Cena egz. 20 groszy. *Jedyny niezależny organ Pomorza.* 32 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 127. BYDGOSZCZ, niedziela dnia 31 maja 1936 r. Rok XXX.

Duch Prawdy.

Veni Creator Spiritus — Przyjdź Duchu Święty — oto hymn, który rozbrzmiewa dziś po całym świecie katolickim, a zawiera w sobie równocześnie naturalną tęsknotę człowieka za prawdą, za wyjaśnieniem tajemnicy bytu, tajemnicy jutra i chwili obecnej i gorącą modlitwę nieudolnego rozumu ludzkiego o światło Boże dla zrozumienia celu życia człowieka, istoty o niezbadanych i nieskończonych możliwościach, której naturalnem prawem jest ciągły pęd naprzód ponad siebie w wyżyny nieskończoności.

Żegnając się z Apostołami, Chrystus Pan przyrzekł im „ducha prawdy“, by zaspokoić tęsknotę ludzką, głód wieczności; przyrzekł im Go nietylko na oświecenie ich umysłu i wzmocnienie woli na walkę życiową, ale jako wiecznie trwały, objektywny element w Kościele, który z Duchem Bożym zjednoczony i prawdą Bożą przepojony przetrwa wieki i świat i przeciwstawi się skutecznie wszelkim błędom nieumiejętności czy złej woli ludzi. Ducha Prawdy posyła Pan, bo prawda nie jest dziełem ludzkiego rozumu; rozum jej nie stwarza, jeno poznaje, istniała przed rozumem ludzkim i istnieć będzie niezależnie od tego, czy rozum się nią zajmie, czy ją przyjmie, czy odrzuci. „Gdybym stworzył prawdę — mówi genjalny Augustyn — mógłbym powiedzieć: Prawda jest moją, a tymczasem prawda nie jest ani moją, ani twoją, jeno naszą, nas wszystkich... i nie w naszym skończonym rozumie ma swą przyczynę i początek, lecz w najwyższym, nieograniczonym, wiecznym rozumie; Bóg jest prawdą w pełnem tego słowa znaczeniu, absolutną prawdą jest Jego byt, Jego słowo, prawdą są Jego dzieła, chociaż nieuchwytne dla rozumu ludzkiego. „A gdy przyjdzie on, duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy“ — mówi Zbawiciel do Apostołów i dotrzymuje obietnicy. W dzień Zielonych Świąt ukazuje się Bóg — Duch święty, powołuje do życia i działania Kościół i zawiera z nim, a tem samem z całą ludzkością wieczny związek miłości, łaski i zbawienia. Wielka to była godzina, wielki dzień ludzkości, w którym dokonało się odnowienie świata, dzień narodzin Kościoła i chrześcijaństwa, a wraz z nim nowego porządku, opartego na prawdzie i miłości.

Lecz Duch święty nie przyszedł po to, by na chwilę tylko dotknąć ziemię swem życiodajnem tchnieniem, ale, by stale, wiecznie pozostać. I działa bez przerwy w świecie, chociaż świat Go nie widzi, istnieje przedewszystkiem w każdej uświęconej duszy, istnieje i działa w szczególności w Kościele, który według św. Augustyna jest „domem i miastem Ducha świętego“. Kościół jest mistycznem ciałem Chrystusa, stąd jak ciału ludzkiemu potrzebną jest do życia dusza, tak potrzebnym jest Duch święty dla ciała mistycznego. Aż do dziewiątej godziny dnia Zielonych Świąt Kościół był jak gdyby w stanie uśpienia, podobny do wielkiej maszynerji, zmontowanej wprawdzie, ale jeszcze nie puszczonej w ruch, jak gdyby okręt, wyposażony w załogę i wszelki sprzęt, oczekujący rozkazu odjazdu. Duch święty zstępując w poszumie wichru na Kościół, ożywia i porusza wszystko; apostołowie zbrojni w moc czynienia cudów i dar języków, występują publicznie i poczynają głosić naukę, za którą wprawdzie życie położą w ofierze, lecz nie umilkną i nie ustąpią, a ziarno prawdy przez nich rzucone wyda obfity plon i żadna siła ludzka nie zniszczy go, nie zgnębi, nie zgubi. Oto u steru okrętu Kościoła stanął Piotr i na jego pierwszy zew tysiące z pośród rozmaitych narodów garną się do nawy, oto „Duch Boży wypełnia wszelką ziemię“, okręt przybija do rozmaitych krajów i ludów i płynie już 20 wieków po wzburzonej fali świata, coraz to nowe zdobywając ziemie; zmieniają się sternicy, lecz nie zmienia się Duch Boży w niewidzialny sposób, aż do skończenia wieków w Kościele obecny. A ktoby chciał tej wielkiej prawdzie zaprzeczyć, musiałby kłam zadać wszystkim faktom historycznym, związanym z istnieniem i działalnością Kościoła.

Ale, że Kościół z Duchem prawdy, jako strażnikiem swej nauki i swego dzieła, pełnię prawdy posiada, dlatego tylu ma wrogów, tylu oskarżycieli z pośród ludzi, którzy albo stoją poza prawdą, albo tylko okruchy jej uratowali. Przeciwko żadnej religji nie zmobilizowano tylu sił, nie zgromadzono takiego arsenału broni zaczepnej, jak przeciwko Kościołowi katolickiemu. A przecież ani istnienie Kościoła, ani jakakolwiek prawda z systemu nauki chrześcijańskiej nie została zachwiana lub podważona. Przeciwnie, śladem Apostołów Kościół śle zwiastunów swej nauki w coraz to nowe strony ziemi i przybiera stale na liczbie wyznawców, włączając w szeregi swych wiernych nietylko lud prosty, ale najwybitniejszych myślicieli świata, a liczba konwersyj, zwłaszcza z ostatnich lat, świadczy raczej o wzmożonej potędze i wpływie nauki Kościoła mimo wysiłków niewiary, organizującej w rozmaitej formie ataki na opokę Chrystusową.

Każde odstępstwo od prawdy ma swe echo w życiu praktycznem; fałsz teoretyczny sprowadza nieobliczalne zło w życiu jednostki i społeczeństw, jeśli ono zbudowane jest na lotnym piasku kłamstwa i ułudy. Groza, chaos, zamieszanie i destrukcja, jakie władają światem dzisiejszym, wieszcząc zgubę i zagładę nietylko kultury, ale i samego człowieczeństwa, mają również swe źródło w rozbracie z prawdą, w fałszywym sposobie myślenia, w duchu doczesności biegunowo sprzecznym z duchem wieczności, z duchem wiecznej prawdy. W każdym okresie dziejów — mówi Buckle — działa pewna idea nadająca kierunek i kształtująca wszystkie wypadki życiowe, a tem samem kulturę; taką ideą dnia dzisiejszego, którą karmi się człowiek i społeczeństwa — to gloryfikowanie człowieka, ubóstwianie państwa i siły fizycznej bez oglądania się na Boga, bez respektowania naczelnych prawd chrześcijańskich.

Nie przypadkiem, ale programowo i celowo w wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego unika się kontaktu z Bogiem i jakiegokolwiek teocentrycznego ujęcia za-

Zielone Święta

Gdy niebo cudny błękit wyogromni
Nad ziemią strojną w swój wiosenny wianek
W Zielone Święta niech się nam przypomni
To co w biblijnych księgach zapisane:

Gdy naród dumą swej wielkości dziki
Chciał by się wieża Babel do chmur wspięła,
Bóg budującym pomieszał języki
Tak, że dokończyć nie zdołali dzieła.

A kiedy Chrystus zbawił świat ofiarą,
Duch uczniów Tego, co był Synem Cieśli,
Obdarzył wszystkich ludzi ziemskich gwarą,
Aby po świecie słowo Boże nieśli.

Kto swoją myślą w głąb przykazań sięga,
Ten pojmie, innych nie pragnąc dowodów,
Jaką mądrością jest ta stara księga
Tak dla człowieka jak całych narodów.

Gdy dzisiaj mamy język serc odmienny
I waśń w budowie domu wszystkich dzieli,
Niech zstąpi na nas Duch Święty promienny,
Byśmy się wreszcie w Polsce zrozumieli.

I zbudowali z dopuszczenia Boga
Taki potężny dom swojej wolności,
Że nas obroni przed najazdem wroga
I pod swym dachem wszystkich nas ugości.

Henryk Zbierzchowski.

gadnień wewnętrzno-państwowych czy międzynarodowych. Prawda o religji, jako istotnym i twórczym czynniku w życiu, który jedynie zdolny jest doprowadzić do możliwego współżycia jednostek i społeczeństw, do zatarcia różnic kastowych i klasowych, zapoznana została na korzyść fałszywej teorji o bezwzględnej suwerenności i autonomji człowieka, jak gdyby człowiek sam tylko decydował o swojem szczęściu i sam wykuwał swą wielkość.

Duch Prawdy, którego Chrystus posłał, by oświecił i nauczył ludzi prawdziwej drogi życia, inną głosi naukę; nie pomniejszając bynajmniej wielkości człowieka i jego poczynań, podporządkowuje wszelkie działanie Bogu wieszcząc, że ponad porządkiem naturalnym istnieje inny jeszcze wyższy świat nadnaturalności i że w harmonji i zgodzie obydwu tych dziedzin kryje się nietylko cel i sens życia, ale równocześnie szczęście ludzkości, że człowiek pozostawiony sam sobie i własnym tylko siłom nie sprosta zagadnieniom i ciężarom życia, co zresztą aż nadto wyraźnie głosi doświadczenie, choćby tylko dzisiejszej doby.

Nie prawda potrzebuje człowieka, ale człowiek potrzebuje prawdy i ilekroć ją straci, żyje w zamieszaniu i chaosie i jak okręt bez steru zbliża się do zguby. O poznanie prawdy przez ludzi modli się Kościół, wzywając Ducha świętego, bo wie doskonale, że Duch Prawdy uznany i wprowadzony w życie, wywiedzie ludzkość na nowe tory lepszego jutra, że Duch Święty, którego Kościół „najlepszym Pocieszycielem" nazywa, podniesie i podźwignie świat ku wyżynom słodkiego obcowania z Bogiem, życia przepojonego wiecznością, jedynie godnego człowieka i gwarantującego pokój na ziemi.

Ks. Dr. Zygmunt Kozubski
Profesor Uniw. J. Piłsudskiego.

Wielki kongres emerytów

obradował w atmosferze burzliwej.
Emeryci domagają się zniesienia krzywdzących dekretów.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się w stolicy **kongres emerytów,** w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich stopni służbowych, od przedstawicieli służby pomocniczej aż do b. ministrów. **Nastrój na kongresie był niezwykle burzliwy.**

Po referacie **dr. Koncewskiego,** który przedstawił położenie emerytów i pomniejszenie ich praw nabytych, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos delegaci z całej Polski. Podniesiono przedewszystkiem **konieczność zagwarantowania stałości i nienaruszalności praw emerytów i konieczność konsolidacji emerytów.** Bardzo ostrej krytyce poddano działalność komisji rządowej, powołaną do badania kwestji emerytalnej.

W wyniku dyskusji uchwalono cały szereg rezolucyj, domagających się **cofnięcia ostatnich krzywdzących dekretów i powołania do komisji rządowej przedstawicieli zrzeszeń emerytalnych.**

Z referatu delegatów, którzy interwenjowali w obronie emerytów u **p. premjera Sławoj-Składkowskiego** wynika, że premjer odniósł się do postulatów emerytów bardzo życzliwie.

Wolanow stale wzbogaca!

Przeszło

trzy miljony

złotych

10302 wypłaciła kolektura

J. WOLANOW

swym Graczom w samej tylko 35 Loterji

Obecnie już odbywa się sprzedaż losów I-ej kl. 36 Loterji

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą

Korespondencję prosimy adresować:

J. WOLANOW WARSZAWA Marszałkowska 154

Konto P. K. O. **18814**

Ułan i dziewczyna

Tam na błoniu błyszczy kwiecie.
Stoi ułan na wedecie.
A dziewczyna idzie dróżką,
Niesie kosz i stąpa nóżką.

„Stój, poczekaj, moja duszko,
Co tak smutno stąpasz nóżką?"
„Tak mi ciężko, mój ułanie:
Mamy dzisiaj wielkie pranie.

I choć prałam i płukałam,
Chociaż oczy wypłakałam —
Szare chusty, brudne szaty..."
Aż mi wracać wstyd do chaty..."

„Jeźli pranie ci obrzydło,
Masz napewno kiepskie mydło!
Kup TUKANA! — Przy TUKANIE
Rozkosz sprawia wielkie pranie.

Bo kto mądry, ten wybiera
Mydło z fabryki Regera!"
„Za wiadomość o TUKANIE
Dam ci buzi, mój ułanie..."

Już strajkuje 90.000 robotników

Robotnicy są zdecydowani wytrwać.

Paryż, 30. 5. (PAT.) Wczoraj w trzecim dniu akcji strajkowej sytuacja mimo zapowiadanego odprężenia nie wyjaśniła się dotychczas. Według pobieżnych obliczeń tejże nocy **około 50.000 robotników w okręgu paryskim brało udział w akcji strajkowej, okupując obsadzone zakłady przemysłowe.** 36.000 robotników spędzało noc na terenach fabryk. Na terenie zakładów Renaulda (36.000 robotników) i Simca (1000 robotników). Była to pierwsza noc okupacji fabryk. Na terenie zakładów Farmana robotnicy spędzili już drugą noc zrzędu, a w niektórych fabrykach, jak w Newport — **trzecią.** Wszędzie czynne są komitety strajkowe. Do żadnych incydentów nie doszło.

Dzień wczorajszy przynieść miał rozwiązanie sytuacji. Na godz. 9 rano zostało zwołane do giełdy pracy zebranie delegatów wszystkich fabryk strajkujących. Jednocześnie o godz. 10 odbyło się posiedzenie rady ministrów, poświęcone również w przeważającej części omówieniu wytworzonej sytuacji. Mimo uspokajających zapowiedzi, jak również wyniku wczorajszej akcji konsyljacyjnej ministra pracy Frossera, **strajk rozszerzył się** na dalsze zakłady, obejmując w całości zakłady Citroena, niektóre zakłady amunicyjne, zakłady Chausson w Asnieres i zakłady automibilowe Rosengart. Ogółem wczoraj rano strajk objął **nowych 12 zakładów przemysłowych, ogarniając dalsze 40.000 robotników.**

Zebranie delegatów komitetów strajkowych, które odbyło się w godzinach przedpołudniowych na giełdzie pracy, nacechowane było dużym dynamizmem. Po zakończeniu kilkugodzinnych obrad, wydano komunikat stwierdzający, iż strajkujący robotnicy **zdecydowani są prowadzić swą akcję do końca,** celem uzyskania **zbiorowych kontraktów pracy.** Jakkolwiek zdecydowano nawiązać rozmowy z przedstawicielami pracodawców na temat podjęcia pracy, jednakże komunikat **nie mówi nic o wstrzymaniu akcji strajkowej i opuszczeniu obsadzonych fabryk,** a przeciwnie, w razie odmowy pracodawców uwzględnienia zasadniczych postulatów robotników, **przewiduje dalszy rozwój akcji strajkowej.**

Jak Niemcy oceniają strajki francuskie?

Berlin, 30. 5. (PAT.) Głosy prasy berlińskiej o strajkach we Francji charakteryzuje pesymizm. Dzienniki podkreślają, iż strajki **mają charakter niewątpliwie polityczny,** a inicjatorami ich **są komuniści,** to zaś, że ruch strajkowy mógł przybrać tak poważne rozmiary, przypisują tu **współpracy lewicy z komunistami we froncie ludowym.**

Zdaniem tutejszych kół politycznych Francji grozi obecnie niebezpieczeństwo **wejścia w okres, w którym doniosłość roli, odgrywanej przez nią w Europie, uległaby znacznemu zmniejszeniu.**

Prasa niemiecka zwraca ponadto uwagę na fakt, że strajk **dotknął głównie tych gałęzi przemysłu, które mają szczególne znaczenie dla francuskiej obrony narodowej,** dopatrując się w tem **ręki Sowietów** w tym sensie, iż Moskwa wyzyskuje sytuację wewnętrzną Francji, wytworzoną przez ostatnie wybory.

Dzięki robotom publicznym zatrudnia się

przeszło 200 tysięcy robotników.

Warszawa, 30. 5. (PAT). W piątek, dnia 29 maja, odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Kwiatkowskiego **posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.** Posiedzenie to, podobnie jak wszystkie ostatnie zebrania komitetu, rozpoczęto od wysłuchania sprawozdań poszczególnych ministrów o wykonywaniu planów robót publicznych i zatrudnieniu. Stwierdzono, że plan, uchwalony przez rząd, wykonywany jest z całą ścisłością, a liczba zatrudnionych robotników na robotach publicznych w ciągu miesiąca maja podwoiła się. Mianowicie liczba robotników, zatrudnionych na robotach samorządowych, finansowanych przez Fundusz Pracy, osiągnęła w dniu 28 maja cyfrę **88 tysięcy** (w końcu kwietnia 46 tysięcy). Na robotach kolejowych, drogowych i wodnych, prowadzonych w ramach ministerstwa komunikacji, zatrudnionych było w maju około **112 tysięcy** (w kwietniu — 50 tysięcy), nie licząc około 20 tysięcy normalnie zatrudnionych przez cały rok na kolejach.

Ponadto kilkanaście tysięcy osób znajduje pracę na robotach prowadzonych przez inne resorty z funduszów państwowych.

Łącznie zatem na robotach, finansowanych przez Fundusz Pracy, robotach komunikacyjnych i innych robotach publicznych zatrudniono dotychczas ponad 200 tysięcy osób. Liczba ta w porównaniu z końcem kwietnia rb. wzrosła o przeszło 100 tysięcy osób, przekraczając zarazem o kilkadziesiąt tysięcy liczbę robotników, zatrudnionych na robotach publicznych w tym samym okresie roku ubiegłego.

W toku dyskusji nad sprawozdaniami omówiono ustalony w porozumieniu z ministerstwem skarbu plan finansowy w zakresie robót publicznych na miesiąc czerwiec, który pozwoli na dalsze zwiększenie stanu zatrudnienia w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Poświęcenie kamienia węgielnego gmachu chemji uniwersytetu J. P.

Warszawa, 30. 5. (PAT.) Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego gmachu chemji uniwersytetu Józefa Piłsudskiego przy ul. Pasteura. Uroczystość tą zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej, który przybył w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, minister przemysłu Roman, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni warszawskich, przedstawiciele władz państwowych i młodzież akademicka.

Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. biskup prof. dr. Antoni Szlagowski.

Selasie w Gibraltarze.

Gibraltar, 30. 5. (PAT.) Wczoraj z rana przybył do Gibraltaru **na pokładzie krążownika „Capetown" cesarz Haile Selassie.**

Owacje.

Gibraltar, 30. 5. (PAT.) Negus po śniadaniu, wydanem na jego cześć przez gubernatora Gibraltaru Harringtona, opuścił rezydencję angielską i udał się samochodem do hotelu. Negus wyszedł następnie **wraz z rodziną na balkon i dziękował licznie zgromadzonemu tłumowi za urządzoną mu owację.**

Anglja kupuje niemieckie samoloty.

Berlin, 30. 5. (Tel. wł.) Między rządem angielskim i niemieckim toczą się układy na temat kupna przez Anglję niemieckich samolotów. Chodzi o dostawy natychmiastowe.

Około 20 angielskich inżynierów lotniczych udało się do Friedrichshafen, ażeby studjować urządzenia tamtejszej stoczni. Anglja zamierza przy pomocy niemieckich fachowców budować statki napowietrzne, podobne do „zeppelinów".

Z tygodnia.

Podobieństwa polsko-jugosłowiańskie.

Żydom się zdawało, że można kupić ojczyznę. — Czy Blum będzie Mac Donaldem, czy Kiereńskim?

Wyjazd Becka do Białogrodu wywołał duże zainteresowanie w całej Europie. Nam natomiast przypomniał, że **do tak bliskich nam sercem Jugosłowian** tak rzadko zbliżamy się i jeszcze rzadziej zastanawiamy nad wzajemnem popieraniem się.

Położenie polityczne Jugosławji jest — krótko mówiąc — pod psem. **Włochy otaczają ją ze wszystkich stron.** Mają wspólną granicę na północno-zachodzie, od południa atakują ztyłu przy pomocy zupełnie sobie podległej Albanji, od wschodu oskrzydlają za pośrednictwem Bułgarji, a od północy przez sprzymierzone Węgry i Austrję. Tylko maleńka granica jugosłowiańsko-rumuńska stanowi lukę w tym systemie. Brzeg bowiem morski jest brzegiem morza Adrjatyckiego, słusznie przez Włochów mare nostro (naszem morzem) zwanego.

Z tej włoskiej sieci prowadziłoby wyjście, **gdyby Austrja została przyłączona do Rzeszy.** Wtedy Jugosławja zdobyłaby pewną możność manewru. Pytanie tylko, czy wobec jej słabości (14 miljonów mieszkańców) nie wmanewrowała by się **na wspólny stół obydwóch sąsiadów celem „sprawiedliwego" podziału?**

Co więc Jugosławji trzeba? Naturalnie oparcia o kogoś trzeciego. Należenie do Małej Ententy jest gwarancją niesłychanie kiepską. Tacy żołnierze jak Serbowie nie muszą się czuć zbyt dobrze w towarzystwie czeskich dobrych wojaków Szwejków, ani, bodaj czy nie waleczniejszych od nich, Rumunów. Przymierze z Francją również nie daje wiele pociechy. Jak mówili Moskale, „do Boga wysoko, do cara daleko". Nim francuska pomoc nadejdzie, jugosłowiański rząd **w razie zatargu z Włochami i Niemcami miałby tylko możliwość ucieczki samolotem!**

Osobnym kłopotem, związanym z sojuszami z Francją i Małą Ententą, jest **stosunek Jugosławji do Sowietów.** Na skutek więzów, jakie łączyły Serbję z caratem i ze względu na olbrzymi udział emigracji rosyjskiej w wojsku i administracji jugosłowiańskiej, **Jugosławja jest jedynem państwem, które dotąd nie uznało rządów sowieckich** (de jure) prawnie i nie utrzymuje z niemi stosunków dyplomatycznych. Tymczasem **Czechy są już obecnie rodzajem sowieckiej kolonji,** Rumunja przechyla się coraz bardziej na stronę Czech, a Francja przez rząd Bluma zacieśnia swe stosunki z Rosją aż do granic posiadania jednako... żydowskich ministrów (Blum, Litwinow).

W takich warunkach **dla Jugosławji przyjaźń Polski wydaje się być nabytkiem z każdej strony niezwykle cennym i pożądanym.** Pytanie jest tylko, czy może to polegać na wzajemności?

Różnicy zdań na tym punkcie w polskiem społeczeństwie być nie może. Kto stoi na stanowisku profrancuskiem, przeciwniemieckiem i przeciwwłoskiem, może się cieszyć z każdego zbliżenia między Polską i Jugosławją, jako zbliżenia w ramach wspólnych sojuszów z Francją. Kto jest za zbliżeniem się do Niemiec musi rachować, że **Polska w roli opiekunki Węgier i Jugosławji stanowi razem blok 55 miljonów ludzi,** mogących być przeciwwagą wobec 70 miljonów Niemców. Kto znów jest przekonany, że **przeciwstawianie się Sowietom jest najszczytniejszą misją Polski,** ten musi się radować z każdego potargania misternych nici, jakiemi bolszewizm niczem pająk chcę osnuć Europę.

Nie można jednak sobie wyobrazić, aby zbliżenie polsko-jugosłowiańskie mogło tak zaraz, na poczekaniu zajść zbyt daleko. Przedewszystkiem sama Jugosławja nie jest zdecydowana, choćby dlatego, że sytuacja na linji Rzym — Wiedeń — Berlin wydaje się daleka do wyjaśnienia. Poza tem łączą ją sojusze z Czechosłowacją, Rumunją i przedewszystkiem z Francją. Z drugiej strony i Polska musi prowadzić politykę więcej niż ostrożną. Jesteśmy w takiej sytuacji, że każdy śmielszy krok w jednym kierunku zrywa więcej starych nici niż nawiązuje nowych. Czy nie jest

10244

Pokoje

tanie, czyste, wygodne i ciche z wodą bież. ciepłą i zimną

10245) **blisko Dworca Gł. w Warszawie**

w Hotelu Royal ul. Chmielna 31

KAWIARNIA. — BEZPŁATNY GARAŻ.

Zesłanie Ducha Świętego.

Według ryciny Schnorra von Carolsfelda, wybitnego malarza i rytownika niemieckiego (1764—1841).

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

31)

Adaptacja autoryzowana
Eugenjusza Bałuckiego.

(Ciąg dalszy).

Ładko nie był prawdopodobnie szantażystą, lecz należało przypuszczać, że ośmielony pierwszem powodzeniem zacznie nachodzić go coraz częściej, a skutki tego łatwo było przewidzieć, gdyż Ładko nie uznawał w zasadzie rzeczy niemożliwych.

— No, dobrze! — westchnął Lignitz.

Zbliżył się do stołu, wydarł kartkę z notesu, skreślił kilka słów:

— Proszę, tu jest adres... Chciałbym wiedzieć, czego pan chce od Wilczka. — Dodał pospiesznie: — Oczywiście, jeśli to nie jest tajemnica.

— Nie. Powiedziałbym odrazu, gdyby pan zapytał tym tonem. Chcę przy pomocy Wilczka aresztować oszusta, tego fałszywego Leinera.

— Panie!... — zawołał ze zdziwieniem Lignitz: — Przecież wystarczy pójść do pierwszego lepszego komisarjatu...

Ładko skinął głową:

— Wiem. Poślę mu policjanta do domu, zawezwą do przesłuchania. Wolę uniknąć rozgłosu. Wilczek zaaresztuje go poza Warszawą, w drodze do Gdańska, przywiezie wprost do urzędu śledczego, wszystko się odbędzie cicho i spokojnie.

Teraz Lignitz zrozumiał.

— Aha, więc ze względu na kobietę?! — powiedział przeciągle: — Jednak pan mógłby użyć prostszego i pewniejszego sposobu — zapłacić mu, niechby sobie poszedł na zbity łeb i nie pokazał się tu więcej.

— Taki był mój pierwotny zamiar. Zaproponowałem mu w formie niedwuznacznej załatwienie dla mnie pewnej sprawy, ale podczas rozmowy doznałem wrażenia, że gotów wykonać zlecenie i powrócić.

— Więc chce pan zabezpieczyć się na wszystkie strony?... Rozumiem!

Ładko wstał:

— Dziękuję bardzo i dowidzenia!

Zmienił się w jednej chwili.

Twarz straciła twardy, niemal okrutny wyraz, teraz był to dawny Ładko, zawsze dobrze usposobiony, trochę rubaszny, lecz w gruncie rzeczy nieszkodliwy żartowniś, za jakiego uważali go wszyscy ci, którzy nie mieli nieszczęścia stanąć mu kiedykolwiek na drodze.

— Jeszcze chwileczkę! — zawołał Lignitz: — Już dawno łamię sobie głowę nad taką kwestją: jeśli ten jegomość jest oszustem, to gdzie się podział prawdziwy Leiner?

— Kochany Arturze Amadeuszu! — roześmiał się Ładko: — Pan łamał sobie głowę? Męczył się, cierpiał?... Ogromnie współczuję i żałuję jako szczery przyjaciel, że nie zwrócił się pan do mnie!... Ja zrobiłem inaczej — szukałem.

— I co?

— I znalazłem!

— Ale pan nie chce powiedzieć!

Ładko wzruszył ramionami.

— Dlaczego?... Prawdziwy Leiner nazywa się teraz Witold Dalecki i od kilku dni kręci się po Warszawie.

Lignitz zbladł.

— Jest tu... w Warszawie?... — wystękał.

— No, wszystkiego najlepszego, Arturze Amadeuszu! I jeszcze raz dziękuję bardzo!

Po odejściu Ładki Lignitz opuścił się ociężale na krzesło i siedział długo w ponurem zamyśleniu.

Poderwał się nagle, poszedł do gabinetu, wyjął z bocznej szuflady notatnik i zaczął liczyć.

Były to znaczne kwoty w złotych, dolarach i funtach.

Końcowy rezultat prawie godzinnych rozważań przedstawiał się krótko — dwa dni.

Tyle czasu trzeba mu było, aby uratować najważniejsze — swoje pieniądze...

ROZDZIAŁ XIII.

Marysia i wuj Maniecki odprowadzili Daleckiego na dworzec.

Była dopiero ósma i do odejścia pociągu pozostawało jeszcze pół godziny.

Dalecki zajął miejsce pod oknem w wagonie trzeciej klasy, wrócił do poczekalni i spacerował z Marysią.

Stary Maniecki wymówił się zmęczeniem, usiadł na ławce i przyglądał się im zdaleka.

— Nie smuć się, Marysiu — mówił Dalecki — za trzy dni wrócę i znów będziemy razem...

Powtarzał jej to chyba po raz dziesiąty w ciągu dzisiejszego dnia; nie mógł wymyśleć nic innego, ani znaleźć lepszych słów pocieszenia.

Trzymała go mocno pod ramię, a gdy zajrzał w jej oczy, spostrzegł łzy.

— Głupie nerwy, to przejdzie — powiedziała cichym niepewnym głosem. — Oczywiście, co mogą znaczyć jakieś trzy dni?... Ale sama nie wiem... taki krótki czas, a boję się więcej niż wówczas, gdy mi powiedziano, że wrócisz dopiero za pięć lat...

Uścisnął jej dłoń.

Jakże pragnął ją zapewnić, że wszystkie obawy są bezpodstawne, że teraz już nic nie może ich rozdzielić!

Jednak im bardziej się zbliżała chwila pożegnania, tem więcej udzielały mu się jej niepokój i strach.

— Kocham cię, Marysiu — szepnął wreszcie. — Musisz się tem zadowolić!

— Muszę? — zapytała prędko.

Nie znalazł na poczekaniu właściwej odpowiedzi. Jednak więcej od pytania zaskoczył go ton głosu, zdradzający naprężone oczekiwanie, jakby bolesną niepewność i błagalną prośbę o rozproszenie tej niepewności.

— Więc powinnam się zadowolić, że ty mi to mówisz? — ciągnęła z pośpiechem, jak gdyby się obawiała, że coś może przeszkodzić i nie pozwoli zaraz, w tej chwili, wypowiedzieć wszystkiego, co ją przytłacza. — To znaczy, muszę ci wierzyć bez zastrzeżeń, bez dowodów z twej strony, polegając jedynie na twoich zapewnieniach? Dużo ode mnie żądasz, bardzo dużo...

Dalecki chciał odpowiedzieć, lecz silne wzruszenie odebrało mu mowę.

Zatrzymał się, spojrzał na nią i wykrztusił z trudem.

— Marysiu!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

to dostatecznie wymownem, że na powitanie Becka w Białogrodzie

nie zjawili się posłowie Francji, Czechosłowacji i Rumunji?

I czy nie jest faktem, że umocnienie przyjaźni z Węgrami popsuło nasze stosunki z Rumunją?

Mimo jednak tych wszystkich możliwych trudności sympatje polsko-jugosłowiańskie są faktem. Mniejsza o zmienne flukta interesów, jeśli serca nam mówią wyraźnie i stale: **Kochajmy się!!** Trzeba być temu wołaniu posłusznym — oto cała filozofja.

* * *

Wypadki, zachodzące na terenie Palestyny, mają wielką doniosłość. Wskazują przedewszystkiem na **niezwykłą przebiegłość Mussoliniego.** Gdy podbił Abisynję, stworzył sobie zasłonę dymową z płonących domów i osiedli żydowskich. Teraz Anglja musi zapomnieć o negusie, jeziorze Tana i drodze do Indyj, ponieważ musi uspokajać Arabów.

Prawdopodobnie macza w tem ręce **również Trzecia Rzesza.** Niedarmo pono małe Arabięta prosząc o bakszysz (podarunek) pokrzykują na ulicach Jaffy czy Jerozolimy „Heil Hitler". Dla Niemiec posiadanie sympatyj arabskich na wypadek wojny z Francją ma niepoślednie znaczenie. Gdyby się tak udało wywołać na dodatek rozruchy w Algierze i Tunisie, jakieżby to sparaliżowało siły Francji.

Ale to wszystko nie jest najciekawsze. Pociągnięcia różnych „drugich oddziałów" i innych tajnych służb są rzeczą dobrze znaną. Wiadomo jest o nich, że bardzo rzadko wywołują zagadnienia, tylko najczęściej wykorzystują istniejące.

U podstawy wypadków palestyńskich leży **straszliwa pomyłka żydowskiego nacjonalizmu.** Żydzi, będąc rozproszeni wśród innych narodów, muszą być wrogami wszystkich nacjonalizmów. I są niemi w istocie. Tworzą fundamenty wszystkich międzynarodówek, wszystkich masoneryj, wszystkich kulturalnych i niekulturalnych bolszewizmów, wszystkich pacyfizmów, wszystkich Lig Obrony Praw Człowieka. Na narodowców patrzą z nienawiścią, wstrętem, ba, nawet z pogardą. I dlatego swój własny nacjonalizm zbudowali **na całkowitem niezrozumieniu nietylko nacjonalizmu, ale nawet najprostszego patrjotyzmu.**

Sjonistom zdawało się, że wystarczy mieć przekaz na Bank Angielski w funtach szterlingach i ochronę angielskiego policjanta, **aby móc wykupić od Arabów ich ojczyznę palestyńską.** Tymczasem na świecie jest do sprzedania wszystko, za wyjątkiem tego, co jest najświętsze dla każdego narodu — za wyjątkiem ziemi jego ojców. Prawne pretensje z przed dwóch tysięcy lat, są wobec tych, którzy mogą się wykazać nieprzerwanym łańcuchem 50 pokoleń, niesmacznym żartem. W danym wypadku stanęło oko w oko **żydowskie złoto i elementarne przywiązanie do swej ziemi Arabów.** Bądźmy spokojni o to, kto zwycięży. Nie zwycięży złoto, bo nawet biednych, zacofanych Arabów palestyńskich za tak podłych i nikczemnych uważać nie sposób.

* * *

Gdy pan „prezes" Blum, jak to się go szumnie nazywa, raczył wypowiedzieć parę uspokajających słów na temat swych przyszłych rządów i ochrony franka, cała masa tępych głów odetchnęła z ulgą i powitała **w Blumie nowe wydanie Mac Donalda.** „Nie je się tak gorąco, jak się gotuje", rozumowali w myśl niemieckiego przysłowia i uwierzyli, że Blum, sam przecież wielokrotny miljoner, będzie bardzo umiarkowany w czynach. Przecież taki Mac Donald był najpierw wielkim socjalistą, a potem sam pogruchotał swą partję i został konserwatystą.

Nadzieje, te są dlatego choćby ułudne, że je dzieli w dużej części francuska prawica. **Nie widać wśród niej nastrojów bojowych.** Nawet ten osławiony pułk. de la Roque **siedzi cicho, jak mysz pod miotłą,** bojąc się rozwiązania swych Ognistych Krzyżów. Pocóż więc Blum miałby porzucać swą linję polityczną, **jeśli nie czuje znikąd wystarczająco silnego nacisku?**

Zadziwiający spokój prawicy i zaufanie do mieszczańskich uczuć Bluma nabierają specjalnego smaku, jeśli je porównać ze stanowiskiem komunistów, którzy do rządu wejść nie chcą i zarezerwowali dla siebie niesłychanie wygodne **stanowisko krytyków i... popychaczy.** Przypomina to niesłychanie żywo sytuację Kiereńskiego. Ten też budził nadzieję wśród mieszczaństwa i szedł tam, gdzie go kierowali komuniści, aż **doszedł do zguby swej i całej Rosji.**

Jakie nastroje budził w masach francuskich rząd Bluma, wynika jasno z obecnej fali strajków w przemyśle metalurgicznym i to przeważnie w wytwórniach broni i sprzętu lotniczego. Doskonale płatny robotnik urządza okupacje fabryk w imię haseł, szerzonych przez komunistów, podnoszących, że **rewolucję społeczną łatwiej można urzeczywistnić przez sparaliżowanie wytwórczości niż przez walki na barykadach.**

Francuska **Blumjada** naturalnie potrwa dość długo. Odporność bogatego i zasobnego organizmu francuskiego jest wielka, ale rezultaty będą zawsze smutne.

St. Strąbski.

Wojewoda poznański o pracy

Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży.

Na tegorocznym zjeździe delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej archidiecezji poznańskiej przemawiał m. in. wojewoda poznański, p. Maruszewski. Słowa jego przemówienia, nacechowane powagą i serdecznością, podajemy poniżej w streszczeniu:

— Gdy dziś siły ciemne zrywają się, by siać zamieszanie i prowadzić do walk bratobójczych, do przewrotów, niosących zagładę kultury chrześcijańskiej, ludzie dobrej woli łączyć się muszą koło haseł, które od wieków prowadziły naród, by przetrwać doświadczenie i wyprowadzić Polskę na tory ładu, porządku, prawa i dobrobytu.

Stwierdzam tutaj, że w różnych organizacjach różne taktyki obowiązują; różnemi sposobami ludzie pracują dla dobra Ojczyzny, dążą do lepszego jutra. Ale tylko te organizacje naprawdę korzyść sprawie przyniosą, które owiane są głęboko siłą moralną, które posiadają na sztandarze hasła wielkie, trwałe, szlachetne.

Witając — zakończył wojewoda — zjazd organizacji, która pracuje dla dobra Rzeczypospolitej — ku utrzymaniu ładu i spokoju wewnętrznego, życzę zjazdowi jak najpomyślniejszych obrad.

Przemówienie zostało przyjęte długotrwałemi oklaskami. (KAP)

100.000 maszyn do pisania rocznie.

Komisarjat ludowy lekkiego przemysłu zatwierdził plan budowy wielkiej fabryki maszyn do pisania w Kazaniu, która produkować ma 100.000 maszyn rocznie. Dotychczasowa fabryka maszyn do pisania produkująca rocznie zaledwie kilka tysięcy maszyn zostanie zlikwidowana. Według postanowienia Republiki Tatarskiej na jej miejsce wybudowany zostanie teatr. Koszta budowy nowej fabryki maszyn do pisania wynosić będą według tymczasowych obliczeń 35 miljonów rubli. Prace przygotowawcze zostały już rozpoczęte. Fabryka ma być uruchomiona w roku 1938. W najbliższym czasie wyjedzie zagranicę specjalna komisja, która zwiedzi największe fabryki tych maszyn w Europie i Ameryce.

Francja pożycza miljard dolarów.

Paryż. (PAT) Prasa popołudniowa przynosi wiadomość o możliwości zaciągnięcia przez rząd francuski pożyczki w Stanach Zjednoczonych **w sumie jednego miljarda dolarów.** Pożyczka byłaby oprocentowana **na 3% i zagwarantowana klauzulą złota,** analogicznie do tej, jaką wprowadzono ostatnio przy pożyczce zaciągniętej w Anglji.

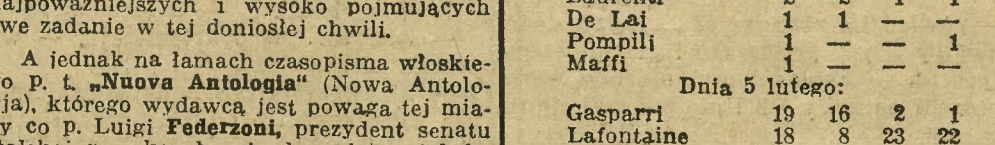

Ksiądz H. Weryński.

Przedruk wzbroniony.

Jak dokonano wyboru Papieża Piusa XI-go?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Kraków, w maju 1936.

W dniu **31 bm.** Ojciec św. **Pius XI** rozpocznie **80-ty** rok życia.

Już **przeszło czternaście lat** zasiada na Stolicy Piotrowej i dopiero **obecnie** dowiadujemy się o bliższych szczegółach Jego wyboru.

Wiemy dobrze, że Kardynałów obowiązuje bezwzględna **tajemnica** co do przebiegu „Conclave" i wyniku głosowania. Papież **Pius X** (po pamiętnych niedyskrecjach, dotyczących sierpniowego „Conclave" z r. 1903), obostrzył bardzo surowo przepis o tajemnicy, obowiązującej Kardynałów w sprawie wyboru Papieża w specjalnej konstytucji p. t. „Vacante Sede" z dnia 25 grudnia 1904 roku. Konstytucja ta postanawia, że Kardynał, któryby zdradził tajemnicę „Conclave", podpada karze ekskomuniki obostrzonej, to znaczy specjalnie zastrzeżonej Papieżowi.

W takim stanie rzeczy jest wprost nieprawdopodobnem, by tajemnica została zdradzoną, jeśli zważymy, że chodzi tu o ludzi najpoważniejszych i wysoko pojmujących swe zadanie w tej doniosłej chwili.

A jednak na łamach czasopisma włoskiego p. t. **„Nuova Antologia"** (Nowa Antologja), którego wydawcą jest powaga tej miary co p. Luigi **Federzoni,** prezydent senatu italskaiego, ukazała się kompletna tabela, podająca szczegółowo wyniki poszczególnych głosowań, z których wyszedł ostatecznie (jako Papież) Ojciec św. Pius XI.

Wiadomość tę przejęły pisma poza granicami Italji (np. **„Berliner Kirchenzeitung"**), a ostatnio **21 bm.** bardzo solidny tygodnik salzburski p. t. **„Katholische Kirchenzeitung"** (wychodzący 76-y rok!), cieszący się najlepszą opinją w sferach kościelnych, stwierdza poprostu, że obecnie niema powodu do osłaniania tajemnica relacji „Nuova Antologia", która zresztą przez poczytną wiedeńską **„Schönere Zukunft"** poszła — bezapelacyjnie — w cały świat (dosłownie!) i... z Watykanu nie została zdementowaną.

Tabela opublikowana przez „Nuova Antologia", opiewa jak następuje:

wynik głosowania dnia 3 lutego 1922

	I.	II.	III.	IV.
Merry del Val	12	11	14	17
Maffi	10	10	10	9
Gasparri	8	10	11	13
Lafontaine	4	9	2	1
Ratti	5	5	6	5
Van Rossum	4	—	—	—
Bisleti	3	1	4	4
De Lai	2	2	1	—
Pompilj	2	1	1	1
Mercier	1	—	—	—
Laurenti	2	4	3	2
Lega	—	—	1	1

UWAGA: W każdym dniu odbywały się cztery głosowania jak wyżej.

W dniu 4 lutego:

Gasparri	21	24	24	24
Merry del Val	13	7	1	—
Lafontaine	7	13	22	21
Ratti	5	4	4	5
Bisleti	2	2	1	1
Laurenti	2	2	1	1
De Lai	1	1	—	—
Pompili	1	—	—	1
Maffi	1	—	—	—

Dnia 5 lutego:

Gasparri	19	16	2	1
Lafontaine	18	8	23	22
Ratti	11	14	24	27
Laurenti	3	5	4	3
Di Belmonte	—	8	—	—
Giorgi	1	1	—	—
Pompilj	1	—	—	—
Sbarretti	—	1	—	—

Wreszcie 6 lutego odbyły się tylko dwa głosowania, jak następuje:

Ratti	30	42
Lafontaine	18	9
Laurenti	4	2
De Lai	1	—

Przy drugiem głosowaniu w tym dniu otrzymał Kard. Achilles Ratti, arcybiskup medjolański i były Nuncjusz w Warszawie, wymagane ⅔ głosów.

Zachodzą obecnie wszyscy w głowę: skąd mógł wziąć senator Federzoni te dane co do wyboru Papieża.

Jest tylko jedna możliwość, że po ś. p. kard. Lafontaine, patrjarsze weneckim, zostały jego prywatne notatki z „Conclave" i te notatki dostały się w ręce senatora Federzoni'ego. Mówi się o tem głośno we Włoszech i pisze. Czy jednak tak było istotnie, trudno obecnie stwierdzić. I musimy pozostać w tym względzie w sferze domysłów.

Samo głosowanie, zilustrowane w powyższej tabeli, jest komentowane dziś na łamach prasy zagranicznej.

Podnosi się powszechnie:

1-o że w pierwszem głosowaniu aż trzech **nie**włoskich kandydatów otrzymało głosy, a z pośród nich kard. Merry del Val nawet dość dużo stosunkowo, tak, że mógł być słusznie uważanym w pierwszym dniu za czołowego kandydata, —

2-o uderzającem jest, że — wbrew zastrzeżeniom, jakie się wysuwa przeciw kardynałom — sekretarzom stanu (ze względu na ich zaangażowanie polityczne), byli brani poważnie w rachubę i kard. Merry del Val i kard. Gasparri. Gdy jednak przekonano się, że maximum ich głosów nie przekroczy **24,** zwrócono się w trzecim dniu ku Lafontaine'owi i Ratti'emu. W czwartym dniu zdecydowali się elektorzy rozstrzygnąć na rzecz kard. Ratti'ego.

Dopiero dziś obalono całą legendę o wyborze na Papieża kard. Laurenti'ego. Opowiadano sobie przez lat kilkanaście po Rzymie, że został w r. 1922 wybrany kard. Laurenti, prosił o całą noc do namysłu i odmówił na drugi dzień przyjęcia zaszczytnego wyboru.

Że było wówczas aż **14** głosowań, wiedzieli Rzymianie dobrze, bo pilnie liczyli „sfumatę" (dymki unoszące się nad kaplicą sykstyńską).

Nawiązując do tych **czternastu** głosowań, powiedział — po wyborze Piusa XI — ś. p. kardynał Czernoch, prymas Węgier:

— „Przeprowadziliśmy kard. Ratti'ego przez czternaście stacyj Drogi Krzyżowej, a teraz zostawiamy go samego na Golgocie..."

W każdym razie ci, którzy głośno byli wymieniani jako kandydaci na Papieża przed „Conclave" (t. zw. kardynałowie „Papabili") wyszli... bez tjary.

Na tronie papieskim został kard. Ratti, który w pierwszym dniu nie przekroczył... **6** głosów.

...Kiedy wyjeżdżał kard. Ratti na „Conclave", zebrani na dworcu kolejowym w Medjolanie diecezjanie prosili go, by przecież nie został w Rzymie, lecz powrócił do nich.

Na to Arcybiskup-Kardynał odrzekł z uśmiechem (czyniąc aluzję do swego nazwiska):

— „Un bon **ratto** trova sempre un buco!"

I znalazł!

Jakże wspaniałe miejsce...

A — świat cały (katolicki) widzi i podziwia dziwne rządy Opatrzności, dziękując Bogu za Papieża, który stał się godnym następcą swych największych Poprzedników.

1886 — 1936

Stworzony przez pokolenie, które oszczędną pracą, ofiarnym wysiłkiem i podziwu godną organizacją potrafiło się przeciwstawić największej wrogiej potędze, doświadczony i zahartowany w walce z niejedną nawałnicą, Bank Związku Spółek Zarobkowych wkracza w nowy okres swej historji z wiarą w lepszą przyszłość, z wiarą w zaufanie społeczeństwa, któremu służył przez pół wieku.

BZZ

Reportaż z bratniej ziemi węgierskiej
napisał **Zdzisław Karr-Jaworski.**

Z krainy SŁOŃCA i czardasza

MOTTO:

Polak, Węgier
Dwa bratanki —
I do szabli
I do szklanki".

Wstęp.

W pokoju było cicho i ciemno. Po trudach całodziennego dnia, jakżesz przyjemnie jest wypoczywać w mroku i ciszy.

Na małym stoliku stał silny odbiornik. Włączyłem kontakt

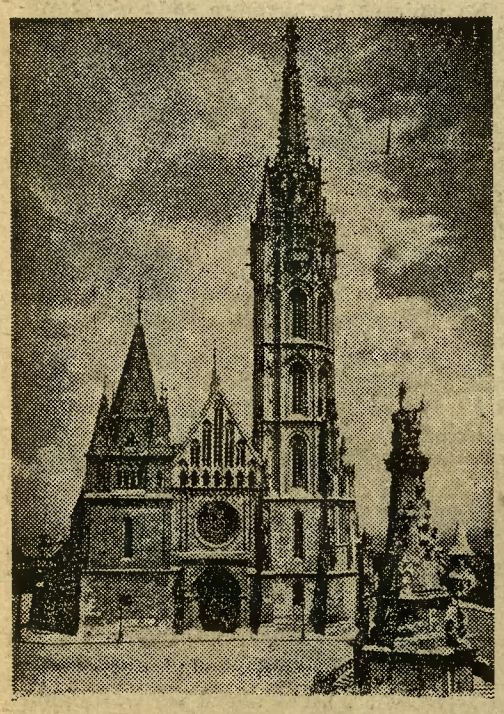

KOŚCIÓŁ KORONACYJNY.
Na pierwszym planie pomnik Świętej Trójcy

— Paryż, Berlin, Londyn, Madryt...

Szukałem muzyki po ziemskim globie, ale muzyki takiej — która odpowiadałaby memu nastrojowi.

I oto znalazłem!

Strzałka skali zatrzymała się na działce — Budapest.

Z głośnika popłynęła cudowna muzyka cygańska z Café Ostende.

W pokoju wszystko ożyło. Po stolikach, jak małe duszki poczęły tańczyć nuty. Zbliżyły się do mnie i zaczęły kusić, zawodząc tuż nad mojem uchem melodję węgierskiej puszty.

Zrozumiałem — że był to zew, który mnie wołał do bratniego kraju; nie byłem w stanie oprzeć się pokusie.

Rajkó Zenekara.

Krótki list do naczelnego redaktora, papiery, paszport, bilet i oto... w 48 godzin jestem już w Budapeszcie.

Nie wiem dlaczego, ale pierwsze kroki skierowałem na Rakoczy utca, właśnie do Café Ostende.

Chciałem siąść, tuż, tuż, bliziutko — koło owej słynnej kapeli — której muzyka sprawiła, że rzuciłem wszystko i pojechałem do stolicy Węgier.

Siedzę właśnie przy stoliku i piszę. Budapesztu jeszcze nie widziałem. Otuliła go noc barwna w miljony świateł, reklam i reflektorów.

Na dużem podjum siedzi około 30 nieletnich cyganiąt w narodowych strojach. Dyrygentem jest najmłodszy może 9-letni chłopak, który od czasu do czasu śpiewa fenomenalnym głosem, stare romanse, lub najnowsze melodje.

Śpiewa, ale jak śpiewa!

I ta potężna muzyka!

Jest to coś naprawdę nadzwyczajnego. Przed czarnym malcem stoi aparatura radja. Słuchają go całe Węgry. Od czasu do czasu oślepiający błysk magnezji przerywa nastrój. To dziennikarze i zagraniczni reporterzy filmują orkiestrę i jej czołowego, dziewięcioletniego śpiewaka.

Przepełniona po brzegi sala, bije brawa, lub podchwytując melodję, śpiewa, z siłą węgierskiego temperamentu.

Wśród stolików uwijają się kelnerzy, władający wszystkiemi językami świata.

Całość tonie w powodzi jarzącego się światła.

Postanowiłem zaraz pierwszego wieczoru zdobyć pierwszą fotografję. Oto widzicie właśnie orkiestrę Rajkó Zenekara. Macie możność podziwiania tej grupy dzieciaków, za któremi szaleje dziś Budapeszt.

Objechali już pół świata i... tak bardzo chcieliby przyjechać do Warszawy, ale... nie moja w tem rzecz i nie znam się na sprawach engagement.

Pijany muzyką wyszedłem na ulicę. Skierowałem swe kroki do Ungar Pensió Vaci utca 18, tam bowiem mieszkałem przez jakżesz krótkich — jedenaście dni.

Plotki i domysły.

Spotkała mnie nazajutrz przemiła niespodzianka. Cały stół był ubrany w polskie chorągieweczki, zrobione z białej i czerwonej wstążki. Była to domowa manifestacja na cześć gościa z Polski.

Wogóle cały Budapeszt nie rozmawia o niczem innem, tylko o Polsce.

Wycieczka na miasto.

Jedziemy autem przez miasto. Przewodnikiem naszym jest wicehrabia Csaky Pallavicini Hyppolytt, znający znakomicie pięć języków, w czem język polski

W tem miejscu muszę nieco odbiec od tematu. Otóż hrabia Pallavicini jest przewodnikiem z zawodu (czy też z konieczności) będąc zatrudnionym przez towarzystwo podróży Ibusz. Kwestja doboru personelu jest kwestją niezwykłej wagi. W biurze tem pracują najwytworniejsi, najuprzejmiejsi i wiecznie uśmiechnięci urzędnicy: geografowie, historycy, kolejowcy, rysownicy, szoferzy, przewodnicy i t. d. (ci ostatni często z hrabiowskiemi tytułami).

Uprzejmość w Budapeszcie jest posunięta do najwyższych granic, a wzorem jest Ibusz, inaczej węgierski „Orbis".

Uprzejmość jest jednem z największych bogactw Budapesztu, powiedział mi pewien kupiec, gdy wybierałem jedną tylko pocztówkę: — „Zmiana warty".

Pocztówki tej akurat nie było w zbiorze. Właściciel firmy uparł się, że odeśle mi ją do Ungar Pensió za godzinę, może za dwie najdalej.

Byłem zdumiony. Za 20 groszy fatyguje się posłańca, który lata po mieście dla zadowolenia klienta, szuka żądanej pocztówki i przynosi ją na czwarte piętro, nic nie żądając za przysługę.

Coś podobnego — może zdarzyć się chyba tylko w Budapeszcie.

Jedno wiem tylko — że do tego sklepu zawsze wrócę i wszystkim go polecać będę.

Takim jest Budapeszt od dozorcy do regenta. Budapeszt, uprzejmy nadewszystko Budapeszt, bije pod tym względem najwspanialsze rekordy stolic świata.

— — — — — — — — —

Jedziemy przez miasto. Zwiedzamy galerję obrazów, dziesiątki pomników, skwery, gmachy i t. d.

Około godz. 12-tej — pniemy się pod górę Budy. Zwiedzamy wspaniałości Królewskiego Zamku.

Śpieszymy się, bo oto za chwilę... zmiana warty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

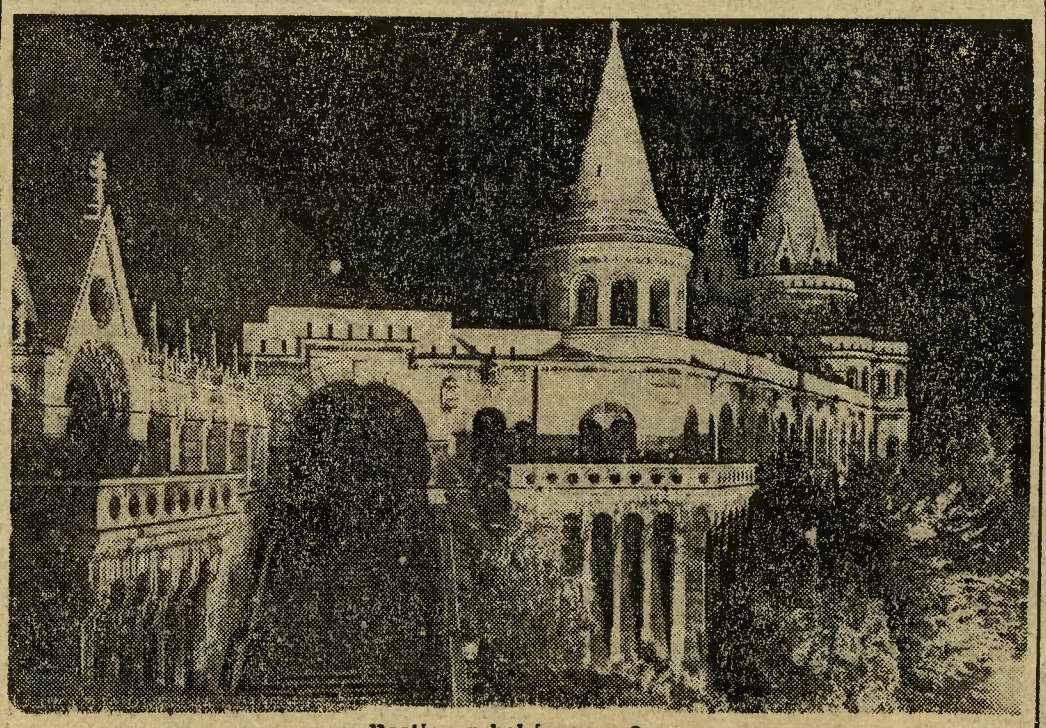

Bastjon rybaków w nocy.

Zydzi są gotowi...

W krakowskim „Nowym Dzienniku" (organ żydów — sjonistów) dr. Ozjasz Thon omawia przemówienia gen. inspektora sił zbrojnych i twierdzi, że rząd, o ile tylko zechce, będzie mógł mieć wielu współpracowników.

„Jest dużo obywateli — pisze dr. Thon — którzy z głębi duszy pragną przyczynić się całą siłą do zabezpieczenia i ochrony granic Polski. Do tej służby dużo obywateli się zgłasza.

O wzwyż trzech miljonach takich obywateli my to dokładnie wiemy. Oni faktycznie tylko czekają, aż się ich pozwie, lub conajmniej — dopuści... Oni są całkowicie gotowi."

Dr. Ozjasz Thon myśli naturalnie o żydach. Trzeba dużej dozy bezczelności, ażeby twierdzić, że przeszło 3 miljony żydów czeka tylko na to, aby poprzeć dzieło zabezpieczenia i ochrony granic Polski. A może p. Thon uważa, iż dziesiątki tysięcy żydów, tworzących awangardę bolszewizmu i zohydzających w oczach robotników Polskę, a wychwalających Rosję, też służą obronie Polski?

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

O wierszach i o poezji.

Kilka przykładów fałszywej i prawdziwej poezji.

Trudno jest pisać o współczesnej poezji polskiej, a ściślej rzecz biorąc — **o liryce, na którą jest prawdziwy urodzaj.** Jest dużo wierszy, a więc i dużo — możnaby sądzić — poetów. Ci poeci piszą wiersze, których nikt nie czyta, co jest ich największem zmartwieniem. Drugiem zmartwieniem jest to, że czytają sobie swoje wiersze nawzajem i nawzajem odsądzają się od prawa do miana poety. Bo trzeciem właśnie zmartwieniem współczesnych poetów jest to, że absolutnie nie mogą uzgodnić, **co jest naprawdę współczesną Poezją...** Idzie więc kłótnia o „styl epoki", o to, co w poezji jest istotnym wyrazem dni dzisiejszych. I kłócą się poeci i piszą wiersze, których nikt nie ma ochoty ani — odwagi czytać.

Trudno więc jest pisać o współczesnej poezji polskiej, bo przedewszystkiem trudno jest ją czytać. Mamy w tej chwili najwyższe napięcie dobrej woli, o czem świadczy choćby to, że wszystkich piszących i drukujących wiersze nazywamy według ich życzenia — poetami. I z tym samym ładunkiem dobrej woli przystępujemy do lektury kilkunastu tomików poezji i kilku zasobnych w wiersze czasopism literackich. Więc nie uprzedzamy się zgóry, odnosimy się **jak najżyczliwiej i jak najlojalnie do całkiem już ryzykownych eksperymentów.** I czytamy, szukając poezji dnia dzisiejszego:

Ciągnie się — rozciąga w przeciągłość —
bucha rozdyma i parzy
tłuszczem nabijana twarz — Mongoł...
Haftowany u gór Peizażu
i na dolinach
kwitnie ukośnie purpurowem „amen"...
(Młodożeniec).

I tak dalej, równie kwieciście, równie bezsensownie. Tłumaczymy sobie: sensu niema, ale jest muzyka wiersza... Ale czy jest naprawdę? I czy to jest naprawdę poezja, która chce nas zaszantażować ten, co mówi o sobie:

Dzisiejszością-m się zachłysnął
ja — radośnik — pan na śmiechu
szczeropłynnym —
i uperlam śmiechowodziem
ulic zbiegi i zaułków...
(Młodożeniec).

Nie, jednak to „śmiechowodzie" jest tylko śmiechu warte. My przecież szukamy poezji, a nie rozrywek umysłowych, choćby najbardziej nawet wyrafinowanych.

Szukamy. Może **w skromnym tomiku regjonalnego łowcy rymów** znajdziemy ukrytą poezję? Więc czytamy:

Umarło mi w oczach
raz
na zawsze
szczęście promienne,
zerwała się nić
szczęsnych dni
i chwil.
(Dereżyński).

I podobnie, przez kilkanaście stron. Słowa, słowa, mniej lub więcej trzymające się razem i nic. Poezja musi wzruszać, w czytelniku musi wzbudzać uczuciowe współbrzmienie, a to — tylko śmieszy!

A **może najmłodsi?** Oto wiersz członka grupy „Wektorów":

Na liściach drgają szklanne krople jeszcze...
Kołyszą się wolno, zataczają drzewa
opitę deszczem.

Czy jest jeszcze niebo, które wzrok mój rozpiął?
Czy spod powiek wytryśnie bóg szaleńczo jasny?
W lustrze są oczy. W oczach szary popiół.
O, już zgasłem.

Tak, to jest cały wiersz, ale poezji w nim też strasznie trudno się doszukać. Czyżby więc poezji dziś wogóle nie było, mimo, że każdy niemal dzień przynosi nowe tomiki i nowe debiuty? Czytamy to wszystko i coraz trudniej jest nam się oprzeć zniechęceniu. **Może to „styl ePoki" polega właśnie na tem, aby poezja nie była poezją?**

— — — — — — — — — —

Szukamy poezji, przedzieramy się cierpliwie przez dżunglę wierszy i wierszyków. Nazwiska bardzo znane, nazwiska zupełnie nieznane. Słusznie jednak jest powiedziane: **szukajcie a znajdziecie,** bo oto czytamy:

Tam słowik na gałęzi, jak w dzieciństwie,
w puszczy nadniemeńskiej czy dźwińskiej,
a nad nim leszczyna, czy bez, czy jaśmin,
tak jak zawsze, tak samo właśnie.

Śpiewaj dalej, słowiku, śpiewaj tylko dla mnie:
ja twą pieśń opowiem, ani słowa nie skłamię
przepiszę ją świeżą na czysto
pytającą, zapłakaną, perlistą.

I roztacza się przed nami pieśń słowika, jedna, druga, dziesiąta. I chciałoby się jej słuchać jak najdłużej. Warto było odrobić ciężki obowiązek przeczytania tych wszystkich kiepskich wierszy, aby teraz w nagrodę zaczerpnąć pełnym haustem prawdziwej poezji. **„Słowik litewski"** nie potrzebuje rekomendacji, a tymczasem i rekomendację ma świetną: i nazwisko poetki-laureatki **Kazimiery Iłłakiewiczówny** i odpowiedzialną firmę wydawcy **Gebethnera i Wolffa** i wytworną szatę zewnętrzną.

Iłłakowiczówna ma łatwość pisania wierszy. Tak się przynajmniej wydaje, gdy się patrzy na jej dorobek poetycki, na **liczne tomy wierszy, którym pod względem formalnym nic zarzucić nie można.** Forma prosta, niewymuszona, rymy i asonanse w całkiem interesującej zgodzie, rytm swoisty, ogromna płynność, zrozumiałość przenośni — to wszystko pozwala podchodzić do wierszy Iłłakiewiczówny człowiekowi, który chciałby w poezji widzieć rzecz powszechną, a nie rozrywkę dla zamkniętej gromadki wtajemniczonych.

Ale forma nie stanowi jeszcze poezji. I właśnie wiersze Iłłakowiczówny tem są mocne i wartościowe, że są przesycone uczuciem. Uczuciem, na które nie stać naogół naszych rymotwórców, produkujących kosmopolityczne igraszki i pretensjonalne zabawki dla zblazowanej Warszawki. „Słowik litewski" jest przepełniony gorącą miłością — miłością do rzeczy największych. **Iłłakowiczówna kocha ojczyznę, a właściwie dwie ojczyzny: Litwę i Polskę.** Ta dwoistość narodowego uczucia jest bodaj najcharakterystyczniejszym elementem tych nowych wierszy Iłłakiewiczówny. Zwraca się więc do Litwy:

O Litwo, o ojczyzno,
teraz się do mnie przyznaj!

— i do Polski:

Upadłam z gniazda na bruk...
Podniosłaś mnie pisklęciem z pod nóg,
przycisnęłaś do serca poprostu,
i odtąd w żyłach mi
niezmierny rytm twojej krwi
pozostał.

I te dwie miłości przedziwnie w sobie stapiając, nie waha się Iłłakiewiczówna wystąpić z takim serdecznym apelem:

Pora się godzić, panowie Litwini,
wszystko najgorsze już każdy uczynił:
szkodził drugiemu, jak tylko potrafił,
zmylał historję, męczył geografję.
Każdy, jak tylko mógł, dla swej muzyki
przynaglał śpiewać nawet nieboszczki.

Tu już liryka zamienia się w publicystykę, czego poetka zdaje się nie wstydzić:
...I ja tak będę uszy wam mozolić,
aż cierń wyjmiecie, który wszystkich boli.

Ogromnie silny akcent uczuciowy mają **„Wiersze belwederskie", w których Iłłakowiczówna opłakuje zgon Marszałka Piłsudskiego.** To nie okolicznościowe wiersze żałobne, ale prawdziwy głos serca:

Kiedy uwierzyć trzeba było, że odchodzisz,
wzniosłeś się, zostawiając kształt twój, niby odzież,
mundur błękitny, wstęgę i święty obrazek
w obie ręce ujęty jak w zbożne wyrazy,
brwi groźnie zasępione, twarz z miłości wyschłą.
A do miejsca skądś zniknął, oto tłumy przyszły
i gardłują, i każdy prawa jakieś rości...
...I już w ciżbie o suknie twe — rzucają kości.

Duży tom wierszy, jakim jest „Słowik Litewski", zawiera oczywiście i słabsze fragmenty, ale naogół utrzymany w nim jest **wysoki poziom napięcia uczuciowego, szczerego liryzmu, gdzieniegdzie pogłębionego do prawdziwie dramatycznej wyrazistości.** Wiersze religijne Iłłakowiczówny są też jeszcze jednym dowodem, że **tylko prawdziwe i wielkie przeżycia mogą być źródłem prawdziwej i wielkiej poezji.**

A wielkiej i prawdziwej poezji warto zawsze poświęcić trochę uwagi. Iłłakowiczówna może przekonać do współczesnej poezji. Na szczęście i wśród najmłodszych zdarzają się też przekonywujące i prawdziwe talenty poetyckie. Sygnalizujemy więc — odkładając szczegółowszą relację do sposobniejszej chwili — **poetę Jerzego Pietrkiewicza,** którego **„Wiersze o dzieciństwie"** i wydany ostatnio przez „Prosto z Mostu" poemat liryczny **„Prowincja"** zapowiadają duże możliwości i przez swój autentyzm uczuciowy są też prawdziwą oazą na pustyni awangardowych figlików formalnych większości naszych wierszopisów.

Więc jednak warto czytać wiersze i szukać we współczesności — poezji. Bo **obok fałszywej Poezji zawsze można znaleźć i tę — prawdziwą.**

St. Brzęczkowski: Chojnice — stara uliczka.

Autolitografja z „Teki Miast Pomorskich", która w najbliższych dniach opuści prasę nakł. Inst. Wyd. „Bibljoteki Polskiej" w Bydgoszczy. „Tece Miast Pomorskich" Stanisława Brzęczkowskiego, będącej jednem z najbardziej interesujących osiągnięć plastyki pomorskiej, poświęcimy jeszcze więcej uwagi. Słowem wstępnem poprzedził tę kolekcję dziesięciu autolitografij — Henryk Kuminek.

KRONIKA LITERACKA.

„Kobieta jakich wiele". Najważniejszą zasługą Ernsta Lothara, autora przetłumaczonej starannie na polski powieści pod tym tytułem, wydanej przez J. Przeworskiego (w Bydgoszczy — u Gieryna) — jest to, że za dzisiejszą kobietę przeciętną uważa kobietę uczciwą, wierną, pełną tradycyjnych zalet. Takich kobiet jest według tego interesującego pisarza wiele, to też ogólny ton jego powieści — mimo że rysuje ona w równej mierze blaski i nędze życia rodzinnego — jest raczej optymistyczny. Z kart tej książki powiewa tak rzadki dziś idealizm i sprawia, że jest ona bardzo sympatycznem zjawiskiem literackiem. Powieść napisana barwnie i żywo, zwłaszcza kapitalne są sceny z młodości bohaterów.

W 10-tą rocznicę śmierci Kasprowicza. Na Uniwersytecie Poznańskim odbyła się staraniem Koła Polonistów uroczystość ku uczczeniu rocznicy 10-lecia śmierci Jana Kasprowicza. Długoletni kurator Koła prof. dr. Tadeusz Grabowski wygłosił przemówienie, w którem podzielił się wspomnieniami o wielkim poecie, kreśląc sylwetkę duchową Jana Kasprowicza. Przy tej okazji mówca dał charakterystykę Lwowa, który stał się drugą ojczyzną poety, będąc równocześnie ogniskiem kulturalnem ówczesnej Polski. O Kasprowiczu jako Poecie mówił dr. Troczyński. Uroczystą wieczornicę urozmaiciły jeszcze recytacje utworów Kasprowicza i Staffa.

Nowy talent powieściopisarski został odkryty z okazji rozstrzygnięcia konkursu powieściowego Ilustrowanego Kurjera Codziennego w Krakowie. Jest nim młody artysta-malarz Juljusz Kędziora z Bronowic Wielkich, który otrzymał pierwszą nagrodę za powieść chłopską p. t. „Marcyna". Drugą nagrodę dostał Gustaw Morcinek, Skoczów na Śląsku Ciesz., za powieść p. t. „Inżynier Szeruda", 3 nagr. Krumpel-Zakrzewska, Warszawa, „Dziecko czerwone", 4 nagr. Edwin Jędrkiewicz, Gdańsk, „Droga z Martynowic", 5 nagr. A. Borowikowa, Warszawa, „Maska z Kaługi", 6 nagr. Stefan Balicki, Poznań, „Czerw", 7 nagr. Wł. Pawlak, Łódź, „Kamienica wielkiego miasta", 8 nagr. A. Dębczyński, Warszawa, „Haszysz Czarnego Lądu", 9 nagr. T. Kudliński, Kraków „Rumieńce wolności", 10 nagr. E. Gołębiowski, Lublin, p. t. „Izio", 11 nagr. J. Rylska, Kraków, „Gdzie ty jedziesz, Jasiu?"

J. E. Skiwski o Wielkopolsce. Krytyk literacki Jan Emil Skiwski powiedział ostatnio w wywiadzie, udzielonym wybitnemu poecie wielkopolskiemu Szymonowi Pigwie: „Wierzę w kulturalną przyszłość Poznańskiego, niema tu powinności zalgania, jest może więcej prostactwa, ale też i więcej prostoty. Bierzecie rzeczy takiemi, jakie są, bez powiększeń, nie dzielicie kultu iluzjonizmu z innemi dzielnicami. Homo posnaniensis to jest pan bardzo serjo. Europejczyk. Podoba mi się. I przedewszystkiem umiecie doprowadzać rzeczy do końca".

Poemat Marinettiego o wojnie włosko-abisyńskiej. Wódz futuryzmu włoskiego, Marinetti napisał poemat na temat wojny włosko-abisyńskiej, w której sam brał udział jako ochotnik. Poemat zostanie odczytany na najbliższem posiedzeniu Akademji Królewskiej.

—::—

Plastycy polscy w Ameryce. W ostatnich czasach pojawia się wśród artystów-malarzy i rzeźbiarzy w Nowym Jorku coraz więcej nazwisk polskich, zwracających na siebie uwagę prasy amerykańskiej. Młodzi ci Amerykanie polskiego pochodzenia coraz częściej zdobywają nagrody i stypendja. Np. Teodor Roszak i Jan Karaś z Nowego Jorku, Antoni Rogalski i Jan Fabian z Chicago oraz Stanisław Drabianowicz z Milwaukee. Że Amerykanie zwrócili uwagę na dużą ilość talentów polskich pomiędzy naszem młodem pokoleniem, świadczy choćby fakt, że Works Progress Administration w Waszyngtonie zwróciła się do Polish Art Service w Nowym Jorku z prośbą o opracowanie do projektowanego wydawnictwa „Slaves in America" dłuższego artykułu, poświęconego specjalnie młodym artystom polskim.

Niemcy ku czci Beethovena.

W Niemczech odbywa się obecnie **szereg imprez muzycznych, poświęconych uczczeniu pamięci Beethovena.** Głównym ośrodkiem tych uroczystości jest **Bonn, jako miejsce urodzenia wielkiego muzyka.** Wśród szeregu gości honorowych przybył tam min. Frick, który był obecny na wielkim koncercie beethovenowskim w t. zw. Beethovenhalle. **Koncert ten transmitowano do Ameryki.** W Berlinie odbył się koncert beethovenowski w Deutsches Opernhaus z udziałem orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Artura Rothera oraz skrzypka Kulenkampffa.

Konfiskata książki.

Na wniosek prokuratora sądu okręgowego w Chojnicach, **sąd grodzki w Tczewie dokonał zajęcia książki Jędrzeja Giertycha p. t. „Tragizm losów Polski".** Zajęciu uległy wszystkie egzemplarze znajdujące się w druku i przygotowane do rozesłania. Konfiskaty dokonano na podstawie artykułu 152 kodeksu karnego, który brzmi: „Kto publicznie lży lub wyszydza naród lub państwo polskie polega karze więzienia do lat 3, lub aresztu do lat 3".

Książka Giertycha tendencją swą i treścią **poniża państwo w opisach zarówno historji lat przedrozbiorowych, jak i lat po odzyskaniu niepodległości, pomniejsza i fałszywie przedstawia ofiarne wysiłki narodu dla odzyskania bytu państwowego oraz uwłacza pamięci Pierwszego Marszałka Polski — twórcy niepodległości.**

Kronika teatralna.

Popiersie Aleksandra Zelwerowicza, wybitnego aktora i reżysera, zostało odsłonięte w przedsionku Teatru Narodowego w Warszawie.

Jan Kiepura występował z dużem powodzeniem w wiedeńskiej Operze Państwowej w „Cyganerji" i w „Tosce", a obecnie bawi wraz z Martą Eggerth w Berlinie, gdzie już odbył się jego pierwszy występ w „Tosce", wystawionej przez t. zw. „Operę niemiecką" na rzecz pomocy dla sędziwych aktorów. Jak zwykle, występ bardzo popularnego w Berlinie Kiepury, przyniósł mu duży sukces.

Przeróbka ze sztuki Zapolskiej w Teatrze Kolońskim. W teatrze miejskim w Kolonji odbyła się premjera sztuki p. t. „Der Weisse Adler", przerobionej ze sztuki Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Tamten". Sztuka wyreżyserowana przez Alfonsa Gedarda odniosła wielki sukces i była przyjęta przez licznie zgromadzoną publiczność długotrwałemi oklaskami. Na premjerze oprócz miejscowej polonji z konsulem Korsakiem na czele obecni byli liczni reprezentanci świata literackiego, artystycznego i prasy. Wobec dużego sukcesu premjery, sztuka będzie grana przez sezon letni w Kolonji, zaś zimą wystawiona zostanie w Berlinie w jednym z teatrów państwowych.

„Harnasie" w Hamburgu. Ogłoszony niedawno program nowości opery hamburskiej na sezon 1936/37 wymienia Szymanowskiego „Harnasie", które ukażą się w Hamburgu, jako prapremjera niemiecka. Przyjęcie „Harnasiów" jest wielką zasługą dyrektora opery p. Strohma, który w roku ubiegłym wystawił na scenie hamburskiej z ogromnym sukcesem „Halkę". W związku z zamiarem wystawienia „Harnasiów" przewidziane są wyjazdy kierowników baletu hamburskiego do Polski, celem zaznajomienia się z tańcami polskiemi.

Turyn nadaje „Halkę" Moniuszki. Rozgłośnia turyńska nadaje w swym cyklu wielkich oper również operę Moniuszki „Halkę". Polskie Radjo skorzysta z okazji, by dać możność polskiemu radjosłuchaczowi posłuchania naszej opery narodowej w wykonaniu najlepszych sił włoskich i audycję tę transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie polskie. Niezwykle ciekawa ta audycja odbędzie się dnia 20 czerwca o godzinie 20,40.

Uroczystość harcerska na Węgrzech.

Budapeszt. (PAT) Na górze Trzech granic w pobliżu Budapesztu nastąpiło w niedzielę wieczorem **uroczyste zakończenie polsko-węgierskiego harcerskiego obozu szybowcowego.**

Na szczycie wzgórza, skąd rozciąga się przy ogniu obozowym, oprócz harcerzy, przybyła liczna publiczność specjalnemi autobusami z Budapesztu. Naczelny skaut węgierski hr. Paweł Teleky wygłosił podniosłe przemówienie, **wzywające harcerzy polskich i węgierskich do pielęgnowania wzajemnej przyjaźni,** poczem harcerze odśpiewali szereg pieśni polskich i węgierskich.

W uroczystości harcerskiej wzięli udział przedstawiciele z lotnictwa węgierskiego, delegacja lotnictwa polskiego, bawiąca tu na kongresie szybowcowym, oraz przedstawiciele poselstwa i konsulatu R. P. Harcerze polscy podczas tygodniowego pobytu w obozie **odbyli szereg lotów** ćwiczebnych i zaznajomili się z szybownictwem węgierskiem, które czyni coraz większe postępy. Drużyna polska opuszcza Budapeszt, udając się do Polski.

—11—

Ukraińcy u premjera Składkowskiego.

Premjer gen. Składkowski przyjął na dłuższej audjencji prezesa ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej posła Mudryja, który się zjawił w towarzystwie posła Celewicza. Omówiony został całokształt zagadnień dotyczących problemu ukraińskiego w Polsce.

Rozmowa — jak informują — toczyła się w bardzo pogodnym nastroju i wzajemnej przychylności. Na audjencji zostało zaznaczone, że stosunek rządu gen. Składkowskiego wobec Ukraińców nie ulegnie zmianie i będzie taki sam jak rządu byłego premjera Kościałkowskiego.

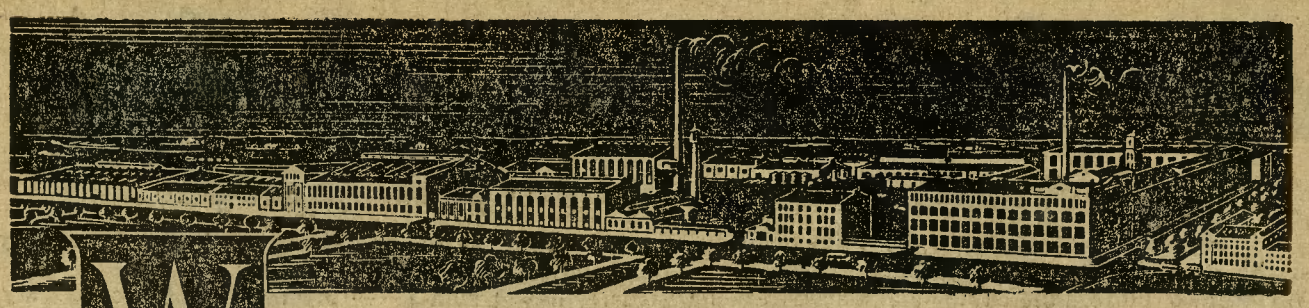

W tych imponujących zakładach przemysłowych,

znajdujących się w Warszawie, powstają znane w całym kraju ze swej dobroci wyroby Schichta. Teoretycy i praktycy, chemicy i technicy pracują od dziesiątków lat nad utrzymaniem wysokiego gatunku wyrobów. Nic więc dziwnego, że nazwa Schicht jest symbolem towarów pierwszej jakości. Kto nie zna rozpowszechnionych od dziesiątków lat produktów:

MYDŁO JELEŃ
RADION
LUX
VIM

SCHICHT-LEVER S.A. WARSZAWA

10260

List z Kairu.

Wszelkie prawa przedruku zastrzeżone.

Wędrówki pośmiertne faraonów.

(Od naszego korespondenta).

W maju 1936 r.

Jednej z ostatnich nocy nieliczni, zapóźnieni przechodnie obserwowali na ulicach Kairu niezwykłe widowisko. Przed mauzoleum Saad Zaglula, okazałą, monumentalną budowlę w stylu faraonicznym, zajechało bezszelestnie kilka samochodów sanitarnych armji egipskiej. Postały tam chwilkę, pokręcili się przy nich ludzie, którzy z pośpiechem wchodzili i wychodzili z mauzoleum, poczem odjechały równie szybko i bezszelestnie, jak zjawiły się na kilkanaście minut przedtem. Przechodnie byli tem wszystkiem niemało zdziwieni. Samochody sanitarne przed mauzoleum Zaglula? Cóżby to mogło oznaczać? Wypadek, morderstwo?... Ale samochodów było aż kilka... Zaciekawienie nie miało granic.

Mało który ze stałych mieszkańców Kairu wiedział, że w mauzoleum, wniesionem w r. 1929 na rozkaz ówczesnego wafdystowskiego rządu egipskiego i w którem spocząć miały na sen wieczny resztki doczesne wielkiego wodza Egiptu, umieszczono w ostatniej chwili... mumje faraonów, spoczywające przedtem w Muzeum. Tak jest, w Egipcie polityka nie pozwala ludziom nawet spać spokojnie po śmierci. Rząd wafdystowski, który zarządził budowę mauzoleum, nie zdążył już przetransportować doń zwłok Saad Zaglula i upadł. Do władzy przyszli przeciwnicy polityczni Wafdu i to już wystarczyło, aby kompetentne władze doszły do wniosku, że właściwie... Zaglulowi tak wspaniałe mauzoleum nie jest wcale potrzebne. Równocześnie przypomniano sobie, że mumje kilkunastu faraonów dawnego Egiptu wystawione są od wielu lat na widok ludzki w muzeum i że — właściwie — jest to równoznaczne z profanacją zwłok królewskich. Jakby tam nie było, dość, że w grobowcu, zamiast zwłok Saad Zaglula znalazło się kilkanaście mumij faraonicznych.

Po pięciu latach doszedł w Egipcie znowu do władzy rząd wafdystowski. Przypomniano sobie sprawę z mauzoleum. Uznano zkolei, że niema absolutnie żadnej racji, aby w mauzoleum, wzniesionem dla zmarłego przed paru laty polityka i wodza Egiptu, leżały obecnie mumje faraonów, które najspokojniej spoczywały sobie gdzieindziej przez tysiące lat. I oto pewnej nocy zajechał przed budynek rząd samochodów sanitarnych, mumje królewskie wyniesiono w ich starodawnych trumnach i umieszczono w autach, które przewiozły je do opróżnionego właśnie mieszkania dyrektora Urzędu Starożytności. Tu oczekiwać mają cierpliwie i w najlepszym porządku, aż zbudują im nowe mauzoleum w pobliżu Muzeum. Taki już los królewskich nieboszczyków. W parę tysięcy lat po zgonie wędrować samochodami do opuszczonego mieszkania prywatnego i tam oczekiwać dalszych dyspozycyj. Poto biedowali nieraz za życia i wydawali majątki na wspaniałe grobowce, wykute głęboko pod skałami, złożone nieraz z kilkunastu komnat, pełne bogactw i przepychu... Byli pewni, że w tych wspaniałych wnętrzach przeżyją spokojnie tysiące i dziesiątki tysięcy lat wiecznego żywota, nie niepokojeni przez nikogo... Gdybyż byli wiedzieli, co ich czeka! Czy spodziewać się mogli, że już w niewiele lat po zgonie, najrozmaitsze rzezimieszki rozbijać będą ich szacowne grobowce i okradać je ze wszystkiego co cenniejsze? Że wędrować będą z Teb do Kairu? Że i tam także nie dadzą im spokoju i włóczyć będą ich zwłoki z jednego pomieszczenia do drugiego?

Bo obecne przeprowadzki nie są bynajmniej pierwsze. Taki naprzykład

Trumny z mumjami faraonów, przed wywiezieniem ich z Muzeum Egipskiego.

Ramzes II., którego mumja przetransportowana została ostatnio wraz z innemi, może szczególniej pożalić się w tym względzie. Urządził sobie wspaniały grobowiec w Dolinie Królów, w Tebach, i zamaskował go jak najstaranniej. Niewiele to pomogło, gdyż już w parę lat po zamurowaniu grobowca został on ograbiony tak dokumentnie, że za Ramzesa IX trzeba był aż powołać specjalną komisję śledczą, która zajęła się tem świętokradztwem. Na tysiąc lat przed naszą erą przeniesiono zwłoki do grobowca, położonego obok grobu ojca Ramzesa — Seti I. Niecały wiek upłynął od tej chwili, a już znowu trzeba było sprawić Ramzesowi II nowy sarkofag, gdyż dawny został znów rozbity. W dwa wieki później przetransportowano mumję Ramzesa do grobowca faraona Anhapu, a znowu po dziesięciu latach — do grobu Amenofisa II. Niebawem wzięli ją kapłani Amona i pochowali we wspólnym grobowcu z Tutmozisem III, Seti I i innymi. Tu wielki władca Egiptu spoczywał aż do końca XIX-go wieku, kiedy to ludzkość ogarnięta została istnym szałem egiptologji. Utworzony wtedy właśnie Urząd Starożytności kazał przewieźć czemprędzej mumje ze zbiorowej mogiły królewskiej do Kairu, gdzie umieszczono je w Muzeum. Po trzydziestu latach opuściły gmach Muzeum, aby zamieszkać w mauzoleum Zaglula, obecnie zaś tułają się znowu z powodu... chwilowego braku miejsca. I mówcie mi potem o chwale pośmiertnej faraonów i o ich wiecznem odpoczywaniu! Nic dziwnego, że w tych przeprowadzkach i wędrówkach odłamano [illegible]kiemu Ramzesowi drugą rękę.

Żałuję bardzo, że nie siedziałem obok szofera któregoś z samochodów sanitarnych, gdy te transportowały faraonów. O czem też gwarzyli między sobą ci dawni panowie Egiptu? Że te pogwarki nie były zbyt pochlebne dla ludzkości dzisiejszej, która nie pozwala im nawet spać spokojnie w ich grobach — to pewne. I wcale się temu nie dziwię.

R. F.

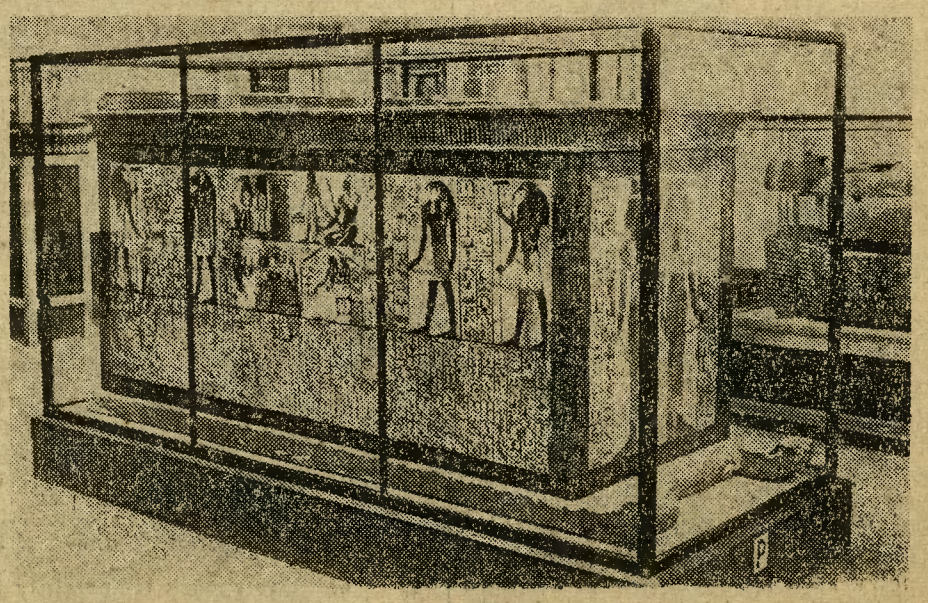

Jeden z sarkofagów faraonicznych.

Coś, czego jeszcze nie było!

Sensacyjne przedstawienie w cyrku „Europa".

Bydgoszcz, 31 maja.

Jednym szydła golą, drugim brzytwy nie chcą. Wyjątkowo może, ale tym razem to przysłowie ma rację. Nie wiem, czem — szydłem czy brzytwą? — golił brodę Negus Haile Selassie przed ucieczką z Abisynji, ale to jedno jest pewne, że mu się w życiu zupełnie dobrze wiedzie. Ledwo stracił jedną, wcale ciepłą, posadę, a już — jak słychać — ma nowe propozycje, prawie równorzędne. Oto bowiem, co doniosły telegramy:

Jerozolima, 22. 5. Negus zasypywany jest coraz to nowemi propozycjami i ofertami, pochodzącemi przeważnie z Ameryki. Ostatnio złożył mu urzędową ofertę gubernator stanu Texas, proponując cesarzowi 100.000 miesięcznej pensji za pokazywanie się na wielkiej wystawie urządzanej w tym stanie. Obowiązkiem Negusa byłoby pokazywanie się jedynie pięć razy dziennie na wystawie i wygłaszanie 50 słów w języku amharyjskim.

Jeden z cyrków amerykańskich proponuje Negusowi występy w cyrku, oferując 10.000 dolarów za wieczór. Numer Negusa polegałby na tem, że cesarz na białym koniu przez pięć minut miałby galopować na arenie ubrany w pełny strój koronacyjny i oddawać pięć strzałów z rewolweru.

To się nazywa mieć szczęście! Być na ustach całego świata i za przejażdżkę wieczorną na białym rumaku brać jeszcze dziesięć tysięcy dolarów. Nie należy wątpić, że smętny Negus tę kuszącą ofertę przyjmie! Przecież nie darmo płynie w jego żyłach autentyczna krew semicka. Takiego interesu nie puszcza się z rąk w dzisiejszych, ciężkich czasach. I dlatego chyba Amerykanie mogą się już w najbliższym czasie spodziewać upragnionej atrakcji cyrkowej. Pod warunkiem oczywiście, że granie dostojnej roli cierpiącego cesarza w Genewie nie będzie się Negusowi lepiej opłacało. Wtedy i cyrk będzie musiał ustąpić.

Jednak, biorąc te rzeczy uczciwie, po kupiecku, to Negus powinien się raczej pośpieszyć z przyjęciem amerykańskiej propozycji. Gdyby bowiem zbyt długo się namyślał i zwlekał, łatwo mógłby się spotkać z konkurencją. Nigdy nie można być pod tym względem dostatecznie ostrożnym, zwłaszcza, że licho nie śpi...

Mussolini pozazdrościł Selassiemu Abisynji, to kto wie, czy mu nie pozazdrości również laurów cyrkowych? I Amerykanie, zawsze żądni nowości, gotowiby jeszcze byli połakomić się na mrożące krew w żyłach produkcję rzymskiego gladjatora. A wtedy co? Negus

zostanie na lodzie, czy raczej na angielskiej łasce pod murem płaczu w Jerozolimie...

Amerykanie prawie zawsze mają rację. I tym razem dobrze zasłużyli się ludzkości, wskazując niedwuznacznie na nowy sposób zużytkowania talentów i możliwości wielkich tego świata. Wszystkich do cyrku, na arenę, — to byłoby przynajmniej coś nowego i pociągającego dla najbardziej nawet zblazowanych i zdemoralizowanych łowców sensacji.

Wyobraźmy sobie przez chwilę, coby to była za radość w narodzie, gdyby pewnego dnia pojawiły się na murach

bardzo kolorowe afisze tej mniejwięcej treści:

Coś, czego jeszcze nie było!
Tylko u nas, nigdzie więcej!

CYRK „EUROPA"

przedstawi P. T. Publiczności światowej sławy siły artystyczne różnego kalibru i różnej maści.

Niespotykane atrakcje!
Najwybitniejsze gwiazdy areny!
Najnowsze metody tresury masowej przy pomocy obozów koncentracyjnych.
Kryzysowi magicy, dyplomatyczni akrobaci, żonglerzy idei.
Mało olbrzymów, a bardzo dużo karłów.

Nie chcesz wojny — wstęp na chwilę. Z parę groszy zobaczysz, kto rządzi światem.

Zwabieni taką reklamą i odgłosami bębnów i armat, szarzy ludzie pchają się do cyrku jak do urzędu pośrednictwa pracy. Bo też warto się pchać. Aktorzy wyjątkowo utalentowani i do popisów przed tłumem przyzwyczajeni. Program bogaty i urozmaicony. Więc też dziurawy namiot jest przepełniony. Ludzie zaczynają się bić o miejsce. Służba woła:

— Panowie, nie bić się. Tu nie Europa, ale cyrk „Europa"! Kto nie znajdzie miejsca, niech sobie szuka kolonij. Loże zarezerwowane dla Anglików i żydów!

Jakaś grupa gości w czarnych koszulach gwałtownie protestuje. Pomaga im w tem inna grupa w brązowych koszulach, zdobnych w swastyki. Razem krzyczą:

— My też chcemy do lóż. My chcemy miejsca pod słońcem.

A potem biorą się społem do kijów. Zamieszanie z trudnością daje się opanować. W rozgwar padają cienkie dźwięki marsza: „Pod sztandarem pokoju". Publiczność przycicha, nagle jednak wybucha nieopanowanym śmiechem. Bo oto, jak cyrkowy obyczaj nakazuje, na arenę występują klowni.

— Patrzcie, patrzcie, to przecież Liga Narodów!

A tak, Liga Narodów w błazeńskiej masce ugania się w pociesznych podrygach. Za nią pędzi, potykając się co krok Rozbrojenie. Liga Narodów używa niezawodnego sposobu rozśmieszenia widzów — bije się sama kijem, na którym jest napis: Sankcje.

Gromkie fanfary. Reflektory. To on: Il Duce, jako pogromca lwów. Z abisyńskim lwem Judy robi, co chce, ale okazuje się, że to jeszcze nie wszystko, co potrafi. Na arenę wbiega, mrucząc dostojnie, sam lew brytyjski. I temu daje radę włoski pogromca. Lew kładzie uszy po po sobie i ściąga flotę z Morza Śródziemnego. Oklaski żywiołowe — nielada to przecież sztuka, bo lew brytyjski uchodził dotąd za nieposkromionego.

Numery programu następują szybko jeden po drugim, a na widzach cierpnie skóra, ta sama skóra, na której się to wszystko przeważnie i tak odbija.

A więc pokaz niezwykłej tresury, sześćdziesięciomiljonowego narodu, który na komendę potrafił się zapatrzyć w czarne wąsiki à la Chaplin i w znak swastyki.

Jedyna na kontynencie tresura polskich papug, powtarzających za zagranicą wytarte hasła, albo ze wschodu, albo z zachodu, albo z południa.

Fakir jakiego jeszcze nie było: polski emeryt — nie je, nie pije, a chodzi i podatki płaci. I polski urzędnik, zdumiewająco wytrzymały na wszelkie cięcia i obcięcia.

Człowiek o stu twarzach: Komintern i jego działalność na wszystkich kontynentach.

Atleta germański ciężkiej wagi — łamie pakty i traktaty, wygina paragrafy.

Taniec Marjanny z niedźwiedziem — jedyna w swoim rodzaju, francusko-rosyjska atrakcja, do której przygrywa żydowsko-masońska orkiestra.

Minister Eden — początkujący żongler, ale może się jeszcze wyrobi. Tymczasem Anglja płaci za naukę swoim prestiżem.

Akrobacja najwyższej klasy — pokój na trapezie pod szczytem cyrku. Uprasza się Szanowną Publiczność o bezwzględne zachowanie ciszy, bo inaczej pokój spadnie na łeb i już się nie pozbiera.

Niezwykli iluzjoniści obiecują wyjście z kryzysu, mydlą oczy obietnicami, robią eksperymenty magiczne.

Co tu dużo mówić — od tego programu można dostać zawrotu głowy. Tyle dobrego naraz! Tylko dyrektora brak, któryby to wszystko uporządkował. Bo najważniejszy jest i w cyrku i wszędzie dyrektor. Dyrektor, dyktator — bo ja zresztą wiem?!

(hak).

Co to będzie, co to będzie?

Ziemia w ogniu wielkich konstelacyj planetarnych.

Dnia 19 czerwca całkowite zaćmienie słońca.

Pogoda w czerwcu niestała i burzliwa.

W dniach od 1 do 10 czerwca zapanuje pogoda dość ciepła i słoneczna o miejscowym mglistym lub chmurnym stanie nieba z lokalnym opadem i ochłodzeniem, zwłaszcza około 2, 4/5, 7 i 10. W połowie i końcu niniejszego okresu wystąpią **burze miejscowe. Fala upałów,** zalegająca w drugiej połowie tej dziesiątki dni południowe krańce naszego kontynentu, **częściowo przeniosą się również na obszar Polski.**

W okresie od 11 do 20 czerwca gorące powietrze podzwrotnikowe i sucho-ciepłe prądy lądowe mieszają się z chłodną i wilgotną atmosferą polarno-morską, napływającą z północy i zachodu. **Przyczyni się to do aury zmiennej, naogół wietrznej, parnej i burzliwej, z większemi zaburzeniami na początku i w końcu niniejszej dekady. Okolicami przejdą w dniach 11 do 15, 17 i 19/20 czerwca ulewy, gradobicia, oberwanie chmur i wichury.** Wysoko w górach grozi niepogoda. Po przesunięciu się ciepłych i upalnych mas powietrza wraz z pasem burzowym, nastąpi **w połowie, najdalej w końcu okresu,**

dotkliwy spadek temperatury

szczególnie w dzielnicach północnych i zachodnich. Wskutek zastanowienia mas powietrza różnorodnego pochodzenia zapowiadają się w bieżącej dekadzie w poszczególnych krajach Europy większe różnice w pogodzie: w jednych upał i posucha, w innych chłód i niepogoda.

Dni od 21 do 30 czerwca rozpoczynają się przy pogodzie pochmurnej lub mglistej z przejaśnieniami. W następnych dniach naogół pogodniej i cieplej. Przelotnych opadów spodziewać się należy **około 22, 26 i 29/30 czerwca.** Pod koniec miesiąca chmurniej przy niższej temperaturze w północnych dzielnicach kraju, nad morzem i na terenach wysokogórskich.

Czerwiec jest najkrytyczniejszym miesiącem 1936 roku.

Zwłaszcza w dniach do 20 czerwca kosmos manifestuje splot wielkich konstelacyj, które bezwątpienia znajdą też odpowiedni wyraz w rozwoju wydarzeń na naszym globie ziemskim. **Obok fali katastrof żywiołowych** — nie wykluczając **groźby większego trzęsienia ziemi — wzrasta znowu niebezpieczeństwo nowych powikłań i nieporozumień doniosłych wydarzeń i groźnych wstrząsów politycznych, społecznych i gospodarczych.**

Wzrost ogólnego podniecenia, agitacji, strajków, demonstracyj, zamachów i śmiertelności.

Dla pokoju świata, dla naczelników państw, rządów i władz, zwłaszcza prawniczych, wojskowych i policyjnych, najbardziej nieprzychylnie przedstawiają się następujące dni: **2, 4, 5, 10 do 15 i 17 do 20 czerwca.**

WSKAZÓWKI ROLNICZO-OGRODNICZE.

Sianokosom sprzyjają dni od 1 do 10 czerwca. Należy sianokosy przyśpieszyć, gdyż w terminach późniejszych przeważa pogoda wilgotna, parna i burzliwa. Również kilka dni w ostatnim tygodniu czerwca umożliwiają korzystne zbiory siana.

Uprawiać rolę i ogrody od 6 do 18 czerwca.

Wszelkie jarzyny, noszące płody nad ziemią oraz kwiaty siać i sadzić: 1, 4, 5 i 20 do 28 czerwca.

Wszystko, co nosi płody w ziemi, siać i sadzić: od 6 do 18 czerwca.

Fr. A. Prengel.

List z Berlina.

Nadzieje berlińskiej dyplomacji.

(*Od własnego korespondenta*).

Berlin, w maju.

Im bardziej komplikuje się sytuacja międzynarodowa, tem większe wahania obserwujemy zarówno w pałacu Radziwiłłowskim (siedziba Hitlera), jak i w ministerstwie spraw zagranicznych na Wilhelmstrasse. Zaostrzający się konflikt między Włochami a Anglją nasuwa jedyną może okazję wygrania karty rzymskiej lub angielskiej. **Z Włochami przeciwko Anglji — czy też z Wielką Brytanją przeciwko Mussoliniemu?** Wspólny front dwóch faszyzmów i przymierze na drodze do „miejsca pod słońcem" — czy też poparcie Anglji w sprawie Anszlussu, połączenie z Węgrami i widoki na „wspaniały pochód" w kierunku Bałkanów, morza, któremu z konieczności musi przeciwstawiać się Rzym?

Tydzień temu rozchodziły się po stolicy pogłoski, że Goering naciskał bardzo stanowczo kanclerza, żądając od niego „konkretnych decyzyj". Hitler zwlekał, a wahania „Führera" były całkowicie uzasadnione.

— **Nie należy** — twierdzi wódz — **oświadczyć się już teraz za Włochami lub Anglją. Precyzowanie naszego stanowiska może mieć ten skutek, że skłoni oba państwa do porozumienia się między sobą. Anglja będzie patrzyła przez palce na powolną likwidację sankcyj, a Włochy pójdą na kompromis w Genewie.**

W oczekiwaniu na decyzję Rady Ligi, która zapadnie 16 czerwca, zajmuje się Berlin bieżącemi aktualnościami dnia, do jakich należą przedewszystkiem wybory we Francji. Z temi wyborami działy się, za obitemi wojłokiem drzwiami gabinetów redakcyjnych, przekomiczne historje. Kiedy sygnalizowano sukces partyj skrajnych i możliwość dojścia do władzy Leona Bluma, miano w wielkich dziennikach niemieckich już gotowe artykuły, pełne świętego oburzenia. Gratka nastręczała się nielada. **Socjaliści, radykali i w dodatku premjer żyd!!** Temat łatwy i ponętny dla nazistowskiego publicysty. Tymczasem z najlepszych chęci wyszło zupełnie co innego. Zaledwie w „Berliner Tageblatt" ukazały się pierwsze ironiczne wzmianki, wstrzymano na bardzo kategoryczne polecenie Goebbelsa rozpędowe koło maszyny. Komunikat prasowy, rozesłany po redakcjach, miał wszelkie cechy rozkazu z generalnej kwatery:

— **W sprawie rezultatu wyborów we Francji: żadnych masonów, żadnych żydów, żadnych popleczników Moskwy. Podawać cyfry ścisłe, w komentarzach ograniczać się do komunikatów DNB. Z artykułami wstępnemi czekać aż do dalszych poleceń.**

Czekano do mowy Bluma w American-Club'ie. Gdy wypadła ona bardzo blado i bardzo pokojowo, wystąpił z wielkim, pochwalnym hymnem na cześć przyszłego premjera Francji — najradykalniejszy pod względem troski o zachowanie „nienaruszonej linji rasismu" dziennik niemiecki, **„Der Angriff"**. Odnośny artykuł podały wszystkie agencje świata, znamy go z najważniejszych cytatów i w Polsce. Głównym motywem przewijającym się przez łamy organu hitlerowskiego — **jest porównanie tez Bluma o „stanowczej nieinterwencji w sprawy wewnętrzne danych mocarstw" oraz „dążenie do pokojowej współpracy bez względu na system rządów w danem państwie" — z manifestem Hitlera, ogłoszonym 15 marca 1936 w formie propozycyj niemieckich, a dotyczącym organizacji pokoju europejskiego.**

Artykuł „Angriff" był niespodzianką, ale nie stanowił bynajmniej izolowanego występu w prasie niemieckiej. Osobą najbardziej niepopularną w kołach dyplomacji niemieckiej jest mer Lyonu, Edward Herriot, jeden z inicjatorów paktu francusko-sowieckiego, a jeszcze przedtem zdecydowany przeciwnik osławionego Paktu Czterech. Otóż z początku panowało ogólne przekonanie, że Herriot wejdzie w skład rządu Bluma, jako minister spraw zagranicznych. I tu rzeczywiście zasługuje na uwagę ta kurtuazja, z jaką starano się odnieść do ewentualnego kierownika przyszłej polityki francuskiej:

— **Pan Herriot** — pisał „Frankischer Kurier" — **jeden z najwybitniejszych mężów stanu we Francji, uchodzi za zwolennika współpracy ze Sowietami na terenie Ligi Narodów. Niewątpliwie pójdzie on i obecnie w tym kierunku. Ale z drugiej strony nie wolno nam zapominać, że dawny prezes partji radykalnej podkreślał kilkakrotnie możliwość, a nawet konieczność porozumienia się z Niemcami.**

Jak wiadomo, Herriot w sposób najbardziej kategoryczny odmówił współpracy w rządzie Bluma; niewiadomo kogo z lewicowych polityków francuskich zacznie komplementować obecnie nazistowska prasa...

O ile chodzi o stosunek do socjalistycznego rządu francuskiego, to prawdziwą sensacją był artykuł, który w „M. S. Rheinfront" opublikował **p. Burkel**, wielki dygnitarz partji, były komisarz Zagłębia Saary. W wywodach **„Jan Jaures i jego spadkobiercy"** zajmuje się p. Burkel rolą Jaures'a w przededniu wojny.

— **Jaures** — pisze — **był za porozumieniem francusko-niemieckiem w 1914 roku. Jaures** (czołowy socjalista francuski — przyp. red.) **był ostatnią przeszkodą, któraby mogła powstrzymać wojnę francusko-niemiecką w 1914 roku. Dlatego też padł z ręki szowinisty nacjonalistycznego...**

Z patosem zapytuje „Rheinfront":

— **Jaką drogą pójdą spadkobiercy? Czy będą mieli siłę, czy będą mieli odwagę zlikwidować dotychczasową antyniemiecką i antyeuropejską politykę i ułatwią zbliżenie i porozumienie się Francji z Trzecią Rzeszą?**

Burkel idzie daleko, posuwając się aż do twierdzenia, iż „nowe Niemcy nie są faszystowskie", że nie zamierzają bynajmniej występować w obronie „ginącego świata", ale przeciwnie, podejmą w najbliższym czasie zdecydowaną walkę przeciwko systemowi kapitalistycznemu. Niema żadnego przeciwieństwa między programem gospodarczym Bluma a walką z bezrobociem, tak wspaniale rozpoczętą przez Hitlera. Niema również powodu, dla którego przyszły rząd francuski nie miałby dojść do „zupełnego porozumienia z Berlinem".

Takie głosy, jak już zaznaczyliśmy, nie są bynajmniej odosobnione; można cytować je w ilości wprost olbrzymiej. W całej prasie niemieckiej przejawiają się nadzieje, że rząd socjalistyczny we Francji przeprowadzi zbliżenie francusko-niemieckie.

Tak wygląda ustosunkowanie się Rzeszy do przyszłych rządów Leona Bluma. Jakie wnioski można wyciągnąć z tych, dość sensacyjnych oświadczeń, i propozycyj, które pod adresem przyszłego gabinetu francuskiego wysuwa się nad Sprewą?

Narazie dwa: Pierwszy — że w Niemczech potrafią doskonale oddzielić dwie płaszczyzny: **zagadnień programu wewnętrznego i polityki zagranicznej, to jest interesów Niemiec na terenie międzynarodowym.** Jest to umiejętność, którą nie mogą się poszczycić chociażby nasi hitlerowcy z pod znaku endecji.

Drugi wniosek, płynący z deklaracyj niemieckich pod adresem Bluma, jest bez porównania ważniejszy. Socjaliści francuscy uchodzą za pacyfistów tak gorliwych, że gorliwość ta o mało nie spowodowała klęski w 1914 roku. Gdy w Niemczech było wszystko gotowe do wojny, towarzysze francuscy obalali rząd Ribota, oskarżając go o **„szerzenie paniki"**. Było to na cztery tygodnie przed wypowiedzeniem wojny Francji przez Niemcy. Atuty socjalistycznego pacyfizmu wygrywano i w roku 1916 i po wojnie. **Dzięki temu mogła Rzesza najspokojniej odbudować sobie armję, podrzeć traktat wersalski, wreszcie zająć Nadrenję.** Dzisiaj zależy Berlinowi więcej niż kiedykolwiek na „odciążeniu zachodniego odcinka". „Nieskrępowane ręce na Zachodzie" — oto hasło, które wysunięto nad Sprewą. Najbliższe uderzenie pójdzie w innym kierunku i dlatego należy zawczasu zneutralizować Zachód. Każdą okazję, mogącą ułatwić drogę do celu, chwyta się w lot. **A dojście do skutku gabinetu Frontu Ludowego we Francji jest jedną z najlepszych okazyj, jaka nastręcza się polityce Trzeciej Rzeszy.**

Ir. B.

10257

DBAJ O PIĘKNO NIETYLKO TWARZY, LECZ całego ciała...

Aby być naprawdę powabną, musisz dbać o piękno całego ciała... Nietylko twarz, lecz i ręce, ramiona, plecy, powinny być cudownie delikatne i ładne. A więc, idź w ślady pięknych kobiet całego świata. Wykorzystaj ich tajemnicę piękności: mydło Palmolive do kąpieli i dla cery! To słynne mydło piękności wyrabiane jest z tajemnej mieszaniny olejków owoców palmowych i oliwkowych. Bogata, aksamitna piana mydła Palmolive wydelikatnia Twą skórę i dokładnie oczyszcza pory od brudu. Tak więc, aby być piękną „od stóp do głów" używaj mydła Palmolive dla Twej cery i do kąpieli. Przekonaj się sama, dlaczego mydło Palmolive jest ulubionem mydłem w Polsce, jak również w 78 innych krajach.

Cały świat podziwia tę dziewczęcą cerę Palmolive"

Ośmdziesiąta rocznica urodzin Ojca św.

W dniu 31 maja, gdy obchodzimy w roku bieżącym uroczystość Zesłania Ducha św., Ojciec św. Pius XI. wkracza w osiemdziesiąty rok życia.

Pius XI., którego mieliśmy szczęście poznać w Polsce, piętnasty już rok rządzi Kościołem Chrystusowym. Sercem swojem obejmuje wszystkich na ziemi całej, bo do wszystkich go Chrystus posłał, nikogo nie wyłączając. Boli go bieda, w której miljony są na świecie pogrążone, i uczy, jak stosunki mają być urządzone, by wszyscy pracę i słuszną zapłatę mieli. Poucza świat cały o nierozerwalności małżeństwa, o świętości religji. Uczy, jak należy wychowywać młodzież, jaką powinna być szkoła, książka, prasa, radjo, kino, muzyka, pieśń, każdy przejaw życia ludzkiego obchodzi go i każdy ten przejaw chce uszlachetnić, aby jak najobfitsze owoce wydawał dla ludzkości.

Nietylko katolicy encykliki papieskie biorą za podstawy do układania praw i zarządzeń, któreby przyniosły ulgę, lecz to samo czynią niekatolicy.

Uroczystości ku uczczeniu Skargi
w Krakowie
odbędą się w dniach 6 i 7 czerwca br.

Już zaledwie kilka tygodni dzieli nas od uroczystości, związanych z obchodem 400-lecia urodzin wielkiego sługi bożego, ojca ubogich i opatrznościowego kanodzieja, wielkiego kapelana i przyjaciela żołnierza polskiego — narodowego proroka, **księdza Piotra Skargi.**

Odbędą się one w dniach 6 i 7 czerwca br. w Krakowie pod protektoratem **Pana Prezydenta RzeczyPospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.**

Tegorocznym uroczystościom jubileuszowym przyświeca **podwójne hasło, które powinno znaleźć oddźwięk w duszach wszystkich Polaków:**

1) ks. Skarga ma stanąć żywo przed całą Polską, zjednoczoną i niepodległą, jako wielki sługa boży, mąż wielkich cnót i wielkiej świętości, którego **beatyfikacji pragnie i oczekuje cały naród, i o którą ośmiela się prosić najgorętej Stolicę Apostolską.**

2) Ks. Skarga był, jest i pozostanie po wszystkie czasy wielkim wychowawcą narodu i natchnionym budzicielem prawdziwego, do głębin duszy polskiej sięgającego **odrodzenia moralnego Polski, budzicielem obywatelskiego ducha.** Jego niezapomniane, wiecznie aktualne i życiem tryskające napomnienia i pouczenia mają — z okazji 400-lecia jego urodzin — stać się na nowo strawą duchową całego narodu.

Uroczystości krakowskie zaczną się dnia 6-go czerwca w sobotę **otwarciem wystawy: Skarga i jego wiek,** urządzonej w salach zamku królewskiego na Wawelu. Wieczorem tegoż dnia w kościele św. Piotra i Pawła, w którym spoczywają czcigodne szczątki ks. Skargi, odbędzie się koncert polskiej religijnej muzyki XVI i XVII wieku, a w Teatrze Miejskim im. Słowackiego odegrane zostanie **misterjum religijno-moralne z czasów Skargi: Tragedja o Scyrulusie i jego trzech synach koronnych.**

W niedzielę, 7 czerwca rano o godz. 9-tej w kościele św. Piotra i Pawła J. E. książę metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha odprawi **mszę św. błagalną o beatyfikację ks. Skargi,** a kazanie wygłosi ks. St. Sopuch, prowincjał OO. Jezuitów. W południe w złotej sali Domu Katolickiego odbędzie się uroczysta akademja, a o godz. 18 pochód hołdowniczy do odnowionej krypty ks. Piotra Skargi, wieczorem zaś przedstawienie w teatrze, oraz uroczysta akademja w sali Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej (Skarbowa 2). Prócz tego urządzone zostaną osobne obchody dla młodzieży szkół krakowskich i dla wojska krakowskiego garnizonu.

Komitet, zawiadamiając o tych uroczystościach, zaprasza wszystkich gorąco do wzięcia w nich jak najliczniejszego udziału. **Przybywajcie do Krakowa, by uczcić jednego z największych synów Polski, a zarazem pokrzepić wasze serca i dusze!**

Czy nie za energicznie się wypierają?

Rzym. (PAT) Koła półurzędowe zaprzeczają kategorycznie pogłoskom, jakoby tematem ostatniej rozmowy Mussoliniego z ambasadorem Rzeszy Niemieckiej w Rzymie von Hasselem miały być jakieś tajne układy między Rzymem a Berlinem. **Rozmowa ta była normalnym kontaktem dyplomatycznym.**

Z cyklu „Nasze reportaże".

600 metrów pod ziemią.

W kopalni czarnych diamentów.

Katowice, 30 maja.

Mimo że w kopalniach śląskich większe katastrofy, a nawet „zwykłe" nieszczęśliwe wypadki zdarzają się naogół bardzo rzadko, — każda osoba, która pragnie zwiedzić podziemie, **musi podpisać deklarację o zrzeczeniu się pretensyj w razie nieszczęśliwego wypadku i o własnej odpowiedzialności w razie śmierci..**

Po tym nieco makabrycznym wstępie, prowadzi się ciekawskiego (a zarazem przypuszczalnego kandydata na tamten świat) do kabin, gdzie trzeba się przebrać „od stóp do głowy", nie wyłączając bielizny, skarpet i obuwia. Dziwnie nieswojo czuje się człowiek w ubiorze kopalnianym: tak jak cywil, którego po raz pierwszy wsadzono w mundur z owijaczami i onucami...

Uzupełniwszy swój rynsztunek hełmami, czekanami i lampką acetylenową, w gwarze górniczej zwaną „sicherką", udajemy się w towarzystwie przewodnika-opiekuna przed **szyb wyciągowy.** Światła i dzwonki sygnalizują nadejście windy. Stajemy w czarnej, ociekającej wodą klatce — krótkie

„SZCZĘŚĆ BOŻE!"

i nagle zapadamy się w głąb ziemi. Cztery metry na sekundę! Winda leci w przepaść jak na zatracenie. Czujemy brak tchu — ped ściska nam gardła, w skroniach szumi. Czy ta hucząca klatka zatrzyma się tylko na czas, czy nie rozbije się z nami na miazgę na dnie czeluści?! Już odczuwa się hamowanie — zbliżamy się do celu. Osiadamy lekko na poziomie. Drzwi klatki rozwierają się i — stajemy **oślepieni potokami światła elektrycznego** w wysokiej, obszernej piwnicy o betonowych sklepieniach. Pełno tu szyn i zwrotnic, znikających w mrocznej otchłani tunelu. Wąskiemi szynami bezustannie suną długie sznury pełnych i próżnych wagoników. Suną, szturchając się i szczękając, za lokomotywami, które błyskają rubinowemi latarniami jak jednookie potwory. Widok jest niesamowity; barwnie opisał go poeta śląski, **Włodzimierz Żelechowski** w wierszu p. t. „W głównym chodniku":

W głównym chodniku z cegieł i kamieni
w coraz to więcej wężący się otwór
czerwonym kłem błysnęła z cieni
lokomotywa — mały potwór.
Nudno — długim szeregiem zgrzytliwych
[wagonów
przehuczał niewolniczo pociąg w wąskich
[torach.
elektryczny potworek z latarnią czerwoną
w ciemno-niskiem podziemiu huczący jak
[zmora.

Wchodzimy do tunelu **przekopu głównego.** Posuwamy się wąskim gankiem, biegnącym wzdłuż szyn. Przekop zwęża się i zniża stopniowo; coraz częściej musimy schylać głowę pod belkami i przewodami. Po ścianach spopielałych od warstwy cementu, pokrywającej węgiel dla zmniejszenia niebezpieczeństwa gazów i pożaru, spływa z szelestem woda. Poprzez mglisto-mroczne światło żarówek, oświetlających chodnik, spostrzegamy w głębi kilkanaście jasnych punkcików, rosnących z każdą chwilą. Te migocące ogniki, to lampki górników z rannej zmiany (w gwarze górniczej: **szychty**), wracających do domu. Wkrótce

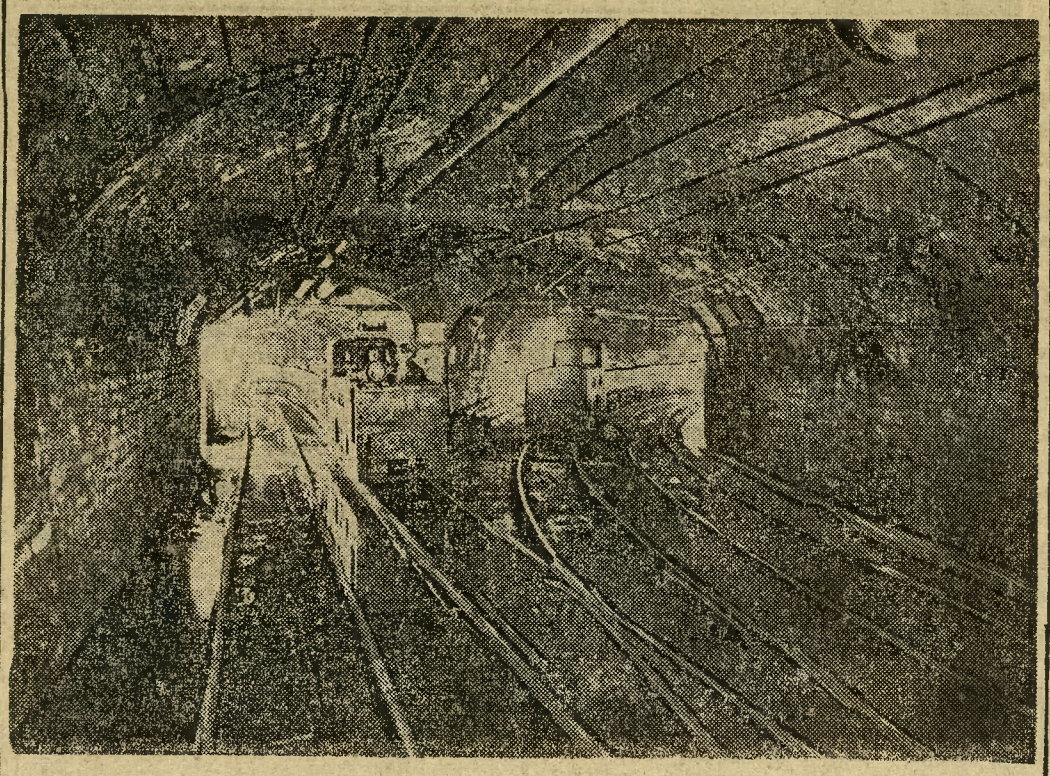

mijają nas czarne od pyłu postaci, pozdrawiając nas chórem górniczym „Szczęść Boże!"

Chodnik staje się coraz dzikszy i niższy. Wicher, wciskany kompresorami przez szyb wentylacyjny, wyje złowrogo. Słyszymy huk wybuchu: tu gdzieś blisko musi być „przodek" — odcinek, na którym górnicy wżerają się w calizną, przechodząc pokolei od **„wzierki", „stawiania organów"** do **„rabunku".**

W „przodku".

„Przodek" wypełniony jest zgrzytem maszyn. **Hawierze** (górnicy), klnąc „pieroński dym", pracują w pocie czoła. Powietrze, przesycone pyłem, z trudem napełnia płuca. Czarni od pyłu i świecący potem, wpólnadzy **rębacze** urabiają skałę lśniących czarnych diamentów. Dawniej mozolnie kruszono skałę prymitywnemi kilofami, oskardami, młotami; dziś zastąpiły je młotki pneumatyczne, a najczęściej — środki wybuchowe. Świdry wiertarek, napędzane turbinkami siemensowskiemi, świszcząc drążą otwory w ścianie węglowej. Czarna mąka sypie się z otworu, zapala się od płomienia latarki i skierczy.

...„Zwały, gruzy i bryły. Umorusany robotnik próżny wózek napełnia ogniem ukrytych
[sił. —

Do groty wąż się wślizgnął, wiertarka —
[wąż obrotny
prężnem powietrzem tańcząc po grzbietach
[ostrych brył.
Krętego węża głowę ułapił człowiek pod
[ramię,
do gładkiej ściany mu przytknął stalowy,
[długi pysk,
wąż swym językiem-świdrem wszczepił się w
[cenny kamień
i rykiem świszczącym krzyczy: **Baroni!**
[Zy-ysk! Zy-ysk!

Tak opisuje Włodzimierz Żelechowski pracę w „przodku". Praca wre na akord. Ładowacze sypią węgiel łopatami do **rynny — wytrząsacza,** kiwającej się nieustannie naprzód i wtył, i dygotliwym ruchem przenoszącej strumień węgla — wprost do wagoników.

Po wywierceniu otworów, górnik-strzelec nabija je materjałem wybuchowym z umieszczoną wewnątrz spłonką, zaopatrzoną palnikiem elektrycznym. Uciekamy wszyscy z „przodku", chowamy się w bezpiecznej **komorze.** Strzelec łączy przewody — okropny huk, a potem trzask walących się brył.

J. Bar.

(Dokończenie nastąpi).

Na czatach!

Piosnka kaszubska z roku 1806-7.

Piosnkę tę ułożył w latach 1806-7 **porucznik Jan Olinda-Tempski,** który razem z pułkownikiem Sikorskim i majorem Dąbrowskim opuścili szeregi pruskie z garnizonu miasta Wesel nad Renem, zaczęli organizować lud kaszubski i w zwycięskiej bitwie pod Wdowicami pod Słupskiem nasi bohaterzy ją śpiewali.

Piosnkę wyszukałem pomiędzy szpargałami majora Dąbrowskiego, Kaszuby, pochodzącego z Kętrzyna pow. Morski, który w roku 1854 z powodu zupełnego zaślepnięcia utopił się w wiosce Linja, pow. Morski.

Karszny.

Może kryjesz nocko miła,
Raz ostatni moją twarz.
Jak godzina ma wybiła,
To do grobu będzie marsz!

Żegnam ciebie matko droga,
Proszę nie lej po mnie łzów,
Zobaczym się tam u Boga,
W niebie wspólnie będziem znów!

Żegnam ciebie Zosiu miła,
Miałaś mą na zawsze być.
Wianek coś nam wspólnie wiła,
Żeśmy razem mieli żyć.

Oczy te coś całowała,
Je zawarła śmierci mość,
A ziemia je przysypała,
Na mogile pnie się bluszcz.

Nie myśl już o ślubnym wianku,
O tańcu weselnym, nie!
Czasem wspomnij o twym Janku,
Za mą duszę pomódl się.

Jacht szacha perskiego.

W jednej ze stoczni holenderskich buduje się obecnie jacht, który wspaniałością swoich technicznych urządzeń, przepychem wnętrz, stanowić ma jedyny w swoim rodzaju objekt na świecie.

Jacht budowany jest na zamówienie szacha perskiego i służyć będzie do jego prywatnego użytku.

Droga, jaką jacht będzie miał do przebycia do miejsca swego przeznaczenia, jest długa i mozolna. Jacht popłynie morzem do Leningradu, stąd do jeziora Ładoga i systemu kanałów do Wołgi. W Astrachaniu przy ujściu Wołgi do morza Kaspijskiego jacht wpłynie na wody swego przeznaczenia.

Alina Prus-Krzemińska.

Gegege.... gegege.., bierz dzieci... na wycieczkę pójdziemy... w łąkę!

Mają dla siebie przestronne, świątecznie umiecione, tatarakiem wysypane podwórze, gdzie taki cudowny panuje dziś spokój, gdzie bokami tyle młodej trawki rośnie, podbiałem przetykanej, gdzie można się schować w cień stodoły, gdy słońce zanadto przygrzewa, gdzie stoi zwykle spora miseczka kruszonego, z serkiem zmieszanego chleba dla dzieci — z której to miseczki raz po raz spróbować też można — a tu — odrazu: gęgege, gegege — bierz małe i na łąkę chodź.

Co było robić? Poszła.

On idzie naprzód, z wyciągniętą szyją. Wyniosły — uroczyście biały — nieprzystępny. Za nim dzieci, za dziećmi ona.

Cicha, pokorna, ni biała, ni szara. Młode jej życie już obfituje w troski różnego rodzaju — nie po kwiatach się toczy.

Podwórze odgradza od łąki szosa — przebyć ją trzeba.

Tam awantura. On, sycząc, poleciał za rowerem, który śmiał właśnie wtenczas kulać się po szosie, dzieci o mały włos byłby najechał automobil.

Półżywa z emocji znalazła się wreszcie po drugiej stronie drogi — na łące.

Ładnie, bo ładnie tutaj — trudno przeczyć. Rozglądają się oboje, dzieci brodzą w soczystej zieleni, szczebiocąc rozkosznie.

Gegege... gegege... a widzisz? Chodźcie jeno dalej... w kaczeńce.

Tam nowy kłopot. Łąka się złoci aż oczy bolą patrzeć — gdzie teraz dzieci, a gdzie kaczeńce? Już ochrypła od nawoływań — w dodatku nad łąką zaczęła kołować głapa i jastrząb się przesunął.

A on? On już ma flirt. Odchodzi.

Ona patrząc ku górze i w kwiaty, nie zauważyła wcale, że na łące są takich i podobnych im wycieczkowiczów, gromady całe, że chodzą w pojedynkę i w grupach, z dziećmi i bez.

Wybrał taką bez, spacerującą w towarzystwie młodzieńca comme il faut. Odgryzł go, poczem pobrali się z tą drugą i poszli gdzieś nad wodę.

Ona widzi to i jest w rozpaczy.

Nie dam rady — nie dam rady! Trzech mi już brakuje! O zdrajca! Zdrajca! Cóż ja teraz poczne?

Podniosła główkę ciężką od kłopotu, i kogo spostrzegła — kto kroczy przez łąkę? Bocian. Znajomy bocian z gniazda na stodole.

Pobiegła ku niemu z prośbą.

— Panie kochany! Pan ma takie nobliwe arystokratyczne nogi — niech mi pan pomoże odszukać moje maleństwa — zgubiły się w kaczeńcach!

— Pani tak bez męża ugania?

Nie chciała oskarżać.

— Gegege... on tam dalej szuka...

„Pan kochany" wspiął się trochę na palce, popatrzał uważnie dookoła i już wiedział, co chciał.

— Niech pani tu z dziećmi zaczeka — zrewiduję łąkę i dam pani znać, gdy malców znajdę.

Poszedł. Za kwadrans: kle, kle! Są dziedzi — są!

Leciała na skrzydłach. A on — jej mąż?

On widząc to, porzucił flirt, i też leciał. Na skrzydłach leciał aż tam, gdzie stała z bocianem, grzecznie mu dziękująca.

— Gegege... co to? Z bocianem flirtujesz? Taka to z ciebie lafirynda?

Rozczapierzył skrzydła i z sykiem rzucił się do bicia.

Tego boćkowi było trochę zanadto. Zasłonił napadniętą i z całej mocy dziobnął gęsiora między skrzydła — aż się puch posypał.

— Ty francie! Ty flirciarzu! To powsinogo! Ja ci tu dam bicie! Już ja na ciebie będę miał oko — czekej!

Za chwilę leciał do gniazda na stodole, niosąc w dziobie żabę dla małżonki.

— — — — — — — —

Tam, gdzie krzyżują się szerokie piaszczyste drogi wśród wioski, kilkanaście brzóz usadowiło się na podszyciu z traw i leśnych porostów. Prawdziwe dorado dziatwy wioskowej — plaża, na którą wylegają zbiorowo w niedzielne popołudnia.

Kilka dziewczynek od lat 5—8, z fartuszkami pełnemi białoróżowych stokrotek, siedzi w cieniu drzew. Są zajęte pleceniem wianków na miarę głowy i obgadywaniem jakiejś „Guli", której lalka od gwiazdki „w niepranej koszuli chodzi".

— Moja pupka sie wcale z jeji pupkom nie świodcy — mówi jedna. W tech kudłach to ji sie ta pewnie wsy rojom — jesceby moja dostała...

— Hale — oponuje druga — pecie twoja ma łepek ze z bliachy...

Wywiązuje się sprzeczka, że to nie jest blacha, ani wosk, ani porcynela, tylko inna jakaś kompozycja. Padają nazwy, jak chruścik, keks, legumina, „abo takie biszpokty, co je gosposia księdzu proboszczowi do arbaty stowio".

Miały na myśli aluminjum i dawniejszą Bisquitmasse, które to nazwy gdzieś zasłyszane, starszym dziewczynkom po głowie pokutowały.

Wreszcie wróciły do Guli i jej lalki, która oprócz defektów już wymienionych ma

Habitorjenty cisły prek mondury; cygarus w twarzy, czupryna do góry... Patrzta! To mądrzy, co matore zdali. To już dojrzali.

Akurat zeszło sie z Zielonym Świętem, iż ich puścili z mądrości patentem, kiedy to Ducha Świętego Zesłanie sprawiłeś, Panie. Dzieło Twe, Duchem Świętym doskonałe, snać natrafiało na nieżyzną skałe, skoro owoce takie nikłe w świecie. Dzież je najdziecie? W czynach i pracy poszczególnych ludzi. Ale we świecie?! Nikt sie szak nie łudzi, jakoby zeszła na ziemie z wysoka Ducha epoka.

A przecie nasze poety, proroki głosiły, że wnet rozprószą sie mroki, a zapanuje światłość, i Duch Boży ludzkość przetworzy. Jasnością stać się miały wszelkie ciemnie; mieli sie ludzie ukochać wzajemnie. A tu im w postęp dalij, to tym gorzyj zawiść się sroży.

Oto dziś apel miłości głoszony: „Kupajcie maski! Szykujcie betony! Lejcie harmaty! Składajcie na floty i samoloty!"

Taka to mądrość dzisiejszego świata: Komu aeroplanów więcyj lata, chto z armji, z gazu i z okrętów dumny, ten jest rozumny. Największą wiedzą i największą sztuką ci sie pochlubią, co najwięcyj stłuką i co narobią najwięcyj zniszczenia, łez, utrapienia.

Tłomaczą sie, że wojna pokój rodzi. Chto tak tłomaczy, ten zbójca i złodzij. Widzim, że z jednyj wojny kilka będzie po świecie wszędzie. W Afryce — mówią niechtórzy rozpacznie — rzecz nieskończona. Dopiro sie zacznie..... Skry palestyńskie zmienią sie w ukropy la Europy.

Gazety przed pogromem drżeć nam każą, pozirać w góre z zalęknioną twarzą, rychło nad nami zgrozą zaturkota powietrzna flota. A to co Liga robi — psu na buty. Liga — grat lichy, zmurszały, popsuty... Zbrojenia! To jest rozumna robota! To mądrość złota!

Lecz gdyby one koszty na obrone i te na armje wydatki szalone wolał obrócić świat na lepszą sprawę, nie na dni krwawe.... Gdyby miljardy na kule, na działa prawdziwa mądrość w swe ręce dostała....

Ha! To są baje, chtórymi poeci ćmić mogą dzieci.

Jednakoż chocia to są ino baje, natura człowieca tuszyć nie przestaje, że kiedyś, kiedyś ludziska zmądrzeją. Żyjmy nadzieją; nadzieją tego, czego życzym sobie, iż mądrość w Ducha Świętego Osobie uczyni ludzie prawdziwie mądremi po wszystkij ziemi.

Ułatwienia dla posiadaczy książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu wydało decyzję, aby posiadaczom książeczek oszczędnościowych PKO nie stawiano żadnych przeszkód w ich przewożeniu przy przejeździe przez tervtorjum Wolnego Miasta Gdańska, nietylko w wagonach tranzytowych, ale i otwartych.

Jeżeli podróżni zatrzymują się w Gdańsku, to przed wyjazdem mają możność wysłania swej książeczki pocztą do Gdyni lub innego urzędu pocztowego. (r)

Porozumienie włosko-niemieckie.

Paryż. (PAT). Rzymski korespondent „Le Jour" donosi, że w czasie ostatniej rozmowy z ambasadorem Rzeszy niemieckiej Mussolini miał uzyskać od Niemiec **zapewnienie w sprawie austrjackiej.** Niemcy miały się zobowiązać do **uprzedniego poinformowania Włoch o swych planach względem Austrji,** tak, aby w żadnym wypadku Włochy **nie były zaskoczone.** Wzamian za to Włochy miałyby się zobowiązać do **popierania rewindykacyj Niemiec w Afryce, jak również do zmniejszenia aktywności politycznej na Bałkanach.**

Nowy minister angielskich kolonij.

Londyn. (PAT). Na miejsce Thomasa, który ustąpił ze stanowiska ministra kolonji w związku z głośną aferą niedyskrecyj budżetowych, król **mianował dotychczasowego ministra robót publicznych Williama Ormsby Gore.** Nowy minister kolonij liczy lat 51 i jest synem lorda Harlecha, jednego z najbogatszych właścicieli ziemskich Wielkiej Brytanji, liczącego dziś 81 lat. W razie śmierci sędziwego lorda Harlecha minister Ormsby odziedziczy po nim **tytuł lorda i około 25 tysięcy hektarów ziemi.**

"Lux Mydło Toaletowe zachowuje świeżość cery. Przekonałam się o tem sama w ciągu szeregu lat".

mówi CLAUDETTE COLBERT (Paramount)

LUX
MYDŁO TOALETOWE
UŻYWANE PRZEZ 9 NA 10 GWIAZD FILMOWYCH
Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S. A., Warszawa.

Grandi konferował z Edenem.

Londyn. (PAT). Reuter donosi: Ambasador Grandi odwiedził ministerstwo spraw zagranicznych i konferował z min. Edenem. Jak sądzą, demarché (wystąpienie) ta miała na celu **złagodzenie istniejącego między Włochami a W. Brytanją naprężenia.**

Są podstawy do przypuszczenia, że Grandi, zapewniając **o dążeniu Włoch do zbliżenia,** ponowił oświadczenia, złożone przez Mussoliniego w rozmowie z korespondentem „Daily Telegraph" o tem, iż Włochy **nie mogą powziąć żadnej inicjatywy w sprawie układu śródziemnomorskiego, dopóki istnieją sankcje.** Oświadczyć miał również, że o ile sankcje **będą utrzymane, Włochy będą musiały powziąć decyzję, czy opuścić Ligę Narodów.**

Gazy łzawiące ostatecznym środkiem.

Jerozolima. (PAT). Ogłoszono tu urzędową zapowiedź, że dla położenia kresu rozruchom, władze angielskie uciekają się **do stosowania gazów łzawiących,** o ile okoliczności będą tego wymagały. Wysoki komisarz, głosi komunikat, chciałby uniknąć wszelkich takich środków, które pociągałyby za sobą **rany lub śmierć.**

Jerozolima. (PAT). Na drodze z Jerozolimy do Jaffy, grupa Arabów **napadła na samochód ciężarowy z żywnością.** Policja odpowiedziała na napad strzałami, zabijając jednego z Arabów. Magazyn w Jaffie, do którego wieziono wspomnianą żywność, **został podpalony przez nieznanego sprawcę.**

---

jeszcze taki, że jej się oczy „na remby" wywracaja.

— Jak sie niom trzęsie, to patrzy, ale Gula nie do. Mówi że woli jak śpi, i ciągiem tego kudloka we wózku trzymo.

— Wielkie tysz rzeczy taki wózek — sama go sobie nie kupała. Zeby nie wuja z Ameryki, toby sie nimogła paradować...

— A tako zawistno ze oz coś — odzywa się inna, najwyżej pięcioletnia kumoszka. — Jak my we wielki cwortek izbe wopnili i meble były na dwoze i dysc zacon podać, to zem mojom pupke chciała wsodzić pod Gulinom karyte, co z niom kole nasego podwórka stojała, to na mnie ten swój jenzyk wyscyniła i ućkła...

Wtem — majestatycznie pchając przed sobą kocz z lakierowaną budką i tiulowemi firankami, za któremi siedzi w letargicznym śnie pogrążona lalka — niby arcyksiężniczka na Prater, wjeżdża do lasku ośmioletnia Gula. Staje — nie patrząc na nikogo, wyjmuje wszystkie retenta jakie się w wózku znajdują razem z lalką i roztasowuje to pod drzewem, na trawie.

Dziewczynki, jak jedna, porzuciwszy stokrotki i wieńce, zbiegły się dookoła właścicielki wspaniałego pojazdu, i na wyścigi usługują „wszawej" lalce, nieprzystępnej Guli.

— — — — — — — —

— Dali mama — dali... Jak iść to iść. Cały rok sie dzieciska na te świątki cieszą.

— Ady pójdo, pójde — ino trochę odpoczne. Człowiek nie dzisiejszy pecie. Wychycne z tego łóżka, com sie do niego o północy położyła, juźci śniadanie gotuj, a spiesz sie do kościoła, zaś gotuj a spiesz sie z pomyciem, i tera znowu... Ady mi dajcie spokój — idźcie sami. Ćpie sie na łóżko, i choć raz sobie odpoczne nadoprawdy.

Dzieci podniosły krzyk.

— Mama wie, że jak mama nie pójdzie, to ojciec też nie — zabawe nam mama popsuje, wszystko popsuje — każdy jeden za miasto idzie, a my wedle mamy bendziemy sie kisić w tym domie?! Ani wefte Zielone święta żdziebko sie nie rozweselić, co sie całki rok napracujemy tyla co dosyć?!

Ojciec przywtarzał a dogadywał, najmłodsze zaczęły skrzeczeć — zrobił się harmider, zgiełk — wstała z krzesełka i zaczęła się ubierać.

Czystą koszulę wzięła rano, ale bez cienką bluzkę, mówi Helcia że będzie przeglądać, więc musi być z haftem.

Dali tedy... idź za parawan i wciągaj na się Helcina, co ma krój bez żadny fałdy... Zaś idzie gorset, ze złamanym na przodzie bryklem.

Ady żeby gooo... No — nareszcie.

Najgorsze, to te „czewiki" — te lakiery paskudne! Tu ciśnie, tu parzy — aż syczy z bólu, kiedy na nogach stanęła.

Adyyy — żeby to wszystkooo...! Kląć nie można w Zielone święta — aleee!...

Bluzke trzeba wciągać bez głowe — sama nie poradzi...

Nareszcie przy pomocy taty i dwóch córek jest już „tak daleko".

— Nu, mama — kapelusz i jazda!

Wzięli torbę z prowiantami, zakitowali drzwije i poszli.

Z początku aż się słaniała z bólu. Potem się jakoś rozchodziła, czy też noga się przyuczyła do trzewika, i było nienajgorzej.

W Rynkowie wybrali sobie zgrabny, zaciszny plac nad torem, chwilę odpoczywali, po tem zaś wszystko się gdzieś porozbiegało. Matka pilnuje rzeczy i torby z prowiantem.

Oparła plecy o pień sosny, nogi — te biedne, utrudzone nogi wyciągła przed siebie, odpięła paski u pantofli, zsunęła je do połowy z bolących palców i drzemie.

Zbudził ją krzyk: Mama! Gdzie mama lakierki podziała?

Przyszli wszyscy, obstąpili dookoła nieszczęsną, udręczoną istotę, latali, szukali złodzieja po całym lesie, meldowali policjantowi na stacji — nic! Lakierki przepadły! Nowiuśkie pantofle — jedyny raz, na Wielkanoc, miała je na sobie!...

Spacerowicze otoczyli poszkodowanych, trochę współczując, trochę bawiąc się cudzym kosztem, wreszcie gawiedź się rozeszła, a oni posiedli dookoła upłakanej matki.

— Dobry Bóg — mówi ojciec — że mamie tech kabotów, tech kapeluszy nie pobrali.

Cześka szydzi: Mamie mogliby pończochy ściągnąć to by nie wiedziała.

Zabrali się do jedzenia.

— Cóż robić? Pecie mamie głowa nie urwemy, a posilić sie trzebno...

Rozłożyli na papierze chleb z salcesonem, ponalewali kawy w blaszane kubki i ucichli narazie.

Matczysko nie mogło nic przełknąć. Myśl, że w pończochach do domu pójdzie, nie ma dla niej nic przykrego w sobie — przeciwnie.

Ale strata! Strata 15 zł i czarna kreska w opinji u dzieci! Czesia i Edek przy każdej sposobności będą jej wypominać te Świątki...

— — — — — — — —

Marta, Wikcia i Leosia wsiadły na parowiec. Parowcem, to dycht jeno ta najlepsza sfera jeździ. Płyną do Brdyujścia.

Jest pomiędzy niemi pewne przygnębienie, bo tylko jeden narzeczony dopisał. Dwaj inni nie stawili się.

Narzeczony Marty — kapral Kogucik Wincenty, ma dzisiaj humor za trzech. Tamci dwaj są mu winni każdy po złotówce. Przyciśnięci do muru, zrezygnowali z wycieczki, i zlecili mu w miejsce zaległych procentów, po jednym udziale przy domniemanym prowiancie Wikci i Leosi.

Już widzi te bycze kąski, mieszczące się w paczkach piastowanych troskliwie przez 3 dziewoje, z których dwie — te za procent zlecone — nie zbyt nadobne wprawdzie, ale kucharki z zawodu.

Już on nie głupi dopuścić do tego, żeby się tam w Brdyujściu przyplątał do nich apart jaki frajer...

Bawi je rozmowa.

— Panna Wikcia pewnie więcej nie ma jak z osiemnaście — co?

Marta i Leosia krząkają dyskretnie.

— Panna Leosia coś fajnco sukienkę ma. Jeszcze żem nie widział takie coś...

Wikcia krząka, Marta kaszli znacząco.

— Panienki widzę kaszelek mają... Żeli będą karmelki w Brdyujściu, to się kupi...

W kabzie w portach ma kawałek łańcuszka od starego mundsztuka. Potrząsnął nim dyskretnie a chytrze...

— — — — — — — —

Hipek i Bonuś też byli na majówce — aż w Łęgnowie, nad wodą. Już o 4-tej rano poszli, teraz wracają. Jeść im się chce.

Ślicznie się zabawili. Właśnie siedzą na rowie przy szosie do Solca i bilans robią.

Widzieli, jak się dwoje na łódce ścigało, i jak jeden żołnierz na flaczkę od kiełbasy szczupaka złapał.

Zabili kamyszkami dwa wróble i jedną srokę (co je sobie na rosół niosą), pięć razy trafili w gumę od samochodu, ale bez skutku. Cztery razy za powozem się uwiesili i jechali fajn z pół mili, nim ich woźnica batem skropił.

Oprócz tego Bonuś znalazł na szosie pięciogroszówkę i dwa papierosy, a Hipek list. Sylabizują go właśnie:

„Szanowna władzio!!! miałażeś pani przyńść solo! a nietak. Pani chcesz wiedzieć co (Otobie) myśle? janie Bocion! rzebym poty łonce (za dzieciamy) sie gził. Jak Głupi!!! Żeby jeszcze wedle kogo.., ale... wedle takich Smrodów bende sobie nowe pantofle sobie psuł!!! nima mowy. (kochajoncy) Teofil. A żeli władzia nimoże sie nigdzie ruszyć przes tych Bymbnuf, to o pieśtrzanku nima co Gadać!!!

Hipolit Kończak.

Skagerrak

największa w dziejach świata bitwa morska.

Bitwę pod Skagerrakiem spowodowała w głównej mierze **opinja publiczna Anglji i Niemiec.** Anglicy bowiem żądali od swej „Grand Fleet" ukarania Niemców za ich niecne napady lotnicze, które kosztowały Anglję sporo ofiar w ludziach i strat w materjale. Niemcy zaś, chcąc odciążyć krwawiącą się strasznie armję lądową i przyśpieszyć ostateczne zwycięstwo, życzyły sobie również większej aktywności swej wielkiej floty.

Z chwilą przejęcia dowództwa floty niemieckiej przez **energicznego i bitnego admirała Scheer'a,** nowy duch wstąpił w szeregi marynarki wojennej. Poczęto intensywniej niepokoić wybrzeże Anglji. Przygotowano **rewolucję w Irlandji,** pozyskawszy w tym celu patrjotę irlandskiego sir Cassement'a, wysyłając go łodzią podwodną do Irlandji, a wraz z nim statek „Libau" pełen broni i amunicji. I kto wie, coby się stało, gdyby nie to, że spisek wykryto, **Cassement'a aresztowano i rozstrzelano,** a statek Libau zatopiono?! Poza tem samoloty i zeppeliny bombardowały nieustannie ważne ośrodki przemysłowe i stolicę Anglji — Londyn.

Głównodowodzący flotą brytyjską **admirał sir John Jellicoe zadecydował wydać Niemcom bitwę 2 czerwca 1916.** W tym celu chciał przepłynąć Skagerrak i Kattegat, by sprowokować Niemców do kontrakcji, dostać ich w pułapkę i zniszczyć. Losy chciały jednak inaczej...

Admirał Scheer miał bowiem podobne zamiary. Chciał **wysłać kilka krążowników na miasto Sunderland,** położone na północno-wschodniem wybrzeżu Anglji, zaatakować port i tak manewrować, by zwabić większe jednostki morskie nieprzyjaciela w kierunku Dobberbank, gdzie (przyczajona) miała czekać cała flota niemiecka, aby tam **napaść znienacka na wroga i zniszczyć go.** Sterowce niemieckie miały pilnie obserwować, aby nie było niespodzianek, a łodzie podwodne miały minami zablokować porty wypadowe Anglji. Wyznaczony dzień rozpoczęcia operacyj 17 maja musiano zmienić na 23 maja. Lecz **„psia pogoda" zmuszała do dalszych prolongat.** W końcu dnia 30 maja wydały depesze iskrowe flocie niemieckiej dawno oczekiwane hasło: **31 Mai Gg. 2490** (numer rozkazu operacyjnego). Znaczyło to, że 31 maja **należy rozpocząć...**

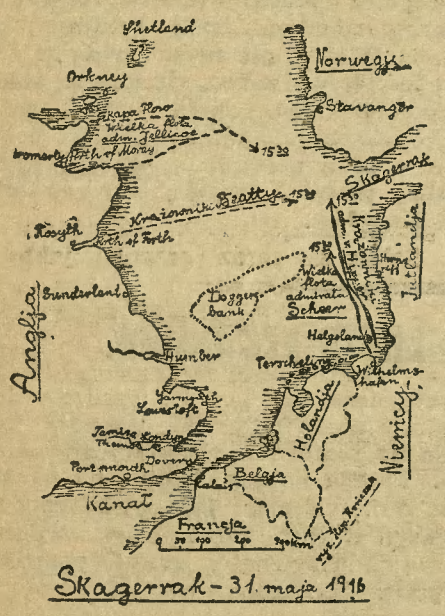

BITWA.

Dnia 31 maja 1916 pruje fale morza Północnego z południa na północ, w długiej linji flota niemiecka. Jako awangarda wypłynęło pod wodzą admirała von Hipper'a o godzinie 2 w nocy pięć krążowników i trzy flotyle torpedowców. Po półtorej godzinie, tj. o 3,30 rano podążał za nimi Scheer z wielką flotą, **ogółem 16 Dreadnoughtów, 8 okrętów linjowych i 72 mniejszych jednostek bojowych.**

O godzinie 15,30 natknął się Hipper na flotę angielską, która 2½ godziny później od Niemców wyszła w morze. **Wywiad angielski bowiem pochwycił hasło niemieckie, odszyfrował je i zakomunikował admiralicji.** Na skutek tego przyśpieszono wyjazd wielkiej floty angielskiej, składającej się **z 24 Dreadnoughtów, 4 okrętów linjowych, 9 wielkich krążowników, 8 pancerników, 26 małych krążowników i 79 torpedowców.**

Około godziny 19,30 rozpoczęła się kanonada ciężkiej artylerji okrętów angielskich. Hipper w obawie, że wpadł w pułapkę, stara się wycofać w kierunku wielkiej floty niemieckiej, nadpływającej w 14 km długiej linji. **Niemcy nie przeczuwają grozy położenia i nie wiedzą, że osacza ich 24 km długi wąż okrętów angielskich.** Około 20,30 znajduje się już cała flota niemiecka w ciężkim ogniu. Wpierw Hipper, a później Scheer dostali się naprawdę w pułapkę. **Scheer widzi jedyny ratunek w szybkim odwrocie,** to też wydaje momentalnie rozkaz: „wszystko w tył zwrot, odjazd!" **I cała flota niemiecka, płynąca dotąd z szybkością 35 km na godzinę, a w odstępach 400-metrowych od okrętu do okrętu, robi wśród grzmotu dział przepisowy manewr i pędzi teraz w kierunku południowo-zachodnim, by za chwilę wydostać się z matni.** Był to manewr naprawdę warjacki, który — ponieważ był wykonany precyzyjnie — udał się zupełnie. Anglicy stracili kontakt z nieprzyjacielem...

Po godzinie powtarza Scheer swój manewr i wraca na nieprzyjaciela w nadziei, że uderzenie napotka teraz czoło floty angielskiej. Jednak Scheer pomylił się w obliczeniach. **Wjechał bowiem w samo centrum wroga i ujrzał się znów osaczonym.** Jeszcze raz wydaje rozkaz: „ w tył zwrot", lecz pierścień jest tym razem zamknięty. Skoncentrowany ogień wali w Niemców ze wszech stron. Flota Hippera już nie istnieje; strzaskana albo poszła na dno, niezdolna do manewrowania — leży na wodzie. **W desperackiej rozpaczy atakują niemieckie torpedowce przeciwnika, ale zasypane granatami, giną w lesie fontan i słupów wodnych.**

Około 21-ej rozluźnia się nieco pierścień i Scheer, biorąc kurs południowo-wschodni, próbuje wymknąć się cichaczem na Horn Riff. Chce on tam noc przeczekać w spokoju, a z brzaskiem dnia uderzyć z całej siły na wroga i się przebić albo zginąć.

Lecz „człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi". **Scheer znów się pomylił.** Jest 21,30, mgły i opary wodne ograniczają obserwację do minimum. Nagle przed linją niemiecką zabłysło. Setki granatów bębni po ich okrętach; po raz trzeci dostali się Niemcy w pułapkę. Siłą ataku zostają coraz więcej spychani na zachód — **ku wybrzeżom Anglji.**

Jednakże Scheer trzyma się uparcie kursu raz nakazanego, tj. południowo-wschodniego, mimo że właśnie stamtąd praży go najsilniejszy ogień. Dowódcy poszczególnych jednostek bojowych widzą już ostateczną walkę na śmierć i życie, a w rezultacie swój grób na dnie morza... **Tym razem jednak szczęście sprzyja Scheerowi.** W chwili bowiem, gdy Scheer nakazuje kurs południowo-wschodni, Jellicoe odwrotnie, wydaje rozkaz jazdy na południowy zachód. I złożyło się tak, że **flota niemiecka przepływała o 0,30 w nocy tuż za ostatnim okrętem awangardy Beatty'ego,** a o godzinie 1,15 prześlizgnęła się między powoli ku południowi płynącemi okrętami gros angielskiego...

Gdy Anglikom zdawało się, że znajdą Niemców na zachodzie, Scheer myślał, że do walnej rozprawy przyjdzie na wschodzie. Lecz żaden z przeciwników nie orjentował się, jak bliziutko ocierały się około północy (z 31 maja na 1 czerwca) ich statki jeden o drugi.

Około 22-ej w nocy **zetknęło się czoło floty niemieckiej z angielskiemi torpedowcami.** Doszło do ostrej wymiany strzałów, ale po chwili znów wszystko ucichło. Niemcom wydawało się, iż nastąpiło zderzenie z awangardą floty angielskiej, a tymczasem była to flotyla ochronna prawej flanki „Grand Fleet"...

Flota niemiecka płynie nieustannie dalej w wyznaczonym kierunku, nawet nie przeczuwając, że w tej chwili właśnie, tj. o 1,20 w nocy wydostała się szczęśliwie z obcęgów angielskich. Mijano bowiem w tym momencie ogon węża angielskiego. **Przeciwnicy oddalają się coraz więcej od siebie** — Scheer płynie na południe-wschód, Jellicoe na południe-zachód.

Jednak jakieś złe fatum ściga dalej Niemców. Już dwie godziny minęły od ostatnich strzałów, cisza zalega bezmierny obszar morza. **Nagle wyłaniają się z oparów mgły porannej angielskie torpedowce.** Atakują wściekle niemieckie okręty czoło-

Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach' brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze

Choroby złej przemiany materji niszczą organizm i przyśpieszają starość.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyźmie ma zastosowanie **„Cholekineza" H. Niemojewskiego.**

8164

Broszury bezpłatne wysyła laboratorjum fizjologiczno-chemiczne **Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Swiat 5 oraz apteki i składy apteczne.**

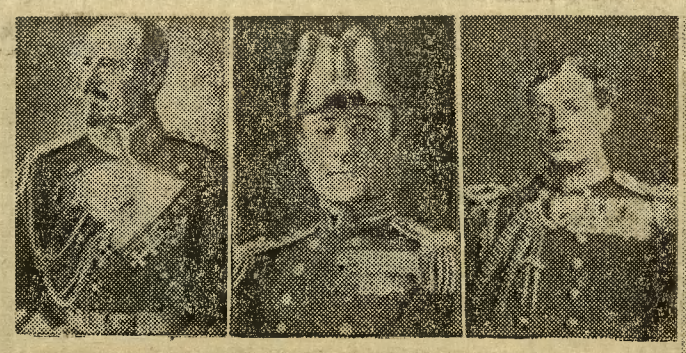

Skagerrak. Wiceadmirał **Hipper,** szef floty brytyjskiej, admirał **sir John Jellicoe,** wiceadmirał **Beatty** i głównodowodzący flotą niemiecką admirał **Scheer.**

we i za chwilę — jak zjawa — znikają w oddali. Przy starciu tem został okręt linjowy „Pommern" storpedowany i poszedł wraz z załogą — 844 ludzi — na dno. Głupi wprost przypadek spowodował tą katastrofę. Flotylla brytyjskich torpedowców zabłąkała się w nocy i szukając reszty floty, natknęła się niespodziewanie na Niemców, z któremi stoczyła krótką, lecz krwawą walkę. Anglicy oczywiście wysłali natychmiast iskrowy raport o tej walce, podając dokładnie miejsce starcia. Lecz znów przypadek zrządził, że depesza ta gdzieś się zawieruszyła i Jellicoe otrzymał ją dopiero po 6 godzinach tak, że **po flocie niemieckiej którą tak skrupulatnie szukano, nie pozostało już śladu.**

Zbliża się poranek. Obaj przeciwnicy **szukają się teraz wzajemnie,** wypatrując pilnie wokoło i nie wiedzą, że dzieli ich już wiele mil na morzu, po którem płyną szczątki rozbitych okrętów, trupy i kilka rozbitków... **Jeszcze po siedmiu dniach znaleziono w pobliżu wybrzeży Norwegji jednego marynarza niemieckiego i go wyratowano.**

FINAŁ.

Wynik walki: **nie było ani zwycięzców ani zwyciężonych, choć obie strony przypisują sobie jeszcze dziś miano zwycięzcy.** Los płatał tu dziwne figle, a cała akcja miała dużo podobieństwa do znanej i popularnej gry w „ślepą babkę".

Anglicy stracili w walce 3 Dreadnoughty, 3 pancerne krążowniki i 8 kontrtorpedowców o ogólnym tonażu **115 tysięcy tonn.** Straty Niemców były: 1 Dreadnought, 1 okręt linjowy, 4 krążowniki i 5 torpedowców, razem **61.000 tonn. Marynarzy poległo: Anglików 6094, Niemców 2551.**

Walki na morzu nie można porównać z walką na lądzie, gdzie się walczy pierś o pierś. Na morzu chodzi w pierwszej linji o największe zniszczenie materjału (okrętów) przeciwnika. Walka przynosi tutaj obu stronom zawsze ciężkie straty, a zwycięzcą w danym wypadku jest ktoś trzeci... Tak samo i z bitwy pod Skagerrakiem korzystał jedynie ten trzeci, a był nim **wywiad angielski — Intelligence Service.**

Po zamknięciu pierścienia wokoło floty niemieckiej, tj. o godz. 20,53 wysłał admirał Jellicoe depeszę iskrową o zwycięstwie nad Niemcami. Sądził bowiem, że się już z pułapki nie wydostaną. Depeszę tą otrzymał wpierw oddział morski Int. Serv., **tajemniczy 40 O. B.** Sir Reginald Hall, szef departamentu, zwołał radę celem rozważenia, jakie korzyści dałoby się z pomyślnej tej wiadomości osiągnąć dla Intelligence. Za poradą kierownika finansowego sir Cassel'a powiadomiono agencje prasowe **o wielkiej przegranej pod Skagerrakiem.** Wiadomość tą opublikowała prasa amerykańska, na co momentalnie zareagowała giełda. I akcje francuskie i angielskie spadły na łeb na szyję. Pozbywano się ich za grosze, **a skupowała je grupa bankierów, stojąca na żołdzie Intelligence Service...** Po 24 godzinach dowiedział się świat coś wręcz przeciwnego: **flota niemiecka została zdruzgotana, Anglja zwyciężyła na całej linji.** Rzecz oczywista, że akcje, które codopiero wyzbywano się jak makulaturę, podskoczyły gwałtownie. **Był to krach, jakich niewiele przeżywała giełda, a Int. Serv. zarobił na tym interesie „drobnostkę", bo 60 miljonów funtów szterlingów...** Oto jedyny pozytywny wynik bitwy morskiej pod Skagerrakiem.

Skagerrak. Wiceadmirał von Hipper opuszcza w czasie bitwy tonący „Lützow", by udać się na torpedowcu G. 39 na drugi statek flagowy.

Nowe obostrzenia dewizowe w Niemczech.

Berlin. (PAT) Wydano nowe zaostrzające rozporządzenie, uzupełniające dotychczasowe przepisy dewizowe. Mocą tego rozporządzenia obowiązującego od dn. 1 czerwca rb., zakaz przywozu środków płatniczych rozciągnięty został **również na monety niemieckie** (srebro i bilon). W ruchu turystycznym zezwolono na import monet niemieckich **do wysokości 60 mk.,** pozostało nadal w mocy zezwolenie **na przywóz 30 RM. w banknotach niemieckich,** z tem zastrzeżeniem, że nawet przy zbiorowych wycieczkach **odcinki przywożonych banknotów nie mogą przekraczać 20-markowych odcinków Banku Rzeszy.**

Dalsze nowe uzupełnienia przepisów dewizowych ograniczają, „celem zwalczania ucieczki kapitału", wywóz przedmiotów z metali szlachetnych (platyny, złota itp.). Rozporządzenie wylicza między przedmiotami, których wywóz został zakazany, **samochodowe tablice rejestracyjne ze złota (!), złote kółka do firanek (!) i platynowe lustra (!) oraz przedmioty do sporządzenia, których nie używa się normalnie metali szlachetnych.**

Rozporządzenie motywowane jest koniecznością wobec usiłowania szeregu obywateli niemieckich **wywożenia swych kapitałów zagranicę.**

Franciszek Engel.

Wśród piasków Tademaitu

Artykuł niniejszy nie jest ani literaturą nowelistyczną, ani reminiscencją literacką; własne przeżycia z podróży saharyjskiej starałem się odtworzyć możliwie najwierniej i najdokładniej. Dlatego zachowałem właściwą nomenklaturę osób i miejsc.

*

Tyle sam autor. Nie zdążył on opublikować tych wspomnień: zmarł w 1931 r. w kwiecie wieku, licząc lat 27. Fr. Engel zapowiadał się jako talent dużej miary. Śmierć nie pozwoliła talentowi temu rozwinąć skrzydeł do górnych lotów. Zakończył żywot, wypełnionypracą, w Poznaniu. Z teki pośmiertnej, z prac, które nie ujrzały „światła" łamów dziennikarskich, przesłał nam nasz stały współpracownik paryski, a przyjaciel zmarłego, p. dr. T. Kiełpiński, poniższy szkic literacki. — Red.

El Golea, Sahara, kwiecień 1929 r.

Upał staje się już nie do zniesienia. Grobowa cisza panuje nad Saharą. Nie widać śladu życia. Martwoty morza piasku nie przerwie ani na moment świergot ptasi, brzęk owadu, szelest rośliny. Napróżno wzrok szuka chociażby źdźbła malutkiej zeschłej trawki. Pustka. Śmierć króluje nad bezbrzeżną pustynią, kąpiącą się w bezmiarze światła.

Na blado lazurowym, idealnie czystym firmamencie nieba, słońce — straszny tyran, rzuca bezlitośnie palące promienie na zeschłą, popękaną i martwą ziemię, od której bije żar.

Brak powietrza powoduje duszność nieznośną.

Jakżeż dziwnie wygląda małe auto wśród tych bezgranicznych przestworzy. Już od kilku godzin pędzimy, aby nareszcie połączyć się z naszą ekspedycją samochodową, składającą się z ośmiu dużych sześciokołowych maszyn; dzieli nas jednak jeszcze przestrzeń przeszło stupięćdziesięciu kilometrów.

Przyjaciel mój, Francuz, siedzi pochylony nad kierownicą.

Wygląd nasz nie jest zbyt ponętny. Białe, szeroko rozpięte koszule z odwiniętemi po łokcie rękawami, płócienne arabskie szarawary ściągnięte paskiem, na którym wisi ciężki rewolwer, brudno-białe hełmy obwiązane woalem i zielone okulary samochodowe na oczach, ciemne, spalone twarzy — wszystko to nadaje nam wygląd raczej niebezpiecznych awanturników, niż przyzwoitych podróżnych.

Mkniemy coraz szybciej. Ogarnia nas jakiś przejmujący, niewytłumaczony niepokój. Raz po raz spoglądamy wokoło. Cisza, która nas otacza jest tak wielka, że praca motoru wydaje się ogłuszającym hukiem; powietrze stało się jednolitą, nieruchomą masą. Lecz ta nadzwyczajna cisza kryje w sobie złą wróżbę.

Wkrótce przekonaliśmy się, że nie myliło nas przeczucie.

Pierwszy lekki powiew suchego wiatru zadął nam w karki. Obróciłem się, schwyciłem lornetkę i począłem uważnie przyglądać się południowemu horyzontowi.

Czy to miraż? Halucynacja?

Daleko na skraju nieba ledwo dostrzegalna plamka. Przyjaciel mój, doświadczony podróżnik, spostrzegł ją również. Samum w pustyni! Zdala od ludzi i wszelkiego schroniska! Prawie już bez wody! Zdani na łaskę słabego auta!

Rozpoczęła się szalona ucieczka, motor warczał, prąd powietrza świstał nam koło uszu. Lecz plamka na horyzoncie powiększa się z fatalną szybkością. Już gołem okiem dostrzegamy brudno-żółty kolor chmurki. Wiatr staje się coraz silniejszy, pęd jego coraz szybszy!...

Niema chwili do stracenia; gorączkowo układamy plan ratunku. Nasza dokładna mapa wykazuje, że o siedemdziesiąt kilometrów na północno zachód powinien się znajdować kamienny blokhauz, służący za schronisko w czasie burzy lub napadu.

Raptowny skręt kierownicy. Z hukiem i trzaskiem pomknęliśmy w nowoobranym kierunku. Lecz wiatr był szybszy; zaczął sypać nam do oczu piasek miałki jak mąka, który przedostawał się nawet przez szczelne okulary.

Słońce stało się wielkie, podobne do rozżarżonej kuli mosiężnej; istny ogień bije z nieba, otacza nas żar jakby z rozpalonego do czerwoności pieca.

Krtanie nasze niezdolne są już do wydawania ludzkich dźwięków. Prawie mdlejemy z pragnienia.

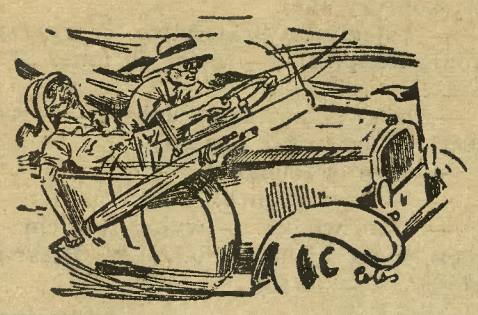

Chwytam butelkę wody i kurczowo przyciskam do spieczonych warg. Woda zepsuta!

W tem rozległ się zgrzyt obydwóch hamulców — raptowne zatrzymanie maszyny omal nie wysadziło mnie z siedzenia.

Staliśmy nad stromą ścianą wąwozu, w zygzakach przecinającego pustynię. Nowe wściekłe uderzenie fali gorącego powietrza uzmysłowiło nam całą grozę niebezpieczeństwa.

Z nadludzką siłą cofnęliśmy auto kilka kroków. Nowy skręt kierownicy. Ze stratą kilku minut ominęliśmy wąwóz.

Na ziemi rozpętało się piekło. Niebo stało się czerwone, jak łuna ognia, przechodząc w odcień fioletowy. Wiatr przemienił się w wicher, który z wyciem i świstem począł wściekle rzucać chmurami piasku, i smagając nasze półobnażone ciała, parzył i kłuł jednocześnie.

Znikło słońce, znikła ziemia, stało się szaro wokoło i duszno nie do opisania.

Pędziliśmy jak demony, z największem natężeniem wzroku wpatrując się przed siebie i ryzykując każdej chwili skręcenie karku na jakiejś nierówności. Nagle pochyla się ku mnie towarzysz i krzyczy mi w ucho:

— Jeśli nie dojedziemy do bordżu — to zguba pewna!

Po chwili chwyciły go wymioty.

Schwyciłem za kierownicę. Zaryzykować? Nie było czasu na refleksje. Zmieniłem przekładnię. Rozwinąłem największą szybkość. Strzałka manometru skakała jak oszalała, wskazując siedemdziesiąt kilometrów, po chwili osiemdziesiąt i wciąż więcej. Maszyna trzęsła się cała, jak w febrze, lecz rwała naprzód, co chwila przeskakując przez wypukłości terenu. Liczyliśmy sekundy; strzałka poczęła powoli przesuwać się ku górze zegara. Dziewięćdziesiąt!

Auto pędzi jak koń dobiegający mety — ostatkiem sił. Czuję, że generator zaczyna szwankować! — i tam przedostał się ten piekielny piach. Zakląłem. Pracowały jeszcze trzy świece...

Naokoło ryczał samum i wył, jakby drwiąc z dwóch szaleńców, którzy śmią stawić mu czoło. Co chwila tworzyły się trąby powietrzne, które w połowie rozrywając się, rzucały olbrzymie masy piasku. Siły moje były na wyczerpaniu. Mózg przestawał pracować. Czułem, że przepadliśmy, ale jakaś głucha zawziętość i wściekłość trzymała moje nerwy na wodzy.

Kurczowo ściskałem kierownicę; noga na pedale stale dawała maksymum gazu. Teren stał się kamienisty, droga coraz cięższa. Przychodziły mi rozpaczliwe myśli do głowy — nie wierzyłem w odnalezienie blokhauzu.

Spojrzałem na chorego przyjaciela. Półleżąc i ciężko dysząc, z kurczowo ściągniętą twarzą wbijał oczy w przestrzeń.

Wróciła mi energja. Może?

I znów liczyliśmy sekundy.

Nagle z dwóch ochrypłych, zaschłych gardeł wyrwał się radosny krzyk.

— Hurra!

O dwadzieścia metrów przed nami blokhauz.

Auto zajechało z impetem. Ocaleni!

Znaleźliśmy się na ziemi trzęsąc się ze zmęczenia i wyczerpania. Ująwszy się za ręce, opierając się wściekłym porywom samumu, ostatkiem sił dobiegliśmy do hordżu.

* * *

Wichura rosła. O ściany blokhauzu waliły fale wściekłych podmuchów rozpalonego powietrza, rzucając tumany żółtego piasku, który poprzez szkła wciskał się do oczu, dusił krtań, zalepiał uszy, palił skórę, jakby tysiącem drobniutkich iskierek. Zasychało w gardle.

Czułem, jak w kątach ust zbiera się twarda, zbita ślina; po raz pierwszy w życiu zdałem sobie sprawę z faktu, że język w danym wypadku może robić wrażenie kawału zeschłej skóry. Serce waliło jak młotem. Duszność. Straszne uczucie; oto powoli ściska się krtań; czuję tchawicę jak kawałek gorącej, szklanej rurki.

Nowe uderzenie wiatru. Dwa ciężkie kamienie zleciały z góry i wyrżnęły o blachę samochodu. Dotknąłem się maszyny: zapiekło rozgrzanem strasznie żelazem.

Na pustyni było już zupełnie ciemno: niebo zakryły czarne tumany piasku, podnoszące się z ziemi w ogromnych, wężowych splotach ku górze.

Trzecia po południu; miałem wrażenie, że zapadła noc. Siadłem pod kamiennym murem, zobojętniały na wszystko. Patrzyłem spokojnie, jak ze ścian schroniska wypadały kamienie i sypał się żwir. Byliśmy narazie ocaleni — ale jeżeli samum potrwa jeszcze godzinę, dwie?

Nagle mój przyjaciel krzyknął i porwał się z ziemi.

— Rakieta!

Rzuciłem się ku niemu.

— Gdzie? Gdzie?

Wskazał ręką. Widziałem, jak stosunkowo niedaleko od nas opadał, niesiony wichrem, snop iskier na ziemię.

Widać było wyraźnie czerwono-niebieskie światło na tle ciemnej zasłony piasku. Zamigotała czerwona gwiazda, jak ostatni krzyk rozpaczy i zgasła.

Karawana! Karawana w pustyni!

Wiedziałem, że wyrzucenie rakiety oznacza największe niebezpieczeństwo. Wiedziałem, że karawany afrykańskie muszą być zaopatrzone w race, że nie wolno ich wyrzucać bez powodu. Wiedziałem w teorji, że nie po raz pierwszy w życiu dostrzegłem przepaść między teorją a praktyką.

Należało odpowiedzieć natychmiast — ale w pierwszej chwili, pod wpływem wrażenia straciłem głowę i, schwyciwszy za karabin wypaliłem w powietrze.

Rozległ się jakiś lekki trzask, niepodobny do karabinowego strzału; jakby ktoś rozdarł kawałek perkalu; głos Winchestera stłumiła szalona wichura.

Raca!

Była na dnie auta paczka z napisem: „en cas du danger"...

— Gdzie raca?

Wyrzucałem bezładnie jakieś konserwy, ubrania i naboje. Wreszcie ręka natrafiła na twardy, żółty papier powleczony licho wie po co drutem. Rakieta!

— Canif! — wyłem jak zwarjowany... Canif!

Nie było scyzoryka. Nóż nie chciał się otworzyć. Przyjaciel mój zębami rozdarł drut. Mała papierowa tuba. Osłoniliśmy ubraniem sznurek: leciutki płomyk poszedł ku niebu. Długi, zielony wąż wygiął się ku ziemi pod wichrem i strzelił znowu ognistym słupem wgórę.

Odetchnąłem! Jeżeli jeszcze żyją, znajdą blokhauz!

Wytężyłem wzrok. Dwadzieścia kroków od nas widniało kilka kamieni, które przesłaniał co chwila piach. Dalej nic. Ogromne trąby piaskowe podnosiły się w niebo. Wicher wył całą gamą piekielnych odgłosów.

Szybko, gorączkowo dobywał mój towarzysz z futerału lornetkę polową.

Rien! Rien!

Wydawało się, że jeszcze chwila, jeszcze minuta a zwali się na nas niebo.

Straszny, wściekły huk wiatru. Nie dojdą! Zasypie ich wiatr! Nie dojdą!...

Upływały długie minuty.

W głowie zaczęło znowu huczeć i szumieć. Robiło się coraz czarniej, jakby na pustynię spadała noc.

W tem wiatr, który wiał jakieś pół godziny od In-Salah, zmienił nagle kierunek i smagać zaczął z Zachodu.

Karawana! W tumanach piasku, blisko o jakieś sześćset metrów karawana! Pięć wielbłądów. Szły zbitą gromadą, kłusem, ale widać było, że są u kresu sił. Były to silne „mehari", okręty pustyni, wielbłądy przyzwyczajone do przebywania ogromnych przestrzeni. Szły gnąc się pod wiatrem, szeroko rozstawiając nogi i rzucając szyjami w najwyższym wysiłku. Na grzbietach białe burnusy jakby przyrosłe do garbu. Ludzie!

Jeden wielbłąd wysunął się naprzód. Rozpoznałem europejski ubiór, korkowy żółty hełm, spięty szalem. Europejczyk!

Jakby na komendę, wypaliliśmy z karabinów. Europejczyk podniósł rękę. Dostrzegł nas i blokhauz.

Wielbłądy były o dwadzieścia kroków, gdy nowy straszny podmuch uderzył ich z boku. Widzieliśmy, jak zwierzęta gięły kolana, jak wykręcały się długie szyje. Karawana rozsypała się jak rzucone na ziemię paciorki korali; dwa mehari zboczyły na lewo, nie mogąc stawić oporu prądowi powietrza. Inne kręciły się w kółko...

Znowu poczęły lecieć kamienie...

Jeden wielbłąd pochylił się nagle naprzód, opadł na kolana, zwalił się na bok, przez chwilę wyrzucał nogami, potem znieruchomiał.

Wąż piasku, który skręcał się nad ziemią, buchnął ku niebu i przysłonił nam wszystko. Gdy opadł, spostrzegliśmy z radością, że Europejczyk zdołał zawrócić mehari i wprowadzić je poza kamienną osłonę.

Zaparliśmy się w ziemię, by stawić jaki taki opór wichrowi. Jeszcze chwi-

Wśród piasków Tademaitu.

(Dokończenie)

la — a ludzie koło nas. Z trzaskiem zamknęły się drzwi schroniska.

Europejczyk rzucił karabin, oparł głowę o kamienie i siedział długo nieruchomo. Potem zwrócił głowę w moją stronę i wyciągnął rękę. Był czarny ze zmęczenia, oczy nabiegły krwią.

— Merci!

Głos miał zupełnie zachrypły, słowa wyrzucał z wysiłkiem. Wydawał rozkazy Arabom.

— Są wszyscy?

— Tak Sidi. Allah jest Wielki.

— Mahomed? Wielbłąd mu padł...

— Jest także...

Burnusy leżały na ziemi, nieruchomo, słyszałem świst ciężkich oddechów.

Europejczyk zdjął hełm, odpiął pas. Podałem mu wodę. Skinął głową w podzięce, ale nie pił. Zdjął skórzaną rękawicę i palcem czyścił usta, zgarniając piasek z dziąseł. Po chwili podniósł manierkę do ust i starannie płókał gardło.

— Merci! Moi ludzie...

Złamałem szyjkę butelki wody i podałem arabom.

— Skąd jedziecie??

— Z Timimounu. Karawana. Pięćdziesiąt wielbłądów. Powinni być o sto kilometrów stąd. Pewno przeczekali burzę...

Podniósł się na ręce, dźwignął głowę, usiadł.

— Wyruszyliśmy rano, by przeciąć w południe Wielki Szlak. Chodziło nam o to, by spotkać auta wojskowe z Tamanrasset. Idą dziś... Raz na miesiąc... Miałem pocztę do Europy...

— Gdzie was spotkał samum?

— W Ergu...

— W Ergu? — wykrzyknęliśmy obaj — w Ergu?

— Tak. Gdzie jesteśmy?

— Na Szlaku Miribel — In Salah. Erg jest o czterdzieści kilometrów stąd.

— Padł nam pierwszy mehari z rzeczami i wodą dwie godziny temu. Djabli wzięli wszystko. Nie było czasu... I samum!

Chwilę oddychał ciężko i wypluwał piasek. Znowu pociągnął łyk wody.

— Myślałem, że koniec. Pędziliśmy na skały bez nadziei... Ali? — zwrócił się do Araba.

— Allah Akbar! Idżazik belchyr! Śmierć szła za nami, o Sidi! Ja chciałem ułożyć wielbłądy! Gdyby nie Sidi, który krzyknął i bił karabinem, zamknęłyby się nasze oczy i dusze odeszłyby daleko! Obyś miał stu synów! Niech twoje żony nigdy się nie zestarzeją! Śmierć szła koło nas. Śmierć!

— Nie pierwszy raz była ona koło mnie — rzekł po francusku Europejczyk. Rozpiął ubranie. Wstał. Patrzał chwilę przed siebie, jakby pogrążony w myślach dalekich. Po chwili odetchnął z ulgą. Przeżegnał się.

Arabi mamrotali jakieś modlitwy.

Towarzysz nasz patrzał na Saharę, gdzie wiatr zwarjował już zupełnie i ustawicznie walił kamieniami. Błyskawice poczęły ciąć niebo. Pustynią szedł głuchy grzmot.

Nagle, najniespodziewaniej w świecie lunął deszcz. Właściwie nie deszcz. Zdawało się, że otwarły się śluzy jeziora, które wali z szaloną siłą wdół. Piasek w olbrzymich ilościach unoszący się w powietrzu zamienił się w masę błota, które leciało z góry, rozbryzgując się na ziemi. We wściekły żar rozpalonej huty żelaza buchnęła woń wilgotnego powietrza.

Europejczyk spojrzał na Arabów, na nas, na auto. Uśmiechnął się i naraz, jakby tłumacząc swoją myśl na słowa, odezwał się najczystszą polszczyzną:

— To ci pogoda, psiakrew!

Porwałem się z ziemi, jakby prądem elektrycznym rażony.

— Pan — Polak?

Zdumienie i radość odbiły się na twarzy wędrowca. Wyciągnął ku mnie obie dłonie.

— Co za szczęście!... Tu, na Saharze! W czasie samumu! Panie, ja już pięć miesięcy nie gadałem po polsku! Jestem Kiełpiński, Tadeusz Kiełpiński. Byłem z karawaną amerykańską w Beni Abbes, a teraz jadę do Nigru, przez Tamanrasset.

Zaczęliśmy wyrzucać słowa, jak kule z mitraljezy. Wyściskaliśmy się serdecznie.

Czytałem w dziennikach algierskich, że Polak, doktór Kiełpiński, wybrał się szlakiem Lapperina i Taucaulda na Saharę, że przeszedł Południowy Atlas i jest w Colomb — Bechar. Ale to spotkanie w obliczu najstraszniejszego niebezpieczeństwa!

Deszcz huczał z rozszalałą siłą i niósł orzeźwiający powiew chłodu. Woda, prawdziwa woda przeciekała przez kamienie blokhauzu i rozlewała się szeroką kałużą u naszych stóp.

Kiełpiński wpakował buty w wodę i brodził z widoczną rozkoszą w lepkiem, czekoladowem cieście błotka. Opowiadał zdaniami krótkiemi, żywo, jędrnie a dobitnie. Mówił, jak rozstał się z karawaną amerykańską, jak przecinali Wielki Erg w kierunku wschodnim.

— I nagle spostrzegłem, że horyzont robi się żółto-czerwony, straszny. Serwus, powiadam sobie! Samum! A my w piachu! Ali, wystawno manierkę na deszcz... Co? Jeszcze leci błoto? No, to dajcie trochę tej Vichy...

Poszła ostatnia flaszka. Cóż do pioruna, oszczędzać, kiedy deszcz leje i rodaka się spotkało!

— Myślałem, że nas djabli wezmą. Gorący piach, huragan, wściekłe prażnienie, ciemność i brak jakiejkolwiek orjentacji. Myślałem, że koniec. Nie zobaczę już Polski, ani Warszawianek. I tak dwie straszne godziny... Zacząłem puszczać rakiety, myśląc: było, nie było. I tak. — No i tak! — wybuchnął z radością. Jeszcze Polska nie zginęła!

— Vive la Pologne! — wrzasnął Francuz, który z pobytu nad Wisłą wyniósł zapas kilku słów sarmackich. — Ja rozumieć polski. Być w tanki. Neufcent vingt (1920 r.)! Varsovie!

Jakiś burnus wstał z ziemi. Błysnęła białemi zębami czarna paszczęka.

— Dzień dobry! — krzyknął po polsku. — Dzień dobry.

— A ten skąd?

— Był w Biskrze — odpowiedział Kiełpiński — znał kilku Polaków.

Radość zrobiła się ogólna.

— Samum przechodzi — wykrzyknął Ali. Wicher wył jeszcze niemiłosiernie, ale horyzont rozszerzał się szybko. Widać było daleką kupę kamieni, zakręt drogi — z czarnej chmury wynurzyły się kontury skał.

— Pijemy na braterstwo — wykrzyknął Kiełpiński, — mów do mnie „Tadek"!

— Dzień dobry, dzień dobry! — wrzeszczał Murzyn jak opętany.

— Vive la Pologne!

— Vive la France!

— Mam wódkę — wykrzyknąłem. — Dała mi ją jedna Polka w Biskrze. Słodka, doskonała...

— Co panienka?

— Panienka też. Była w Biskrze z mamusią. Ale ja mówię o wódce. Dobra, co? Nasza poznańska! Gdzie kubek...

Rozkręcaliśmy nożem metalowy korek. Wszędzie przeklęty piach!

Na pustyni rozdarła się czarna zasłona, jakby ktoś uciął kurtynę na dwie części.

Zwróceni twarzą ku Północy, wznieśliśmy kubki!

— Niech żyje Polska!

— Vive la republique! — krzyknął Francuz.

— Nie zginęła!

Tak oto spełniliśmy toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w samym środku Sahary, o stopięćdziesiąt kilometrów od In Salahn, w czasie wściekłego samumu, którego najstarsi ludzie nie pamiętają, a nie pamiętają popierwsze dlatego, że starzy ludzie nie włóczą się po pustyni, a powtóre mają krótką pamięć wogóle.

Nagle chmury rozbiegły się i rozproszyły. Wyjrzało słońce...

El Golea, Sahara, kwiecień 1929.

Franciszek Engel.

REFORMACKIE
PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC.
5412

Władysław Marcinkowski.

„Gawędy starygo Morcina z Kujaw".

Kujawski sukmany to nawet ogień czyściowy nie spoli.

Przypominamy naszym Czytelnikom pisarza - robotnika Władysława Marcinkowskiego, którego obrazki wiejskie w gwarze kujawskiej pisane, są autentycznym dokumentem pięknego folkloru kujawskiego.

...Mijały lata, a pamińć o starym Wachu coraz wiency sie zacierała. Ludziska prześli już niejednom zgryzote i mieli znowy nad czem inszem deliberować. Mimcy sobie coraz śmilij na Kujawach dyszkurowali...

Tkało sie to całe, spragnione zimi pantoflarstwo do nos, jak żydy do „Zimi Obicony"... A nasi bronili się jak mogli, przed tom mimieckom parcelacyjom. To wyzywali i w żywe kaminie przeklinali tech parchów, co to dla mamony, zaprzedowali w rence obce te Świentom Zimie Kujawskom...

— A to wszastwo brodziate, co sie pkało to pkało!...

— Po wsiach opowiadali sobie o tem, jak to ten a ten folwark parcelujom!... Młodzi zaciskali zęby, zaciskali pięści, a starsze chłopy odmawiali pocichu koronki — za Polske...

— Duch starygo Wacha jeszcze żył na Kujawach... Żył i pokutował... Cierpiał czyszczowe męki!...

— Ciężkich grzychów to on tam na sumieniu nimioł jeno pośledniejsze... bo zawdy jeszcze coś niecoś na nim ze życio pozostawało.

Takie naprzykłod drobniuskie sprawki, co to by sie zdawało, że to i we dwa wiory niewortno by zabrać, to na Boskim Sondzie, przeczytano mu jako strasznom obraze Bożom!

Bo przecie, że tam czasem tak niby sobie nic niemyslonc przycisnył w tońcu jakomś dziewuche, to nimioł sobie tego za grzych. Abo, jak wzion na wesołygo i zaśpiwał niby coś do śmichu, abo wyjechoł z jakimś żartem nieopatrznym, abo coś tak niby niedopowiedzioł... z czego się dziewuchy pokryjomu chichotały...

— To wszystko niebyło wortne zastanowinia.

— A jednak wszystkie takie sprowki, tyn niebieski wudarzyk tak na swojm karbowniku narzynoł, że najdrobniejszy rzeczy nie zaboczył. To też, kiedy mu przy śmierci sprawiedliwy Anniołek spory pęczek takich gęsto pokryskowanych loseczków pokozoł, to Wachowi jaż sie włosy na głowie zjeżyły.

— Że to jednak z niego był chłop rezolutny, wienc długo sie nie namyśloł, jeno przeżegnał sie uczciwie i tak jak był, skoczył w te czyszczowe płomienia...

— Wolo Bożo! — zawołał — cierp ciało, czego ci sie kciało!

— I tak prożył się w tym świentym ogninszku i polił sie jak pochodnio. Mineł rok, jeden i drugi, piąty i dziesionty, dwudziesty i dali, a on pławił sie w tym ogniu i pławił. Jęczoł w strasznych boleściach i wzywoł Boskiego zmiłowania. Chociaż cierpioł te męki straszliwe, wierzył, bo ta jego chłopsko wiara nie opuszczała go nigdy — że dzień wyzwolenia nadeńdzie.

— Z początku to było jeszcze jeszcze... Codzień wieczorem, kiedy tam na Kujawach mówili za jego dusze Anniół Pański, czuł zawdy, jakby jakiś wiaterek chłodził mu poparzone plecy.

A czasem to nawet nieomal na całom godzine wyprowodzoł go chtóryś z Anniołków na świat Boży... Wtenczas chłodząc się, widział w dali... w swojem kościółku, ksiendza w czarnym ornacie, jak odprowioł za niego Mszom. Jednak po kilkunostu latach i te chwile ochłody, stowały sie coraz rzodsze, jaż wreszcie ustały... Widać, że już na ziemi nie mioł sie chto za niego modlić.

— Znikąd nimioł ratunku ni pomocy... jedynie roz do roku mioł odpoczynek — w Zaduszki!

— Już od samech nieszporów w Dziń Wszystkich Świentych jaż na drugi dziń do północka, ogiń w czyszczu przygasnył. Wtety to i Wachu oddychoł z ulgom.

— W Zoduszki w nocy szedł razem z drugimy duszamy do swojego starego kościoła.

I tak w tyj cimnej nocy pendzony ostrym jesiennym wiatrem, jakby na skrzydłach ze chmur płynął ponad tymy polamy kujawskimy, co to do zimowygo snu zaczyny sie układać. Unosił sie nad tymy błotnistymy drogamy kajawskimy, już cicho bez szelestu, stowoł na swojm miejscu w kościółku tak, jak za życio na zimi.

— Przy wielgim ołtorzu, przy bladem świetle świc woskowych, ubrany w czorny żałobny ornot, stojoł tyn som ksiondz staruszek — mortwy jak wszyscy — odprowioł Msze...

Na środku kościoła w dwuch rzendach, z gromnicamy w rękach klęczeli te same chłopy i gospodorze... Stary, siwy Wikarski, krzepko trzymający sie wódorz Stanisłow, Jaśku Karaszewski, Woźnioki.

W drugim rzendzie kobity w kopkach i gospodynie.

— Stary Michalski co śpiw w kościele prowadził, siedzioł jak zawdy, w pierszy łowce i przez okulory modlił sie z ksionżki „Dunina". Bończok z Ostrowa, tak samo jak downij, przycupnył w kruchcie, męczył się swojm suchym gwiżdżącym kaszlim... ledwie pikotoł. Żoćmiński — stary kawaler — tyn som co w stajni umarł, a własnym kosztem figure św. Wawrzyńca fundowoł... i Tulibacki co syna mioł za organiste... i wszystkie kobity, co jeno za żywu widywoł...

Wszystkie chłopy w czamarkach i płoszczach, kobity w kopkach i korolach. I to wszystko mu sie wydowało jak żywe, jedynie tech downech śpiwów już nie było, a jeno jakoś mortwota, jakoś ciszo grobowo świodczyła, że tu sie modlom Dusze Umarłe...

— — — — — — — — — — — —

Mijały lata. Prawie pół wieku minyło, a Wachu zaledwie do półpasa był oczyszczony... Reszta ciała smarzyła sie jeszcze i poliła takim płomieniem, jak drzozga w kuminie... Mioł jeszcze długo cirpić...

— A jednak roz, tak pore dni po Bożym Norodzeniu, naroz tak jakoś dziwnie wesoło zadźwięczały zwony we wszystkich kujawskich kościołach.

— Widać, że sie tam coś u nos stało! — zawołoł Wachu, — bo z ciekawości nie boczył już na ten ból nieznośny, zaczon nadsłuchywać.

A te miłe zwonki tak ładnie grały, a takom muzykom po tych biołych pośnieżonych polach płynęły, że jak dotarły do bram czyścowych, to już wszystkie duszyczki cierpiące zaczeły ciekawie z ognia wyglondać.

Wachu, to już cały jakby sie w słup soli zamienił, tak był zasłuchany. Że to z niego jeszcze za życio był śpiwok zawołany, a i teroz jeszcze na wszelakie dźwięki mioł słuch wrażliwy, wienc zaczon potrochu rozróżniać, jakie głosy, z jakiego kościoła, a nawet z chtórygo zwonu płyną.

— O, słuchejta — mówi z uwogom — te drobne a prędkie co to jakby wołały Małgo-rza-ta—Mał-go-rza-ta, to som zwony z Kościlca. — Ten gruby bas co to wyraźnie wymowio Piotr, Paweł! Piotr, Paweł! — to z pakoskiego klosztoru! A ten co tak wali jak chłop obuchem... Jon Jon!... to nasz!... nasz kochany zwon z Ostrowa!...

I zakręciły mu sie łzy w oczach, bo przyboczyło mu sie, że ten som ciężki, huczący głos kołysoł go na droge wieczności...

A te łzy co kapały gęsto jedna za drugom, pomalu zagaszały ognisko czyścowe...

— Zaledwie się obejrzoł, już stanył tak jak żył, w szyrokich portkach sukiennych, w butach juchtowych, w kaftonku, czamarce i płoszczu... Jeno że teroz już jakaś światłość niebiesko owiała go swojm błękitnem obłokiem, a szaty na nim jaśniały jak słońce. Wachu jakby sobie niedowierzoł, jakby dziwił sie że to znowy mo ten som przyodziewek na sobie. W tym posłyszoł głos z góry: Niedziwuj się, bo to taki kujawski sukmany, to nawet ogień czyścowy niespoli!...

— Chłop sie obejrzoł i zoboczył, że som św. Wawrzyniec idzie po niego...

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

Bibljoteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od ogdz. 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

Repertuar kin:

Słońce: „Pan bez mieszkania".
Stylowy: „Walka o prawdę".
Świt: „Bunt zwierząt".
Kino Mątwy — nieczynne.

— **Teatr Zdrojowy.** 1 czerwca o godz. 20,30 „Najszczęśliwszy z ludzi" — komedja Stefana Kiedrzyńskiego, w wykonaniu Teatru Ziemi Pomorskiej.

— **Zlot harcerzy.** Hufiec harcerzy w Inowrocławiu urządza w Zielone Święta zlot hufca na strzelnicy wojskowej w Mątwach. Harcerze zademonstrują różne ciekawe popisy.

— **Trójmecz lekkoatletyczny.** W I dzień Zielonych Świąt odbędzie się na Stadjonie Miejskim w Inowrocławiu trójmecz lekkoatletyczny. Do zawodów stanie: Toruńskie K. P. W. „Pomorzanin" — „Goplanja" i „Sokół". Początek o godz. 16.

— **Burza wyrządziła w powiecie poważne szkody.** Ostatnia burza, która przeszła nad północno-zachodnią częścią powiatu inowrocławskiego wyrządziła większe szkody w okolicy Rucewa, Rucewka, Złotnik Kujawski, Złotniczek i Gniewkowa. Ucierpiały wskutek gradu żyto i groch, przyczem straty w niektórych majętnościach wynoszą sto procent.

— **Aresztowania.** Członek Stronnictwa Narodowego p. M. Skrzypczyński został aresztowany za niewłaściwe zachowanie się w stosunku do władz policyjnych. Nazajutrz w trybie przyśpieszonym zasądzony został za opór władz na 100 zł grzywny i 20 złotych kosztów sądowych. Na zebraniu S. N. przemawiał delegat okręgu poznańskiego S. N. Gomuła, którego po zebraniu aresztowano.

—::—

Gniezno.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z soboty na niedzielę dr. Jezierski, w niedzielę i z niedzieli na poniedziałek dr. Szałkowski, w poniedziałek i z poniedziałku na wtorek dr. Rochowicz.

— **Nocny dyżur** pełni Apteka Centralna.

— **Pogotowie ratunkowe:** Tel. 119 i 333.

Repertuar kin:

Słońce: „Prawda o miłości".
Światowid: „Byli sobie dwaj hultaje" z Flip i Flapem.
Polonja: Nieczynne.

Przedstawicielswo „Dziennika Bydgoskiego" w Gnieźnie.

Wyłączne przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" na miasto i powiat Gniezno znajduje się **w Gnieźnie** przy ul. Warszawskiej 28, telefon 350.

W wszelkich sprawach redakcyjnych i administracyjnych prosimy naszych czytelników z miasta i powiatu Gniezno zwracać się do naszego gnieźnieńskiego przedstawicielstwa, które powierzyliśmy naszemu współpracownikowi p. Alfredowi Przybylskiemu.

Przedstawicielstwo nasze w Gnieźnie **przyjmuje zamówienia na abonament, ogłoszenia i druki po cenach oryginalnych.**

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego".

— **Abonament na czerwiec** uskuteczniać prosimy najpóźniej do wtorku, dnia 2-go czerwca w naszem gnieźnieńskiem przedstawicielstwie.

— **Z autorytatywnego źródła** dowiadujemy się, że wiadomości w ub. czwartek podane w „Kurjerze Poznańskim" i „Lechu" o wyznaczonym terminie wyboru prezydenta miasta Gniezna na dzień 18 czerwca br. nie odpowiadają rzeczywistości.

Z Rady Miejskiej.

Gniezno, 30. 5. Wiceprezydentowi inż. Henselowi, przeniesionemu na emeryturę, przyznano 16 głosami (na 32 radnych) wynagrodzenie od uposażenia z lat wysłużonych, dodatek mieszkaniowy, dodatek ekonomiczny plus 3 proc. dod. komunalnego, poza tem ekwiwalent pieniężny na mieszkanie i świadczenia w ratuszu (opał, światło, gaz). Przewodniczący rady otrzymał uchwałę, przekazując ją do rozpatrzenia władzy nadzorczej. Przy rozpatrywaniu punktu drugiego, t. zn. ostatecznego załatwienia preliminarza budżetowego na rok 1936-37 większością głosów oświadczyła się rada przeciw wybraniu specjalnej komisji porozumiewawczej. Nie załatwiono definitywnie sprawy wynagrodzenia członków komisji rewizyjnej, bowiem wobec stanowiska urzędu wojewódzkiego, który przyznał słuszność wywodom p. prezydenta miasta, uchwalono na wniosek r. mec. dr. Pietrowicza zaskarżyć decyzję urzędu wojewódzkiego przed Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

Do komisji sanitarnej wybrano pp.: Specjała, Smelkowskiego, Gasta, Jaworskiego, Adamskiego i płk. w st. sp. Kluczyńskiego, do rady szpitalnej zaś pp.: Brzezińskiego, dyr. Jenka i Żórawską.

Pod koniec poruszył p. prez. Wrzaliński kwestję zapomóg zielonoświątecznych dla bezrobotnych, projektując na każdego członka rodziny po pół kg mięsa, pół kg mąki i ¼ kg cukru, pół rygla mydła na rodzinę i ¼ rygla na samotnych. Wobec tego jednak, że fundusze na ten cel nie przekraczają 4275 zł, Rada wyraziła zgodę na zebranie jeszcze około 2300 zł z funduszu zaoszczędzonego z roku 1935-36, przez co nie będzie nadwyrężony budżet.

Uroczystość pożegnania p. generała Malinowskiego.

W pierwsze święto Zielonych Świąt odbędzie się o godz. 12 w auli Szkoły Przemysłowo-Handlowej zebranie towarzyskie społeczeństwa gnieźnieńskiego miasta i powiatu celem pożegnania p. generała Tadeusza Malinowskiego. W czasie tej uroczystości wręczony zostanie generałowi jako upominek od społeczeństwa obraz art. mal. Augustynowicza.

Komitet obywatelski zwraca się do wszystkich organizacyj i osób prywatnych z prośbą o jak najliczniejszy udział w pożegnaniu, gdyż wstęp na salę jest wolny dla wszystkich.

Były nadużycia

w Państwowej Stadninie Ogierów w Gnieźnie.

Korespondent nasz donosi: W „Dzienniku Bydgoskim" znalazło się sprostowanie kierownika Państw. Zakładu Chowu Koni w Gnieźnie, p. T. Korbela, które mówiło: Nieprawdą jest, jakoby w Państw. Zakładzie Chowu Koni w Gnieźnie były w roku ubiegłym jakiekolwiek nadużycia, prawdą natomiast jest, że żadnych nadużyć nie było, a **pewne niedokładności biurowe** były spowodowane **chorobą umysłową sekretarza Zakładu,** który od listopada ub. roku znajduje się w zakładzie dla umysłowo chorych.

Powyższe oświadczenie jest oficjalne, więc zaprzecza, że były nadużycia, ale nie podaje ono jakiego rodzaju były owe **niedokładności biurowe.** Wyjaśnienie to otrzymaliśmy z Stadniny, chociaż prosiliśmy o nie p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Pod temi „niedokładnościami" biurowemi należy zrozumieć **brak pieniędzy w kasie.** Czyż to nie nadużycia?! Dzisiaj nawet coś niecoś więcej wiemy! **W kasie brakowało 1800 zł** (słownie: jeden tysiąc osiemset złotych). **Tą informację otrzymaliśmy oficjalnie ze strony władzy, która wobec nas ponadto stwierdziła, że tą brakującą kwotę wpłacił do kasy p. kierownik T. Korbel,** od którego pochodzi właśnie wyżej podane oświadczenie. Dlaczego zaś p. Korbel z własnych funduszów pokrył gotówkę, którą zużył Nowacki, oto pytanie na które opinja żąda wyjaśnienia.

*

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" od siebie wyjaśnia, że sprostowanie dyr. Korbela doręczyło jej **urzędowo** Starostwo Grodzkie w Bydgoszczy, dlatego **musiało** być wydrukowane.

WTELNO. 10-lecie istnienia miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. W niedzielę, dnia 24 maja br. miejscowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wtelnie (pod Bydgoszczą) obchodziło 10-tą rocznicę istnienia. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., którą odprawił ks. prob. Hamerski, czcigodny przyjaciel rzesz inwalidzkich. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste posiedzenie, w czasie którego składano Kołu życzenia rozwoju i owocnej pracy. Dziesięciolecie wypadło okazale. Wzięło w niem udział całe miejscowe społeczeństwo i ziemiaństwo, z wójtem gminy na czele. Władze związkowe reprezentował p. Juljan Szyperski, przewodniczący Koła Bydgoszcz, jako delegat poznańskiego zarządu okręgowego. W godzinach popołudniowych urządzono wycieczkę w okoliczne bory, wieczorem zaś bawiono się w miłym nastroju w sali dworca kolejowego w Wtelnie.

KORONOWO. Młyn i tartak w Kadziunce pod Lucimiem wraz z 130-morgowem gospodarstwem sprzedał p. Regenbrecht p. Bronisławowi Bunikowskiemu z Gołgówka pow. brodnickiego. Nowemu właścicielowi, cieszącemu się najlepszą opinją, życzymy powodzenia na nowem miejscu pracy i rozwoju tak ważnej placówki gospodarczej.

MOGILNO. (mk) **Tragiczne wypadki przy** przy pracy 63-letni Bassa Władysław, muprzy pracy 63-letni Bana Władysław, murarz, upadł wskutek zesunięcia się drabiny z wysokości 3 m tyłem głowy na cementową posadzkę tak tragicznie, że po dwóch godzinach zmarł. Murarz 58-letni Wejnerowski Władysław z Procynia podczas budowy spadł z rusztowania i prócz ogólnego potłuczenia i złamania kilku żeber, złamał sobie lewe udo.

— **Wyłowienie zwłok.** Z Gopła ze wsi Baranowice pow. Mogilno wyłowili rybacy zwłoki nieznanego mężczyzny, którego nazwiska nie ustalono. Na miejsce zjechała komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła, że zwłoki leżały we wodzie od miesiąca.

— **Nowy starosta powiatu mogileńskiego.** Na opróżnione po śp. staroście Boguszewskim stanowisko, starostą mogileńskim został mianowany przez ministra Spraw Wewnętrznych p. Stanisław Zenkteller, dotychczasowy starosta w Międzychodzie.

KRUSZWICA. Kino „Ziemowit" wyświetla dźwiękowy film p. t. „Turandot".

— **Złodzieje nadal grasują.** W środę dnia 27 bm w nocy krótko po ostatniej burzy niewykryci dotąd bandyci włamali się przez okno po wyjęciu szyby do mieszkania rolnika Franciszka Adamskiego w Racicach pod Kruszwicą. Bezczelni rabusie splądrowali mieszkanie i zabrali wszystką bieliznę, ubrania, płaszcze, suknie i inne rzeczy, również całą wyprawę ślubną córki rolnika. Skradziony łup oblicza się na 1.500 zł. Ślady stóp wskazują, że złodzieje już wieczorem ukryli się w stogu.

— **Grom uderzył w szkołę.** Nieomal codziennie przechodzi ostatnio nad Kruszwicą i okolicą burza z piorunami. W środę o godzinie 2 po południu przeciągnęła znowu burza z piorunami, przyczem padał niezwykle ulewny deszcz połączony z gradem. Grad wyrządził w ogrodach dość znaczne szkody. Poza tem grom uderzył w szczyt szkoły w b. Kruszwicy wsi i przebiegł przez strych do klas. Dwóch robotników pracujących na strychu zemdlało, a dziatwa, której właśnie w tym czasie ks. prałat Schoenborn udzielał nauki religji przygotowawczej do sakramentów św. w popłochu uciekła. Grom zniszczył część dachu i szczyt szkoły. W Sławsku Górnym pod Kruszwicą piorun uderzył w zagrodę rolnika Antoniego Posadzego. Pastwą płomieni padła obora, szopa i chlewy. Część uratowano, co zawdzięczyć należy dzielnej kruszwickiej drużyny strażackiej, która przybyła pierwsza na miejsce i pożar zlokalizowała. Burza trwała 3 godziny. Wieczorem znowu przeszła dość ciężka burza z nieustającemi piorunami i ulewnym deszczem.

PELPLIN. W przeddzień kongresu miłosierdzia. Zapowiedziany I diecezjalny kongres miłosierdzia odbędzie się w Pelplinie w dniu 3 czerwca br. Kongres rozpocznie się uroczystą mszą św. w katedrze, a zakończy przemówieniem J. E. ks. biskup St. dr. Okoniewski i nabożeństwem w kaplicy Seminarjum Duchownego. W ramach obrad kongresu odbędą się również walne zebrania Związku Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia i Konferencyj Panów św. Wincentego a Paulo oraz jubileuszowe zebranie Pomorskiego Koła XX. Abstynentów.

CHOJNICE. (k) **Kino Nowości** wyświetla w sobotę „Toreador i kobiety".

— **Oj te karty.** Karty są często przyczyną bójek. Ostatnio niejaki Łukaszewicz Franciszek, zam. w Tucholi przy ul. Świeckiej, wszczął bójkę z Grzonkowskim, uderzając go w twarz, a następnie, kiedy Grzonkowskiemu przyszli koledzy z pomocą, Łukaszewicz ciął G. nożem w twarz, przecinając mu górną i dolną wargę. Sprawą bójki zajęła się prokuratura i ostatnio odbyła się rozprawa karna przed sądem okręgowym w Chojnicach, który skazał Ł. na karę więzienia przez 10 miesięcy bez zawieszenia.

— **Wyczyn lotniczy.** Instruktor tutejszego koła szybowcowego p. Bessert na kursie w Bezmiechowej, wzbił się na wysokość 1200 m na szybowcu typu „Komar". Lot trwał godzinę i 53 minuty.

— **Alarm gazowy.** W ub. środę odbył się tutaj alarm gazowy, który był sprawdzianem wyrobienia technicznego drużyn obrony przeciwgazowej, przeciwpożarowej, drużyn sanitarnych, alarmowych itd. Że alarm nie udał się całkowicie, winę ponoszą mieszkańcy miasta, którzy nie zawsze stosowali się do zarządzeń organizatorów.

ZMARLI.

Śp. **Marjan Liedke,** lat 57, kupiec w Poznaniu.

Śp. **Anna Przybylska,** lat 72, w Poznaniu.

Śp. **Jan Czekalski,** lat 60, w Dziekanowicach.

2201

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 maja 37, tel. 1360, Apteka pod Gryfem, Legjonów 33, tel. 1524.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

Repertuar kin:

Apollo: „Sekrety marynarki wojennej".
Gryf: „Czarownica".
Orzeł: „Pat i Patachon, jako więźniowie".

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. nr. 1294 przyjmuje przedpłatę za abonament „Dziennika Bydgoskiego" na czerwiec oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od 8—18.

— **Otwarcie miejskiego basenu pływackiego.** Miejski komitet W. F. i P. W. komunikuje, że w sobotę 29. bm. zostanie oddany do użytku publiczności basen pływacki obok koszar C. W. Żand.

— **Dyrekcja Państwowej Średniej Szkoły Hodowlano-Rolniczej w Grudziądzu** zawiadamia, że przyjmuje już zapisy uczniów na kurs pierwszy. Egzaminy wstępne kandydatów, zgłaszających się przed wakacjami odbędą się 24 czerwca br. Szczegółowe informacje o warunkach przyjęcia i nauki w szkole uzyskać można codziennie w kancelarji szkoły przy ul. Ventzkiego 13, w godz. od 8 do 13 i od 15 do 17. Zamiejscowym wysyła się informacje pocztą na żądanie piśmienne skierowane pod adresem szkoły.

— **Kobieta hersztem szajki złodziejskiej.** Na pół roku bezwzgl. więzienia skazał sąd grodzki kobietę lekkich obyczajów Władysławę Kruszewską, Konarskiego blok 15, która zorganizowała niebezpieczną szajkę złodziejską grasującą na terenie Grudziądza. W pułapkę policyjną wpadła Kruszewska w kwietniu, po dokonaniu śmiałego włamania do mieszkania p. Miedzianowskiej przy ul. Wojciecha 6. Proces przeciwko pozostałym członkom szajki odbędzie się w sądzie grodzkim osobno.

—::—

ŚWIECIE. (t) **Strajk demonstracyjny przy budowie wału.** W czwartek, w godzinach porannych, urządziła jedna zmiana robotników, w liczbie 95 ludzi, strajk demonstracyjny, domagając się, ażeby firma budująca wał ochronny wzdłuż Wdy pod Świeciem, cofnęła swoje zwolnienie dwóch robotników z pracy. Po kilkugodzinnym strajku i uzgodnieniu kwestji, iż sprawę oddaje się do rozstrzygnięcia Inspektorowi Pracy, powrócili robotnicy do normalnej pracy. Przebieg strajku był spokojny.

— **Samobójstwo umysłowo chorego.** Znajdujący się w pobliżu domostwa rybaka p. Kalkowskiego, tuż nad brzegiem Wisły, ludzie byli przypadkowo świadkami niezwykłej tragedji: Otóż na szczycie kilkudziesięciu metrów wysokich gór „Djabelce" pojawił się jakiś mężczyzna, który nagle, z wszystkich sił biegł na dół do Wisły i rzucił się w fale rzeki, gdzie szukał śmierci. Naoczni świadkowie oniemieli z przerażenia, gdy szybki nurt rzeki porwał swą ofiarę, pierwszą w tym roku pod Świeciem. Zwłoki popłynęły w kierunku Sartowic. Jak później zdołano ustalić, zginął śmiercią samobójczą umysłowo chory Władysław Peroński, liczący lat 37, który poprzednio zbiegł z zakładu psychjatrycznego. Zwłok jego nie zdołano dotąd wydobyć.

Losy 1-szej klasy

36 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej już nadeszły i są do nabycia

w kolekturze

Zygmunta Szczepańskiego

w Świeciu n/W. (10225

Gdy w ogrodzie botanicznym zakwitną białe bzy.

Inowrocław-Zdrój. Inowrocław jest w czasie sezonu nie bardzo podłem miastem. I wówczas dopiero tryska w niem życie, gdy aktualną jest „przyczepka" do nazwy miasta „Zdrój".

W tym roku sezon zapowiada się nadzwyczaj dobrze — podobno wszystko co jest chore i żyje jeszcze, zjeżdża się do Inowrocławia - Zdroju. „Tam zdrowie czeka cię".

Na zdrowie wypić można solankę na zimno, na gorąco i pół na pół z kropką. Można też i „Nad Stawkiem" wypić wzmocnioną, dobrze pielęgnowaną przy orkiestrze. Na „Grzybku" można wypić i potańczyć — bo to jest „grzybek" do tańca i do różańca - familijny — na dwa pas.

Przebywanie w Solankach inowrocławskich daje trojakie korzyści: wpierw odzyskuje człowiek zdrowie przez kąpiele do słonecznych włącznie — sekundo zdrojowisko dba o rozrywki w postaci przepięknie w tym roku urządzonego parku, fantazyjne kwietniki biegną przez t. zw. „linję dyr. Dworczyka" — czyli jest to rzut stworzony od budynku administracyjnego do jeziorka, przepisowo mówiąc do „Nad Stawka". Słownie „frontem do p. Baranowskiego". Naprawdę bardzo ładny rzut — atrakcja i ostatni krzyk mody. Rozrywek jest bardzo dużo. Para łabędzi i gniazdko, bociek, osły i Ogród Botaniczny — Szkolny. Nie zakwitły w nim dotąd białe bzy — to też zwiedzanie jego traktować trzeba jako korzyść trzecią, czyli naukową. Całość ogrodu botanicznego przedstawia się jak zapomniany cmentarz, nigdy nie widać tam ludzi, a tak blisko pod nosem mamy go na terenie nowych Solanek. A że wszystkiem opuszczonym należy podać rękę, więc i ja wyciągnąłem prawicę i wszedłem do botaniku, szukać bzu. Patrzę, jakieś działki, zagony i wszędzie białe tabliczki z napisami „tu leży" roślina zawierająca eteryczne olejki — tam roślina zawierająca trujące alkaloidy, dalej roślina wiatropylna i inne roślinne rośliny. W jednem miejscu czytam „Pyłak wabi owady", w drugiem „Kielich wabi owady", w trzeciem dowiaduję się, że są kwiaty odwiedzane przez muchówki, motyle i ćmy. Naprożno czekałem na te muchówki, potem na motyle, ćmy chyba się znajdą — pójdę przekonać się jeszcze. Ale gdy ćmy nie przyjdą — botaniczny ogród w tym typie nie ma racji bytu. Stworzyć taki prawdziwy botaniczny ogród, pełen bzu, jaśminu i pachnących kwiatów mognolji.

Nie zapominać proszę o narcyzach.

Narcyz Basiński.

Groźny pożar w powiecie grudziądzkim.

Z Grudziądza donoszą: Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wybuchł groźny pożar w zabudowaniach rolnika Franciszka Migaszewskiego w Rudniku pow. grudziądzkiego. Pożar zniszczył doszczętnie dom mieszkalny zbudowany z cegły i gliny, kryty trzciną oraz stodołę również krytą trzciną. Ogólna wartość spalonych objektów, których właściciel Migaszewski przebywa obecnie we Francji, wynosi 4000 zł. Spłonęły również doszczętnie wszystkie urządzenia domowe tymczasowych lokatorów zabudowania Górala i Lesińskiego wartości 4000 zł. Dom mieszkalny i urządzenie były ubezpieczone. Policja prowadzi dochodzenie w kierunku wykrycia przyczyn groźnego w skutkach pożaru.

może sobie powiedzieć Pani, nie dopuszczając do występowania piegów na wiosnę. Zapobiega tej szpecącej dolegliwości cery i usuwa piegi

10256

LOS kupiony u **KAFTALA**
staje się **paszportem** w krainę szczęścia i dobrobytu

Świadczy o tem najlepiej wielka ilość wygranych, jakie padły u **KAFTALA** w ubiegłej loterji, a mianowicie:

zł **100.0000** na Nr. **183796**
zł **50.000** na Nr. **56737**
zł **50.000** na Nr. **122152**
zł **50.000** na Nr. **194562**
zł **30.000** na Nr. **42008**
zł **30.000** na Nr. **112631**

i wiele wygranych poniżej zł 30.000.—

Jeżeli do tej wiązanki dużych wygranych, dodamy jeszcze wygrane z poprzednich Loterji, jak:

MILJON złotych na nr. 61415 w 26 Loterji **MILJON** złotych na nr. 72450 w 31 Loterji, oraz wygrane po: 200.000.—, 100.000.—, 80.000.—, 75.000.—, 60.000.—, 50.000.—, 40.000.—, 30.000.— i t. d. **na dziesiątki miljonów złotych,** to każdy łatwo zrozumie, dlaczego kolektura **KAFTALA** cieszy się tak wielką popularnością wśród graczy. Wobec zbliżającego się ciągnienia I-szej klasy, które rozpocznie się już 18 czerwca, należy pośpieszyć się z kupnem losu w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA (10247

Bydgoszcz, Jagiellońska 2. Gdynia, 10 Lutego 5.

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 304.761

Gmach urzędowy, który woła o remont.

Wejherowo. Buduje się w Polsce wiele budynków według recept najlepszych architektów i higjenistów, których dzieła z swem zewnętrznem, a jeszcze więcej wewnętrznem urządzeniem, wzbudzają podziw i... głębokie westchnienia.

Ale jest także wiele budynków, których mimo, iż odbywa się w nich historja codziennego życia rzeszy obywateli, nie posiada śladu najprymitywniejszych warunków nietylko dłuższego pobytu, ale wprost możliwości oddychania.

Praca w niektórych lokalach urzędowych odbywa się nietylko wśród labiryntu niezliczonych i trudnych często do zrozumienia artykułów i paragrafów, ale także wśród murów i ubikacyj cuchnących niesamowitemi miazmatami, przez długie lata gromadzonych substancyj.

Tego rodzaju warunki zdrowotne panują **w lokalu Sądu Grodzkiego w Wejherowie.**

Wchodząc do tego lokalu, istota, mająca jako tako rozwinięte powonienie i znajomość higjeny, wzdrygnąć się musi nietylko na kurytarzu, ale i wewnątrz ubikacji, w których istniejące warunki kolidują wyraźnie z potrzebami zdrowia ludzkiego.

Budynek sądu wejherowskiego wysłużył się już tyle lat, że mu się należy gruntowny remont, nie dla oka, ale dla umożliwienia wykonywania pracy sądowej. dla której uciążliwości rzadko można znaleźć obraz do porównania.

K.

Tczew.

— **Zuchwały napad rabunkowy na pociąg węglowy pod Tczewem.** W dniu wczorajszym straż ochrony kolejowej w Tczewie zaalarmowała graniczny komisarjat P. P. oraz wydział śledczy o niezwykle zuchwałym rabunku jakiego nocy ubiegłej dokonali nieznani narazie sprawcy.

Wedle zebranych przez nas informacji przebieg napadu na pociąg był następujący: O godz. 1,44 w chwili przejazdu pociągu węglowego pomiędzy stawidłami „Górki" a Malinowem pod Tczewem do będącego w biegu pociągu wśród ciemności nocnych wskoczyła banda rabusiów, z których jedni przystąpili do zrzucania z wagonów na tor węgla, a drudzy przy pomocy otworzenia kurków powietrzno-hamulczych zatrzymali cały pociąg węglowy. Rabusi spłoszyli konwojujący pociąg uzbrojeni strażnicy ochrony kolejowej. Policja wdrożyła energiczne śledztwo, celem ujęcia zuchwałych „węglarzy", którzy przez zatrzymanie pociągu mogli spowodować poważną katastrofę kolejową.

Świecie.

— **Po jarmarku.** Odbył się tutaj pierwszy w tym roku jarmark kramny wraz z targiem na konie i bydło. Targowisko bydlęce było średnio obesłane i, jeżeli chodzi o krowy ceny były znacznie wyższe, aniżeli na poprzednim targu i to dzięki poczynieniu większych zakupów przez dwóch handlarzy do b. Kongresówki. Za dobre krowy żądano i płacono do 300 zł. Ceny za konie nie wykazały zmian. Na targ kramny przybyło daleko mniej żydów, aniżeli podczas innych jarmarków, natomiast przybyło dużo handlarzy chrześcijan z sąsiednich miast. Przebieg jarmarku był spokojny i nie notowano nawet żadnej kradzieży.

Przed wielką rewją harcerstwa pomorskiego.

W związku z mającą się odbyć koncentracją drużyn harcerzy **w dniach 27—29 czerwca br. w Chojnicach, komenda Chorągwi Pomorskiej Harcerzy urządza z okazji tej doroczne zawody lekkoatletyczne, gier sportowych, pływackie oraz regaty żeglarskie i kajakowe o mistrzostwo Chorągwi Pomorskiej Harcerzy na rok 1936.**

Koło szybowcowe powstaje przy hufcu harcerzy w Toruniu — szkolenie rozpoczyna się w pierwszych dniach czerwca br.

Celem sprawdzenia wyszkolenia polowego drużyn harc. Komenda Hufca Harcerzy w Toruniu urządza **w czasie Zielonych Świąt wielkie ćwiczenia terenowe hufca.** Ćwiczenia są pomyślane na dwa „poziomy": jednodniowe — dla młodszych, dla starszych — dwudniowe.

Z zagadnień rolniczych.

W Wielkopolsce szerzą się zakaźne choroby pszczele.

(w) Hodowla pszczół przyniosła i przynosi jeszcze dzisiaj dość znaczne korzyści. Pszczoły bowiem zbierają miód, który służy ludziom za pokarm i lekarstwo, oraz dają wosk, mający szerokie zastosowanie w przemyśle i handlu. Według obliczeń z roku 1928, Polska posiada 1 miljon pni pszczół które przynoszą za zbiór miodu rocznie około 28 miljonów złotych. Jak ogólnie wiadomo, pszczoły decydują również o rozwoju owoców i nasion w polu, ogrodzie i sadzie. Korzyści, które pszczoły przynoszą przez zapylenie roślin są według obliczeń uczonych 10 razy większe, aniżeli z miodu i wosku. Korzyści materjalne z pszczół są więc dla kraju poważne.

W ostatnim czasie — jak nas informują pszczelarze — szerzą się w Wielkopolsce w zastraszający sposób zakaźne choroby pszczele. Ostatnio stwierdzono wybuch zarazy zgnilca amerykańskiego (dżumy pszczelej). Epidemja taka niszczy całe pasieki. Rozwojowi zakaźnych chorób pszczelich sprzyjają te okoliczności, że większość pszczelarzy niezrzeszonych nie zdaje sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa względnie też z niedbalstwa pozostawia w nieładzie i naoścież otwarte ule z zamarłemi rojami, zarażając tem samem zdrowe, postępowo i wzorowo prowadzone pasieki sąsiednie. W tych warunkach nie łatwa staje się walka z chorobami pszczelemi i będzie ona napotykała na poważne trudności, dopóki nie zostanie wprowadzony ustawowy przymus zwalczania tychże chorób.

Nie od rzeczy będzie jeżeli nadmienimy tu, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zarządziło bezpłatne badania rozpoznawcze chorób pszczelich i pszczelego czerwia. Badania te wykonywać ma Weterynaryjna Pracownia Rozpoznawcza przy Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego oddział w Bydgoszczy, dokąd w wypadkach uzasadnionych podejrzeń zaraźliwych chorób pszczół należy przesyłać odpowiedni materjał. Wskazówki dotyczące pobierania oraz wysyłania materjału do badań z krótkim opisem chorób pszczół, otrzymać można w izbach i organizacjach rolniczych oraz w pracowni rozpoznawczej w Bydgoszczy.

Spis jarmarków
w miesiącu czerwcu 1936 roku.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

2 czerwca: Jutrosin (pow. Rawicz) o, Krobia (pow. Gostyń) k b, Mieścisko (pow. Wągrowiec) o, Mogilno o, Rydzyna (pow. Leszno) o, Środa inw ż, Wielichowo (pow. Kościan) o.

3 czerwca: Dobrzyca (pow. Krotoszyn) o, Gołańcz (pow. Wągrowiec) o, Inowrocław k b, Rogowo (pow. Żnin) o, Śmigiel (pow. Kościan) o, Wieleń (pow. Czarnków) o, Witkowo (pow. Gniezno) k b.

4 czerwca: Czempin (pow. Kościan) o, Kaszczor (pow. Wolsztyn) o, Ostrów k b, Ostrzeszów (pow. Kępno) o, Solec Kujawski (pow. Bydgoszcz) o, Ujście (pow. Chodzież) o, Wągrowiec k b, Żnin o.

5 czerwca: Łabiszyn (pow. Szubin) o.

9 czerwca: Barcin (pow. Szubin) o, Bydgoszcz k b, Chodzież inw ż, Kobylin (pow. Krotoszyn) o, Książ (pow. Śrem) o, Międzychód o, Mikstat (pow. Ostrów) k b, Oborniki k b, Osieczna (pow. Leszno) o, Szamocin (pow. Chodzież) o, Trzemeszno (pow. Mogilno) o, Żerków (pow. Jarocin) k b.

10 czerwca: Białośliwie (pow. Wyrzysk) o, Borek (pow. Gostyń) k b, Damasławek (pow. Wągrowiec) o, Grabów (pow. Kępno) o, Nowawieś Wielka (pow. Bydgoszcz) o, Nowy Tomyśl o.

16 czerwca: Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Kłecko (pow. Gniezno) o, Kostrzyn (pow. Środa) o, Krotoszyn inw ż, Łobżenica (pow. Wyrzysk k b, Mielżyn (pow. Gniezno) o, Pakość (pow. Mogilno) inw ż, Rogoźno (pow. Oborniki) o, Strzelno (pow. Mogilno) o, Śrem inw ż, Wolsztyn k b.

17 czerwca: Gniezno k b, Leszno o, Lwówek (pow. Nowy Tomyśl) o, Nowemiasto n. W. (pow. Jarocin) o, Odolanów (pow. Ostrów) o, Piaski (pow. Gostyń) o.

18 czerwca: Kiszkowo pow. Gniezno) o, Koronowo (pow. Bydgoszcz) o, Koźmin (pow. Krotoszyn) k b, Murowana Goślina (pow. Oborniki) o, Ostroróg (pow. Szamotuły) o, Powidz (pow. Gniezno) kr, Sulmierzyce (pow. Krotoszyn) o, Swarzędz (pow. Poznań) o, Wyrzysk o.

20 czerwca: Zduny (pow. Krotoszyn) o.

23 czerwca: Czarnków o, Zbąszyń (pow. Nowy Tomyśl) o.

24 czerwca: Dolsk (pow. Śrem) o, Jarocin k b, Rawicz o, Ryczywół (pow. Oborniki) o, Szubin o.

25 czerwca: Gąsawa (pow. Żnin) o, Gębice (pow. Mogilno) o, Gostyń o, Opalenica (pow. Nowy Tomyśl) o.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

2 czerwca: Śliwice (pow. Tuchola) zw, Borowymłyn (pow. Chojnice) o, Skórcz (pow. Starogard) zw, Tuchola o.

3 czerwca: Dziemiany (pow. Kościerzyna) o, Lubawa zw, Puck (pow. Morski) o, Żukowo (pow. Kartuzy) zw.

4 czerwca: Brodnica zw, Chojnice o, Łąkorz (pow. Lubawa) o, Radzyn (pow. Grudziądz) zw, Toruń zw, Wejherowo (pow. Morski) o, Zblewo (pow. Starogard) o.

5 czerwca: Grudziądz zw, Lidzbark (pow. Działdowo) zw.

8 czerwca: Osie (pow. Świecie) o.

9 czerwca: Bukowiec (pow. Świecie) o, Chełmno) zw, Czersk (pow. Chojnice) o, Działdowo zw.

10 czerwca: Chełmża (pow. Toruń) zw, Kartuzy św, Łasin (pow. Grudziądz) o, Nowemiasto (pow. Lubawa) zw.

12 czerwca: Tczew zw.

15 czerwca: Świecie zw.

16 czerwca: Borzyszkowy (pow. Chojnice) o, Gruczno (pow. Świecie) o, Jabłonowo Zamek (pow. Brodnica) zw, Więcbork (pow. Sępólno) zw.

17 czerwca: Brusy (pow. Chojnice) zw, Kurzętnik (pow. Lubawa) zw, Starogard zw, Wąbrzeźno o.

18 czerwca: Kamień (pow. Sępólno) o, Toruń zw.

19 czerwca: Grudziądz zw.

23 czerwca: Pelplin (pow. Tczew) zw, Skarszewy (pow. Kościerzyna) zw.

24 czerwca: Mroczno (pow. Lubawa) zw, Rybno (pow. Działdowo) zw.

25 czerwca: Nieżywiec (pow. Brodnica) zw. Nowe (pow. Świecie) zw, Szemud (pow. Morski) o.

30 czerwca: Lisewo (pow. Chełmno) o, Starogard kr.

WOLNE MIASTO GDAŃSK.

Gdańsk-Altschottland: w każdą środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

9 czerwca: Tiegenhof kr.

19 czerwca: Mariensee kramny, koński, bydlęcy, świński, kozi i owczy.

30 czerwca: Neuteich kramny, koński i bydlęcy.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: **„Potępieniec".** W roli głównej Victor Mc Laglen. Bogaty nadprogram.

LIDO: Rewelacyjna komedja p. t. **„Panowie w cylindrach"** i bogaty nadprogram.

BAJKA: **„Piekło Chin".** W roli głównej O'Brien.

CZARODZIEJKA: Najnowszy polski film p. t. **„Bohaterowie Sybiru".** Stępowski, Wyrwicz, Bodo, Cybulski.

NADMORSKIE: Piękna komedja wiedeńska p. t. **„Co lubią mężczyźni".**

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Szampańska zabawa

to jedynie tylko w palais de danse

10321 **„Alhambra"** ulica 10 Lutego 21.

18 zagranicznych numerów. Brawurowa nowa orkiestra.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierzawia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

Pokój

4×5½ z światłem i telefonem. nadający się na biuro, zaraz do wynajęcia. Cena przystępna. Informacje: Starowiejska 19, II ptr., m. 11, tel. 14-60.

Ogłoszenia przyjmuje **Administracja Starowiejska nr. 19** tel. 14-60. W każdej porze dnia.

W kawiarni „Europa" damska orkiestra.

Od 1. maja koncertuje w reprezentacyjnym lokalu kawiarni „Europa", której właścicielem jest p. M. Grabowski, znakomity zespół muzyczny p. Zofji Grosman, cieszący się niebywałem powodzeniem u gości. Koncert rozpoczyna się codziennie od godz. 17-tej, w niedziele i święta odbywają się poranki muzyczne od godz. 12,30. Specjalnością kawiarni są znane ze swej dobroci lody oraz dobrze pielęgnowane napoje zimne. Restauracja w podziemiach poleca smaczne obiady i kolacje á la carte, dobrze pielęgnowane wódki, wina i piwa. Tamże codziennie od godz. 20-tej dancing familijny, urozmaicony występami artystów. Koncertuje znany zespół pod kier. p. Freda Plucińskiego. Na I piętrze sala bilardowa; bilardy piramidkowe i karambolowe — godzina zł 1,50. Dla pań udziela się lekcyj gry bilardowej codziennie od godz. 9 do 18. Wejście do kawiarni z ul. 10 Lutego 7, do restauracji z rogu ul. Abrahama. Tel. 27-30. (10065

Drobne wiadomości.

— **Organizacja żydów amerykańskich „Joint"** w ciągu 12 lat udzieliła żydom polskim pomocy materjalnej na sumę 27 miljonów dolarów.

— **Rząd czeski rozpisał pożyczkę wewnętrzną** na 6 miljardów koron — na fortyfikacje wzdłuż granicy niemieckiej i polskiej.

— **Na terenie Czechosłowacji unieszkodliwiono** w ostatnim czasie około 600 agentów wywiadu niemieckiego.

— **Przy pracach fortyfikacyjnych w Czechach** ma znaleźć zatrudnienie 400 tysięcy bezrobotnych.

— **W gimnazjach na Litwie** wprowadzono obowiązkowe ćwiczenia wojskowe.

— **Od roku 1914 po raz pierwszy odwiedził** pancernik wojenny niemiecki „Emden" port kanadyjski Montreal.

— **W niemiecko-polskim instytucie w Berlinie** wygłosił major dr. Olgierd Górka odczyt na temat „Armja polska". Odczyt poprzedziło przyjęcie w niemieckim klubie.

— **Prezydent Benesz** wyjedzie 4 czerwca do Bukaresztu, gdzie spotka się z królem Karolem i regentem jugosłowiańskim Pawłem.

— **Goebbels zawiesił** wydawnictwo czasopisma „Der Reichsbote" za wydrukowanie artykułu wstępnego, który „zamącał pokój w dziedzinie religji".

— **Koronacja króla angielskiego Edwarda VIII** odbędzie się w roku przyszłym, 12 maja.

— **W Berlinie uruchomiono** w pobliżu dworca Zoo „Niemy urząd pocztowy". W urzędzie tym niema ani jednego urzędnika. Publiczność obsługiwana jest automatami.

Przyjęcie prasowe u dyrektora Izby Handlowej. Nowomianowany dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Kulikowski podejmował wczoraj herbatką przedstawicieli prasy. W czasie przyjęcia poruszono szereg aktualnych tematów z dziedziny gospodarczej. Dyrektor dr. Kulikowski zapoznał się już z terenem Gdyni i wystąpi niebawem oficalnie z doraźnym programem opanowania kryzysu bezrobocia i zainteresowania możliwościami lokaty kapitałów w Gdyni sfer finansowych, handlowych i przemysłowych.

Ostre strzelanie artyleryjskie. W dniach od 4 do 6 czerwca br. odbędą się ostre strzelania artyleryjskie na Helu od cypla w rozwarciu kierunków południowo-wschodniego i północno-zachodniego w promieniu 15 mil.

W ramach walnego zjazdu Związku Legjonistów Puławskich, który odbędzie się w dniach 31 maja i 1 czerwca br., przewidziane jest w dniu 1. 6. oddanie hołdu morzu przez poczty sztandarowe. Uroczystość ta odbędzie się w dniu 1. 6. o godz. 10-tej na promenadzie nadmorskiej obok hotelu „Polska Riwiera". Puławczycy proszą publiczność oraz pokrewne organizacje o zaszczycenie swą obecnością powyższej uroczystości.

Przyszłość przemysłu przetwórczego w Gdyni.

Problem rozbudowy przemysłu przetwórczego w Gdyni staje się aktualny. Dla przyszłych warsztatów przemysłowych została w planie zabudowy miasta, sporządzonym przez Komisarjat Rządu, przeznaczona dzielnica wzdłuż trasy kolejowej, biegnącej od Gdyni na zachód, **wzdłuż dawnej Szosy Gdańskiej, a obecnie ulicy Morskiej.** Skutkiem tego położenia, przemysł przetwórczy w Gdyni będzie miał ułatwioną możność uzyskania **bocznic kolejowych,** co wpłynie korzystnie na kalkulację produkcji.

Do działu przemysłu, mającego przed sobą przyszłość w Gdyni należy m. in.: **produkcja beczek do śledzi, produkcja skrzynek, wytwórnia materjałów opakunkowych, puszek do konserw** i t. p.

Najdogodniejszym terenem do zorjentowania się w możliwościach rozwojowych przemysłu przetwórczego w Gdyni będą Targi Gdyńskie w czasie od 28 czerwca do 12 lipca br. Dział rybny zgrupuje na Targach przedstawicieli gdyńskich wędzarń, fabryk konserw i innych t. p., zaopatrujących się dziś w artykuły pomocnicze wewnątrz kraju, a ponadto obszerny dział budowlany, dający możność przeprowadzenia kalkulacji budowlanej, wyboru odpowiedniego miejsca budowy i zawarcia transakcyj na Targach ułatwi sferom gospodarczym rozpoczęcie montowania pomocniczego przemysłu w Gdyni.

DWA RAZY MILJON ZŁOTYCH

I WIELOKROTNIE INNE WIELKIE WYGRANE PADŁY NA LOSY, ZAKUPIONE W KOLEKTURZE

„ALJOT" - J. HORODYSKA i SKA

WARSZAWA, SENATORSKA 37 10303

Zamówienia na losy 36 Loterji Państw., rozpoczynającej się w czerwcu, załatwiamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia, gracze z poza Warszawy mogą zamawiać pisemnie, najlepiej czekiem P. K. O. Nr. 10.297, wpłacając odpowiednią kwotę.

NIECH KAŻDY SIĘ ŚPIESZY, BY NIE BYŁO ZAPÓŹNO!

Pomiątki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji zakupu pięknych pamiątek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z bursztynu naturalnego lub przecudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów bursztynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322

Olejarnia gdyńska znowu ruszyła.

Pisaliśmy przed kilku dniami, że olejarnia gdyńska „Union" skutkiem braku surowców wypowiedziała pracę blisko 300 robotnikom i wstrzymała swą czynność.

Jak nas obecnie informują, nadeszły ostatnio transport nasion oleistych pozwolił na uruchomienie olejarni, która pracuje 3 dni w tygodniu. Ponieważ zapas surowca wystarczy zaledwie na okres około dwóch tygodni, kwestja zwolnienia pracowników jest niestety w dalszym ciągu aktualna.

Stocznia gdyńska nie będzie zlikwidowana. Donoszą nam, że stocznia gdyńska, co do której zapadła uchwała likwidacji, ma być przejęta przez nowych kapitalistów, a tem samem likwidacja jej stanie się nieaktualną. Jak dotąd nie wiadomo jednak, co za finansiści podejmą się eksploatacji stoczni oraz czy przydział zamówień przez miarodajne czynniki został już zdecydowany.

Pan Józef Folaron ładuje gaśnice cementem. Policja gdyńska przytrzymała niedawno Józefa Falarona, który przywłaszczył sobie na szkodę firmy „Eshaleg" w Warszawie i firmy „Silesia" kilkadziesiąt gaśnic, które następnie sprzedawał na terenie Gdyni, wypełniając je na własną rękę... cementem. Za podobne praktyki policja wypełniła celę więzienną... panem Folaronem, prosząc poszkodowanych o meldunki.

Sztandar harcerzy. Odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru 77 pomorskiej drużyny harcerskiej przy giminazjum Tow. Szkół Średnich w Gdyni. Sztandar ufundował zarząd grona przyjaciół drużyny przy ofiarnej pomocy szeregu obywateli, kosztem około 600 zł. Rodzicom chrzestnym, wszystkim obywatelom Gdyni, którzy doceniając rolę harcerstwa, przyczynili się do ufundowania sztandaru i wszystkim ofiarodawcom gwoździ pamiątkowych, zarząd grona przyjaciół 77 pomorskiej drużyny harcerskiej składa najgorętsze podziękowanie.

Przytrzymano: Basa Aleksandra, lat 38, marynarza, pochodzącego z Sokala, za nielegalne przekroczenie granicy na statku „Piłsudski" do Stanów Zjednoczonych, skąd został deportowany. Odstawiono go do sądu. Aresztowano również Józepczuka Aleksandra, kancelistę, pochodzącego z Równego, pod zarzutem, że będąc w Nowym Jorku, dostał się na statek „Piłsudski" i jako pasażer bez biletu przyjechał do Gdyni.

Z kraju.

Szybowiec przeleciał 120 kilometrów. Student politechniki warszawskiej Szwarc dokonał przelotu na szybowcu typu „Komar" z pod Sokolej Góry do miasteczka Kołki w powiecie łuckim, przelatując 120 km. Lądowanie odbyło się szczęśliwie.

Pocisk armatni z czasów wielkiej wojny. Uczniowie szkoły powszechnej Mikołaj Konyk i Setko Olejnik z Sielca pod Stanisławowem, w czasie, gdy paśli konie, znaleźli w rowie stary pocisk armatni, który usiłowali rozebrać. Pocisk, który eksplodował, rozszarpał Konyka. Olejnik ciężko ranny w godzinę po wypadku zmarł.

Zastrzelono przemytnika. W czasie nielegalnego przekraczania granicy z Niemiec do Polski został zastrzelony przemytnik Paweł Biegański z Pawłowa na Śląsku, który pomimo kilkakrotnego wezwania nie zatrzymał się.

W Ciechocinku rozpoczął się sezon kąpielowy. Bawi tam o wiele więcej gości, aniżeli w roku ubiegłym o tej porze. Dyrekcja zakładu zdrojowego zaangażowała na tegoroczny sezon orkiestrę Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego.

Pielgrzymka wychodźców polskich z Francji na Jasną Górę. Z okazji wycieczki na wszechpolski zjazd śpiewaków do Warszawy, Polacy z Francji organizują pielgrzymkę do Częstochowy. Uczestnicy wycieczki wyjadą z Lille pociągiem specjalnym 25 czerwca.

Wypadek ks. biskupa Owczarka. Biskup sufragan z Włocławka ks. W. Owczarek uległ w Warszawie poważnemu wypadkowi. Oto na rogu ul. Koszykowej i Marszałkowskiej najechała na niego dorożka i ks. biskup odniósł większą ranę na głowie. Pogotowie ratunkowe przewiozło ks. biskupa do lecznicy.

Włamanie do kolektury loteryjnej w Warszawie. Złodzieje zakradli się do kantoru bankowego J. Dzierżanowskiego przy ul. Nowy Świat i po rozbiciu kasy skradli z niej 11.000 zł gotówką oraz 9.000 w papierach wartościowych.

Kolejka do jeziora Narocz. Budowa kolejki wąskotorowej ze stacji Kobylniki do jeziora Narocz jest postanowiona. Liga popierania turystyki przeznaczyła na ten cel 15.000 zł a resztę brakującej sumy t. j. 25.000 złotych da wileńska dyrekcja kolei państwowych. Roboty mają być ukończone w roku bieżącym. Chodzi o wybudowanie zaledwie trzech kilometrów linji kolejowej.

Taryfa niektórych opłat portowych oraz magazynowych. W Monitorze Polskim nr. 122 ukazało się obwieszczenie o taryfie niektórych opłat portowych, mianowicie: Za wejście i wyjście (tonażowe), za postój statków (postojowe), za przystań i nabrzeża (przystaniowe), za wyładowanie lub przyjęcie pasażera (pasażerskie), za wyładowanie lub załadowanie towaru (ładunkowe), za służbę pilotową (pilotowe) oraz opłaty ryczałtowe, roczne i jednorazowe. W tym samym Monitorze Polskim ukazało się również obwieszczenie dyrektora Urzędu Morskiego o taryfie opłat za korzystanie z magazynów portowych w Gdyni. Nowa taryfa magazynowa zmienia zasadniczo dotychczasowy sposób pobierania opłat nie od zajętej przestrzeni lecz od wagi towaru (za każde 100 kg).

Z Gdańska.

Prezydent policji zawiesił wydawany przez posła komunistycznego Langnaua tygodnik „Freies Volk" na przeciąg 6 miesięcy oraz polecił konfiskatę organu właścicieli nieruchomości „Die Neue Zeit", krytykującego działalność przywódców hitlerowskich.

Frakcja centrowa zgłosiła interpelację, w której żąda od senatu usunięcia plakatów „Stürmera" oraz zakazu śpiewania przez oddziały narodowo-socjalistyczne antyżydowskich pieśni. Interpelanci uzasadniają swoje żądanie tem, że propaganda antyżydowska naraża Gdańsk na poważne straty.

Kronika poznańska.

Nowi starostowie. Na opróżnione po śp. staroście Boguszewskim starostwo mogileńskie został mianowany Stanisław Zenkteler, dotychczasowy starosta w Międzychodzie. (Radca wojewódzki Kasprzak był tylko przejściowo). Starostą w Międzychodzie mianowany został Zdzisław Czubiński. Rotmistrz Stanisław Kossowski, doniedawna dowódca 3 szwadronu pionierów w Poznaniu został mianowany starostą powiatu jaworowskiego w województwie lwowskiem.

Zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa szkół powszechnych uczcił pamięć zmarłego prezesa śp. Jana Sobolewskiego i skarbnika śp. Romana Wielickiego. Nowym prezesem okręgu wybrany został **Piotr Lorkiewicz** z Poznania. Do wydziału wykonawczego należeć będą: Kazimierz Barlik wiceprezes, Stanisław Kitka sekretarz, Alojzy Kruppik skarbnik. Z Bydgoszczy wybrany został do zarządu okręgowego rektor Leon Dachtera. Zjazd delegatów uznał, że: obowiązkiem stowarzyszeniowca jest — w oparciu o światopogląd katolicki — budzić ducha społecznej odpowiedzialności wychowawczej w szkole, w rodzinie i w organizacjach. W miarę możności otoczyć szczególniejszą opieką wychowawczą byłych uczniów i uczennic, a zarazem podjąć się pracy w Katolickiem Stow. Młodzieży oraz współdziałać z Akcją Katolicką.

Autobus wjechał na zaporę kolejową. Autobus, kursujący na linji Inowrocław—Żnin, wjechał na zaporę kolejową w Żninie w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg wieczorny z Inowrocławia. Autobus stanął na szynach kolejowych i tylko dzięki przytomności kierownika parowozu zdołano uniknąć wielkiej katastrofy, gdyż maszynista zatrzymał pociąg o trzy metry przed znajdującym się na szynach autobusem.

Nowe domy. Przy ul. Bukowskiej w Poznaniu rozpoczęto rozbiórkę kramików, które wybudowano swego czasu naprzeciw terenów targowych P. W. K. Obecnie na miejscu tem wzniesione będą trzy wielkie bloki mieszkaniowe przez tow. ubezpieczeń „Vesta".

WYBRZEŻE POLSKIE CZEKA NA WAS

Rowery - Radjoaparaty
poleca na dogodnych warunkach spłaty
Gdyńska Hurtownia Rowerów H. TORNOW, Gdynia
Starowiejska 22 - Tel. 33-19.

Winiarnia Restauracja **Ermitage**
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Gdynia, ul. Świętojańska 39 Tel. 1788

Jadąc na wybrzeże pamiętaj,
że kartki z widokami, albumy, pamiętniki, wieczne pióra, ołówki mechaniczne, gustowną papeterję i inne pamiątki nabędziesz najkorzystniej i w wielkim wyborze w najstarszej na miejscu firmie
ROMAN MORAWSKI, Gdynia
obecnie tylko przy ul. Starowiejskiej 7 (obok „Foto-Elite")

Obuwie gdzie?
tylko w
CENTRALI OBUWIA
kupisz najkorzystniej
GDYNIA
ŚWIĘTOJAŃSKA 62
wł.: K. Gabrielewicz
Okaziciel niniejszego ogłoszenia otrzyma przy zakupie 5% rabatu.

KAWIARNIA
Codziennie od godz. 17-ej koncert damskiej orkiestry. — W niedziele i święta Matiné. Lody, wyśmienita kawa, własny wypiek ciast.

„EUROPA" Restauracja
W święta od godz. 17-ej dancing familijny, występy artystów, orkiestra F. Płucińskiego. × Dobrze pielęgnowane napoje.
Gdynia, 10 Lutego. Tel. 27-30. Właśc. **M. Grabowski.**

Bursztyny naturalne
i **przecudne muszle morskie** jako pamiątki z nad Polskiego Morza poleca najtaniej we własnym sklepie przy
ul. Br. Pierackiego, róg Starowiejskiej obok dworca
Piotr Trześniak
Sklep fabr. tel. 25-71 Fabryka tel. 25-72

Antoni Czoska
Gdynia, telefon 15-54
Gdyński Skład Kawy
Handel win, wódek, towary kolonjalne
Specjalnością
Codziennie świeżo palona kawa w różnych mieszankach.

Żywe ryby-raki
Konserwy rybne
Delikatesy — Drób
poleca najtaniej firma
Żywe Ryby
Gdynia, Świętojańska 39, tel. 27-02

Gdynia.
Najkorzystniejsza lokata kapitałów
przez nabycie: **domów, will, parcel budowlanych, interesów przemysł.-handl.,** tylko przez najpoważn. biuro pośredniczo-handlowe
P. Westfalewski Gdynia
Skwer Kościuszki 19. — Tel. 30-15.

W. Kozłowski — Zakład stolarski
Gdynia, ulica Stefana Batorego przy Kościele Serca Jezusa
najtaniej kupisz
pojedyńcze szafy i dębowe sypialki.

Firma Piotr Wojtasik
poleca wszelkiego rodzaju
wędliny, pasztety, galaretki
i trwałe wyroby.
Gdynia, ul. Portowa 9, Tel. 12-04
Chylonja, Chylońska 55, Tel. 96-25

Skład broni, amunicji
i wszelkie **przybory myśliwskie, sportowe** oraz
maszyny do pisania i liczenia
poleca
Jan Szynal, Gdynia
Świętojańska 33/35, Tel. 13-88.
Warsztaty reperacyjne.

Najsmaczniejsze ciastka i kawa
nad Polskiem Morzem
tylko
w Cukierni Weft
Mistrz cukierniczy
Gdynia, ul. Starowiejska 21.
Tel. 30 08

Bar — Restauracja — Dancing
RENAISSANCE
Gdynia, Portowa 3 obok dębu
właśc. ***W. Orłowski***

Zakład fryzjerski dla pań i panów
MAKSYMILJAN BLOKUS
Gdynia ul. Starowiejska 4
naprzeciw Hotelu Centralnego

KINO CZARODZIEJKA
wyświetla najnowszy film polski p. t. **„Bohaterowie Sybiru"** w rolach głównych
Stępowski, Wyrwicz, Bodo, Cybulski i Brodzisz.
Uwaga: początek seansów w niedziele i święta 15^{30}, 17^{30}, 19^{30}, 21^{30}

Przedstawicielstwo
nasze na Gdynię i Wybrzeże mieści się przy ul. Starowiejskiej 19, tel. 14-60, które reprezentuje nasz długoletni współpracownik p. St. Kledzik.
DZIENNIK BYDGOSKI Agentura w Gdyni.

Najkorzystniejsze źródło zakupu wszelkich
pamiątek morskich i bursztynowych
Gdynia Pl. Kaszubski 15
vis a vis Szpitala SS. Miłosierdzia.
Właśc. H. Kaźmierczak

CUKIERNIA-KAWIARNIA-PIEKARNIA
właśc. **KAZIMIERZ JANIK** dawniej J. Tutkowski jun.
poleca
wszelkie zimne napoje, lody, mrożoną kawę, czekoladę i wyborowe ciastka.
Gdynia, Starowiejska róg Zygm. Augusta Tel. 15-52

Helena Warylewska
Gdynia, ul. Starowiejska 9
Magazyn artykułów męskich, damskich i dziecięcych
poleca w wielkim wyborze i dobrym gatunku
Nowości sezonowe

Bar Bachus
ul. Antoniego Abrahama 18
Telefon 26-93
poleca wyśmienite
obiady
z 3-ch dań.
Kuchnia warszawska.
Ceny przystępne.
Trunki
wina, wódki, piwa

Kiermasz Światowy

nie reklamuje się kosztem klienta, wstąp przekonaj się.

Oddziały:
Gdynia, Starowiejska 17
Toruń, Stary Rynek 30
Tczew, Plac Br. Pierackiego 14

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 maja 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Feliksa pap.
Jutro: Zesłanie Ducha św.
Wschód słońca o godzinie 3.46.
Zachód słońca o godzinie 20.10.

—::—

Stan pogody.

NAGÓŁ DOŚĆ POGODNIE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w dzielnicach południowo-zachodnich było pogodnie. Pozatem panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem z większemi rozpogodzeniami w Polsce środkowej (temperatura o godz. 14 wynosiła: 11 st. w Gdyni, 12 w Wilnie, 13 w Bydgoszczy i Zakopanem, 14 w Poznaniu). — Dziś rano w Bydgoszczy niebo częściowo zachmurzone. — Przewidywany przebieg pogody: Naogół dość pogodnie. Nocą chłodno, w ciągu dnia temperatura około 20 stopni. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

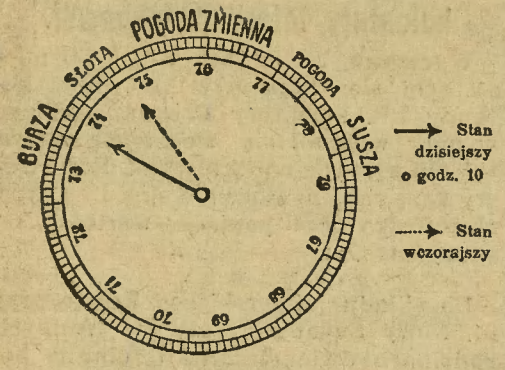

Termometr wskazywał dziś rano:

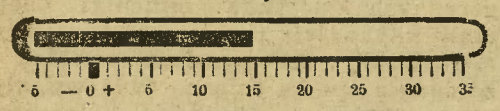

DYŻURY NOCNE APTEK od 25—31 maja 1936 r.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 30 50.

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 33 01.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w dniu 31 maja (I święto) dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, telefon nr. 22-47.

W drugie święto (1 czerwca) dyżur pełni dr. Hernet, Zbożowy Rynek 2, telefon 28-30.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka".

—::—

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

WYSTAWA MEBEL WNĘTRZE od 14.VI. do 14.VII. 1936
WYSTAWA MIESZKAŃ URZĄDZONYCH
BYDGOSZCZ GMACH WYSTAW. ul. M. Piotrowskiego

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, oraz jutro, w niedzielę wieczorem **„KOBIETA I JEJ TYRAN"**, komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego o doskonałej instrukcji scenicznej i popisowych rolach, w których ujrzymy pp.: Hermanową, Motyczyńską, Podgórską, Sawicką, Dzwonkowskiego, Górowskiego, Leśniowskiego, Lochmana, Serwińskiego i Winczewskiego.

Ostatnią popołudniówkę w nadchodzącą niedzielę wypełni wesoła farsa Kosela **„SŁOŃ W SKŁADZIE PORCELANY"** w pełnej humoru i werwy interpretacji naszego zespołu. Ceny miejsc minimalne **od 10—99 groszy.** Początek o godz. 16.

STEFAN JARACZ Y BYDGOSZCZY!

W poniedziałek, 1 czerwca, miasto nasze oczekuje nielada sensacja artystyczna, gdyż zjeżdża na gościnny występ warszawskie Teatr Ateneum na czele ze swym twórcą i kierownikiem **Stefanem Jaraczem.** Stefan Jaracz ukaże się w głównej roli w sztuce W. O. Somina w przekładzie M. Hemara **„ZAMACH"**, granej z olbrzymiem powodzeniem we wszystkich stolicach Europy. Partnerką Stefana Jaracza jest znakomita artystka i reżyserka Teatru Ateneum **Stanisława Perzanowska.** Teatr przyjeżdża z własnemi dekoracjami i całkowitem urządzeniem scenicznem. Pozostałe bilety po cenach komedjowych do nabycia w kasie teatru.

Nowo otwarty wykwintny lokal
„SZMELTER"
przy ul. Gdańskiej 30, róg Krasińskiego
W kawiarni:
Wyborna kawa — Wyśmienite ciastka — Łody
W restauracji:
Pierwszorzędna kuchnia i napoje
Smaczne obiady i kolacje. 9524

Na marginesie.

Od czasu do czasu alarmuje opinję publiczną wiadomość o zamierzonej jakoby likwidacji najpopularniejszej audycji radjowej — „Wesołej lwowskiej fali". Coraz częściej te niedzielne słuchowiska wypadają z programu, coraz częściej mówi się, że t. zw. czynniki decydujące postanowiły ostatecznie poskromić wybujały zanadto temperament lwowskich wesołków i położyć krzyżyk na tej jedynej w obecnych, w cenzurę obfitych, czasach placówce śmiałej satyry politycznej. Wprawdzie pojawiają się też urzędowe zaprzeczenia i oświadczenia o nagłych i niespodziewanych chorobach wykonawców „fali", ale jednak utrzymuje się przekonanie, że dni jej żywota są już w Warszawie policzone.

Przykład z przed paru miesięcy, gdy wiadomość o likwidacji „Wesołej fali" wywołała formalny bunt radjosłuchaczy, wskazuje dokładnie na to, że podobna decyzja byłaby kresem rozwoju radjofonji w Polsce. Zdają sobie chyba z tego sprawę ci, którzy tą radjofonją kierują, to też, wierząc w ich realny stosunek do tej sprawy, nie chcemy już się nad nią rozwodzić. Chodzi nam o co innego, o rzecz ogólniejszej natury:

Kampanja warszawska przeciw „Wesołej fali", przeciw Szczepkowi i Tońkowi oraz zabawnym djalogom Untenbauma i Aprikozenkranca — jest jeszcze jednym dowodem cechującego nas Polaków braku poczucia humoru. Na humor — właśnie taki, jaki demonstrują nam ze Lwowa — niema w naszem ponurem nastawieniu miejsca. Niema miejsca dla humoru i gorzej — niema go dla satyry, którą się tłumi cenzorskiemi metodami. A przecież nie wolno zapominać, że walka z satyrą jest tylko i jedynie objawem — słabości. Silny nigdy się satyry nie boi!

Zielone Świątki.

W 50 dni po Wielkanocy przypadają **Zielone Świątki,** które należą do głównych świąt roku kościelnego. Chrześcijaństwo święci w Zielone Święta pamiątkę **Zesłania Ducha Świętego,** a zarazem pamiątkę narodzin Kościoła Świętego.

Duch Święty jest poniekąd sercem Kościoła, duszą ożywiającą i utrzymującą, to też Kościół oddaje mu cześć osobliwą. Wszystkie ważniejsze **czynności rozpoczyna Kościół Święty od modlitwy do Ducha Świętego.** Czcząc nabożnie Ducha Świętego, jednak spełniamy nietylko wolę Bożą i cenimy przykład Kościoła, ale idziemy także za głosem serca, które musi bić szczególnie silnem tętnem dla Ducha Świętego.

Wszystkie zwyczaje i obrzędy zielonoświąteczne noszą piętno radości i wesela. Kościoły i domy przyozdabia się drzewkami i gałęziami brzozy i jesionu. Okna stroi się tatarakiem, zaściela się nim też podłogi i dojścia do chat. Przygotowuje się pieczywo, ale przedewszystkiem, ponieważ Zielone Święta przypadają na najpiękniejszy czas wiosny, **kto może, opuszcza mury miasta.**

Zielone Świątki są świętami rolników i pasterzy, którzy od najdawniejszych czasów obchodzą w tym dniu granice swych pól, z obrazem Matki Boskiej i chorągwiami kościelnemi, śpiewając pieśni nabożne. Pasterze oprowadzają gdzieniegdzie po wsi **wołu,** przystrojonego w zieleń i zbierają datki. W niektórych okolicach zachował się zwyczaj obchodzenia granic wsi z **„królewną".** W pierwszy dzień Zielonych Świątek wybierają dziewczęta najmłodszą z pośród siebie na królewnę wiosny oraz 6 starszych jako jej marszałków.

Na Kujawach mianują **„królem pasterzy"** tego, kto w Zielone Święta pierwszy przypędzi bydło na pastwisko. W Małopolsce zachodniej **pali się sobótki już w Zielone Święta,** a nie jak gdzieindziej w noc świętojańską.

KUPUJCIE U SWOICH!
Szczęśliwe LOSY do I-ej klasy 36 Loterji nabywajcie wszyscy w obywatelskiej Kolekturze Kapturkiewicza Sp. z o. o. Plac Teatralny.
10267)
Oddziałów w innych miastach Polski nie posiadamy, a ogłaszane przez nas wszelkie wygrane padają li tylko na miejscowe i okoliczne obywatelstwo.

W dniu piętnastolecia Gimnazjum Miejskiego im. M. Kopernika.

Poświęcenie i otwarcie pierwszej szkolnej stacji krótkofalowej nadawczo-odbiorczej.

W dniu 30 maja br. przypada **15-lecie gimnazjum im. Kopernika.** Z uroczystością tą wiąże się m. in nowa, chlubna karta rozwoju Bydgoskiego Klubu Krótkofalowców. W dniu tym wobec p. kuratora Okręgu Szkolnego dr. Pollaka nastąpi **poświęcenie krótkofalowej stacji eksperymentalno-naukowej, ufundowanej przez Zarząd Miasta** z inicjatywy prof. Brücknera.

W czasie uroczystości otwarcia stacji przemówią przed mikrofonem krótkofalowej aparatury nadawczo-odbiorczej wobec przybyłych i zainteresowanych gości p. Profesor Brückner, operator wspomnianej stacji, z ramienia B. K. K. inż. M. Stangenhaus, z ramienia armji szef łączności dywizji p. major Starkiewicz — kierownik techn. B. K. K.

Przemówienia transmitowane będą na cały świat na fali 40 mtr. Oto więc owoc pracy B. K. K., który nieustannie propaguje ideę krótkofalarstwa, przeszczepia ją planowo na grunt społeczny, świadomy swych zadań i wyników ideowej pracy.

Pozyskanie szkół w charakterze członków zbiorowych ma dla Klubu i społeczeństwa doniosłe znaczenie, a mianowicie:

1) **podnosi poziom technicznych zainteresowań młodzieży,**

2) **daje możność rozwoju inicjatywy jednostek twórczych,**

3) **przygotowuje dla Państwa wyspecjalizowany element, kadry przyszłych radjotelegrafistów dla armji na wypadek wojny,**

4) **członek Klubu po złożeniu egzaminu na uzdolnienie wobec komisji egzaminacyjnej B. K. K. uzyskuje pierwszeństwo w służbie radjotelegraficznej w armji, oraz prawo do posiadania własnej stacji krótkofalowej w celu porozumiewania się z całym światem.**

Zaznaczyć należy, iż **B. K. K. prowadzić będzie w roku bieżącym od września dwa kursy dla członków.** Nauka jest dla członków bezpłatna. Członkiem klubu może być każdy obywatel polski obojga płci, o nieskazitelnej przeszłości. Opłata członkostwa w klubie wynosi 1 zł miesięcznie. Członkowie korzystają bezpłatnie z bibljoteki technicznej oraz z fachowych porad w dziedzinie radjotechniki, oraz ćwiczą się praktycznie w operowaniu urządzeń nadawczo-odbiorczych na klubowej stacji krótkofalowej. Po ukończeniu kursu, złożeniu egzaminu i otrzymaniu licencji, członek uzyskuje prawo do tytułu **operatora radjotelegraficznych urządzeń nadawczo-odbiorczych.**

Podkreślić należy fakt, iż kluby krótkofalowe zagraniczne są silnie popierane przez państwo i społeczeństwo, które rozumie doniosłość ich rozwoju. **Państwo nasze, rozumiejąc pracę krótkofalowców, wydatnie popiera ich inicjatywę.** B. K. K. dzięki niestrudzonym staraniom zarządu uzyskał od p. gen. Chmurowicza piękną świetlicę kompanji telegraficznej do swojego użytku dla prowadzenia wykładów, odczytów i laboratorjum doświadczalnego — dzięki poparciu p. mjr. Starkiewicza. Zarząd Miasta wydatnie popiera nasze prace. Elektrownia sprzedaje nam prąd po cenie ulgowej, co ułatwia i zachęca nas do owocnej pracy dla dobra kraju.

Praca B. K. K. to nie sport natury technicznej, lecz wysiłek zrodzony na dobrej woli i poświęceniu dla kraju, zrodzony z twórczej myśli, dążącej nieustannie do podniesienia czujności narodowej i zdolności do odparcia wszelkiego niebezpieczeństwa.

Informacyj w sprawie kursów udziela sekretarjat B. K. K. w godzinach urzędowania, Jagiellońska 15.

H. Bańkowski.

Hotel „SAVOY" w Łodzi
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędny hotel **„Savoy".** Komfort, bieżąca woda, ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (5158) **Niskie ceny.**
Józef Palejowski
współwłaściciel hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy.

Za nasze pieniądze
żądajmy dobrego towaru
kupując smaczną
musztardę REMU

i gatunki specjalne:
→ Sarepska
→ Truflowa
→ Kremska
8158

Aktualja wierszowane, pieprzem, solą przyprawiane.

Brytyjski lew.

Ambicji zew
nakazał, że
brytyjski lew
rozsierdził się.
I Włochom on
zgotować chciał
przez sankcje zgon
(a Włoch się śmiał).
I myślał lew,
że skończy się
ten rzymski śpiew,
nim — zacznie się.
Lecz stał się fakt —
wziął włoski Rzym
sankcje — do akt,
a groźby — w dym.
Zagroził lwu
i — tak dziś jest,
że lwu brak tchu,
że znikł lwi gest.
Po klatce swej
kołuje dziś —
nie — wodzirej
lecz — skromny miś.

—::—

— **Nabożeństwo z okazji obchodu 10-lecia rządów Pana Prezydenta RzeczyposPolitej.** W związku z obchodem uczczenia 10-lecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, władza kościelna poleciła księżom proboszczom, ażeby w dniu 3 czerwca br. we wszystkich kościołach była odprawiona msza św., po której będą odśpiewane modły za Rzeczpospolitą i jej Prezydenta oraz hymn „Boże coś Polskę".

— **4-letnie Żeńskie Gimnazjum Zawodowe** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie w godz. od 11 do 13 tylko do 18 czerwca. (8988

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5** przyjmuje zapisy uczennic na 1-roczny kurs krawiecko-bieliźniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godziny 11—13 tylko do dnia 20 czerwca br. (9072

— **W Zielone Świątki odbędzie się tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego,** organizowane przez Bractwo Kurkowe. Z tej okazji Bractwo Kurkowe urządza **w drugie święto po południu** w ogrodzie Strzelnicy **festyn ludowy** z atrakcjami z „Wesołego Miasteczka".

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabywać można w biurze Tramwajów przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8—15, względnie w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" przy ulicy Dworcowej 2, — w czasie od godziny 9—19 tej.

Czytelnicy nasi mają głos.

Faktorzy mieszkaniowi.

Żaden z „faktorów" mieszkaniowych, którzy przeważnie grasują przy ul. Śniadeckich, nie ogłasza się w pismach jako **biura pośrednictwa.**

Zjawia się skromne ogłoszenie: „Trzy pokoje z kuchnią i łazienką za zł 60, ulica Śniadeckich Nr. X m. X".

Idziesz, naiwny czytelniku, obejrzeć ów lokal, okazuje się, że tam jest nie mieszkanie, lecz... „pośrednik". Taki pan oświadcza, że **przedewszystkiem należy wpłacić bezzwrotne wpisowe np. 5 zł,** a potem faktorne, gdy weźmiesz mieszkanie — zł 20. Chociaż mu obiecujesz 30 zł zamiast 20, byle bez wpisowego... nie zgadza się. Dajesz tedy owe wpisowe, jedziesz z urzędniczką owego biura tramwajem obejrzeć jakieś trzy mieszkania.

Okazuje się, że **w żadnym ze wskazanych trzech domów mieszkania do wynajęcia... niema.** A nawet jedna właścicielka, przypadkowo spotkana na schodach, powiada, że pośrednikom zabroniła stręczyć w jej domu. Wracasz oburzony do biura na ul. Śniadeckich. Jegomość, który pobrał wpisowe gwiżdże na propozycję dobrowolnego zwrotu 5 zł wpisowego. Udajesz się tedy do policji ze skargą, że cię ordynarnie oszukano. Spisują protokół i... **sprawa o oszustwo idzie do sądu.** Jaki będzie wynik — niewiadomo. Lecz tych kilka słów może się przyda ku przestrodze niecpatrznych poszukiwaczy mieszkań. **L. K.**

(Autor powyższych słów jest człowiekiem poważnym, wiarogodnym i redakcji naszego pisma znanym osobiście. — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego").

Kino Kristal
Pocz. o 5,10, 7-ej i 9,10
w święta 3,10, 5, 7, 9,10

Wielki sukces programu świątecznego
Wesoła bezstroska kom. śpiewno-muzyczna, która wywołuje salwy śmiechu (10299

Jedna z Tysiąca
(Das Blaue vom Himmel)
z ulubienicą Bydgoszczan jasnowłosą czarodziejką ekranu
Martą Eggerth
Herm. Thimig
Ernest Verebes
Fritz Kampers
Hans Richter

Wielki nadprogram:
Najnowsze Tygodniki Pat i Fox.
Specjalny reportaż Foxa z uroczystości pogrzebowych w Wilnie i na Rosie

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Oto naczelne hasło P. Cz. Krzyża tak w czasie pokoju, jak i wojny, której dnia i godziny nie znamy. Zdajemy sobie sprawę, że wszystkie katastrofalne ofiary w ludziach, jak i w ich dorobku byłyby okropniejsze, gdyby nie samarytańska pomoc drużyn czerwonokrzyskich, odpowiednio do swych zadań wyszkolonych i przygotowanych.

O ileż ta pomoc jest niezbędniejsza w czasie wojny, kiedy nad bezbronnemi naszemi miastami **wrogie samoloty rozpoczną niszczycielską swoją robotę za pomocą bomb morderczych i gazów trujących.**

Wojna włosko-abisyńska najlepszym tego dowodem.

O zadaniach P. C. K. i konieczności ich poparcia warto pomyśleć nietylko z obowiązku polskiego sumienia, ale i z własnego dobrze zrozumiałego interesu.

Tydzień propagandy P. C. K., zaczynający się w dniu 31 maja niechaj będzie tym okresem, w którym wszyscy winni złożyć ofiarę na rzecz P. C. K. i zapisać się na listę jego członków, płacąc **miesięcznie tylko 25 groszy.** Stańmy wszyscy pod znakiem Czerwonego Krzyża, bądźmy wszyscy stróżami naszego mienia i życia, tak jak Chrystus chciał i głosił z miłości bliźniego.

Dodatnie zmiany w planie Loterji Państwowej.

Trzydziesta szósta Loterja Państwowa, w której okres wkroczyliśmy, przynosi kilka korzystnych dla graczy zmian w planie. Dotyczy to głównie klasy czwartej, w której wprowadzono cztery nowe wygrane po 75.000 zł każda, powiększono liczbę dwudziestotysięcznych wygranych z dziesięciu na piętnaście, wygranych dziennych z czternastu na siedemnaście i wygranych dwustuzłotowych — o 5391.

Możność tych zmian osiągnięto dzięki skasowaniu ciągnień dodatkowych i wygranych seryjnych, oraz zmniejszeniu liczby wygranych stutysięcznych w czwartej klasie z czterech na trzy, a także — ustaleniu wysokości wygranych dziennych na 25.000 zł, zamiast trzydziestu tysięcy.

W klasie pierwszej, której ciągnienie rozpoczyna się już 18 czerwca r. b., plan nie przewiduje niemal żadnych zmian. Mamy więc po jednej wygranej w wysokości stu oraz pięćdziesięciu i dwudziestu tysięcy zł, cztery po dwadzieścia pięć tysięcy, pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy, piętnaście po dwa tysiące, trzydzieści po tysiąc zł itd., ogółem trzynaście tysięcy wygranych wartości 1.418.800 zł.

SOLEC-ZDRÓJ
7122 Zniżki dla urzędników wojskowych, farmaceutów i duchowieństwa.

Jak widzimy, plan trzydziestej szóstej Loterji Państwowej przedstawia się, ze stanowiska interesów graczy, bardzo dodatnio. Trzeba się więc pośpieszyć z nabyciem losów do pierwszej klasy; dostać je można w kolekturach, rozsianych po całej Rzeczypospolitej.

Togal
Tabletki Togal stosuje się w cierpieniach reumatycznych, podagrze, migrenie, bólach nerwowych i przeziębieniu. Tabletki Togal przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Zł. 1.50
9699

Włamywacze rozpruli kasę kolektury loterji państwowej.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). Do mieszczącej się naprzeciw głównej kondendy PP. kolektury Dzierżanowskiego w nocy włamali się złodzieje. Ddrzwi sklepowe otworzono kluczem. Rozpruwszy kasę rakiem złodzieje skradli 11 tys. zł gotówką oraz papiery wartości na sumę 9 tys. zł.

*

Do składu jubilerskiego Zergze przy ul. Nowy Świat przybyły w rannych godzinach dwie elegancko ubrane kobiety, które zażądały okazania im drogocennych kolczyków. Klientki obejrzały kilkanaście par i wkrótce wyszły, oświadczając, że za godzinę powrócą i zdecydują się na kupno. Obie wsiadły do samochodu i odjechały. Bezpośrednio po ich odejściu stwierdzono brak pary platynowych kolczyków, wartości 5 tys. zł. (r)

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Upton Sinclair: „Jak kandydowałem na gubernatora Kalifornji?". Wyd. Roju — w Bydgoszczy u Gieryna.

Stany Zjednoczone są państwem nawskroś demokratycznem. Zewnątrz wydaje się, że wystarczy za oceanem mieć ideę i dobre gardło, aby porwać za sobą obywateli i przeprowadzić swój program. Tymczasem w rzeczywistości jest inaczej. Stanami Zjednoczonemi włada Jego Królewska Mość Dolar i włada niezgorzej od takich dyktatorów jak Mussolini lub Hitler. Kto próbuje mu się sprzeciwić, będzie miał przeciw sobie prasę, radjo, film, w dalszym szeregu policję, nawet sądy i kościoły wszystkich sekt. Rozbiją mu zebranie, ośmieszą na wszelaki sposób, nie dadzą sprzedać własnej gazety, zrobią ofiarą tysiąca prowokacyi i wreszcie skonstruują takie oskarżenie i tylu podstawią przekupnych świadków, że amator walki z JKM. Dolarem będzie żałował, iż nie jest Włochem lub Niemcem. W tych wypadkach przejechałby się na Wyspy Liparyjskie lub do Oranienburga i miałby stanowczo mniej kłopotu z przegraniem swej walki.

Sinclair porwał się na Dolara, porwał się na finanse, na przemysł, na wielki handel. Miał za sobą świetnie pomyślany program uwolnienia Kalifornji od nędzy. Prawdopodobnie była to mrzonka, jednak w warunkach amerykańskich pozostawiania bezrobotnego własnemu losowi — mrzonka godna powszechnego zainteresowania i wypróbowania. Ale to niema najmniejszego znaczenia. Jego plan mógł być najmądrzejszy. Wystarczy, że się nie podobał wielkiemu kapitałowi, aby nie mógł ujrzeć światła dziennego.

Dzieję tej nierównej walki przedstawia nam Sinclair niezwykle plastycznie. Poznajemy z jego książki więcej Ameryki, niż z najlepszych opisów.

S. S.

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. 60.

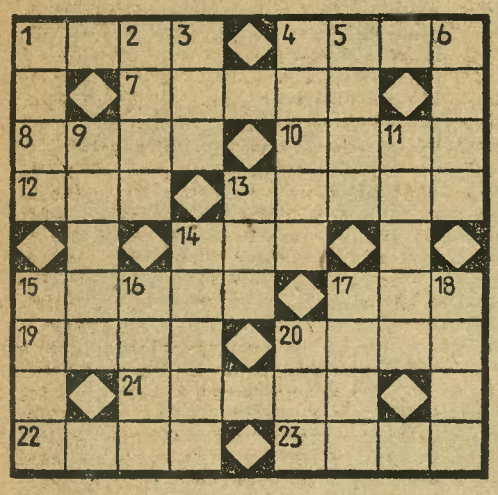

Poziomo: 1. rogate zwierzę dom., 4. gatunek psa, 7. (wspak) przyczyna lub wnoszący skargę, 8. dziurkowatość a stąd przejrzystość materji, 10. surowiec czekolady, 12. dopływ Wisły, 13. wakacje żołnierza, 14. (wspak) spójnik przeciwstawny, 15. poeta włoski, 17. człowiek bogaty, 19. (wspak) ulatniający się płyn, 23. miasto znane z N. Testamentu.

Pionowo: 1. pasmo gór w południ. Europie, 2. rzemieślnik, 3. trzy litery wyr.: róża, 4. in.: wilgotna, 5. kamień półszlachetny, 6. wiązka zboża, 9. (wspak) miejsce postoju (samochodów), 11. rzeka we Francji, 13. mieszkania pszczół, 14. zamieszkuje Abisynję, 15. oznaczenie terminu, 16. wnętrze kościoła, 17. in.: dzida, 18. (wspak) przetwarza zboże na mąkę, 20. roślina, służąca do wyrobu płótna.

DOMYŚLNIK. 61.

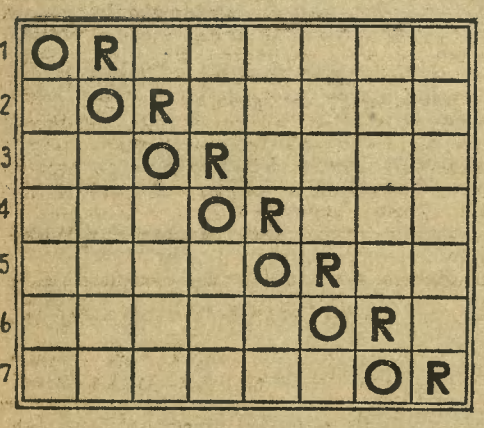

1. in.: ozdoba, 2. miasto francuskie (uprawa wina), 3. miasto w okolicy Poznania, 4. żona starszego oficera, 5. pośledni gatunek tytoniu, 6. wada (zwykle starszych), 7. odosobniacz w elektryczności.

(Brakujące litery składowe: aaaaaaaabbc deeehiiijkkklmmmnnnoooprttuwxzz).

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z FIGURĄ MAGICZNĄ.

58.

— **Naprawa szosy fordońskiej.** Na szosie wojewódzkiej Fordon—Bydgoszcz w km. 9,0 do 11,2 przystępuje się do odnawiania powłoki tłuczniowej, wskutek czego ruch kołowy będzie na tym odcinku utrudniony. Podczas pracy utrzymywany będzie ruch kołowy na letnim torze. Prace potrwają od 2—27 czerwca br.

— **Znalezione przedmioty do odebrania.** W redakcji naszego pisma oddano tabliczkę rowerową z nr. 17218 i książeczkę wojskową na nazwisko Władysław Synowicz, które są do odebrania w redakcji. Ponadto na ulicy Gdańskiej znaleziono woreczek z pieniędzmi, który jest do odebrania u p. R. Drzywickiej, zam. przy ul. Gdańskiej 158 m. 4.

— **Dobrego korepetytora lub korepetytorkę** znajdziesz, zwracając się do „Bratniej Pomocy" Stowarzyszenia Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 7, tel. 39-46.

— **Popis uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy.** W niedzielę, 7 czerwca br. o godzinie 20 w auli gimnazjum im. Kopernika przy Pl. Kochanowskiego, odbędzie się popis uczniów kursu średniego i wyższego, klas: śpiewu, fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli i muzyki zespołowej. Dochód przeznacza się na rzecz VI Związk. Drużyny Harcerskiej przy gimnazjum im. Kopernika. Fortepian koncertowy Blüthnera z firmy B. Sommerfeld.

— **Bydgoski motocyklista-akrobata na Targach Łódzkich.** Katolicki „Mały Dziennik", opisując wystawę rzemieślniczą w Łodzi, wspomina o Bydgoszczaninie **Władysławie Lewandowskim,** który jeździ na motocyklu po tak zwanej „ścianie śmierci" — w pawilonie zbudowanym z mocnych desek. Pan Lewandowski odbywa każdorazowo trzy jazdy: w czasie pierwszej próbnej z szybkością 60 kilometrów na godzinę wzbija się na 6 m. wzwyż, drugą jazdę odbywa z szybkością 80 km. na godzinę, przyczem w czasie jazdy zmienia miejsce siedzenia i jeździ bez trzymania kierownicy, stając również na pedałach, zaś trzecią i najniebezpieczniejszą jazdę odbywa z szybkością 100 kilometrów na godzinę, w czasie której zawiązuje sobie oczy.

— **W ostatniej chwili przypominamy** o zapowiedzianej imprezie „Dnia Konia" w Bydgoszczy. W dniu 1 czerwca br. o godz. 18-tej, bezpośrednio po konkursach hippicznych, na dziedzińcu koszar 15 p. a. l. przy ul. Gdańskiej odbędzie się pokaz hodowli konia krajowego, konkurs zaprzęgów cywilnych i ciekawy konkurs jazdy zaprzęgów. Wstęp bezpłatny.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 59.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NR. 58—59 NADESŁALI:

W. Włodarska - Poznań, J. Świekatowski - Pruszcz.

NAGRODĘ OTRZYMAŁ:

T. Güntzel - Chojnice.

PROGRAMY RADJOWE

We wtorek, dnia 2 czerwca

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,15: Audycja dla szkół — „Śpiewajmy piosenki". 12,35: Same marsze (płyty). 16,00: Koncert w wyk. zespołu F. Raabego z Poznania. 16,45: Skarby Polski — „Literatura polska", odczyt. 17,00: Utwory fortepianowe na 4 ręce w wyk. Ign. Rosenbauma i J. Sulikowskiego. 17,30: Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 19,00: Recital wiolonczelowy Tad. Lifana. 19,45: Wyścig piosenek - potpourri muzyczne. 20,30: „Prus i Sienkiewicz, a ekspedycja z r. 1882 do Kamerunu" - szkic literacki. 21,00: Koncert muzyki operowej w wyk. ork. symf. P. R. 22,15: Concertino na flet, altówkę i kontrabas (z Poznania). 22,25: Transm. muzyki tanecznej z Ciechocinka.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,03: „Wesoło witamy słuchaczów" (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę informacyj. 6,50: Muzyka z Warszawy. 12,03: Muzyka z Warszawy (płyty). 12,35: A. Głazunow-Chopiniana (płyty). 12,55: Skrzynkę rolniczą omówi inż. A. Miksiewicz. 14,30: Muzyka pogodna (płyty). 15,35: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 18,00: „Spółdzielczość w życiu społecznem" - pog. wygł. Kazimierz Wójcik. 18,10: W rytmie marszów. 18,25: Pogadanka aktualna. 18,30: Koncert reklamowy. 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,35: Tańce i piosenki (płyty).

30 lat bez przerwy w jednej piekarni.

Mistrz piekarski p. Paweł Szymański, rodowity Bydgoszczanin, od 1 czerwca 1906 roku, a więc trzydzieści lat bez przerwy zajmuje kierownicze stanowisko techniczne w znanej piekarni i cukierni Juliusza Greya przy ulicy Gdańskiej. Jubilat wyuczył się zawodu w Bydgoszczy, praktykę odbył w nowoczesnych piekarniach w Berlinie i Poznaniu a następnie na stałe osiadł w rodzinnem mieście, zdobywając tu znaczenie i — licznych przyjaciół.

Wśród życzliwych, którzy w dniu 1-go czerwca br. pośpieszą z wyrazami uznania dla p. Szymańskiego, nie zabraknie starszych mistrzów Wolnego Cechu Piekarskiego i braci „kurkowych".

I my się przyłączamy, wołając: „Ad multos annos!"

Zmiana właściciela.

Utarł się w Polsce zwyczaj, że najstarszy syn obejmuje po ojcu jego warsztat pracy. Tradycję tą zachował w całej pełni p. radca Bolesław Kiedrowski, nestor zawodu drogeryjnego w Bydgoszczy.

Syna swojego Witolda wykształcił na dzielnego fachowca-drogerzystę oddając mu filję przy ul. Mostowej 5, będącą od roku 1913 jego własnością. Pan Witold Kiedrowski, który zdobył w przedsiębiorstwie swojego ojca nietylko doskonałe wiadomości fachowe, lecz nauczył się również metod uczciwego i solidnego prowadzenia przedsiębiorstwa, które jest główną podwaliną egzystencji obliczonej na dłuższą metę, przystąpił z iście młodzieńczą energją i swadą do zmodernizowania przejętej drogerji przystosowując ją do wszelkich nowoczesnych wymogów.

Do bogato zaopatrzonego składu w wszelkie towary w zakres drogerji wchodzące a także kosmetykę, perfumerję, galanterję itd. dołączył nowonabywca specjalny dział fotograficzny z własnemi ciemnicami które poleca szczególnie panom foto-amatorom.

Nowego przedsiębiorcę polecamy łaskawym względom Szanownej Publiczności życząc mu od siebie „Szczęść Boże". Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

KORDONEK ATEASEK MOULINE IFIS KOLORY TRWAŁE WYRÓB KRAJOWY
9209

Kogutek Migreno-Nervosin
przy **bólach głowy i zębów.** (9690

Zdrój i Miasto Inowrocław.

Wśród polskich zdrojowisk — Inowrocław-Zdrój — bezcenny klejnot Wielkopolski — posiada zupełnie wyjątkowy charakter. Leżąc bowiem w sąsiedztwie znacznego rozmiarami miasta, posiadającego całą skalę najbardziej nowoczesnych urządzeń urbanistyczno-sanitarnych, równocześnie łączy w sobie całą krasę uroków czysto wiejskiego osiedla letniskowego. To połączenie kultury miejskiej par excellence zachodnioeuropejskiej, nastawionej na zaspokojenie wszelkich potrzeb i wygód, wymaganych przez mieszkańca miasta z środowiskiem letniskowem, dającem wypoczynek i odprężenie nerwów — rytmu nowoczesnego miasta i łagodnych, molowych tonów odosobnionego wśród parku i pól Zdroju — stanowi ten wyjątkowy urok Inowrocławia-Zdroju i atrakcyjną siłę dla szerokich mas. Wiemy np. z przykładów zagranicy, że sąsiedztwo wyrafinowanej kultury miejskiej podnosi atrakcyjność zdrojowiska, czy też plaży, leżących w pobliżu. Pomostem łączącym miasto Inowrocław z oazą ciszy i spokoju Zdroju, owianą zapachem bujnej wegetacji roślinnej i symfonji kwiatów osadzonych w niezliczonych kwietnikach, jest ulica Solankowa, tchnąca czystością i schludnością ogródków okalających różnobarwne wille i dworki, wysadzane szpalerem drzew — jedna z najpiękniejszych ulic w Polsce, prawdziwa aleja solankowa. O ile miasto „Inowrocław" jest dzisiaj dzięki sprężystemu, światłemu i dbałemu o potrzeby kulturalne zarządu miejskiego, prawdziwem cackiem urbanistyki nowoczesnej, o ile Inowrocław-Zdrój również dzięki tejże starannej pieczy, oraz fachowemu kierownictwu zdrojowemu i pierwszorzędnym środkom leczniczym (słynne solanki inowrocławskie i kąpiele borowinowe) oraz nawskroś nowoczesnym imponującym zakładom leczniczym, stał się prawdziwie życiodajnem środowiskiem regeneracji sił i zdrowia dla tysięcy kuracjuszy z całej Polski. (627

Nowi podchorążowie rezerwy.

W dniu dzisiejszym obchodzi swoje święto **Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy przy 62 pułku piechoty** w Bydgoszczy. Uwieńczeniem całorocznej pracy i pełnej zapału służby żołnierskiej jest uroczystość **nominacji szeregowych z cenzusem na podchorążych rezerwy.**

O godz. 8 rano odbyła się w kościele garnizonowym **Msza św.,** poczem o godz. 10 **rozdanie świadectw i defilada** na dziedzińcu koszar 62 p. p.

Całe społeczeństwo spogląda z dumą i radością na te nowe szeregi przyszłych oficerów rezerwy, które są widomym znakiem **wzmacniania się naszej armji narodowej.**

— **Obóz harcerek bydgoskich** w ogrodzie „Starej Gospody" (dawniej Patzer) będzie dużą atrakcją dla społeczeństwa bydgoskiego. Jest to pierwszy obóz harcerek, gdyż w latach poprzednich oglądaliśmy tylko obozy harcerzy. Będziemy mogli podziwiać piękne urządzenia w namiotach oraz przyjrzeć się życiu harcerek w obozie. Wieczorem ognisko harcerek. Wstęp 10 i 20 groszy.

Sekcja Młodych przy Kat. Tow. Robotników Polskich parafji św. Trójcy.

Siedzą od lewej kierownik Sekcji Młodych p. **J. Renc,** sekretarz Tow. p. **Gaca,** referent org. i oświatowy p. **Zieliński,** prezes Tow. p. **W. Baum,** wiceprezes Tow. p. **Borlik,** zast. sekr. p. **Napieralski** i członek zarządu p. **Kufel.** Stoją w dwóch rzędach członkowie sekcji.

W Kat. Tow. Rob. Polskich parafji św. Trójcy powstała myśl założenia Sekcji Młodych. Dzięki inicjatywie zarządu towarzystwa z prezesem p. Baumem na czele, projekt ten szybko zrealizowano, i oto dziś już sekcja ta liczy szesnastu członków, stanowiących poważny narybek dla Kat. Tow. Rob. Polskich, które zostało tem samem zasilone młodemi siłami, pełnemi zapału dla spraw i rozwoju organizacji.

Pierwsze zebranie Sekcji Młodych odbyło się 27 kwietnia br. pod przewodnictwem prezesa p. Bauma w obecności patrona ks. prob. Skoniecznego.

Z przemówienia prezesa Towarzystwa i ks. patrona wynikało, że założenie sekcji miało na celu wciągnięcie młodzieży w krąg zainteresowań dla ruchu katolickiego i wyrobienie ludzi na dzielnych członków Towarzystwa i przyszłych pracowników na polu społeczno-katolickiem.

Sekcja Młodych jest pierwszą tego rodzaju organizacją w naszej diecezji, a nawet bodaj na całym terenie Katolickich Towarzystw Robotniczych w Polsce.

Jutro wybór królowej wiosny i wielka zabawa w Resursie.

Jutro w pierwsze święto Zielonych Świąt odbędzie się w pięknym ogrodzie Resursy Kupieckiej wielki niebywały festyn ludowy, urządzony przez Towarzystwo Czeladzi Piekarskiej. Przewidziane są najrozmaitsze wesołe atrakcje jak **bieg najgrubszych panienek, jazda na osiołku dla dzieci,** skakanie w workach itp. — słowem będzie sto pociech. Poza tem w ogrodzie odbędzie się dancing przy udziale znakomitej orkiestry. Nadzwyczajnie zapowiada się wielka zabawa taneczna, na której będą niespodzianki, jakich dotąd w Bydgoszczy nie było. Wybór **bydgoskiej królowej wiosny,** królowej piękności, konkurs tańców i dużo innych ciekawych urozmaiceń. Zabawa ta napewno wywoła wielkie zainteresowanie wśród pań. Koniec zabawy o godz. 5-ej rano. W pierwsze święto zatem **wszyscy do „Resursy"!**

Świat, to loterja, często głupi wygrywa los wielki. Kto jest panem, może mieć błazna. W polityce, jak w operetce. W drugim akcie „Pięknej Heleny" również przyznają, że

LUDZI SILNYCH NAM NIE BRAK, ALE MĄDRYCH.

Laureatka Nałkowska powiada, że określenie „mądry" i „głupi" należy do starej terminologji. Wszyscy naogół są poniekąd mądrzy i poniekąd głupi, ale istnieje mnóstwo daleko ważniejszych przekrojów w jakich ludzie dają się oglądać. Naprawdę „silni" nie potrzebują zamykać ust gadułom z wesołej lwowskiej fali, ani gasić „Reflektora..."

Każdy, kto źle czyni, nienawidzi światła.

Światło przyszło na świat przez zesłanie z niebios, ale ludzie więcej umiłowali ciemność.

Pierwsi apostołowie zaczęli mówić rozmaitymi językami, **o ile** — jak głosi Ewangelja — **im Duch święty pozwolił się odzywać.** Dzisiejsi „apostołowie" słowa drukowanego zależni są od przygodnego nastawienia **cenzury...**

Władze przyzwyczaiły się do tak bezkrwistej, miękkiej zarówno w pochwale jak i w naganie, krytyki, że ostrzejsze i szczersze słowa ranią je, jak **zniewaga.** Z tego też tytułu sądy zawalone są „prasówkami"; sama redakcja „Dziennika Bydgoskiego" miała w ostatnich miesiącach kilkanaście dochodzeń prokuratorskich w podobnych sprawach. A jednak błędem byłoby sądzić, że każdą naganę dyktuje nienawiść, każdy żart — niechęć lub złośliwość. Najgorszą naganą nie niweczy się talentów, gubi się je — kataplazmami, to jest ciepłemi okładami... z otrąb albo kaszy.

Opinja nie jest ani słuszna, ani niesprawiedliwa, ona jest objektywną **rzeczywistością,** jak żywioł, jak każda siła natury. I dla tego oznacza „vox Dei" — głos Boga.

Kto zmuszony jest sprzedawać swą naukę za jadło, ten nie może obojętnie patrzeć na to, jak próżni ludzie się nadymają. Wykorzenić też trzeba największą wadę naszego życia publicznego, u nas tylko znane hasło:

„GŁUPCÓW NA CZOŁO!"

Po ciasnych i małych móżdżkach różnych **wróbli** też niewiele można się spodziewać, jak zdołaliśmy zauważyć na zgromadzeniu w Resursie Kupieckiej. Będąc demokratami, nie z imienia, ale z przekonania, **kultu tłumu** nie uprawiamy, bo wiemy, że lud należy jak dziecko za rękę prowadzić, by się nie potknęło. Władza absolutna należy się **najzdolniejszym,** a nie tym, którzy mają tupet!

Prostaczkowie mają swój rozum. Przekonała nas o tem rozprawa sądowa, o której dziś głośno w prasie warszawskiej, ponieważ sprawą oparła się o trybunał najwyższy. Chodziło nie o błahostkę, bo o

TESTAMENT NA FOTOGRAFJACH.

W Bydgoszczy zmarł obywatel Tomasz P., który cały swój majątek przeznaczył nie żonie, lecz czworgu małych dzieci, które uznał za swoje, a o których jego żona nic nie wiedziała. Testament P. ma oryginalną formę, bo na fotografji każdego dziecka umieszczono ostatnią wolę:

„To jest mój kochany synek, któremu zapisuję ¼ część domu". Przeciwko takiemu rozporządzeniu się majątkiem zaprotestowała wdowa, jednak sąd bydgoski **uznał testament na fotografjach za dobry i ważny.**

Wówczas P-owa wystąpiła do sądu z akcją cywilną przeciwko spadkobiercom męża, przedstawiając rewers i utrzymując, że w dniu ślubu **pożyczyła mężowi 50.000 zł,** które ten obiecał ulokować na pierwszem miejscu hipoteki domu. Dokument ów sąd bydgoski przesłał grafologowi do rozpoznania, czy podpis na zobowiązaniu jest prawdziwy. Biegły sądowy ustalił, że wprawdzie podpis zmarłego P. jest bez zarzutu, jednak treść dokumentu wypisano nad nazwiskiem **bez wiedzy P., korzystając z dolnej części przedartego blankietu wekslowego.**

Gdy kobieta goli sobie brwi i część włosów nad czołem dla uczynienia go wyższem, przez to jeszcze nie zyskuje na inteligencji. — Mężowie! Niszczcie podpisy na wykupionych wekslach, bo nie wiecie, co was po śmierci może spotkać!

W modnym klubie bilardowym na Jagiellońskiej („na górce"), gdzie za kilkadziesiąt groszy można beztrosko spędzić nockę, znajduje się prawdziwa akademja umiejętności, a dla dziennikarzy — niewyczerpana kopalnia wiadomości.

GDZIE SIĘ PODZIAŁY BANKNOTY 500-ZŁOTOWE?

Od roku ich nie oglądałem — zwierza się tu zamożny kupiec swojemu przyjacielowi.

— Napewno są w Banku Polskim! — odpowiada znawca.

Wmieszał się do rozmowy fabrykant — Niemiec, bardzo przykładny obywatel polski:

— Rządowi dałbym dobrą radę — należałoby ogłosić, że wszystkie banknoty polskie muszą być ostemplowane w kraju w ciągu dni czternastu, a zobaczylibyście, jakby **z zagranicy wracały...** Niezgłoszone uznać za nieważne!

Fiu, fiu... Niezła rada, ale jak tu stemplować złoto, które się ulotniło?

Z dalszych rozmów dowiedzieliśmy się, że mimo **sankcyj stosowanych wobec Włoch,** eksport idzie innemi drogami. Znany handlarz bydła J. w Toruniu wywozi tygodniowo

85 SZTUK BYDŁA DO GRECJI,

nie ponosząc żadnego ryzyka gdyż handel jest zamienny. Grecy zaopatrują w mięso angielskie okręty wojenne na morzu Egejskiem. Wywóz **trzody chlewnej do Niemiec** wzmógł się tak, że dobrego towaru może w niektórych okolicach zabraknąć. W ubiegłych tygodniach **ceny świń podskoczyły,** co na rynku wewnętrznym, jeżeli chodzi o spożywców, nie jest objawem pożądanym. Biedne

chórzystki z Teatru Miejskiego,

zarabiające od 90 groszy do 1,50 zł za występ, nie będą już sobie mogły pozwolić na obiad mięsny i żywić się odtąd muszą — jeśli im miłość... do sztuki nie wystarczy — szczawiem i innemi alkaljami. Wspominamy o ich głodowych zarobkach mimochodem, ponieważ w liście krakowskim ostro napiętnowano tylko wyzyskiwaczy „żydowskich".

Przybądź, Duchu Święty, i oświeć dyrektorów, że zasady encyklik Papieskich obowiązują wszystkich katolików bez wyjątku!

*

Głośny z udzielania bezprawnie ślubów i rozwodów „arcybiskup" **Faron** w towarzystwie pewnego eks-księdza Marjawity zamierza Bydgoszcz „uszczęśliwić" na Zielone Świątki. W kościele katolickim kapłani w przeddzień zesłania Ducha św. poświęcają wodę do chrztu przeznaczoną. Czy sekciarze o tem nie wiedzą?!

PRZED WIELKĄ WYSTAWĄ „MEBEL I WNĘTRZE" W BYDGOSZCZY

Prace przygotowawcze w pełnym toku. — Propaganda wystawy w całej Polsce. — Dziesiątki tysięcy osób przyjedzie do Bydgoszczy. — Jakie działy reprezentowane będą na wystawie?

W poprzednich komunikatach informowaliśmy społeczeństwo o organizowaniu w Bydgoszczy wystawy mieszkań urządzonych p. n. „Mebel i wnętrze".

Obecnie podajemy dalsze wiadomości o pracach Komitetu Wystawowego tej tak bardzo potrzebnej w Bydgoszczy imprezy.

Gmach wystawy — to piękny III-piętrowy **nowoczesny dom przy ul. M. Piotrowskiego 3,** który tem samem niejako z natury rzeczy na taką wystawę się nadaje.

Właściwie ta wystawa będzie **pierwszą w Polsce,** bo jakkolwiek podobne wystawy były już urządzane w różnych stronach kraju, to jednak tego rodzaju kompletnie urządzonych wnętrz w nowoczesnym gmachu jeszcze nie było.

Zazwyczaj bowiem urządza się taką rzecz w ten sposób, że wynajmuje się większy lub mniejszy lokal z dużą salą, dzieli go ściankami i przegródkami na małe „boksy", powleka ścianki surowem płótnem wzgl. maluje na odpowiedni kolor i taka komóreczka, wypełniona meblami, ma imitować wnętrze. 5—10 takich wnętrz — oto i cała wystawa.

Jest wielu u nas urodzonych pesymistów, którzy z niedowierzaniem kiwając głowami, wątpią, czy może na taką skalę pomyślana wystawa bez znaczniejszych środków się udać. Oczywista, że niewiarą i wątpliwościami nikt nigdy niczego nie zbudował ani nie stworzył. Wystarczy drobnostka — trzeba chcieć — a już można stworzyć bardzo dużo. To też dzięki temu, że zeszła się grupka ludzi umiejących chcieć, **powstanie w Bydgoszczy wystawa, która przyczyni się niemało do obalenia pewnych przesądów, pokutujących na temat Bydgoszczy w sensie ujemnym.** Ale nie przesądzajmy sprawy i wróćmy do tematu. Komitet Organizacyjny miał w realizacji swoich zamiarów cały szereg trudności do zwalczania, a obecnie prace organizacyjne dobiegają szczęśliwie do końca. Komitet pracuje w kilku sekcjach: technicznej, artystycznej i propagandowej, które we wszelkich szczegółach uzgadniają swoje poczynania.

Obecnie w pełnym toku przeprowadzane są prace malarskie w przyszłym gmachu wystawowym, wykonane **przez członków bydgoskiego Cechu malarskiego,** które wbrew utartym od lat przesądom o wyższości tapetowania ścian nad ich malowaniem, mają wykazać coś wręcz przeciwnego i świadczyć o pełnych walorach praktycznych, pięknych i estetycznych malatur, wykonanych przez doskonałych i wykwalifikowanych fachowców z bydgoskiego Cechu malarskiego.

A propaganda wystawy?

Sekcja propagandowa pracuje intensywnie i czyni duże starania, ażeby tak w Bydgoszczy jak i **w całej Polsce wiedzieli wszyscy o wystawie.** Wydano moc plakatów małych i dużych, jedno- i wielobarwnych, znaczków na listy, ulotek itp. W opracowaniu jest i szereg innych form reklamy. Zaprojektowano piękne przezrocza reklamowe dla kin bydgoskich tak, że nie znajdzie się chyba człowiek, który miałby coś w tym kierunku do zarzucenia.

Ciężką pracę ma też sekcja techniczna łącznie z sekcją artystyczną. Uzgadniać, ustalać, rozdzielać projekty, zestawiać pokoje, meble, kolory drzewa, pertraktować z wykonawcami projektów mebli, kontrolować wykonaną pracę i jej jakość, usuwać moc piętrzących się trudności, to wszystko razem stanowi nielada trud, który w obecnym stanie rzeczy zbliża się już ku końcowi.

Poza meblarstwem występuje w wystawie cały szereg działów, które dopiero zestawione razem, stanowią **piękną całość nowocześnie urządzonego wnętrza,** o jakie nam chodzi. Malarstwo ścienne, tkaniny, ceramika, szkło, malarstwo artystyczne, elektrotechnika, urządzenia gospodarcze, ogrodnictwo itp. będą się nawzajem dopełniały dla uzyskania zamierzonych efektów artystycznych.

Już dziś społeczeństwo okazuje dużo zainteresowania tą sprawą i napewno nie zostanie w swoich nadziejach zawiedzione.

Okolicznością sprzyjającą zamierzeniom Komitetu, to **liczne zjazdy, jakie w czasie trwania wystawy będą miały miejsce w Bydgoszczy.** Zjazdy Akcji Katolickiej, międzynarodowe regaty i zjazd sokoli dadzą możność tysiącznym rzeszom z prowincji poznania tej **wspaniale rozwiniętej gałęzi wytwórczości bydgoskiej, jaką jest artystyczne meblarstwo, za mało poza Bydgoszczą znane i doceniane, a równocześnie pokaże, jak pięknie i estetycznie powinno się mieszkać.** (W.)

VENUS ST. GÓRSKIEGO
ZNAKOMITY KREM
USUWA PRYSZCZE PIEGI I LISZAJE
OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
9-07

Antymagnetyczny zegarek szwajcarski RECORD

Nie wolno bezkarnie znęcać się nad zwierzętami.

Piękny plon pracy Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Bydgoszczy.

Pani prezesowa hr. Ostrowska zagaiła ostatnie roczne walne zebranie Tow. Opieki nad Zwierzętami, witając serdecznie członków. Sekretarka przeczytała sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu, z którego wynikało, że było **przeszło 150 interwencyj** w wypadkach znęcania się nad zwierzętami. Poza tem zdobyto szkoły dla celów propagandy haseł humanitarnych. Wychowanie młodzieży w tym duchu jest bardzo ważnem na przyszłość. Zarząd zawdzięcza ten sukces wysokiemu zrozumieniu tej idei przez inspektora szkolnego Tarnowicza. Podkreślić trzeba z wielkiem uznaniem gorliwe poparcie wszystkich władz miejscowych i dodać należy, że członkami honorowymi Towarzystwa zostali m. in. p. prezydent Barciszewski, ks. kanonik Schulz i inni.

Następnie inspektor Towarzystwa, p. Szyperko wyjaśnił nowe prawo o uboju rytualnym, a p. dr. Wyrzykowski opisał w jaki sposób ten barbarzyński zwyczaj dotąd był praktykowany. P. Szyperko udzielił informacyj o lecznicy dla zwierząt w Bydgoszczy, o której utrzymanie zarząd Towarzystwa zabiegał w Zarządzie Miasta. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż miasto wyasygnowało na ten cel fundusze i wzięło na siebie całkowite prowadzenie i utrzymanie przychodniej poradni i lecznicy, która niebawem otwartą będzie przy targowicy miejskiej, przy ul. Jagiellońskiej. O dniu otwarcia jeszcze napiszemy. Po krótkiej dyskusji i wymianie zdań na żywotne tematy, posiedzenie zamknięto.

WOLANOW STALE WZBOGACA!

Wygrane: Zł. 30.000 na Nr. 57922
„ 20.000 „ „ 184842
„ 10.000 „ „ 67960
„ 10.000 „ „ 71846
„ 10.000 „ „ 160803 (1/2)
„ 10.000 „ „ 142752
„ 10.000 „ „ 74446

Zł. 5.000 na Nr. 21042
„ 5.000 „ „ 59814
„ 5.000 „ „ 144191 (1/2)
„ 5.000 „ „ 175428
„ 5.000 „ „ 137924
„ 5.000 „ „ 14302
Zł. 5.000 „ „ 129884
„ 5.000 „ „ 163566
„ 5.000 „ „ 69168
„ 5.000 „ „ 41243
„ 5.000 „ „ 137829
„ 5.000 „ „ 131870

już padły w kolekturze
J. WOLANOW
Warszawa, Marszałkowska 154
9643) Konto P. K. O. 18814
LOSY I-szej KLASY SĄ JUŻ DO NABYCIA!

Niezwykła impreza na budowę Domu Katolickiego w parafji św. Trójcy.

Bez Domu Katolickiego niema prawdziwej pracy katolickiej. Gdy w parafji naszej stanie w cieniu kościoła Dom Katolicki, wtedy dopiero Akcja Katolicka będzie mogła się należycie rozwinąć. I dlatego też o Dom Katolicki jak najtroskliwiej zabiega nasz Komitet Budowy Domu Katolickiego. Szuka coraz to nowych sposobów, by zamierzone dzieło urzeczywistnić, zbiera skrzętnie fundusze na ten cel, ale tego wszystkiego jeszcze za mało. Nie ustaje w pracy i urządza **Tradycyjny Festyn Wiosenny w II. święto Zielonych Świąt,**

—::—

— **Przypominamy o mającej się odbyć w dniu 29 sierpnia br. wielkiej loterji fantowej na rzecz budowy kościoła św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy.** Zachęcamy wszystkich do wzięcia udziału w tej ciekawej imprezie ze względu na wzniosły cel, dla którego loterję tę się urządza, oraz szanse wygrania drogocennych przedmiotów, jak: piękne pianino firmy Sommerfeld, różnego rodzaju meble, lampy i t. d. Bilety są już w rozsprzedaży w cenie 1,— zł. Prosimy już dziś zaopatrzyć się w losy, aby przez to poprzeć starania komitetu wokoło dalszej budowy wspaniałej świątyni na Bielawkach. Koło Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy. (10278

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie firmy Galwa, istniejącą 8 lat w miejscu, w którym to czasie zdobyła sobie zaufanie klienteli przez pierwszorzędne wyroby. Powyższą firmę polecamy jako solidną, uczciwą i chrześcijańską uwadze Czytelników naszych.

— **Choroby kobiece.** Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA JÓZEFA", także w zakresie swej praktyki.

Tradycyjne uroczystości Bractwa Strzeleckiego.

Od niepamiętnych czasów, zdaje się, że już przeszło 500 lat, odbywa się w Bydgoszczy w Zielone Świątki strzelanie o godność „króla kurkowego...

Program tegoroczny jest następujący: W drugie święto o godz. 12-tej msza św. w kościele farnym, o godz. 12,50 defilada kompanji honorowej Bractwa przed reprezentantami władz, o godz. 13-tej oddanie strzałów honorowych na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta R. P. i władz. Dnia 2 czerwca o godz. 20,30 proklamacja króla kurkowego i dygnitarzy, następnie raut „królewski" w Strzelnicy i rozdanie nagród.

— **Wycieczka do Francji.** Stow. Polsko-Francuskie w Warszawie organizuje dorocznym zwyczajem tradycyjną wycieczkę do Francji w dniach od 10 do 28 lipca br. Trasa prowadzi przez Paryż—Havre, skąd powrót okrętem do Gdyni. Informacje i zgłoszenia wyłącznie w sekretarjacie S. P. F. Warszawa, Al. Ujazdowskie 39.

— **Otwarcie nowej restauracji.** Przy ulicy Śniadeckich pod numerem 32 otwiera dzisiaj doświadczony fachowiec p. Konrad Sentkowski (brat dzierżawcy Resursy Kupieckiej) zakład gastronomiczny dla sfer mieszczańskich pod popularną nazwą „Do Sentka". Właściciel przez szereg lat pracował w pierwszorzędnych lokalach, ostatnio „Pod Orłem" i ma opinję dobrą. — Szczegóły w ogłoszeniu.

Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy.

(Uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych.)

Wydziały: śpiew, fortepian, instrumenty smyczkowe, dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły, seminarjum pedagogiczne, teorja, rytmika i plastyka. Przyjmuje wpisy nowowstępujących na rok szk. 1936/37. Prospekty i informacje w Sekretarjacie (ul. Piotra Skargi 14, telefon 21-07) od godziny 11—13 i od 15—18. (10240

—::—

Spędzajcie wakacje w namiotach.

Dobrodziejstwo spędzonego urlopu czy wakacji na świeżym powietrzu w swych skutkach jest wprost nieocenione. Godne zastanowienia jest tylko jedno, czy po wakacjach wracamy naprawdę wypoczęci i zadowoleni. W większości wypadków — nie! Powodem tego jest nieumiejętne zorganizowanie odpoczynku. Prawdziwy odpoczynek daje tylko ścisłe zespolenie się z przyrodą, w której króluje swoboda i niefrasobliwość. Prawdziwą rozkosz daje nam dopiero życie beztroskie włóczęgów, biwakowanie pod gołem niebem i namiotem. Ci wszyscy, którzy choć raz zakosztowali rozkoszy prymitywnych wygód, którzy słyszeli ranny koncert budzącej się przyrody i ptaków, już nigdy w swych wędrówkach nie zamienią wiernego towarzysza — namiotu na najwygodniejszy choćby pokój w pensjonacie. A policzcie jeszcze korzyści materjalne, jakie daje Wam namiot, policzcie zaoszczędzone noclegi itp., a przekonacie się, że jednorazowy wydatek na nabycie namiotu wróci się Wam już po kilkunastu noclegach biwakowych. Wyłączna sprzedaż namiotów w firmie **„KERA", Warszawa, Marszałkowska 116.** (675

—::—

W pięknie urządzonym i nowootwartym ogrodzie Patzera.

Łączy piękne z pożytecznem i daje możność wszystkim do spędzenia święta we wielkiej rodzinie parafjalnej. Nikogo tam zabraknąć nie może. Rozrywki są przygotowane dla wszystkich. Nie będzie nudy, bo atrakcyj pełno. Przedewszystkiem będzie doborowa orkiestra, bilardy, strzelanie o nagrody, wyścigi konne, huśtawki, boks indyjski, wędkowanie, polonezy z balonikami i co najciekawsze: dancing pod gołem niebem i wykupienie młodej panny i młodego pana.

Głodu, ani pragnienia tam nie zaznasz, bo będą bogato zastawione bufety z wszelkiego rodzaju doborowemi potrawami i napojami oraz lody z cukierni p. W. Bigońskiego. Przyjdź zatem, a nie pożałujesz. Wejście do ogrodu bezpłatne. Przy wejściu dobrowolne ofiary mile widziane. Zabierz też pieniądze ze sobą, bo na licytacji będziesz mógł wygrać bardzo cenne i pożyteczne przedmioty za drobną monetę. Początek o godz. 14-tej. (10175

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Min. Beck wrócił.

Warszawa, 30. 5. (PAT). Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck powrócił w piątek wieczorem do Warszawy. Na dworcu powitali go podsekretarz stanu M. S. Z. p. Szembek w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa oraz członkowie poselstwa jugosłowiańskiego z chargé d'affiares na czele.

Posłowie i senatorowie

złożą życzenia Panu Prezydentowi.

Marszałek senatu Prystor i marszałek sejmu Car zwrócili się do senatorów i posłów z wezwaniem do udziału w uroczystościach w dniu 3 czerwca i do złożenia w tym dniu gremjalnie na czele z marszałkami życzeń Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

To się chwali.

Dla uczczenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej **Ziemia Krakowska** złoży 1 miljon złotych na Fundusz Obrony Narodowej oraz zbudowana zostanie nowa szkoła, która nosić będzie nazwę prof. Ignacego Mościckiego.

We Lwowie uchwalono projekt trwałego uczczenia Pana Prezydenta przez ufundowanie koło lecznicy w Hołosku przytułku dla niemowląt rodzin zagrożonych gruźlicą.

B. min. Górecki prezesem B. G. K.

Warszawa, 30. 5. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację gen dr. Romana Góreckiego na prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Prezes Górecki rozpoczyna w najbliższych dniach urlop kuracyjny.

Kto będzie prezesem komisji

badania przedsiębiorstw państwowych.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). Po Zielonych Świątkach prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia, nastąpi nominacja nowego prezesa komisji do badania gospodarki przedsiębiorstw państwowych. Stanowisko to zostało — jak wiadomo — opróżnione przez rezygnację prezesa Byrki.

Jako kandydaci na prezesa komisji wchodzą m. in. w rachubę generał Zarzycki i pos. Hołyński. Ze strony poinformowanej zapewniają, iż decyzja co do osoby nominata jeszcze nie zapadła. (r)

Elektrownia warszawska przeszła na własność stolicy.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.) W warszawskim sądzie okręgowym toczyła się sprawa gminy m. Warszawy przeciwko spółce francuskiej, posiadającej elektrownię. Chodziło o rozwiązanie umowy koncesyjnej, wydanie przedsiębiorstwa elektrowni warszawskiej i zasądzenie należności z wzajemnego rozrachunku stron. Gmina przytoczyła cały szereg dowodów na poparcie oskarżenia, m. in. udowodniono, że elektrownia działała na szkodę konsumentów.

Sąd umowę koncesyjną rozwiązał, elektrownię uznał za własność gminy i postanowił wyeksmitować pozwaną firmę francuską z wszystkich nieruchomości i lokali przedsiębiorstwa oraz uznać za własność gminy wszystkie nieruchomości pozwanej firmy.

Jednocześnie uchylony został sekwestr sądowy, ustanowiony przez sąd w grudniu 1934 r. Wyrok częściowy opatrzony jest rygorem natychmiastowej wykonalności.

Jednocześnie sąd handlowy postanowił delegować sędziego handlowego Gebethnera do dokonania przy udziale biegłych oględzin stanu przedsiębiorstwa. Na koszty przeprowadzenia postępowania dowodowego sąd postanowił zobowiązać obie procesujące się strony do złożenia zaliczki po 100.000 zł. (r)

Bomby w Jerozolimie.

Jerozolima, 30. 5. (PAT). Ubiegłej nocy wybuchła **bomba w biurze komisarjatu policji w Haifie.** Straty materjalne są **znaczne.** Kilka bomb wybuchło w okolicach St. Jean d'Acre, nie powodując ofiar ani strat.

W Katowicach rozbił się samolot.

Podczas lotów ćwiczebnych Aeroklubu śląskiego na lotnisku w Katowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Po wystartowaniu maszyny, którą pilotował **inż. Aleksander Sobota,** samolot zaczepił o maszt radjostacji, wskutek czego spadł na budynek i rozbił się. Pilot inż. Sobota doznał tak ciężkich obrażeń cielesnych, że w drodze do szpitala zmarł.

Triumfalny wjazd Marszałka Badoglio.

Koronacja króla Wiktora Emanuela na cesarza. Mussolini ogłosi nową konstytucję.

Rzym, 30. 5. W niedzielę, 7 czerwca odbędzie się triumfalny wjazd marszałka Badoglio do Rzymu, do którego przygotowania odbywają się w całej pełni.

Wjazd jego odbędzie się z tym samym ceremonjałem, jak przed wiekami **wjazdy Scypiona Afrykańskiego, Juljusza Cezara i Tytusa.**

W tym samym dniu otrzyma **król Wiktor Emanuel koronę Abisynji.**

Uroczystości z tej okazji przekroczą swą świetnością i okazałością **wszystkie dotychczasowe obchody,** jakie zorganizował dotychczas włoski faszyzm.

Przed bramami Rzymu oczekiwać będą marsz. Badoglio gubernator Wiecznego Miasta, senatorowie oraz przewodniczący partji faszystowskiej.

Pochód triumfalny odbywać się będzie **według tysiącletnich wzorów i etykiety imperatorów rzymskich.**

Na czele pochodu kroczyć będą żołnierze, wojska pomocnicze, milicja faszystowska i askarysi.

Za nimi

będzie jechał marszałek Badoglio na koniu, który należał przedtem do negusa.

Przed nim nieść będą żołnierze **koronę Abisynji oraz złoty miecz królów z rodu Salomona.** Oba te skarby przewiezione zostały przed kilku dniami przez kanał Suezki.

Pochód postępować będzie przez via del Impero w kierunku Colosseum. Poprzez Łuk Tytusa wniesiona zostanie korona negusa do Capitolu.

KERA
Wiatry, deszcze nie groźne w namiocie campingowym „KERA" Warszawa, Marszałkowska 116.
Najlepsze, najtańsze, niezawodne.

Król i Mussolini oczekiwać będą marszałka Badoglio przed pałacem senatu, gdzie

marszałek wręczy królowi Wiktorowi Emanuelowi koronę cesarską Abisynji.

W tym momencie zapłoną przed pałacem na Capitolu **potężne ognie.**

Uroczystość zakończy się w kościele Santa Maria in Ara Coeli, zaś na Piazza Venezia obwieści **Mussolini nową konstytucję włoską, t. zw. „kodeks Mussolini", stanowiący fundament nowego imperjum rzymskiego.**

Strajk w przemyśle paryskim

objął ogółem 50.000 robotników. Strajkujący zajęli fabryki. Aprowizacją zajęły się — jak to w idzimy na zdjęciu — rodziny strajkujących.

Jakiem prawem Czesi aresztują polskiego lekarza?

Morawska Ostrawa, 30. 5. (PAT). W ubiegłą środę **aresztowany został przez żandarmerję czeską w Piotrowicach koło Bogumina dr. Franciszek Ksawery Cieszyński, lekarz chorób dziecięcych z Warszawy.** Dr. Cieszyński jechał do Wiednia, gdzie jako prelegent miał wziąć udział **w kongresie lekarzy katolickich.**

Dr. Cieszyński był przez dwa dni więziony w Bogumińie, skąd dopiero w dniu wczorajszym **przewieziono go do więzienia sądu okręgowego w Morawskiej Ostrawie.**

Ponieważ dr. Cieszyński ma wygłosić w sobotę dnia 30 bm. odczyt na kongresie lekarzy katolickich w Wiedniu, czechosłowackie władze sądowe zgodziły się na skutek interwencji konsulatu R. P. zwolnić go z więzienia pod warunkiem **złożenia kaucji w wysokości 10 tysięcy koron.** Po zakończeniu kongresu w Wiedniu dr. Cieszyński ma powrócić do Morawskiej Ostrawy **i zgłosić się w więzieniu.**

Według krążących pogłosek, dr. Cieszyński **odpowiadać ma przed sądem czeskim za przestępstwo polityczne z ustawy o ochronie republiki(?)**

Informacje turystyczne P. B. P. „ORBIS".

1. Pociągi popularne.

1. 31/V—1/VI do Gdyni. Odjazd z Bydgoszczy 31/V godz. 1,58, odjazd z Gdyni 2/VI godz. 0,40. Cena w obie strony 6,30 zł.
2. 3/VI—4/VI na Wystawę Rzemieślniczą do Łodzi. Cena w obie strony 8,30 zł.
3. 6/VI—9/VI do Wilna. Cena w obie strony 15 zł.

2. Pobyty ryczałtowe.

1. Augustów — cena ryczałtu 10-dniowego zł 33.
2. Ciche pod Zakopanem — cena ryczałtu 10-dniowego zł 35, 21-dniowego zł 73,50.
3. Jastarnia — pensjonat „Kasztelanka" — 10-dniowy pobyt zł 60.
4. Jurata — ryczałt dzienny zł 9,90.
5. Morszyn Zdrój — cena ryczałtu 3-tygodniowego zł 180.
6. Muszyna — trzytygodniowy pobyt zł 132.
7. Wisła — 10-dniowy ryczałt zł 69,50, 14-dniowy 93,50, 30-dniowy 75.
8. Worochta — 10-dniowy pobyt 45 zł.

Informacje, karty uczestnictwa oraz zapisy na pobyty ryczałtowe przyjmuje P. B. P. „Orbis", Dworcowa 2, tel. 36-67. (10300

Nowy angielski min. kolonij

Następca ministra Thomasa został dotychczasowy komisarz robót publicznych W. G. A. Ormsby Core.

Zgon gen. Litzmanna.

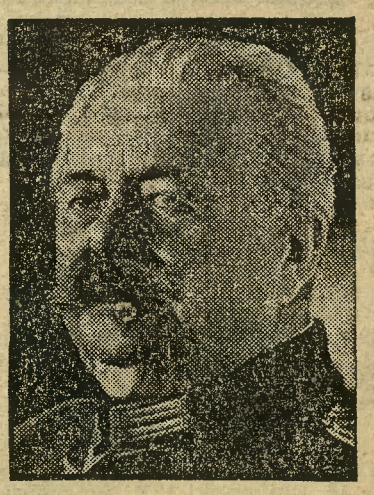

Niemiecki gen. Litzmann zmarł, przeżywszy lat 86. Znany on jest z bitwy pod Łodzią (r. 1914), w której przerwał okalający jego armję pierścień wojsk rosyjskich.

Trup japońskiego oficera.

Pekin, 30. 5. (PAT.) Wczoraj w nocy znaleziono przy bramie jednego z domów **trupa zamordowanego oficera japońskiego.** Mówią, że był to akt zemsty osobistej, jednak władze chińskie obawiają się, że Japończycy **żądać będą satysfakcji za to morderstwo.**

Syn Gandhi'ego mahometaninem.

Bombaj, 30. 5. (PAT.) Harilal Gandhi, starszy syn mahatmy przeszedł **uroczyście w wielkim meczecie w Bombaju na mahometanizm.** Będzie odtąd nazywać się Abdullah Gandhi.

Utarczki, sabotaże, podpalenia.

Jerozolima. (PAT). W dalszym ciągu w Palestynie trwają **sporadyczne utarczki pomiędzy Arabami a policją i wojskiem brytyjskiem.** Ze strony arabskiej trwają również **akty sabotażu.**

W pobliżu miejscowości Wadi Havaret Arabowie zerwali 3.600 mtr. kabla telefonicznego. W dalszym ciągu trwają **wypadki podpalania.** Jedną z nowych form sabotażu jest **ścinanie drzew na kolonjach żydowskich przez Arabów.**

W pobliżu miejscowości Jenin patrol znalazł **na szosie barykady i podłożony dynamit, który usunięto.**

Prasa arabska postanowiła **nie podawać komunikatów rządowych i ogłosić trzydniowy strajk.**

Dział społeczny.

Ubezpieczenie społeczne w Polsce.

III.

Lecznictwo przeciwgruźlicze w ubezpieczalniach społecznych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wystosował do wszystkich ubezpieczalni społecznych okólnik, w którym podkreślił, że organizując lecznictwo sanatoryjne na okres najbliższy, wyznaczył lecznictwu przeciwgruźliczemu stanowisko uprzywilejowane, przeznaczając na ten cel poważne środki finansowe. Środki te nie zostaną jednakże należycie i racjonalnie wykorzystane, o ile organizacja akcji przeciwgruźliczej na terenie ubezpieczalni społecznych nie będzie należycie postawiona. W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o usprawnienie w ubezpieczalniach orzecznictwa przy kwalifikowaniu i wysyłaniu chorych do sanatorjów przeciwgruźliczych oraz o zapewnienie chorym na gruźlicę płuc pełnowartościowej ambulatoryjnej pomocy leczniczej, również po wyczerpaniu przez nich okresu ustawowych uprawnień do pomocy leczniczej z ubezpieczalni społecznej.

Świadczenia ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu.

Według ostatnich obliczeń, dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na terenie całego państwa, wypłacono w ciągu 1935 r. z tytułu świadczeń ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu **ogółem kwotę 41.815.748 zł.**

W ciągu tego roku przyznano 17.159 nowych rent wypadkowych, 860 wdowich, 747 sierocych, 102 dalszej rodzinie, 471 zapomóg pośmiertnych i 69 odpraw wdowich.

Lecznictwo ubezpieczalni społecznych w cyfrach (1935 r.).

Działalność lecznictwa we wszystkich ubezpieczalniach społecznych w ciągu 1935 roku wyraża się w cyfrach następujących:

1. **Porady lekarskie:** ogółem 13.676.526 porad. W ambulatorjach i gabinetach udzielono 12.188.124 porad (lekarze domowi 8.460.767, specjaliści 3.727.357), w domu chorego 1.488.402 (lekarze domowi 1.344.922, specjaliści 143.480).

2. **Zabiegi dokonane przez personel pomocniczo-lekarski:** ogółem 2.412.866 zabiegów (w gabinetach i ambulatorjach 2.161.280, w domu chorego 251.586).

3. **Leczenie fizykalne w zakładach własnych:** (naświetlanie lampą kwarcową, diatermja, galwanizacja, naświetlanie żarówkowe, kąpiele lecznicze, natryski itd.) ogółem 1.738.020 zabiegów.

4. **Liczba dni szpitalnych i sanatoryjnych** 888.441.

5. **Leczenie stomatologiczne:** usunięcie zębów 552.129, znieczulanie 518.264, plombowanie 132.223, leczenie ropotoku 66.627, protez 3.137, innych zabiegów 55.132.

6. **Analizy:** w zakładach chemiczno-bakterjologicznych 573.178.

7. **Prześwietlania, naświetlania, zdjęcia rentgenologiczne:** 339.596.

8. **Lekarstwa i środki opatrunkowe:** leków wydano ogółem 17.450.784.

9. **Zasiłki pieniężne:** z tytułu zasiłków chorobowych, połogowych dla karmiących, pogrzebowych wypłacono 10.033.607 zł.

Świadczenia dla pracownic ubezpieczonych-położnic.

W ciągu 1935 roku ubezpieczalnie społeczne wypłaciły z tytułu świadczeń (zasiłek połogowy) dla położnic kwotę złotych 773.054.

Świadczenia dla położnic obejmują bezpłatną pomoc leczniczą przed, w czasie i po porodzie oraz zasiłek połogowy.

Zasiłek połogowy wynosi 50% przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonej za ostatnie 13 tygodni zatrudnienia i wypłacany jest przez czas, gdy położnica wstrzymuje się od pracy, nie wyłączając niedziel i świąt, nie dłużej jednak niż w ciągu 8 tygodni. Z okresu tego conajmniej 6 tygodni przypadać powinno po porodzie.

Za zgodą położnic ubezpieczalnia może im udzielić utrzymania i opieki lekarskiej w zakładzie dla położnic. W tym wypadku położnica otrzymuje zasiłek domowy, jeśli ma na utrzymaniu jedną lub więcej osób zamieszkałych razem z nią. Zasiłek domowy wynosi połowę zasiłku chorobowego, czyli 25% przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonej. Jeśli położnica nie pobiera zasiłku domowego, otrzymuje zasiłek szpitalny w wysokości 10% przeciętnego tygodniowego zarobku.

Gdy niezdolność ubezpieczonej do pracy przekracza okres zasiłku połogowego, otrzymuje ona zasiłek chorobowy, tj. 50% przeciętnego zarobku tygodniowego.

IX. Świadczenia dla matek karmiących.

W ciągu 1935 roku ubezpieczalnie społeczne wypłaciły z tytułu zasiłków dla matek karmiących kwotę zł 738.961.

Zasiłek dla karmiących matek udzielany jest w naturze w ilości litra mleka dziennie lub w ekwiwalencie gotówkowym przez czas karmienia od ukończenia zasiłku połogowego, nie dłużej jednak, niż w ciągu 12-tu tygodni.

Prawo do zasiłku dla matek karmiących mają tylko te ubezpieczone, które w ciągu ostatnich 12-tu miesięcy przed porodem pozostawały conajmniej przez 4 miesiące w zajęciu, uzasadniającem obowiązek ubezpieczenia.

Zasiłek pokarmowy dla członkiń rodziny wynosi połowę zasiłku pobieranego przez położnicę ubezpieczoną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

U osób w średnim i podeszłym wieku codzienne stosowanie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** powoduje łatwe wypróżnienie, pobudza apetyt, sprowadza spokojny sen i wzmaga niesłychanie szybko działalność komórek mózgowych. Zal. przez lekarza.

W sprawie zaległości w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Zasadniczym warunkiem korzystania z ulg w zakresie spłaty zaległości w instytucjach ubezpieczeń społecznych, udzielonych zarządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 15 stycznia br. (odroczenie do 1 listopada rb. płatności składek za lata 1934/35) jest **regularne** płacenie składek bieżących, t. j. przypadających od 1 stycznia 1936 r. W praktyce obowiązek ten dotyczy składek na ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych oraz na rzecz Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu (znaczki inwalidowe), z których pierwsze płatne są do dnia 10 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły, drugie zaś najpóźniej 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października br. za każdy ubiegły kwartał.

Pozatem płatna jest najpóźniej do dnia 20 lipca br. składka na ubezpieczenie od wypadków przy pracy za pierwsze półrocze 1936 r.

W razie nieprzestrzegania powyższych terminów płatności instytucje ubezpieczeń społecznych domagać się mogą natychmiastowego całkowitego zapłacenia składek za lata 1934/35, co niejednokrotnie już miało miejsce.

Ciągnienie kl. I-ej już 18 czerwca br. **Bogactwo zdobyć można**

SPORT

Przed sensacyjnem spotkaniem lekkoatletycznem Królewiec — Gdański — Bydgoszcz

Poniżej podajemy skład reprezentacyj wraz z wynikami poszczególnych zawodników, wymieniając na **pierwszem miejscu reprezentantów Królewca, a dalej Gdańska i Bydgoszczy.**

100 m. — Brandstädter (11,1), Leipholz (11,3), Moellenstädt (10,9), Brüning (11,2), Mar (11,0), Bociek (11,2).

400 m. — Sprenger II (52), Ott (51,1), Moellenstädt (50,9), Moeller (53), Tietze (53,6), Hocheisel (54,00).

1500 m. — Sprenger II 4,08, Kirstein 4,12, Turski 4,29, Świętochowski 4,30, Kramek 4,16, Hocheisel.

5000 m. — von Kositzkowski 15,45, Kirstein 15,50, Turski 17,14, Świętochowski 17,14, Kramek 16,30, Wojdecki.

110 m. płotki — Lawrenz 16,2, Scholz 16,4 Kelner 18, Rutkowski 19,2, Neuendorf i Kulecki około 17.

Wdal — Brandstädter 7,02, Rosenthal 6,36, Schumann 6,32, Brüning 6,13, Bociek 6,70, Mar 6,61.

Wzwyż — Rosenthal 1,91, Lawrenz 1,74, Müller 1,73, Rutkowski 1,62, Kalinowski 1,83, Barczak około 1,70.

Tyczka — Dahn 3,45, Volkmann 2.90, Kobelt 3,82, Rutkowski 3,00, Majtkowski 3,60, Zakrzewski 3,75.

Kula — Hilbrecht 13,75, Kohzer 13,60, Wiens 12,58, Kluck 12,42, Neuendorf i Zieliński około 13.

Dysk — Hilbrecht 48,22, Lühmann 37,50, Wiens 33,33, Kluck 35,25, Neuendorf 40,41, Zieliński 38,50.

Oszczep — Volkmann 56, Hilbrecht 51, Montkiewitz 49,71, Hoffmann 41,75, Mikrut 55, Kalinowski około 50.

Młot — Sprenger I 47, Hilbrecht 39, Kluck 32,40, Hoffmann 28,15, Więckowski 41,85, Kiełpikowski 40,50.

Interesujące zawody konne odbędą się w oba dni Zielonych Świąt.

Powszechne zainteresowanie wzbudziła podawana już przez nas wiadomość, że w oba dni Zielonych Świąt odbędą się staraniem Bydgoskiego Klubu Jazdy Konnej na dziedzińcu koszar artylerji przy ul. Gdańskiej — **wielkie zawody konne.**

Najważniejszym punktem pierwszego dnia zawodów — niedziela 31 maja o godz. 15-tej — będzie **konkurs zespołowy Szkół Podchorążych,** w którym spotkają się reprezentacje Szkół Podchorążych z Grudziądza i Bydgoszczy, o **nagrodę przechodnią komendanta Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy pułkownika Schwarzenberga-Czernego.** Tegoż dnia o godz. 21 odbędzie się w bydgoskiej Podchorążówce — dancing.

Dnia 1 czerwca zawody rozpoczną się już o godz. 14,30 i przyniosą m. in. **konkurs im. miasta Bydgoszczy.**

Poza tem w programie zawodów jest cały szereg pokazów i popisów.

INTERESUJĄCE POJEDYNKI W SKOKACH

na międzymiastowem spotkaniu lekkoatletycznem Królewiec — Gdańsk — Bydgoszcz.

W ramach niedzielnej — międzynarodowej imprezy lekkoatletycznej dojdzie do niezmiernie interesujących spotkań w skokach: **w skokach wzwyż pomiędzy rekordzistą Prus Wschodnich Rosenthalem i obiecującym skoczkiem grudziądzkim, rekordzistą Pomorza — Kalinowskim.** Kalinowski znajduje się w doskonałej formie, to też walka o pierwsze miejsce rozegra się z pewnością na wysokości nowego rekordu Pomorza.

W skoku o tyczce „tandem" bydgoski — **Majtkowski, Zakrzewski,** starać się będą dorównać czwartemu tyczkarzowi Rzeszy — **Kobeltowi,** rekordziście Prus Wschodnich z wynikiem 3,82.

W skoku wdal **Bociek,** który po zdaniu matury zabrał się bardzo pilnie do treningu, stoczy z pewnością emocjonującą walkę z **Brandstädterem** (Królewiec) uzyskującym wyniki w granicach siedmiu metrów. Drugi nasz reprezentant **Mar** (Tczew) uzyskał przed tygodniem wynik 6,61, tak, że i on będzie miał w tej konkurencji dużo do powiedzenia.

W biegach wystąpi **elita zawodników niemieckich,** z von Kositzkowskim, Kirsteinem, Sprengerem II na czele. W rzutach wystąpi **kandydat olimpijski i reprezentant Niemiec Hilbrecht,** zbliżający się w dysku do pięćdziesiątki.

Przyjazd reprezentacji Gdańska nastąpi w sobotę o godz. 18,16, a reprezentacji Królewca w niedzielę o godz. 14,38. Reprezentacja Królewca w drodze do Bydgoszczy zatrzyma się w Toruniu, gdzie o godz. 11,57 witana będzie przez delegatów Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i członków zarządu Pomorskiego Związku Lekkoatletycznego.

I. K. S. BRDA — I. K. S. CISZEWSKI.

W niedzielę, dnia 1 czerwca (I święto) odbędzie się mecz towarzyski w piłkę nożną pomiędzy I. K. S. Brdą — I. K. S. Ciszewski na boisku im. Świtały. Początek meczu o godzinie 4 po południu.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ

Drugie święto 1 czerwca godz. 16[30]

BAŁTYK, GDYNIA — POLONJA, BYDGOSZCZ 10389

STADJON MIEJSKI im. Marszałka Piłsudskiego.

REPREZENTACYJNI LEKKOATLECI KRÓLEWCA,
którzy w najbliższą niedzielę walczyć będą w trójmeczu: Gdańsk — Królewiec — Bydgoszcz

Chrześcijańska Demokracja

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 3 czerwca o godz. 19,30 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, wobec tego uprasza się o liczny udział w zebraniu.

Zebranie zarządu o godz. 19-tej.

„Odrodzenie"

II KOŁO SZWEDEROWO.

Dziś, w sobotę trening na terenie przy ul. Ks. Skorupki, róg Grobla. Zbiórka o godzinie 15.30 u sekretarza.

Wiadomości gospodarcze.

Budowa autostrad w Niemczech.

„Państwowe komunikacje autobusowe" w Niemczech w trzecim roku swojej działalności pracowvać będą z tym samym rozmachem, jaki miał miejsce w ciągu dwóch ubiegłych lat. Z końcem roku 1934 było w budowie 1191 km. autostrad i szos automobilowych, a z końcem roku 1935 — 1866 km. Trzy nowe odcinki w r. 1935 zostały przeznaczone do komunikacji na przestrzeni 108 km. W związku z takim wzrostem budowy nowych szos wzrastała ilość zatrudnionych. Gdy z końcem 1933 r. pracowało 3.900 osób, w r. 1934 w listopadzie pracowało 83.863, a w lipcu 1935 r. — 113.139 osób. Wydatki w r. 1935 wynosiły 485.07 milj. reichsmarek, dochody 1,92. W r. 1935 prawie pół miljarda marek, związanych z budową autostrad, rzucono w życie gospodarcze Niemiec, a od początku budowy tych linij — 900 miljardów, tak, że w r. 1936 wydatki te przekroczą już miljard marek. W roku bieżącym ma być oddanych dalszych 100 km. do użytku.

70% chłopów dysponuje zaledwie ⅓ częścią dochodu społecznego.

W r. 1935 dochód społeczny Polski wynosił 14,6 mi ljarda złotych. Z tego około 12 miljardów przypada na spożycie dla 33 miljonów obywateli, bo 16%, t. zn. 2,3 miljarda złotych zabiera państwo na swoje potrzeby. Z tej sumy 12 miljardów na wieś przypada zaledwie 4,3 miljarda złotych, czyli ludności rolniczej jest 70%, a dysponuje ona zaledwie 30% dochodu społecznego.

Wywozimy do Niemiec świeże grzyby.

W ramach nowej umowy polsko-niemieckiej przewidziano eksport świeżych grzybów z Polski do Niemiec. Jak podaje Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, w kwietniu wysłano z terenu Wileńszczyzny 5 tonn świeżych smardzów. Transport udał się zupełnie dobrze. Ponadto wysłano do Niemiec i Szwecji przeszło 2 tonny konserw grzybowych (w marcu 1 tonnę). Grzyby suszone wysłano do Stanów Zjednoczonych A. P. W kwietniu wywieziono 3,5 tonn. Zapasy z roku ubiegłego są prawie na wyczerpaniu.

W Bydgoszczy utworzył się Komitet dla uczczenia jubileuszu

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu wczorajszym odbyło się w Ratuszu pod przewodnictwem p. prezydenta Barciszewskiego zebranie **Komitetu dla uczczenia 10-lecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta Rzplitej, prof. Ign. Mościckiego.** W zebraniu tem uczestniczyło liczne przedstawicielstwo miejscowych władz, urzędów, organizacyj i społeczeństwa. Po przemówieniu wstępnem p. prezydenta miasta ukonstytuował się **Komitet obywatelski,** który ustalił w głównych zarysach program obchodu na dzień 3 czerwca. Program ten przedstawia się w krótkości następująco:

Dnia 2 czerwca o godz. 19.30 capstrzyk; **dnia 3 czerwca** o godz. 6 rano uroczysta pobudka w oddziałach wojskowych i hejnał z wieży kościoła Klarysek; o godz. 9.45 przegląd wojska i organizacyj na błoniach za Podchorążówką; o godz. 10 msza św. polowa z kazaniem; po nabożeństwie defilada wojska i organizacyj przed Szkołą Podchorążych; o godz. 20 uroczysta akademja w Teatrze Miejskim.

Dla trwałego uczczenia zasług Pana Prezydenta Rzplitej postanowiono wystąpić wobec władz miejskich z wnioskiem o **nazwanie jednej z głównych ulic Bydgoszczy imieniem Dostojnego Jubilata.**

Pozatem uchwalono zwrócić się z apelem do Obywatelstwa, by wzięło gremjalny udział w uroczystościach jubileuszowych.

Przygotowanie programu w szczegółach poruczono Komisji Wykonawczej.

Wstęp na akademję będzie bezpłatny. Bilety na miejsca zarezerwowane zechcą przedstawiciele władz, urzędów i organizacyj odebrać w kasie Teatru Miejskiego najpóźniej do środy, 3 czerwca godz. 10-tej.

Skandaliczne bankructwo w Bydgoszczy.

Po trzech miesiącach „Nawigacja" przestała istnieć.

Jak szybko kończy swój żywot wszelkie kombinatorstwo, nieoparte na zdrowych i mocnych fundamentach, świadczy w rekordowym czasie zgłoszona upadłość firmy Polska Żegluga Śródlądowa „Nawigacja" w Bydgoszczy. Wspomniana spółka powstała na początku br. z inicjatywy **p. Tadeusza Abrahamowicza,** który był również dyrektorem firmy „Nawigacja" i zaledwie **po trzech miesiącach swego istnienia** firma wstrzymała zupełnie wypłatę swych zobowiązań. Dzięki bankructwu „Nawigacji" poszkodowani zostali przedewszystkiem ludzie biedniejsi, szyprowie, którzy z polecenia firmy wykonywali ładunki, za które otrzymywali jedynie zaliczki. Należności poszkodowanych **około 30—40 szyprów i kapitanów statków** wynoszą **przeszło 30.000 zł.** Prowizoryczny ostatni bilans spółki wykazuje niedobór na **przeszło 60.000 zł.**

Jak się okazuje, „kapitał" zakładowy spółki stanowiły **dwa mniejsze statki** „Hela" wartości podanej w bilansie 15 tys. zł (efektywna wartość jest znacznie mniejsza) i „Vesta" mniejszej jeszcze wartości. Płynny kapitał spółki wynosił 5.000 zł. Własnych barek „Nawigacja" wogóle nie posiadała. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach założona spółka nie mogła się długo utrzymać. Przypuszczać należy, że i władze sądowe zajmą się gospodarką „Nawigacji" i w przyszłości położą kres tego rodzaju kombinatorstwu. Jak widać, pełnem zaufaniem darzyć można przedewszystkiem stare zasiedziałe firmy, jak np. „Lloyd Bydgoski", istniejący w Bydgoszczy już od kilkudziesięciu lat, a kombinacje nowopowstałych firm, jak wskazuje przykład z „Nawigacją", doprowadzają do ruiny szyprów, ciężko zarabiających na chleb powszedni.

Sprawozdanie z procesu grudziądzkiego ze względów zrozumiałych ukaże się dopiero w numerze wtorkowym. Ze względu na „bezpieczeństwo państwa" zarządzono tajność rozprawy.

Koncerty świątecznie przy IV śluzie.

W oba święta Zielonych Świąt daje gospodarz IV śluzy swym stałym bywalcom, sympatykom, jak również amatorom dobrego piwa miłą rozgrywkę. Już **w pierwsze święto** od 6 z rana urządza w swym ogrodzie poranek muzyczny, **a po południu od godz. 3,30** wielki koncert popołudniowy z programem bardzo urozmaiconym. Koncertować będzie znany w Bydgoszczy **zespół muzyczny na instrumentach serbskich „Bis"** pod. dyr. p. Szumańskiego. W drugie święto po południu koncertuje zespół smyczkowy. Gospodarz IV śluzy, p. Kowalski, nie zważając na koszty, stara się dać swym Szan. Gościom miłą i kulturalną rozrywkę, nie podwyższając cen. Poleca dobrze pielęgnowane piwa, wódki i likiery, jak również znane smaczne zakąski, kawę i ciastka, herbatę i mleko. Usługa szybka, czysta i rzetelna. (10333

———::———

— **Największy wybór kafli i pieców kaflowych** po cenach konkurencyjnych poleca chrześcijańska i polska placówka handlowa „Znicz" przy ul. Grunwaldzkiej 29 (tel. 13-30). Również dostarcza wszystkich materjałów budowlanych i opałowych. Do każdej budowy — od fundamentu aż do dachu — znajdziecie potrzebne materjały w firmie „Znicz", na której ogłoszenie zwracamy uwagę.

w Kolekturze „Uśmiech Fortuny" Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31

Cośniecoś o Jaraczu.

Z powodu przyjazdu świetnego artysty do Bydgoszczy.

Warszawa, w maju.

Bydgoszcz czeka nielada sensacja. **Przyjeżdża Jaracz — jeden z największych artystów polskich doby dzisiejszej** i wystąpi gościnnie w Teatrze Miejskim w sztuce Somina „Zamach", graną od kilku tygodni w warszawskim teatrze „Ateneum", na którego czele stoi właśnie genjalny artysta. Ale nietylko on. Prawą jego ręką jest przyjeżdżająca też do Bydgoszczy **Stanisława Perzanowska,** — jeden z najgłośniejszych reżyserów, — która posiada w inscenizowaniu sztuk i w reżyserji specjalny, własny, a tak entuzjastycznie oceniany przez stołeczną prasę — styl.

Ale powróćmy do Jaracza. **Genjalny to artysta.** Publiczność zostaje za każdym razem porwana jego grą bez reszty. Potrafi ją oczarować sugestją słowa, ekspresją, mimiką — każdym najmniejszym ruchem, wyrazem, najmniejszą zmianą tonu.

Skala jego talentu jest tak olbrzymia, że właściwie w naszym świecie teatralnym Jaracz nie ma konkurencji. Nie dziwić się więc, że „Ateneum" cieszy się zawsze olbrzymią popularnością.

Jaracz jednak nietylko interesuje jako artysta, ale i **jako człowiek, jako ten, który umie zareagować w odpowiednim momencie przeciw nieodpowiednim postępowaniom i prawom, nie mającym racji bytu.** Głośnym był jego zatarg z ZASP-em, w którym sprzeciwił się nierealnym żądaniom Związku. **Jak wiemy, wyszedł z zatargu zwycięsko.**

Co jednak każe czoło schylić przed znakomitym artystą — to umiłowanie sprawy — teatru wogóle, a w szczególności **wychowanie licznych kadr aktorskich i opiekowanie się nimi serdeczne.**

To też w 30-lecie pracy — w ubiegłym roku — na deskach Teatru Wielkiego w Warszawie — nietylko spotkały artystę wysokie odznaczenia, ale i życzenia naprawdę szczere.

Myślę, że **publiczność bydgoska przyjmie artystę tak, jak się to genjalnemu artyście należy.**

Władysław Wan.

Ostatnia droga ś. p. Jana Stelmacha

W ub. wtorek o godzinie 5-ej odbył się pogrzeb znanego w naszem mieście kupca, ś. p. Jana Stelmacha z domu żałoby przy ul. Teofila Magdzińskiego. W pogrzebie wzięli udział: Bractwo Kurkowe, Związek Inwalidów Wojennych ze sztandarami oraz klasa VI szkoły im. Tadeusza Kościuszki, do której uczęszcza córeczka zmarłego. Kondukt żałobny, który przeszedł ulicami miasta na cmentarz nowofarny, prowadził ks. Dekowski. Za trumną postępowała w ciężkim bólu pogrążona żona z dziećmi i rodziną. W pogrzebie liczny brało udział kupiectwo i przedstawiciele różnych związków oraz obywatelstwa. Po odprawionych egzekwjach, spuszczono trumnę z drogiemi szczątkami ś. p. Jana Stelmacha do grobu na wieczny spoczynek. Niech odpoczywa w pokoju!

Pogrzeb ś. p. Władysława Poczekaja.

Ostatnią swoją drogę odbył również ceniony, stary Bydgoszczanin, kupiec, właściciel przedsiębiorstwa przewozowego ś. p. Władysław Poczekaj. Kondukt wyruszył w ubiegły czwartek o godzinie 16-ej z domu żałoby przy ul. Pomorskiej 62. Jak bardzo lubiany i ceniony był zmarły, świadczył wielki udział obywatelstwa bydgoskiego. Na czele orszaku żałobnego postępowały organizacje, a mianowicie Towarzystwo Samodzielnych Kupców, Towarzystwo Robotników Katolickich parafji Najśw. Serca Jezusa, Towarzystwo Różańcowe, Towarzystwo K. K. W. Niesiono szereg pięknych wieńców poszczególnych organizacyj. Za trumną kroczyła w smutku pogrążona rodzina oraz przedstawiciele kupiectwa, fabrykantów, różnych organizacyj i wielkie rzesze publiczności. Kondukt żałobny prowadził dziekan bydgoski ks. kanonik Stepczyński w asyście prebendarjusza Kaluschke'go, ks. prof. Kukułki oraz księży Różyckiego i Gierszewskiego na cmentarz Serca Jezusa. Nad trumną odprawiono egzekwje, a po odśpiewaniu żałobnej pieśni oddano szczątki zmarłego obywatela bydgoskiego ziemi na wieczny spoczynek. Ze zmarłym zeszedł znów jeden z tych już nielicznych starych obywateli bydgoskich. Niech mu ta ziemia polska, którą tak bardzo kochał, lekką będzie! R. i. p.

Ostatnie wiadomości.

Pożar w Kostopolu.

We wsi Krycilsko, w pow. kostopolskim (na Wołyniu) pożar zniszczył 23 budynki. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Bomby łzawiące i konferencja okrągłego stołu.

Jerozolima, 30. 5. (PAT). Wczoraj doszło znowu do krwawych zajść. Są zabici i ranni. Policja jest **zaopatrzona obecnie w bomby łzawiące.** Zawieszono gazetę hebrajską „Hakoher".

Przywódcy Arabów **zachowują się obecnie milcząco.** Jak słychać, toczą się za kulisami rokowania, aby **doprowadzić do konferencji okrągłego stołu arabsko-żydowskiej w Londynie.**

———::———

Z GDAŃSKA.

Aresztowanie redaktora.

Wczorajsze wydanie organu związku właścicieli nieruchomości „Die Neue Zeit" zostało na skutek polecenia prezydenta policji gdańskiej skonfiskowane za ogłoszenie artykułu krytykującego działalność narodowych socjalistów w Gdańsku. W związku z tem osadzony został w areszcie ochronnym redaktor odpowiedzialny pisma, prezes związku właścicieli nieruchomości, były senator i były wiceprezydent policji gdańskiej dr. Blavier, który jest członkiem stronnictwa niemiecko-narodowego. Aresztowanie Blaviera wywołało w kołach opozycji wielkie poruszenie.

Najgłupsi rządzą... represjami.

Wczorajsze wydanie organu socjalistycznego związku zawodowego kolejarzy i pracowników rady portu „Das Signal" zostało z polecenia prezydenta policji gdańskiej skonfiskowane.

Polsko-gdańskie rokowania

rozpoczęte w Warszawie pod przewodnictwem dyr. Rosego z polskiej i radcy stanu Bittnera z gdańskiej strony w celu rozwiązania zagadnień, doprowadziły do podpisania protokółu, w którym ustalone zostały wytyczne układu, mającego unormować zagadnienia dewizowe.

Żyd Blum tworzy rząd we Francji.

Niema wątpliwości, że to Litwinow obdarzył Francję tym żydowskim **kwiatem...**

———::———

ZABEZPIECZENIE FRANCJI I POLSKI.

Bronią ich potężne forty, (niechaj wróg [ucieka!) —
Francję — linja Maginot'a — Polskę... linja [Becka.

KINO ADRIA

5,15, 7,15, 9,10 w niedzielę i święta od godziny 3,15

Dziś w sobotę, Wielka Świąteczna

PREMJERA

Najlepszej Komedji **Wiedeńskiej** prod. 1936 r. w języku niemieckim p. t.

„Cały Paryż śpiewa"

według słynnej operetki ***Pocztylјon z Lonjumean***

W rolach głównych:

Leo Slezak — **Lucy Englisch** || **Willy Eichberger** — **Tibor v. Halmay** — **Fritz Imhoff**

Reżyserja: Karol Lamac. (10376

Wspaniałe stroje! Urok piosenki! Czar miłości!

Ciekawe wiadomości z „Pod Orła" i „Palais de danse".

Pierwotny zamiar zupełnego zamykania lokalu „Pod Orłem" w dni powszednie podczas sezonu letniego został zaniechany, na co wpłynęły liczne telefony i interwencje stałych bywalców. To też obecnie lokal będzie otwarty codziennie jak zwykle od rana z czynnym barem-śniadalnią od godziny 7 rano.

W dni przedświąteczne od godz. 6 wiecz. i świąteczne od 5 po poł. odbywać się będą koncerty, a w sali malinowej od godz. 10 wiecz. dancingi z występami artystów.

Kilkudniowe zamknięcie jedynego reprezentacyjnego lokalu w Bydgoszczy, jak wolno sądzić z głosów opinji, uczyniło przygnębiające wrażenie i to właśnie wpłynęło na zmianę decyzji dyr. Śmigielskiego. Czy jednak wysiłek ten publiczność bydgoska doceni, zobaczymy. Mamy wrażenie, że publiczność wytworna, obdarzona smakiem estetycznym, a przedewszystkiem lubiąca komfort i odpowiednie otoczenie, podtrzyma tradycję lokalu, znanego chlubnie w całej Polsce jako jedynego „rendez vous" eleganckiego świata.

Lokal **„Palais de danse"** w zmienionej gruntownie szacie cieszy się coraz większą popularnością wśród szukających godziwej i taniej rozrywki, a szczególnie trudno o miejsce przy bufecie barowym, godnie i barwnie reprezentowanym przez płeć nadobną. Zaznaczamy, że 1-go czerwca w „Palais de danse" zupełna zmiana produkcyj artystycznych z współudziałem: **Liljany Haney'** przemiłej wodewilistki, **Deli Delskiej,** brawurowej tancerki, **Marysi Orlińskiej,** świetnej tancerki charakterystycznej oraz kwartetu baletowego **„Jeanciro".** (10393

—::—

— **Bydgoska szkoła muzyczna** — ul. Śniadeckich 29 (dyr. L. Jaworski) doskonała uczelnia na miejscu, przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny. Program szkoły obejmuje naukę gry na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, śpiew solowy, naukę kompozycji, teorję i historję muzyki, solfeż, grę orkiestrową i zespołową. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie. Opłata zniżona. (10391

— **Idziemy wszyscy na Rivierę!** W pierwsze święto Zielonych Świąt nastąpi otwarcie komfortowo urządzonej restauracji w zakładach kąpielowych (dawniej Peterson) przez ogólnie znanego fachowca Antoniego Muchę, właściciela restauracji „Lengnnig", który bufet swój bogato zaopatrzył w dobrze pielęgnowane napoje, angażując równocześnie pierwszorzędnego kuchmistrza. Codziennie od godz. 4 po poł. koncert oraz dancing. W pierwszym dniu Zielonych Świąt koncertuje kapelm. St. Baśkiewicz, który swym repertuarem uprzyjemni pobyt gościom w „Rivierze". Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Broń i amunicję oraz zegarki i biżuterję** dostarcza po przystępnych cenach nowootwarty skład p. **A. L. Hanelta** w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 16. Młode przedsiębiorstwo p. Hanelta zasługuje ze wszechmiar na poparcie. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Najmodniejsza kostjumy kąpielowe w Be-De-Te.

Na bliski już sezon kąpielowy Be-De-Te zaopatrzył się w najmodniejsze wełniane kostjumy kąpielowe oraz w jedwabne i wełniane plażowe pyjamy, prześcieradła frotté, czapki kąpielowe w różnych kolorach i fasonach tak, że pod tym względem Be-De-Te bogactwem wyboru przoduje w Bydgoszczy. Również i pod względem cen będzie to rekord taniości. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie i polecamy zwiedzić dział kostjumów kąpielowych w Be-Te-Te.

Wielkie zawody konne w Bydgoszczy.

W pierwsze i drugie święto Zielonych Świąt klub jazdy konnej urządza wielkie zawody konne na placu koszar artylerji przy ul. Gdańskiej. Do konkursu stanie około 100 koni, w tem wielka liczba koni pozamiejscowych. Przewidziane są najromaitsze atrakcje. Wstęp bardzo niski, począwszy od 20 groszy.

—::—

— **Uwaga stolarze.** Bejca woskowo-amoniakowa marki „Róg" uznana została za najlepszą i dzisiaj eksportowana jest nawet zagranicę. Ogromne zalety polskiej bejcy „Róg" są trwałe i modne jej kolory, świetny połysk a przedewszystkiem wielkie jej zalety w zastosowaniu do dębiny, wielka oszczędność czasu i pracy a przedewszystkiem taniość, które sprawiły, że każdy stolarz używający tej bejcy jest bardzo zadowolony. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Pomysłowa wystawa książek prawniczych u Gieryna.** Wspaniałe wystawy w oknie wystawowem znanej księgarni bydgoskiej Gieryna przy Placu Teatralnym niejednokrotnie już budziły powszechny podziw. Jednakowoż obecna wystawa tworzy rzadko spotykaną estetyczną całość i swem niezwykle oryginalnem ujęciem sprawia, że każdy przechodzień zatrzymuje się przed oknem wystawowem Gieryna. Pragnąc przedstawić bogaty wybór nowości także w dziale literatury prawniczej, p. Gieryn urządził bardzo pomysłową i efektowną wystawę ksiąg prawniczych. Widzimy w oknie wystawowem sąd, doskonale zrobione postacie sędziów i adwokatów na tle najnowszych ksiąg prawniczych. Pomysłową wystawę u Gieryna polecamy specjalnej uwadze czytelników.

— **Pierwszorzędne przedszkole M. Boruniowej,** Jagiellońska 24, otwiera na życzenie rodziców komplet dwumiesięczny od 1/VI—1/VIII dla dzieci od lat 3—7. Zwłaszcza dla dzieci mających po wakacjach uczęszczać do szkoły. Zajęcia odbywają się w ogrodzie. Od czasu do czasu wycieczki. Opieka macierzyńska. Zapisy od godz 12—2 po poł. (10379

Dziewicza jazda „Queen Mary".

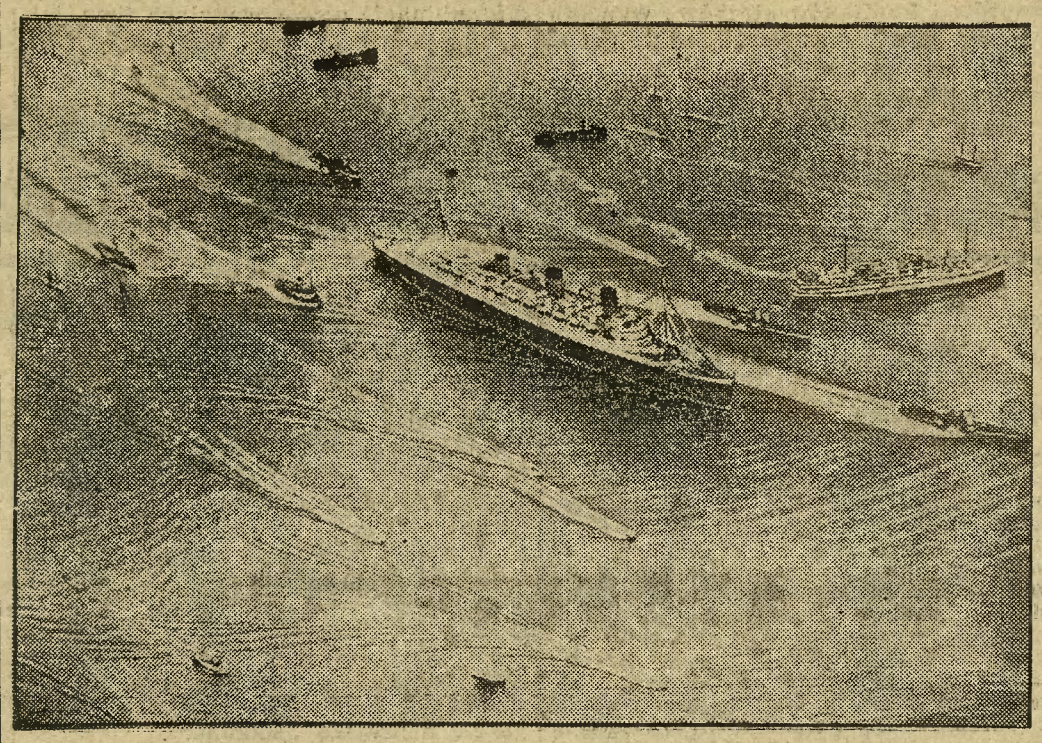

Nowy angielski olbrzym transatlantycki „Queen Mary" („Królowa Marja") opuścił Southampton i udał się w pierwszą swoją podróż do Ameryki, w czasie której będzie chciał zdobyć „niebieską wstęgę".

— **„Nowa Gospoda" na Bielawkach.** Dotychczasowy lokal do zgromadzeń i ogródek z kręgielnią p. Ferenca przy ul. Pierackiego 8 zmienił nazwę na „Nową Gospodę" i znajduje się od dziś pod innem kierownictwem. Szczegóły w ogłoszeniu.

—::—

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Plenarne zebranie gniazda odbędzie się w środę, dnia 3-go czerwca b. r. o godz. 8-mej w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

We wtorek, 2-go czerwca o godz. 4-ej po poł. uprasza się o przybycie do sekretarjatu ul. Dworcowa 5 rodziców tych dzieci, które mają chęć wysłać na obóz przewidziany.

Tow. Gimn. Sokół III.

urządza w drugie święto Zielonych Świąt wycieczkę do Smukał Dolnych. Zbiórka o godz. 8,30 przy małym dworcu. Dla starszych, którzy jadą kolejką zbiórka o godz. 9,45 na małym dworcu, zniżka 50%. Sympatycy mile widziani.

Sokół V.

Dziś, dnia 30 bm., o godz. 20,00 schadzka sekcji żeńskiej i O. P. N. w salce drh. Dzierzyńskiego w sprawie wycieczki do Koronowa.

Zebranie zarządu we wtorek, dnia 2 czerwca, o godz 20.00 w lokalu p. Dzierzyńskiego.

Sekcja kolarzy

urządza w Pierwsze Święto, dnia 31 bm. wycieczkę do Brzozy. Zbiórka wszystkich członków i sympatyków o godz. 5,45 rano przy Zbożowym Rynku.

Z życia towarzystw.

Niedziela 31 maja.

Godz. 8,30: **I. drużyna ratownicza żeńska** Czerwonego Krzyża. Zbiórka punktualnie na ulicy 3 Maja 24.

Godz. 13,30: **Związek Rezerwistów, koło 6 Jachcice.** Zbiórka przed domem p. Kołackiego, ul. Niecała 4.

Poniedziałek 1 czerwca.

Godz. 6,45: **Bydgoskie Tow. Ogrodnicze** Zbiórka wszystkich członków przed kościołem Św. Trójcy celem wzięcia udziału w uroczystości ślubnej zasłużonych członków kol. St. Kalki z kol. M. Szydłowską. O godz. 7,30 wycieczka do Prądów. — We wtorek 2. 6. w Gimnazjum Kupieckiem zebranie miesięczne. Ciekawy referat wygłosi p. Husarski.

Godz. 6,4: **Bydgoskie Tow. Ogrodnicze.** bierze gremjalny udział z sztandarem w uroczystości ślubu członka zarządu p. Stanisława Kalki. Zbiórka przed kościołem Św. Trójcy.

Godz. 8,00: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Wycieczka całodzienna do Rynkowa. Zbiórka przy nowym cmentarzu.

*

Korporacja „Eksternia". Dnia 1 czerwca zebranie nie odbędzie się. Schadzka naukowa w czwartek o godz. 18,30. Dnia 7 czerwca wycieczka krajoznawcza do jezior Byszewskich.

Zw. właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki z siedzibą w Bydgoszczy przystępuje celem podniesienia rentowności posiadłości członków związku do utworzenia spółdzielni roślin leczniczych „Nasze zioła". Zebranie przedwstępne z referatem biegłego i doświadczonego fachowca w tej dziedzinie odbędzie się w poniedziałek 1 czerwca o godz. 15-tej w lokalu p. Grzechowiakowej przy ul. Poznańskiej, róg Św. Trójcy.

Tow. śpiewu „Lira" Bydgoszcz urządza w pierwsze święto Zielonych Świąt w Opławcu w ogrodzie i lokalu p. Szpringera wielki festyn ludowy, na który zaprasza się sympatyków. Dojazd małą kolejką przy 50% zniżce. Kupony ulgowe na przejazd otrzymać można na dworcu małej kolejki przed odjazdem każdego pociągu.

— **Srebrne gody.** W pierwsze święto Zielonych Świąt obchodzą swe srebrne gody małżeńskie znany i ceniony mistrz piekarski p. Franciszek Uliński, wł. piekarni przy ul. Podwale 13, wraz ze swą małżonką Bronisławą z domu Filipiak. Jubilat przebywał długie lata na obczyźnie i w 1920 r. po powstaniu państwa polskiego przyjechał z Ameryki do Bydgoszczy. Małżonkowie Ulińscy są bardzo poważani i cieszą się ogólną sympatją. Z naszej strony życzymy zacnym jubilatom doczekania się w pełnem zdrowiu złotych godów małżeńskich. Na intencję jubilatów odbędzie się w pierwsze święto w kościele farnym o godz. 6,15 msza św.

— **Wystawa Szkolna** w miejskiem gimnazjum męskiem im. Kopernika otwarta będzie od 30 bm. do 7 czerwca. W święta od godz. 11—13, dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Wstęp bezpłatny.

Odpowiedzi redakcji

M. O. — Starogard. Żądany adres: Ignacy Paderewski — Morges — Szwajcarja (Suisse).

— **Czytelnik z ul. Warszawskiej.** W sprawie przeszkód radjowych, powodowanych przez aparaty elektryczne przedsiębiorstw, proszę złożyć zażalenie do starostwa grodzkiego.

—::—

Bank Polski Płacił w dniu 30. 5. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,50
franki szwajcarskie	171,40
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,70
floreny holenderskie	358,15
guldeny gdańskie	99,80
marki niemieckie	135,—
szylingi austrjackie	98.—
liry włoskie	33,—

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 30 maja 1936 r.: Warszawa 95, Płock 67, Toruń 59, Fordon 54, Chełmno 32, Grudziądz 44, Korzeniowo 58, Piekło —0,13, Tczew —0,26, Einlage +1,98, Schievenhorst +2,22.

81

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

BRDA—CISZEWSKI.

W niedzielę o godz. 16 na boisku im. Świtały spotka się mistrz C klasy z B klasową Brdą. Będzie to ciekawe spotkanie, gdyż ostatnie wyniki K. S. Ciszewski świadczą o dobrej formie tej drużyny. Przedmecz drugich drużyn o godz. 14.

ILE PŁACONO NA TARGU?

W dniu 30 maja płacono ceny następujące: Masło wiejskie 2,60, masło mleczarskie 2,80, jaja 0,85, twaróg 0,50—0,60, cebula 0,50, jabłka 0,90—1,00, marchew 0,40, młoda 0,25, szpinak 0,10, rabarber 0,15, szparagi 0,70; mięso kg: kotlet wieprzowy 1,80, boczek 1,50, wołowe bez kości 1,50, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,10, słonina 1,00, smalec 2,60; ryby kg: karasie 1,80—2,00, liny 1,20—2,00, węgorze 2,00—2,40, płotki 0,50—0,60, leszcze 1,20—2,00, szczupak 1,60—2,40, karpie 2,40, okonie 1,00—1,60.

Wycieczka mandolinistów „Lutnia".

Klub mandolinistów „Lutnia" urządza w drugie święto Zielonych Świąt (1 czerwca) wycieczkę do lasu Szubińskiego. Wymarsz nastąpi o godz. 14-ej z Placu Poznańskiego. Uprzejmie zaprasza się rodziców członków klubu oraz gości i sympatyków. Przygrywać będzie własny zespół klubu. Na miejscu różne niespodzianki.

PLOTECZKI.

— Kto u nas najlepiej propaguje sport lotniczy?
— No?
— Pan generał Składkowski.
— ?...
— Bo gdzie pan premjer przylatuje, tam odrazu ktoś... wylatuje!

*

Mówią, że starostowie chodzą ostatnio z głową podniesioną do góry. I to bynajmniej nie dlatego, żeby byli tacy pewni siebie, tylko, żeby zobaczyć, czy p. premjer Składkowski czasem nie leci...

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 29 maja 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto	zł		14,75— 15,00
„	zł		
„	zł		
„	zł		
„	zł		
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		21,25— 21,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		—
Jęczm. jednolity	zł		15,75— 16,00

INOWROCŁAW ZDRÓJ

solanki borowina kwasowęglowe wodolecznictwo elektroterapja emanatorjum radowe pijalnia inhalatorjum

KURACJE RYCZAŁTOWE: całkowity pobyt
2 tygodnie 119.— zł
3 tygodnie 174.50 zł
4 tygodnie 226.— zł

9198 Bezpłatne prospekty na żądanie

LICYTACJA DOBROWOLNA.

Wskutek likwidacji pensjonatu sprzedawać będę **w środę, dnia 3 czerwca br. począwszy od godziny 9-ej do 14-tej** przy ul. Gdańskiej 55 m. 4 całkowite urządzenie pensjonatu, jak: białe łóżka metalowe z pościelą, szafy, stoły, umywalki, lampy, firanki, kołdry, pościel, leżanki, ubranie męskie itp.
A. Mroczyński, (10426
koncesj. aukcj. i biegły sąd., Gdańska 42, tel. 1554.

WYDZIERŻAWIENIE ALEI OWOCOWYCH.

W piątek, dnia 5 czerwca br. o godz. 10-ej odbędzie się w gmachu Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy, ul. Słowackiego nr. 7, przetarg ustny na zbiór owoców z alei owocowych powiatu bydgoskiego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą. Warunki dzierżawy i bliższe informacje ogłoszono w „Orędowniku powiatu bydgoskiego" wzgl. otrzymać można w Powiatowym Zarządzie Drogowym, pokój nr. 15. (10419
Przewodniczący:
(—) **Stefanicki,** Starosta Powiatowy.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Elektrownia ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budynku przy ul. Warmińskiego 8. Szczegółowe warunki przetargu oraz szkice budynku można otrzymać za zwrotem kosztów w biurze Dyrekcji Elektrowni, ul. Warmińskiego 8, pokój nr. 8 codziennie w godzinach od 10—12. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty budowlane w Elektrowni" należy składać do dnia 8 czerwca 1936 r. do godziny 12-tej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 czerwca 1936 r. o godz. 13-tej. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w K. K. O. m. Bydgoszczy na rachunek Elektrowni Miejskiej wadjum przetargowe w wysokości 5% ceny ofertowej za całość robót. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru z pośród oferentów niezależnie od wyniku przetargu i cen zaoferowanych. Oferty złożone po terminie lub nieodpowiadające warunkom szczegółowym nie będą rozpatrywane. (10422
Zarząd Miejski m. Bydgoszczy — Dyrekcja Elektrowni.

PRZETARG BUDOWLANY.

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie nadbudowy i przebudowy budynku Urzędu pocztowego Gdynia 1, przy ul. 10 Lutego, o kubaturze nadbudowanej części — 7500 m³. Czas trwania robót wynosi 6 miesięcy od daty przyjęcia oferty. Bliższe informacje, rysunki oraz ślepe kosztorysy i warunki przetargowe są do nabycia w Oddziale Budowl. Dyrekcji Okręgu P. i T. w Bydgoszczy, pokój 35 za zwrotem wydatków administracyjnych. Otwarcie ofert nastąpi **dnia 15 czerwca 1936 r. o godz. 12** w Oddziale Budowlanym Dyrekcji O. P. i T. **w Bydgoszczy.** Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu. (10421
(—) **Inż. Wł. Kozubek.**

F. Eberhardt
Sp. z o. o.
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy nr. 11
Telefon 3074 i 1741

Fabryka maszyn,
Budowa kotłów parowych i zbiorników,
Odlewnia żelaza
Warsztaty reperacyjne,
Autogeniczne i elektryczne spawanie.

10392) Rok zał. 1836

Kupujemy stale **łom żeliwny** po cenach rynkowych.
Korzystnie na sprzedaż: 1 lokomobila 60 KM. 1 „ 35 „ całkowicie wyreperowane.

Niniejszem pobaję do łaskawej wiadomości Szan. Publiczności, że
w I-sze święto Zielonych Świąt nastąpi
otwarcie
Restauracji „RIVIERA"
10414) przy Zakładach Kąpielowych (dawn. Peterson)
Bufet bogato zaopatrzony. Pierwszorzędna kuchnia.
Codziennie od godz. 4 po poł. **DANCING.** **Antoni Mucha.**

Z powodu choroby **sprzedam** doskonale zaprowadzony
interes zbożowy
oraz materjałów opałowych z wyrobioną klientelą w zamożnej okolicy i szerokiem polem pracy. Ewentualnie
przyjęcie wspólnika
nie wykluczone.
Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod nr. „1000". (10232

POLECENIA

Specjalność
taniego, udoskonalonego czyszczenia, reperacji garderoby „Ekonomja", Dra Emila Warmińskiego 10. 10418

I. i II. dekorator do naszego Domu Towarowego (14 okien wystawowych) potrzebny. Zgłoszenia tylko sił fachowych, które pracowały już w większych domach z podaniem warunków i fotografji do **„Bon Marché" Sp. z o. o. Gdynia.** (10243

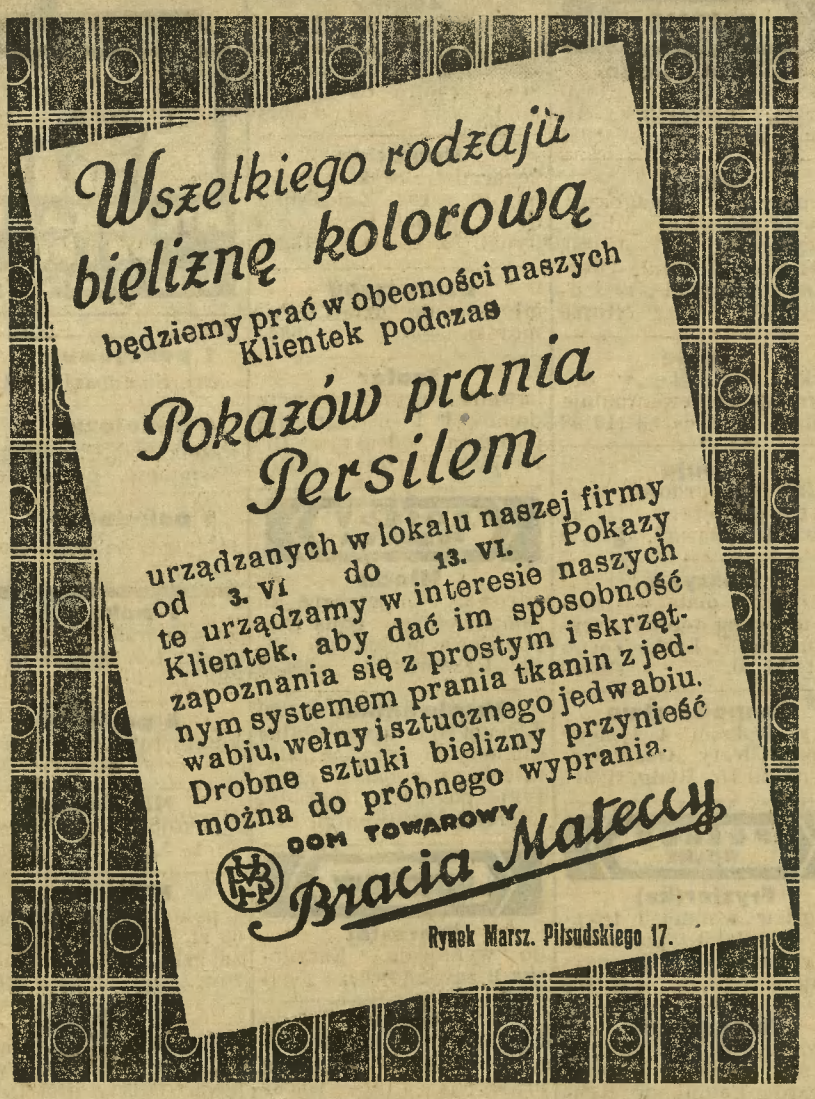

A. L. HANELT
BYDGOSZCZ
ulica Dworcowa 16
poleca najkorzystniej
Zegarki i biżuterję
oraz
Broń i amunicję
—
Warsztat reperacyjny
10301

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Kafle
kolorowe i białe
w wielkim wyborze z nowych transportów oraz **wszelkie materjały budowlane** poleca firma
„Znicz"
właśc. Kuminek i Chmist
Grunwaldzka 29
tel. 13-30 (10376

Taniej
oddaje deski i bale brzozowe, bukowe, dębowe, jesionowe i inne K. Suligowski, handel drzewa, Gdańska 128. (8923

Przyjmujemy
POŻYCZKI PAŃSTWOWE
PO KURSIE NOMINALNYM
ZŁ. 100 ZA 100
przy ratalnem nabywaniu radjoodbiorników najwyższej klasy—TELEFUNKEN: Ambasador, Special i Uniphon na prąd stały i zmienny.
OKRES CZASU PRZYJMOWANIA POŻYCZEK JEST OGRANICZONY.
Szczegółowych informacyj o przyjmowaniu Pożyczek Państw. udzielają upoważnione sklepy radjowe, oznaczone specjalnemi plakatami.
RADIO-TELEFUNKEN
MISTRZ TONU, PRECYZJI i FORMY

Kąpielowe
kostjumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki, oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej Sniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 11427

SPRZEDAŻE

Restaurację
sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „101" (10406

Narzędzia
kowalskie tanio sprzedam możliwie warsztatem. Grunwaldzka 96. (10407

Pompę
motorową, pompę ręczną tanio sprzedam. Pomorska 26. (10315

Karczma
24 morgi budynki murowane przy krzyżującej szosie z powodu śmierci właściciela sprzeda właścicielka Osowagóra. (5363

Majątki (5343
folwarki, gospodarstwa każdej wielkości sprzedaże — kupna w wielkim wyborze poleca jedynie „Agrarja" Sniadeckich 32.

2.000
morgów pszenno-buraczanej, oraz wiele innych poleca „Agrarja" Śniadeckich 32. (5344

Wózek
dziecięcy sprzedam. Różana 4—6. (10319

Dom
centrum wjazd ogródek każde przedsiębiorstwo — emeryta 10.000 gotówki sprzeda zaraz Czajkowski Chełmża Rynek Garncarski. (10369

Stotrzydzieścidwie
pszenno-buraczanej, budynki masywne, miejscu kolej, szosa. Cena 35.000 wpłaty 28.000, powód podział, nabyte na subhaście sprzeda Niewitecki. Mogilno. 10372

Sprzedaż
okazyjna w częściach 50 ha ziemi żytnio kartoflanej Kongresówka przy mieście. Wojnowski Golub Kościelna. (10379

Parcele (5354
budowlane Czerwonego Krzyża Wilczak, dogodne spłaty. Kołłątaja 10—3.

Ankry
budowlane sprzedam tanio Matejki 7. (5342

MATRYMONJALNE

Brunetka
lat 25, przystojna, wysoka, inteligentna, z własnym dwu pokojowem mieszkaniem, poszukuje na tej drodze towarzysza życia w celu matrymonjalnym. Panowie na stanowisku do lat 40, proszone są złożyć oferty z fotografją które się zwraca do Dziennika Bydgoskiego pod „Zielone Swiątki". Panowie urzędnicy, kolejarze, wojskowi, policjanci mają pierwszeństwo. Rzecz traktuje się honorowo. (10399

Dla przyjaciółki
sieroty 40 lat, posiadającej bogatą wyprawę szukam męża. Wdowcy emeryci mile widziani. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń pod „Sierota" (10360

POSADY POSZUKUJĄ

Służąca
z gotowaniem zaraz potrzebna na prowincję. Zgł. Bydgoszcz, Nowy Rynek 6, m. 3 (10434

Osoby (5331
zdolne do sprzedaży. Dworcowa 47, „Bazar".

RÓŻNE

Osoba
otrzyma dożywocie przy starszej rodzinie mieszkaniem pożyczka do 3 000 Oferty pod „Bydgoszcz" Dz. Bydg. (1034

Jasnowidzące
medjum Lusia, wyświetla najzawilsze sprawy. Seminaryjna 4—6. (10712

Pożyczki
3000 zł na pierwszą hipotekę poszukuję. Zgł. pod „W A" do Dziennika Bydgoskiego. (10417

POKOJE WOLNE

Pokój
ładny do wynajęcia. 20-go Stycznia 23, m. 2. (10029

†

W czwartek, dnia 28 maja 1936 r., o godzinie 17.45 zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Józef Kenzer

ziemianin

w 87 roku życia, o czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina.

Mąkowarsko, Bydgoszcz, Poznań, Koronowo, Lipniczki, Rajkowy, Kowalewo, Suwałki.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1-go czerwca, o godzinie 16-tej z domu żałoby w Mąkowarsku. (10273

Za okazane nam wyrazy głębokiego współczucia, ofiarowane wieńce i udział w pogrzebie ś. p.

Walerji Meikowej

najdroższej i nigdy niezapomnianej żony i naszej najukochańszej matki, składamy tą drogą najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym.

Mąż i dzieci.

Gdynia, w maju 1936 r. (10323

Za złożone życzenia z okazji mego 25-lecia mistrzostwa składam wszystkim Gratulantom

serdeczne Bóg zapłać.

A. Chwiałkowski

mistrz rzeźnicki

10433 **Bydgoszcz, ul. Dworcowa 34.**

Zniekształcenia

kosmetyczne operacje - Uwiąd starczy

Dr. Michałek-Grodzki, Warszawa, N. Swiat 15.

Trumny

najtaniej i najkorzystniej po cenach bardzo przystępnych oraz **dekoracje nowoczesne** poleca w nowo otwartym (8614

Magazynie Trumien

B. MĄKA

Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12

Artystyczne

originalne nagrobki. Triebler, art. rzeźbiarz, Bydgoszcz, Dworcowa 94, tel. 2.36. (9229

Z dniem 31 maja otwieram

przy **ul. Bronisława Pierackiego 18** nowo odbudowaną **gospodę**

„Bielawki".

Ogród, sala do zabaw, bilard, kręgielnia, gdzie będziecie sprawnie i rzetelnie obsłużeni. Proszę o poparcie (10413

Gospodarz.

Tartak parowy

położony między szosą a Wisłą, czterotrakowy z wielkim, suchym placem i około 20 mórg roli uprawnej, z pełnym inwentarzem natychmiast **na sprzedaż.** (5282

Oferty filja pod **„Tartak".**

Mały

dom na sprzedaż. Leszczyńskiego 132. (10318

KUCHENKI SPIRYTUSOWE

EMES NIEZASTĄPIONE W GOSPODARSTWIE DOMOWEM

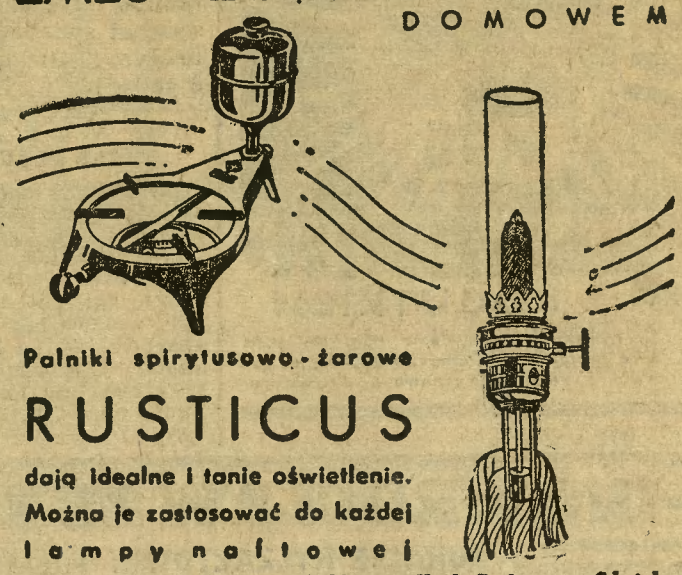

Palniki spirytusowo-żarowe

RUSTICUS

dają idealne i tanie oświetlenie. Można je zastosować do każdej lampy naftowej

DO NABYCIA **F. Kreski, Skład Naczyń Kuch. Bydgoszcz, Gdańska 9**

(10251)

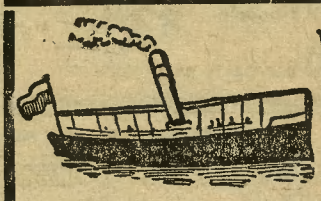

Wycieczki parostatkami do Brdyujścia

w 1-szy i 2-gi dzień Zielonych Świąt

Odjazd z Bydgoszczy:

8.30, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 15.45, 16.30

Odjazd z Brdyujścia:

11.00, 12,00, 14.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.30

W razie potrzeby kursować będą dodatkowe statki.

Ceny biletów:

Za przejazd w jedną stronę: dla dorosłych . . . . . zł 0,60; dla dzieci do l. 12 i szeregowców zł 0,30

Za przejazd w obydwie strony: dla dorosłych . . . . . zł 1,00; dla dzieci do l. 12 i szeregowców zł 0,50

LLOYD BYDGOSKI

Spółka Akcyjna.

10377)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Węże

sztuczne 1 gatunek kg 6 zł poleca Lewandowski, Toruń, Szeroka 46. (10356

Meble

sypialki, jadalki i męskie pokoje

w najlepszym wykonaniu dostawia korzystnie z fabryki — nie składu (8485

Fabryka mebli

G. Habermann

właśc. **K. Slischka**

Bydgoszcz, Langiewicza 3.

Tel. 31-22.

Sklep Gazowni Miejskiej przeniesiono z dniem 1 czerwca 1936 r. z ulicy Marszałka Focha 5, na Gdańską 37, telefon 37-84. 10420

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (2927

składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

SPRZEDAŻE

Bar

i butelkowa sprzedaż względnie przyjmę wspólnika, powód choroba. Zgłoszenia Dziarnowski, Toruń, Szeroka 25. (10365

Dom (5303

5 pokoi z dużym ogrodem owocowym, 10 parceli pod budowę, fortepian skrzydło. Toruńska 71

Kiosk

sprzedam Ks. Skorupki 36. Wiadom. Dziennik. (10428

Place

ulica Dąbrowskiego, właściciel Staszica 1—5. (5349

Skład

nabiału sprzedam okazyjnie w dobrem położeniu Torunia nadający się na kolonjalkę. Lisewski, Toruń, Krótka 3. (10358

Samochodowe

części używane, różnych typów, opony, karoserje-limuzyny, podwozia samochodowe na konne wozy, oraz

Motocykl

New-Hudson 500 ccm. w bardzo dobrym stanie tanio sprzeda Waszak, Król. Jadwigi 27. (5314

Refrauracja

z pełnym wyszynkiem, w dobrym punkcie Gdyni, z wyrobioną dobrą klientelą na sprzedaż zaraz z całkowitem urządzeniem i towarem, z powodu choroby właściciela. Oferty Agentura Dz. Bydgoskiego **Gdynia** „15000". (10351

Skład (10383

kapeluszy damskich zaprowadzony, 30 lat istniejący, Inowrocław, ulica pryncypalna, korzystnie sprzedam. Lipińska, Inowrocław, Król. Jadwigi 33

Motor

z wózkiem 1/2 konny, prąd zmienny, sprzedam. Toruń, Szosa Chełmińska 36, Lakiernia. (10364

Sprzedam (10385

skład mąki i paszy w większem mieście. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego „Natychmiast"

Oberża - rzeźnictwo

wieś kościelna, bez konkurencji, od niemca który przybył na kilka dni, zaraz sprzedam. Wpłaty 10.000. Czajkowski, Chełmża, Rynek Garncarski 2. 10430

Sprzedam

majątek 430 mórg I klasy zabudowania z inwentarzem za cenę 130.000 zł, wpłaty 70.000. Kawiarnia Konieczny, Nakło nad Notecią. (10354

Kamienica (5311

trzypiętrowa dochód 5000 cena 45.000, wpłata 30.000 Chrobrego 23-5, Rudek.

Wóz

handlowy na resorach. Nakielska 27—1. (5362

KUPNA

Piekarnię—dom

poszukuję kupna. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30 (10382

Kupię

dom willę, Bydgoszcz, miasto powiatowe, dobre połączenie, wpłaty 15 000, agenci wykluczeni. Oferty do Dzien. pod „Dokładny opis". (10466

Kupię

lekką taśmówkę w dobrym stanie ewentualnie ręczną. Bielica 53 (10408

Kupuję

kwity lombardowe maszyny, garderoby. Dworcowa 47. „Bazar". (5330

Maszynę

do pisania małą walizkową używaną dobrze utrzymaną kupię. Laska Toruń Matejki 50. (10359

Gospodarstwo

przy wpłacie 4 tysięcy kupię. Oferty „Gospodarstwo" do Dz. Bydg. (10317

POSADY WOLNE

Fryzjer(ka)

biegli w wodnej i trwałej ondulacji potrzebni natychmiast. Graczyk, Żnin (10415

Ekspedjent

kawaler gotówką 2 500,— do składu delikatesów i towarów kolonj. w Bydgoszczy na stałe od zaraz poszukiwany. Oferty pod „Stałe" filja (5342

Poszukuje

czeladnika rzeźnicko-wędliniarskiego z dłuższą praktyką, siłę pierwszorzędną. Wacław Araczewski, Toruń, Prosta 15. (10363

Uczeń

do drogerji połączonej ze składem towarów kolonjalnych, potrzebny od zaraz. Bol. Ign. Kamiński, Pakość. (10423

Dziewczyna

umiejąca gotować potrzebna. Hotel Polonja. (5338

Zdolny

mężczyzna do opiekowania się słabym chłopcem. Inwalidzi mają pierwszeństwo. Piotra Skargi 12, m. 1 (5304

Pomocnik

zegarmistrzowski potrzebny od zaraz. Zgłoszenia do Fr. Rybak Wąbrzeźno Rynek 30. (10368

Dziewczyna

młodsza do dzieci. Pomorska 7—6. (5340

Szofer

kawaler również do pracy domowej i w ogrodzie potrzebny od zaraz. Dr. Hasiński Unisław. (10314

POSADY POSZUKUJĄ

Młoda

zdrowa, sympatyczna do samodzielnego pana lub pokojowa pensjonatu. Filja „Uczciwa" (5353

Absolwentka (10320

Liceum Handlowego 6 klas gimnazjum znająca niemiecki, 6 miesięcy praktyki poszukuje posady. Oferty „Absolwentka 23"

DZIERŻAWY

Warsztat

do wynajęcia. Kaszubska 2 zawiadowca. (5334

Warsztat

2 pokojowem mieszkaniem wydzierżawię. Gdańska nr. 45. (10330

Kawiarnia

wyszynk, w pełnym biegu wprost od gospodarza do wydzierżawienia. Kropilnicki, Nakło, ul. Dąbrowskiego. (10355

Dzierżawa

15 mórg, inwentarz kompletny. Chrobrego 23/5 Rudek. (5210

Poszukuję

dzierżawy majątku około 1000 mórg od zaraz względnie 1. VII 36 r. Oferty z dokładnym opisem proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Br. M.". (10367

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:

portj. Sniadeckich 31/1.

---

4 pokojowe:

wszelk. wyg. Chrobrego 19 Gospodarz, od 14 do 17.

---

5 pokojowe:

III. ptr. 1. 7. .36. Swiętojańska 21, m 9.

---

7 pokojowe

na parterze z werandą na ogród 1. 7. Marszałka Focha 12—4 (10388

---

5 pokojowe

komfortowe. Libelta 10. 5328

Mieszkanie

7 pokojowe Cieszkowskiego 4—5. (5361

Mieszkanie

4 pokojowe remontowane 60 zł. zaraz oddam. Poznańska 11 skład obrazów. (10404

Mieszkanie

5 pokojowe I ptr. słoneczne z wygodami do wynajęcia. Oferty filja Dzien. Bydgoski „Wygody". (5347

Komfortowy

z utrzymaniem. Zduny 13/2. (5346

POKOJE WOLNE

Pokój

umeblowany, osobne wejście do wynajęcia. Urocza 1, m. 4 10380

Pokój

niekrępujący Hermana Frankego 19, m. 11 (10386

1—2 umeblowany

Gdańska 102—5 (5332

Pokój

Gdańska 101—6 (10409

Niekrępujący

Teofila Magdzińskiego 6—2 (10410

Pokój

Mostowa 3—5. 10401

Pokój

umeblowany. Gospodyni, Chołoniewskiego 14 (10397

Pokój

niekrępujący u samotnej. Nowa 13 m. 6. (10424

Pokój

umeblowany z używaniem kuchni Emila Warmińskiego 5—10. (5364

Ładny

pokoik u samotnej Krakowska 1—15 (5352

---

2 lub 1

pokoje umeblowane. Hetmańska 10. (5359

Pokój (5348

Swiętojańska 19, m. 3.

Pokój

umeblowany, telefon Cieszkowskiego 4-5. (5360

Pokój

umeblowany, Św. Trójcy 3—6 (10405

Pokój

umeblowany. Cieszkowskiego 8—8 (5359

Słoneczny

Gdańska 85—4. 5351

Ładny (5345

pokój Św. Jańska 9—3.

Frontowy

dobrze umeblowany. Grunwaldzka 5—6. (10350

LETNISKA

Letników

od 3 zł przyjmuje majątek lasy, jeziora, rzeka. Również do wydzierżawienia willka 2 pokoje i kuchnia. Wdecki-Młyn, pocz. Wda, pow. Starogard. (10416

Letnisko

nad Wisłą, pokoje, bez utrzymania. Fordonek, Wyszogrodzka 11 (10400

Leśniczówka

pięknie położona, kolej, radjo, telefon, las sosnowy, okolica sucha, blisko Bydgoszczy przyjmuje letników, czerwiec do września, całodzienne utrzymanie 3.— Borczowski — Studzienki Sipiory. (10373

Letnisko w majątku

ceny przystępne. Lasy, jeziora, park, rybołówstwo, radjo, pianino, bibljoteka, trzecia stacja od Torunia. Krantforstowa, Nowy Dwór, Rychnowo Wielkie (10357

RÓŻNE

Dochód

pod zastaw pożyczki inwestyjnej każdej miejscowości. Oferty „Zaraz" Dziennik Bydgoski (10387

Chiromantka

przyjmuje. ostatnie trzy dni. Sowińskiego 3 (10398

Zgubiono

oponę samochodową na ul. Grunwaldzkiej, zwrot za wynagrodzeniem. Nowy Rynek 10. (10425

MATRYMONJALNE

Kupiec

lat 34 zaślubi panią mniejszą gotówką. Oferty Dziennik „Solidny" (10403

Mam

dobre partje pań, panów, znaczek na odpowiedź. Bydgoszcz, Jurczyk, Podgórna 7, m 3. (10411

Kawaler

lat 35, kupiec, posiada 45 tys. zł, szuka żony. Panie właścicielki większej realności z przedsiębiorstwem, zechcą złożyć oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „6" Zawodowi pośrednicy wykluczeni. 10361

Wdowa

średnim wieku dobrze sytuowana miłym charakterem pozna emeryta bez nałogów. Oferty pod „W" Dziennik Bydgoski. (10316

PIĘKNA CERA
JEST RÓWNIE WAŻNĄ JAK PIĘKNA FIGURA

10262

Tegoroczna sprzedaż traw na łąkach **Majętności Łabiszyńskiej** odbędzie się **w Olimpinie u p. Krzeszewskiego w poniedziałek, dnia 8-go czerwca rb., we wtorek, dnia 9-go czerwca rb.** sprzedawane będą trawy na łąkach: Łabiszyńskie rozm. II., III., IV., V., VI., VII., VIII. i X. Wspólne rozm. I., II., III., IV., V. i VI. oraz Stawiska. Początek zawsze o godz. 10-tej z rana.

Łabiszyn, dnia 15 maja 1936 r. (9406

Główna Administracja Majętn. Łabiszyńskiej.

Kolegjum Księży Salezjanów
w Aleksandrowie Kujawskim

Gimnazjum z internatem. Pełne prawa państw. (Kateg. A.)

Przyjmuje zgłoszenia na rok szk. 1936/37.

Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja Kolegjum. Telefon nr. 27

9519) Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy

WYTWÓRNIA BIELIZNY
męskiej, damskiej i fartuchy (10238
MARJA OLKOWSKA
BYDGOSZCZ
Rynek Marsz. Piłsudskiego 20 - Telefon 2814
Wykonuje się wszelką bieliznę na zamówienie.

Ważne dla warsztatów stolarskich!
Bejca woskowo-amoniakowa
marki „Róg"
znana dziś w całym kraju i zagranicą — uznana za najlepszą
Wielkie jej zalety: **Kolory trwałe i modne, uproszczone bejcowanie, ogromna oszczędność czasu i pracy** a przedewszystkiem tania. Nadzwyczajne wyniki, szczególnie w zastosowaniu do dębiny.
Wytwórnia Bejcy Woskowo-Amoniakowej „Róg"
10298) **Bydgoszcz, Plac Poznański nr. 5.**

Wybitny kupiec
fachowiec z **branży żelaza, art. rolniczych, technicznych, budowlanych, kuchennych,** i pokrewnych, 15 lat czynny, **doskonały i doświadczony organizator,** kawaler, **obejmie** odpowiedzialne stanowisko **w handlu lub przemyśle.** Oferty Dzien. Bydgoski pod „Żelazo." (10282

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Dlaczego właśnie Opel?

Obecnie przodującym samochodem Europy jest OPEL. Samochód ten zajął w produkcji światowej szóste miejsce, a fabryka Opel jest największą w Europie. W Niemczech 40% zapotrzebowania rynkowego w samochodach pokrył OPEL.

Skąd takie bezprzykładne powodzenie?

Uzasadnia je całowicie ***jakość*** *i przysłowiona* ***niezawodność*** *samochodów OPEL.*

Prosimy porównać wydajność i cenę OPLA z markami konkurencyjnemi i osądzić, wzgl. zasięgnąć za kierownicą jednego z pięknych modeli Opla. Próbna jazda uzasadni stałe wyróżnianie samochodów OPEL.

Ceny od zł 4.700.

Demonstracja, cenniki i wizyty przedstawicieli na każde życzenie

STADIE-AUTOMOBILE Sp. z o. o. BYDGOSZCZ
ul. Śniadeckich 2 — Telefon 1602.

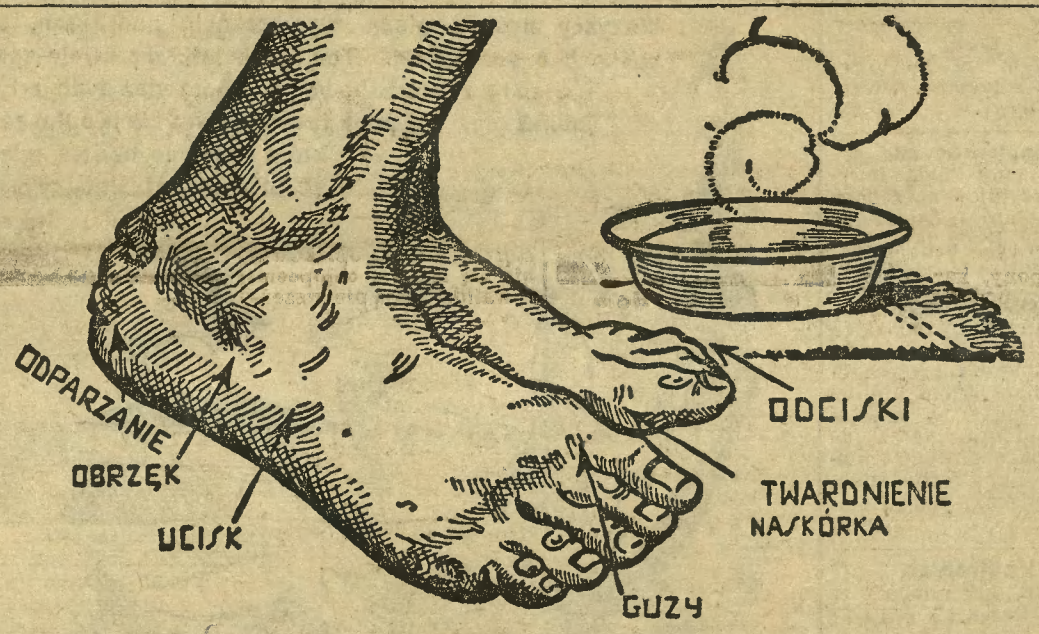

Zatwardziałe odciski miękną i dają się całkowicie odjąć palcami, guzy, obrzęki, odparzenia znikają zupełnie, bóle i swędzenia ustają przy stosowaniu kąpieli nożnych z dodaniem znanego od lat zarówno w kraju, jak i zagranicą jedynie radykalnego środka „Soli do nóg Jana" Dra Elemera Fuchsa. Sposób użycia przy każdem pudełku. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. (10252

Pianina - Fortepiany
najwyższej jakości tylko w firmie
„Arnold Fibiger" Kalisz, Szopena 9
Ceny zniżone. Dogodne warunki.
Dostarczają po cenach fabrycznych przedstawiciele: **J. Stor,** Skład Nut, **Bydgoszcz,** Bydgoski Dom Towarowy oraz **H. Turostowska — Toruń,** ul. Św. Ducha 14.

KAŻDY OTRZYMUJE NAGRODĘ!
kto nadeśle trafne rozwiązanie 10246
ogecqchcald ogendurf ciN
Za trafne rozwiązanie wyżej wymienionego przysłowia przeznaczyliśmy następujące nagrody celem zdobycia klienteli:

1	Nagroda	4-lampowy aparat radjowy	11—12	Nagroda	Gramofony walizkowe
2	„	Maszyna do szycia	13—30	„	Zegarki męskie
3	„	Rower damski lub męski	31—40	„	Obrazy olejne
4— 6	„	Aparaty fotograficzne	41—60	„	Kasety toaletowe
7—10	„	Aparaty radjowe			

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielka ilość nagród pocieszenia. Rozdzielanie nagród odbędzie się pod nadzorem notarjusza w terminie o którym zawiadomi się na piśmie. Nadsyłający rozwiązanie niema żadnych zobowiązań. Nieznaczna opłata wysyłki na koszt odbiorcy. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie załączając ew. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje. Adresować:
Dom Wysyłkowy „POLONIA" Kraków, Wielopole 8—10.

„PAGED"
Polska Agencja Drzewna Sp. z o. o. Centrala w Gdyni
Dostarcza wszelkie ilości materjałów drzewnych produkcji Lasów Państwowych hurtowo i detalicznie.
Skład komisowy przy ulicy Morskiej 50
jest bogato zaopatrzony
w drzewne materjały budowlane, dykty, forniery, deszczółki posadzkowe.
Centrala Świętojańska 44, tel. 1916. Skład ul. Morska 50, tel. 28-57.
Własny port drzewny w Gdyni — basen przemysłowy
tel. 10-91, 10-92. (10235

Piece przenośne
Kafle kolor. i białe
Rury cem., od 150-1000
Cement portl.
Wapno palone
Gips, trzcina
Płyty piekarskie
„Echt Radeburg"
Papa dachowa
Smoła górnośl.
Cegły czerwone
„Ruberoid"
Węgiel górnośl.
Koks hutniczy
Szczapy olszowe suche
oraz wszelkie materjały budowlane i opałowe dostarcza punktualnie
Firma **E. Haw**
ulica Toruńska nr. 1
Tel. 3793 Tel. 3793
(1769

Wieczne pióra
reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowe części po **najniższych cenach** (10281
Montownia Wiecznych Piór
Gdańska 59, I ptr.

Wapno
Cement portlandzki
Smoła destyl.
Papa dachowa
Płyty posadzkowe
Rury cementowe
oddadzą (4686
bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306 i 3361.

Uczeń
z odpowiedniem wykształceniem szkolnem (10002
potrzebny.
Drogerja pod Lwem
Cz. Jankowski
Kruszwica.

RÓŻNE

Zaręczyny
z p. Stanisławem Gramczewskim zrywam. Wera Kowalkowska. (10341

Przyjezdni
wycieczkowicze zjedzą dobrze w Kawiarni Ziemiańskiej, Pomorska 5.

Obiady
kolacje, jarskie, mięsne. Nowalijki sezonowe. Treściwie, zdrowo, tanio. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (5289

Zgubiono
15 maja nakrętkę (kapsel) od pióra Watermana. Znalazcę wynagrodzę. Jackowskiego 15—4. (5307

Chiromantka (10289
wróży. Poznańska 17—4.

Kupiec
kawaler, 37, posiada kamienicę i 5000 płynnej gotówki prosi o propozycję. „Samotny" 10306

Do Czytelników „Dziennika Bydgoskiego!"

Bezpłatnie bez żadnej dopłaty! Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, podaj datę urodzenia, otrzymasz astrologiczne określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz „Tajemnicę powodzenia", jak żyć, postępować, aby zwyciężko przeciwstawić się losowi. Astrolog Szyller-Szkolnik wskaże szczęśliwy numer losu Loterji Państwowej. Zupełnie bezpłatnie! Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Weź pod uwagę, że p. Szyller-Szkolnik jest człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Na niewielką ilość wybranych przez p. Szyllera-Szkolnika numerów padło mnóstwo wygranych. Z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Antoni Szwej, Ząbkowice, gm. Wójków Kościelne — 10.000 zł., Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek — 5.000 zł., Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji — 10.000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5.000 zł., Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze — 5.000 zł., Marja Madejówna, Stanisławów, Romanowskiego 9 — 100.000 zł., Józef Balcerek, Nowa Wieś, Miarki 2 — 10.000 zł., J. Morzyńska, Łask, stacja kolejowa — 10.000 zł., Józef Bogusławski w Wilnie, ul. Ostrobramska 11/6 — 100,000 zł., Wacław Baranowicz, Gdynia, Wysockiego 33 — 10.000 zł. Walerja Piątkiewicz, Kraków, B. Zaleskiego 24 — 10.000 zł. — Na seansach osobistych słynne medjum Evigny w transie pod wpływem sugestji Redaktora Szyllera-Szkolnika odgaduje imiona, nazwiska, daje odpowiedzi na wszystkie szczerze pomyślane pytania. Przyjęcia osobiste cały dzień. Warszawa, Redaktor Szyller-Szkolnik, Żulińskiego 9. Jeżeli chcesz — załącz na koszty pocztowo-kancelaryjne 50 groszy (znaczkami pocztowemi). Żadnych dopłat nie będzie. Ogłoszenie załączyć. (9703

TYLKO ZŁ 5.90 KOSZTUJE OBECNIE 1 M KWADR
IZOLACJI OŁOWIANO-BITUMICZNEJ
PLOMBIZOL
stosuje się do izolacji bankietów, fundamentów, tarasów, dachów płaskich, mostów, tunelów.
Właściciel patentu REDELiS-KA spzoo wytwórnia materjałów izolacyjnych
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 46 TELEFON 8-04-93
PATENT P. N° 20895
żądajcie prospektów N° 23.
Produkcja doprowadzona do 1000 m² dziennie.

POLECENIA

Fotografje
pamiątki Komunji Świętej wykonuje po bardzo niskich cenach Centrala Fotograficzna, tylko Gdańska 27. Przy zamówieniach 6 pocztówek otrzyma każdy jedno powiększenie gratis. (8167

Wózki (10291
dziecięce, rowery Długa 25

Meble
najkorzystniej kupisz w
Centrali Mebli
ul. Długa 42
dawniej 44. (9281

Ciężarówką
przewożę towary przeprowadzki. Józef Nowicki, Bydgoszcz, Poznańska 17, telefon 3857. (10336

Pamiątka
pierwszej Komunji św. pięknie wykonane fotografje w Zakładzie Fotograficznym Kargego, Dworcowa 10. Portret kolorowy gratis. (5297

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (5329

Meble
kupisz zawsze najtaniej
tylko u (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Kapelusze
damskie najtaniej, przeróbki 1,50. Jankowska, Poznańska 4. (10313

Sypialnie
jadalnie, kuchnie, polecam tanio. Stolarnia, Gdańska 111. (5322

Okucia
meblowe, budowlane, trumienne, **dykty i forniery** kupisz tanio w najstarszej chrześcijańskiej firmie
Kalinowski
skład przyborów stolarskich
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 77
Telef. 3815. (8391

Pomidory
mocne flance i selery 4 ctr. tanio. Welsandt, Saperów 28; Jachcice. (10312

Samochodami
ciężarowemi uskuteczniam wszelkie transporty przeprowadzki. Biegański Mazowiecka 9, telefon 3859 (5276

SPRZEDAŻE

Dom
plac, morga roli, 7.000 gotówki. Glinki 25. (10395

3 domy
piętrowe ogrodem, placem budowlanem, wpłaty 9000.
2 domki
2½ morgi ziemi, 3000.
Domek
nowy ogrodem, 2000. Jana Kazimierza 8/1a. (10352

Kamienicę
Bydgoszcz, Gdańska, śródmieście sprzedam tanio gotówką. Filja Dziennika „72000". 5319

Sprzedam
narożnik za 1000. Ciejak, Pierackiego 39. (10349

Drogerja
z powodu choroby korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod „255" Dziennik Bydg. Toruń. (10362

Warsztat
ślusarsko - mechaniczny komplet z wszelkiemi maszynami. Siła, prąd elektryczny, poleca okazyjnie i tanio. Oferty pod „Warsztat" do Dziennika Bydgoskiego. (10297

Magazyn
trumien, 14 lat zaprowadzony wraz z warsztatem i mieszkaniem na sprzedaż z powodu choroby. Wiadomość Dziennik Bydg. (10286

Wilkę
komfortową, dwumieszkaniową sprzedam. Kraszewskiego 15, boczna Grunwaldzkiej 141. (5274

Dom
każde przedsiębiorstwo, emeryta, centrum. 11 tys. wpłaty 7. Czajkowski, Chełmża Rynek Garncarski 2. (10292

Domek
blisko dworca sprzedam, wpłata 12 000. Of. filja Bydgoszcz, „12 000" (5278

Maszynę
do mereżkowania Singera, mało używaną sprzedam. Fr. Ławiński, Poznań, ul. Żórawia 19/21, m. 9. (10264

Dom
z pięknym ogrodem owocowym sprzedam. Oferty „25 tysięcy". (10390

Nieruchomość
z interesami dochodowemi korzystnie sprzedam. Wpłaty 20.000. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Nieruchomość". (10394

Modniarstwo
skład kapeluszy damskich wraz towarem, urządzeniem, dobrze zaprowadzony, w najlepszem położeniu, w większym mieście na Pomorzu, zaraz na sprzedaż z powodu zmiany zawodu. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Zmiana". (10155

Kamienice
sprzedam lub zamienię za dopłatą. Pomorska 57-7. 5318

Domek (5312
jednopiętrowy nowy 8.500 Chrobrego 23-5, Rudek.

Dom
czynszowy 4 piętrowy do sprzedania. Zgł. skierować do administratora domu, Al. Mickiewicza 1, m. 3. (10342

160 mórg
własuość prywatna, zabudowania masywne, dom 6 pokoi, z pełnem żniwem sprzedam, wpłata 25 000. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 15. (5288

Sprzedam
dom z piekarnią, wpłata 6,500, — z powodu wyjazdu. Kieliszek, Plac Piastowski 15. (5287

Skład
nadający się na wszelką branżę z urządzeniem, mieszkaniem, sprzedam. Długa 61. (10287

Kamienica
czynszowa w Inowrocławiu, z dwoma sklepami, czynsz roczny ca 4400 zł, z powodu stosónków rodzinnych sprzedam natychmiast. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego „Nr. 666". (10375

Rower
sprzedam. Ks. Skorupki nr. 10. (10335

Nową
ciężarówką przeprowadzki przewozy towarów. Jagiellońska 25, tel.. 1617 zgłoszenia Goniec Bydgoski. (10340

Nieruchomość
czynszowa 16,000,— zł, wpłaty 6,000,— zł.
Willa
2 mieszk. i 4 place budowl. wpł. 10,000,— zł, reszta ceny na 25 lat po 3½ %
Nieruchomość
handlowa, naprzeciw dworca, nowy dom, wielkie podwórze, stajnie, stodoła, sad, wpłaty 15,000.— zł. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności, Świecie n. W. (10285

KUPNA

Kocioł
parowy 6 atmosfer do 500 litrów pojemności wody kupię. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Kocioł". (10135

Kupię
plan używany 6×3 m. Brzozowa 46/1. (10328

Schody - podłogi - parkany i t. d.
najkorzystniej dostarcza firma
Wiktor Petrykowski
Skład i handel drzewa. Fabryka obróbki drzewa.
Bydgoszcz
ul. Garbary 22. (9950) **Telefon 1373.**

Zaprowadzony
skład kolonjalny w Gdyni, zaraz sprzedam, potrzebne do objęcia 2,500 zł. Oferty agentura Dz. Bydgoskiego **Gdynia,** pod „2,500". (10325

Folwarki
gospodarstwa, kamienice, wille, młyny okazyjnie Nowakowski, Warmińskiego 17. (10384

Parcela
tanio Sokoła. Zgłoszenia filja Dzien. pod „Sprzedam". (5294

Rower
męski nowy, tanio. Szubińska 37—4. (10345

Domek
kupię wpłata 3000.— zł. Oferty Dzien. Bydgoski „G. 271". (10339

Kuter rzeźnicki
oraz motor 440 V. 3-5 P. S. kupię. Zgł. przyjmuje T. Joachimczyk, Grudziądz, Toruńska 25. (10305

Dom
przy wpłacie 15—20 000 wprost od gospodarza kupię. Oferty pod „Reflektant" do filji. (5299

Kupię
nowy dom w Bydgoszczy lub pod Bydgoszczą. Wpłacę 10.000. Zgł. pod „83" filja Dziennika Bydgoskiego. (5302

Młoda
dziewczyna do dziecka, podczas dnia potrzebna. Mickiewicza 3—6. (5321

Chłopiec
domowy potrzebny zaraz. Restauracja, ul. Wrocławska 7. (10307

Poważne przedsiębiorstwo portowe przyjmie zaraz **rutynowaną stenotypistkę.** Znajomość stenografji polskiej i niemieckiej bezwzględnie konieczna. Zgłoszenia odpisami, świadectw, podaniem referencyj przesyłać należy do Dziennika Bydgoskiego **Gdynia** pod „Rutynowana". (10324

Przyjmę
początkującą do szycia. Sniadeckich 15, I p. (5313

Tokarka (5316
kołodziejska wszelkie narzędzia tanio Toruńska 15-9.

Pomocnik
po wojskowości do składu kolonjalnego, rutynowany, władający językiem niemieckim potrzebny. Zgłoszenia z odpisem świadectw filja Dz. Bydg. pod „Pomocnik". (5333

POSADY POSZUKUJĄ

Energiczna
inteligentna, znająca biurowość, książkowość, ekspedycję prosi o zajęcie będąc w krytycznem położeniu. Oferty „50 miesięcznie" filja (5280

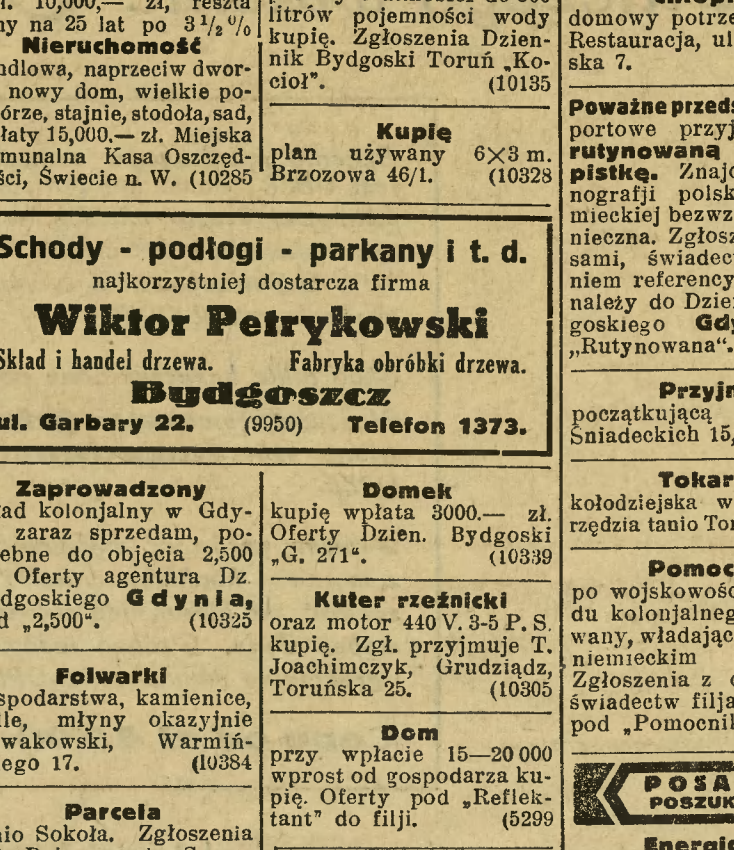

Okna (5317
żelazne tanio Toruńska 15-9.

Wyprzedaż
za bezcen albumy, pocztówki, ołówki, krepa, papier rysunkowy, książki i wiele innych art. piśmiennych i biurowych, sprzedaje masa upadłości firmy „Świt" Bydgoszcz, Gdańska 34. Jeszcze tylko kilka dni. (10280

Pianino
orzechowe, jadalkę, sypialkę, salonik, żyrandole, tapczan, leżankę sprzedam. Chodkiewicza 14, m. 2. (5268

Chevrolet
reklamówkę. półciężarowy tanio sprzedam. Centrala czapek, Niedźwiedzia 2 (10296

Skład (10326
kolonjalny win i wódek dobrze prosperujący centrum **Gdyni** przy głównej ulicy z towarem, urządzeniem, zaraz na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „A."

Wózek
czterech kółkach. Józefa Brandta 16. (10327

12 koni
dobrych, roboczych, 10 krów, wozy robocze, lokomobile, młockarnie i inne narzędzia rolnicze sprzeda. Majętność Zbyszewice, tel. 3. (5320

POSADY WOLNE

Akwizytorów (5298
zdolnych na Pomorze, Śląsk, Poznań zaangażuje poważna firma. Zgłoszenia do filji pod Księgarnia

Panna
do restauracji potrzebna zaraz. Lickowska, Długa nr. 82. (10288

Uczeń
szewski potrzebny. Aleje Mickiewicza 5. (5271

Gotowania (5290
wyuczy gospodarskie córki słynna Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Kelnerka
potrzebna zaraz. Wymagany język niemiecki. Oferty z fotografją: Gronak, Grudziądz, Groblowa 1. (10304

Stolarz
potrzebny na jadalki. Toruńska 8. (10334

Stolarza (10332
z ławką przyjmę. Dr. Warmińskiego 10, stolarnia.

Służąca (10381
potrzebna, szybka, czysta i uczciwa która umie dobrze gotować i prać i która posiada dobre referencje. Zgł. się Chełmno ul. Dworcowa nr. 8. II ptr. p. p. Polakowscy.

Kierownik
biura adwokackiego przyjmie administrację domów. Łaskawe of. pod „Prawnik". (10290

Kucharka
restauracyjna poszuknie zaraz posady. Oferty filja pod „28". (5323

Biuralistka
poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do filji pod „Sumienna". (10128

DZIERŻAWY

Skład
do wynajęcia po Baconie, Gdańska 26, Ponczer. (10284

Skład
i warsztat zaraz do wynajęcia. Gdańska 61 (5279

Garaże (5285
wynajęcia. Sniadeckich 32.

Sad
własność Fryderyka Hoffmanna w Pałczu pod Fordonem wydzierżawię 5 czerwca 1936, o godzinie 12 w południe. Warunki ogłoszone zostaną na miejscu licytacji u Hoffmanna. Zarządca przymusowy. (10200

Spichlerz (10309
duży na składnice lub warsztat do oddania. Długa 65.

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOWNICTWA BEZWARTOŚCIOWE. ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY, PRAWDZIWY PROSZEK JAPOŃSKI, NALEŻY ŻĄDAĆ
KATOL ZABIJA ROBACTWO OWADY I T. P.
10255

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
z kuchnią, komfort dla dwóch ludzi od zaraz 25 zł. Karpacka 38a.

3 pokojowe:
kuch. Czartoryskiego 8/3.

Sniadeckich 20—4.

7 pokojowe:
komf. Sniadeckich 10.

5 pokoi
wolnych, Długa 32. (10015

Komfortowe
ciepłe 7 pokojowe, centralne ogrzewanie od 1-go lipca, Aleje Mickiewicza, wysoki parter. Wiadomość Gdańska 77, m. 4. (5086

3 pokojowe
mieszkanie słoneczne, w pobliżu parku Kochanowskiego od zaraz. Of filja pod „Kochanowskiego". (5269

W nowym
domu 3 pokojowe, komfortowe do wynajęcia, okolicy Dworca. Adres wskaże filja. (5281

Mieszkanie
5 pokojowe do wynajęcia. Chocimska 8—4. (5273

2 pokoje
kuchnia zaraz do wynajęcia. Toruńska 178. (5270

Pokój
kuchnią wynajmę. Pomorska 17, Jasiewicz. (5277

3 pokoje (5326
I p. przy Dworcowej, słoneczne, balkon, za zwrotem remontu do wynajęcia. Oferty filja pod „B".

Pokój
kuchnia, Karłowicza 10-b, przy Wesołej. (5120

7 pokojowa (5308
komfortowa willa z ogrodem (70 drzew owocowych) przy ul. Toruńskiej do wydzierżawienia. Zgłoszenia Św. Jańska 22—5.

Słoneczny
1—2 osoby utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wesoła 7—2. (5295

Mieszkania
pokój kuchnia Kartuzka 29, Swider. (10310

Pokój
z kuchnią wydzierżawię. Chołoniewskiego 53. 10347

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
od zaraz 3 lub 4 pokojowego komfortowego mieszkania w okolicy Dworcowej. Oferty filja „M. M." (5275

1—2 pokoi
próżne (lub mieszkanie) słoneczne z balkonem, najwyżej 2 ptr., osobne wejście, poszukuje samotny Oferty do filji Dziennika pod „Próżne". (5286

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje pokój kuchnią. Oferty Dziennik pod „M. L." (10308

POKOJE WOLNE

Pokój
z osobnem wejściem. Sienkiewicza 17—6. (5335

Pokój
Sienkiewicza 15—5. (5336

Pokój
umebl. słonecz. ewent. dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Adres wskaże filja. (5272

Kulturalnemu
panu odnajmę ładny słoneczny pokój, łazienka, telefon. Słowackiego 1, m. 6. (10143

Tani (5284
pokoik. Chrobrego 16—4.

Pokój
Kordeckiego 23, m. 7. (10294

Pokój
umeblowany, pana, osobne wejście. Kościuszki nr. 50/7. (5292

Pokój
ładny dla solidnego pana. Pomorska 5, Kawiarnia. (5291

Pokój
frontowy umeblowany. Ul. Mostowa 3—6. (10331

Miły
pokój frontowy Cieszkowskiego 13—6. (10329

Pokój
umeblowany. Długa 16, m. 2. (10343

Pokój
Orla 20. (10338

Pokój
niekrępujące wejście. Niedźwiedzia 4—4. (10337

Umeblowany
20 Stycznia 18/1. (5327

Elegancki
pokój słoneczny wynajmę. Cieszkowskiego 1—5. (5309

Pokój
inteligentym, utrzymanie. Matejki 5—3. (5300

Pokój
umeblowany. Śniadeckich 40, m. 3. (5293

Pokój
Pomorska 12—5. (5306

Pokój (5305
umeblowany okolicy Pl. Poznańskiego od zaraz poszukuję. Oferty „111".

Słoneczny (10311
niekrępujący, wygody, używanie kuchni pani — małżeństwu. Babia Wieś 21 m. 7.

Pokój
wygodami śródmieście, telefon 1772. (5296

Pokój (10353
umeblowany tanio do wynajęcia. Garbary 10—6.

Pokój
Cieszkowskiego 9 m. 9 Szymańska. (5337

LETNISKA

Letn.sko Dwór
na Pomorzu przy własnem wielkiem jeziorze otoczonem lasami. Park, elektryczność, tenis, pianino, radjo, telefon, wędkowanie, plaża, polowanie, konie wierzchowe, pierwszorzędne utrzymanie. Cena 4—5 zł. Zgłoszenia pod **nr. „9600".** (10227

Letnisko
w Opławcu 2 pokoje kuchnia. Przybylski. (10396

Letnisko
dla osoby dorosłej z dzieckiem na 2—3 miesiące blisko Bydgoszczy, okolica sucha, las i dobre utrzymanie, poszukuje się. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Dobre". (10344

RÓŻNE

Chiromantka
przepowiada. Zduny 2/2 (5315

Przyjaciółkę
inteligentną pozna trzydziestoletnia, bezdzietna mężatka Filja Dzien. „Hela" (53309

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Świerkowe
i sosnowe łaty, kantówki, deski i bale oddaje tanio K. Suligowski, Gdańska nr. 128. (8660

A. Sękowski
astrolog-psycholog przyjmuje latem oprócz niedzieli i soboty od 9 do 14 plac Wolności nr. 1 m. 4. (5216

Tapety
wyprzedaje, wielki wybór. Długa 72. (10033

Do Komunji
św. książeczki, różańce, łańcuszki, świece najtaniej, Długa 72. (10034

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony. **Pomorska 35.** (5219

Dywany
chodniki, **wyroby kokosowe, ceraty,** linoleum, **tanio.**
M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (3650

Suknie
gorsety, wyszczuplające figurę, najnowsze wiedeńskie fasony wykonuje Świetlik, Śniadeckich 3. (5263

Deski dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (8392
Ogrodowa 2, tel. 13-40

Baczność Rolnicy!
Dlaczego przepłacać, jeżeli u mnie maneże, młocarnie itd. można kupić od 50 do 200 zł. taniej, co potwierdzają ceny. Maneże 1—2 konne ca 420 kg. 40 obr. 195 zł. 2—3 konne ca 540 kg. 41 obr. 245 zł. 3—4 konne 620 kg. 42 obr. 320 zł, 4—5 konne 750 kg. 44 obr. 385 zł. 5—6 konne 900 kg. 44 obr. 420 zł. 8 k. 1400 kg. 44 obr. 625 zł. Młocarnie kolcowe 235 zł, cepowe system Gruze 18 cali 180 zł, 20 cali 198 zł, 24 cal. 220 zł, na kółkach, walcowe syst. Gruze na kółkach 278 zł. Młocarnie szerokomłotne Europa 6 360 zł, całożelazne 480 zł, szerokomłot. Kutnowianki 490 zł. Wialnie systemu Amacone na kółkach 11 sit. 105 zł, 10 sit. 95 zł. Wialnie system Karow 14 sit. 195 zł. Sieczkarnie ręczne 3 kosy 70 zł, maneżowe 9½ cal. paszcz 120 zł. Beczki do gnojówki, parniki, grabie konne, siewniki, pługi, kultywatory, centryfugi i rowery. Ceny zdumiewająco niskie. Ceny gotówką przy odbiorze. Na odpłatę odpowiednio drożej. Ceny od fabryki. (8141
Józef Rytlewski
Swiecie n./W., tel. 88.
Poszukuje się dzielnych przedstawicieli.

Kafle
białe, kolorowe w najnowszych deseniach i kolorach po cenach fabrycznych Stęszewski, Bydgoszcz, Poznańska 26, telefon 3284. Oddział Toruń Mostowa 9, tel. 1008. (9258

SIATKI
DRUCIANE do ogrodzeń
Poleca najtaniej
FABRYKA SIATEK DRUCIANYCH
OSTROWSKI, MAZOWIECKA 26
TELEFON 3085. (3568

Do
I-ej Komunji św. polecamy duży wybór książek, medaliki, łańcuszki, różne pamiątki, — świece. „Tani Bazar" Stary Rynek obok apteki. (7589

Artystyczne
originalne nagrobki. Triebler, art. rzeźbiarz, Bydgoszcz, Dworcowa 94, tel. 2-36. (9229

Kafle (7869
najtaniej. Dworcowa 61.

Żaluzje
reperuje tanio. Naruszewicza 3, warsztat. (10187

SPRZEDAŻE

Olbrzymi (6822
wybór domów, will, placów budowlanych, interesów przemysłowo-handlowych, na najkorzystniejszych warunkach na sprzedaż poleca Westfalewski **Gdynia,** Skwer-Kościuszki 19, tel. 30-15. Nowe zlecenia pożądane.

Dom
przy Dworcowej, dwa składy, dochód 7.000 wpłata 25,000 - 30,000. Szuchiewicz, Zduny 1. (10208

Kajak (5236
używany sprzedam. Stolarnia, Marsz. Focha 32.

Motocykl
korzystnie oddam. Chopina 2—3. (10193

Samochód
dwutonnowy Chevrolet z karoserją na biegu sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Chevrolet". (10184

Ford Standard, limuzyna. 4/20 PS, czteroosobowa, model 1933 r., w pierwszorzędnym stanie. **Fiat 4/20 PS, czteroosobowy,** limuzyna, 1933/34 r., w pierwszorzędnym stanie. **Opel 4/20 PS,** kabriolet trzyosobowy, w bardzo dobrym stanie. **Opel,** otwarty, 4 osobowy, 4/16 PS, w pierwszorzędnym stanie. **„Fiat" otwarty, model 509,** czteroosobowy, w dobrym stanie. **Steyer, otwarty, czterosiedzeniowy,** 6/30 PS, 4-drzwiowy, z nasadką limuzynową, w dobrym stanie. **Overland Whippet,** limuzyna, 6-cio siedzeniowa 12/40 PS, 6-cio cylindrowa, w pierwszorzędnym stanie. **Chrysler landoleta,** 6-cio osobowa 12/40 PS, 6 cyl., w pierwszorzędnym stanie. **Packard limuzyna,** 6-cio osobowa, 90 KM, w bardzo dobrym stanie. **Harley Davidson, motocykl,** 1200 ccm., z przyczepką dwuosobową, w dobrym stanie. **„D" motocykl** 500 ccm typ sportowy, Solo kierowanie górne. **D. K. W. motocykl** 300 ccm, Solo, powietrznie chłodzony. Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy **jako okazja** tanio. Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Ständige Automobilmesse. Stałe Targi Samochodowe, Gdańsk, Brotbänkengasse 37,** telefon 24238 i 24215. (23239

Chełmża
Najpewniejsza lokata kapitału. Kamienicę dochodową z składami, bezkonkurencyjna w najlepszem położeniu miasta, natychmiast sprzedam. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „Dochód". (10222

Dom
w najlepszem położeniu Grudziądza, nadaje się dla celów kupieckich, cena 19.500 złotych, sprzedam. Zgłoszenia Grudziądz, Kilińskiego 11 m. 4. (10220

Dom
wilkę 8 pokoi, ładna, ogród owocowy 2 morg., 4 kilometry od miasta-stacji przy szosie, bogata okolica na Kujawach, nadaje się także na każde przedsiębiorstwo, bez długu, sprzedam zaraz. Piekarnia Wielkopolska, Gniewkowo. Na odpowiedź znaczek. (10226

Młyn
motorowy, 70 ctr. gospodarstwo 16 mórg, zabudowanie, inwentarz sprzedam — zamienię na kamienicę lub wydzierżawię. Cebula, Lisew, poczta Żerków, pow. Jarocin. (10229

Drogerję
dobrze prosperującą w Toruniu, tanio zaraz sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty „Drogerja" Dziennik Bydgoski Toruń. (10216

Cegły
używane 10.000 całych i kilka fur połówek, korzystnie sprzedam. „Cegły" Filja Dziennika. (5240

Śrótownik
kompletny, kamienie 119 zapęd elektryczny lub motorem. **Rolwóz** jednokonny 40 ctr. kupię, **motocykl** fizeretka doskonały stan sprzedam. Br. Domachowski, Świecie, ul. Dworcowa. (10169

Dobrze
zaprowadzony skład bławatów i galanterji w wielkiej wiosce na Pomorzu, gdzie 2 kościoły, zaraz na sprzedaż. Oferty do Dziennika pod „Kupiec 3". (10231

Sprzedaję
drzwi, szafę, kanapę, godzina 12—16, Jezuicka 14 m. 1. (10271

Ciechocinek Tel. 34.
Pensjonat Kościuszko J. Brzezińskich
Najlepszy punkt zdrojowiska, vis-à-vis łazienek
Woda bieżąca w pokojach. Garaże. Kuchnia wyborowa na żądanie dietetyczna zł 5. (9539

Dom
nowy we Włocławku, wartość 60 za 45.000 zł, powód zmiana interesu. Krawczyński, Inowrocław, Rynek. (10221

Bocznica kolejowa
około 200 m, z dwoma zwrotnicami i 1 obrotnicą sprzeda Młyn Parowy A. Gusze i Ska, Jabłonowo Pom. (10217

Zakład
fryzjerski, dobrze zaprowadzony, sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Zakład". (10218

Kamienice
domy, domki od 5-200.000 zł, poleca Informator, Sienkiewicza 12. (5258

Śpiesz
bo drożeje. Wielki wybór will, kamienic, majątków przy wpłacie 5.000 do 300.000 zł. Informator, Sienkiewicza 12. (5267

Okazyjnie
nabyć można 3-piętrową nieruchomość w dobrym stanie, w centrum miasta Bydgoszczy. Skrzynka pocztowa 148. (10234

Samochód
limuzynę ekonomiczną, 4-drzwiową z przedziałką sprzeda okazyjnie tanio Dr. Meysner, Smukała, tel. Bydgoszcz 15-76. (5231

Próżne
beczki od oleju korzystnie sprzeda. Ernst Mix, fabryka mydła. (5257

Wózki dziecięce
w wielkim wyborze
po cenach przystępnych
poleca
A. Hensel
właśc. W. Sierpiński i I. Kasprzak
Bydgoszcz, Dworcowa 4
Telefon 3193. 8464

Okazyjnie
do kupna resztówka 260 mórg, wpłata 28.000 zł. Gospodarstwo 68 mórg, w tem lasu budulcowego 15 mórg i wiele innych, poleca Informator, Sienkiewicza 12. (5338

6 mórg
obsiane przy Wiśle, w tem 1½ morgi łąki sprzedam. Rafiński, Fordon. (10165

Dom
dwupiętrowy, Gdańska, wpłaty 23.000, sprzedam. Gospodarz. Adres Dziennik. (5261

Baczność!
Sprzedam lub zamienię moją realność na dom dochodowy, dom masywny, 7 pokoi i kuchnia, restauracja z pełnym wyszynkiem, 2 pokoje restauracyjne, skład kolonjalny, duża sala zabaw, duży ogród owocowy, 25.000 drzewek owocowych, 150 okien Inspektowych, oranżerja, pasieka pszczół, 30 mórg roli pszennej, żywy i martwy inwentarz nadkomplet. Oferty Dziennik Bydgoski pod F. W. 100. (9896

Okazja
Dwupiętrowa willa, 2×5 pokoje, komfort, 1×3 pokoje, ogród, wolne od podatku, wpłata 10.000, reszta 34.000 amortyzacja 35 lat. Sokołowski, Śniadeckich 52. (5255

Dom
komfortowy dla wolnych zawodów, piękna dzielnica śródmieścia Bydgoszczy, za 60.000 zł. Zgłoszenia tylko reflektantów pod „SŁAWA 22" Filja Dziennika Bydg. (5226

Sprzedam
600 ctr. ziemniaków jadalnych, 5000 m³ kamieni polnych. Traktor do orki, młócki, Grossbulldog Lanza na ropę, pługi Sacka. Jabłoński, Działdowo, Majątek. (10139

KUPNA

Kupię
dom, wpłata 30.000 zł wprost od gospodarza. Oferty do filji Dz. Bydg. „888". (5253

Dom
kupię, wpłata 40.000 do 50.000 złotych. Oferty „C 105" Filja. (5264

Lokomobilę
do tartaku 60—100 K. M., utrzymaną w stanie najlepszym, kupię. Oferty pod „Lokomobila" Dzien. (10269

Kupię
dom masywny do interesu, w mieście lub w dużej kościelnej wiosce przy wpłacie 8—10.000 zł. Zgł. Agencja Pocztowa Konarzyny k. Chojnic. (10242

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans" Kilece, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email", nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (9952

Fryzjerka (10182
siła pierwszorzędna stałą posadę potrzebna zaraz Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Dzielna".

Stenotypistka
z praktyką adwokacką, pisząca biegle po polsku i niemiecku natychmiast do zastępstwa na 2 miesiące potrzebna. Adres: Sawicki Marsz. Focha 20. (10048

Bufetowy
z kaucją 1500 zł potrzebny od zaraz. Garnizonowe Kasyno Podoficerskie Chełmno. (10138

Poszukuję
specjalisty niklarza, znajomością chromowania, z własną niklownią, lub przyjmę jako spólnika. Jan Szynal, **Gdynia,** Swiętojańska 33, tel. 1388 sklep broni. (10135

Kucharka (10183
potrzebna do pensjonatu, uczciwa i pracowita, siła pierwszorzędna. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Biały Dworek".

Bufetową
sympatyczną z kaucją poszukuje rest. „Bilard Klub", Jagiellońska 12, I p. Najmniejszy zarobek zł 100 mies. (10174

Poszukuje
od zaraz lub od 15 czerwca 1936 r. rutynowanego pomocnika handlowego z branży delikatesów i kolonjalny, z dobremi świadectwami. Oferty podawać wraz z wynagrodzeniem przy wolnem utrzymaniu. Oferty podawać do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „J. K. K.". (10150

Fryzjerka
man. z wodną ond., dobra siła potrzebna od 25. VI. nad morze. Zgł. z podaniem warunków, Pociwiardowski, Czersk (Pomorze). (10223

Dwóch
pomocników złotniczych oraz uczeń zegarmistrzowski potrzebny. A. Gross, Chojnice. (10213

Poszukuję
przychodnią kobietę dziennie, Łokietka 40-4. (10211

Poszukuję
zaraz dziewczynę do dzieci lat 5—9, równocześnie pomoc w domu. Achtel, Gdańska 75. (5262

Potrzebna
pomocnica do składu zaraz. Adres wskaże Dziennik. (5256

Czeladnika
krawieckiego przyjmę na stałą pracę. Zgłoszenia Agentura Dz. Bydg. Kcynia. (10224

Stolarz
budowlany potrzebny, ul. Gołębia 77. (10145

Zaangażujemy
kilku energicznych i ustosunkowanych panów jako stałych pracowników zewnętrznych. Po okresie próbnym prócz prowizji stałe wynagrodzenie. Oferty kierować do Adrjatyckiego Towarzystwa Ubezpieczeń, Poznań, Al. Marcinkowskiego 13. (10241

POSADY POSZUKUJĄ

1200 złotych
kaucji dam za posadę biurową, inkasenta, zawiadowcę domów. Oferty „lat 39" Filja. (5266

Praktyki
biurowej poszukuje 23-letni, szkoła powszechna. Łaskawe oferty pod „Chętny". (10272

Organizator
sprzedaży, starszy handlowiec, doświadczenie zagraniczne, szuka zajęcia. Wymagania skromne. Oferty pod „Praca". (10210

DZIERŻAWY

W Gdyni
do natychmiastowego wydzierżawienia (10063
Parowa wulkanizacja
z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami, do zabezpieczenia, 500 zł. Auto-Trans, Marszałka Piłsudskiego 16. (10063

Skład
z mieszkaniem. Gdańska nr. 34, Lubieński. (5183

Skład do wydzierżawienia w ruchliwem mieście powiatowem wybrzeża na linji **Gdynia-Wejherowo.** W składzie od 35 lat dobrze zaprowadzony interes bławatny. Ewentualnie realność wraz z składem sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „1200". (9767

Wydzierżawię
śpichrze i biura po firmie „Plon" Sp. Akc. Dom Zbożowy i Komisowy. Dzierżawa według umowy. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Znaniecki, syndyka upadłości firmy Plon, Inowrocław, Marsz. Piłsudskiego 21. (10233
(10233

POKOJE WOLNE

Umeblowany
Niedźwiedzia 3. (10275

Dwa
lub 1 pokój umebl. Cieszkowskiego 8 m. 1. (10274

Pokoje
letnikom tanio. Las, woda. Roza, Mąkowarsko, pow. bydgoski. (5260

Pokój (5235
czysty, osobne wejście, panu. Pomorska 33, m. 3.

LETNISKA

Letników
przyjmuje niemiecki majątek nad pięknym lasem i łańcuchem uroczych jezior. (Plaża - wędkowanie - łódkowanie.) Utrzymanie od jednej osoby 4 zł, więcej 3.50 zł, dzieci 2 zł. dziennie. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Urocze miejsce". (8073

Letnisko
Leśnictwo Lutówko przyjmie letników. Bliższej informacji udzieli pani Kaszubowska, Bydgoszcz Długa 22. (10228

Urocze
letnisko, wykwintne utrzymanie, blisko Inowrocławia, od 115 do 150 zł miesięcznie, dzieciom zniżki. Zgł. „Idealne" Dz. Bydg. (10236

RÓŻNE

Wesołą
i barwną modę przyniosły żurnale mód na czerwiec do księgarni N. Gieryna. (9842

Instytut
Higjeny i Piękności M. Petrykowskiej, Bydgoszcz Gdańska 22. Wiosenne kuracje odmładzające. **Hormonowe zabiegi.** Masaże i t. p. (9412

Ostrzegam
osobie drugiej na moje nazwisko pożyczać gotówkę lub kredytować, ponieważ nie odpowiadam. Szpajda Franciszek, Bydgoszcz, Toruńska 2. (10152

Samouczek
rachunkowy i geometrji Sitowskiego. 1000 zadań rozwiązanych, łatwa nauka bez pomocy nauczyciela, uniwers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4,80 zł. Wpłacone zgóry na P. K. O. 301.354 z posyłką 5,10, za zaliczeniem poczt. 5,80. Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Marjacka 2. (6707

Towarzyszki
spacerów — dancingów, inteligentnej, poszukuje młody handlowiec, często przyjeżdżający Bydgoszczy. Dyskrecja całkowita. Łaskawe oferty, dane osobiste, fotografja Dziennik — filja „Rozrywka". (5182

MATRYMONJALNE

Kawaler
z gotówką poślubi panią z fachu kupieckiego lub modniarstwa do lat 40. Oferty Dziennik z fotogr. pod „Egzystencja". (10212

Wdowa
bezdzietna, lat 30, majętna, właścicielka dobrze prosperującego interesu rzeźnickiego, poszukuje męża li tylko rzeźnika. Zgł. z fotografją do filji Dzien. Bydg. pod „Poważna". (5252

Separowany
urzędnik leśny szuka towarzyszki życia do lat 26, gospodarnej, ładnej, zgrabnej, posiadającej trochę gotówki. Zgłoszenia z fotografją do administracji Dziennika Poznańska 12/14 dla „Muzykalny". (10268

Dwóch
urzędników państwowych zamiejscowych, młodszy kawaler, starszy rozwiedziony, pragnie zapoznać inteligentne i przystojne panie do lat 30 w celu matrymonjalnym. Poważne oferty z fotografją prosimy nadsyłać do Dziennika Bydgoskiego pod „Kawaler lub Rozwiedziony". (10230

Kawaler
urzędnik państwowy 8 tysięcy zł gotówki, zapozna przystojną panienkę do lat 25 z cośkolwiek gotówką celem ożenku. Oferty Dziennik Bydgoski, Grudziądz pod „Kupno domku". (10219

Kawaler
32, kupiec, przystojny, dobry charakter, właśc. przedsiębiorstwa ca 25 tysięcy, pozna panią do lat 30 z zamiłowaniem do handlu, z gotówką ca 15.000 lub wżeni się do młyna ewentl. gosp. rolnego. Zgłosz. z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Decyzja" (10168

Urzędniczka
wdowa po kolejarzu, lat 37, na stałej posadzie poszukuje męża i ojca dobrego serca dla dwojga nieletnich dzieci, z braku znajomości, urzędnika na stałej posadzie. Posiada umeblowania i gotówki 4.000 zł. Oferty z fotografją do Dziennika pod „Urzędniczka". (10166

Emeryt
w średnim wieku poszukuje odpowiedniej partji z panią, posiadającą jakieś źródło dochodu lub nieruchomość. Pod „Poważny". (10167

Samotna
niebiedna, lat 50, wyszłaby zamąż za urzędnika lub rzemieślnika na stałej posadzie. Zgł. do Dziennika Bydg. Dworcowa pod „Pomorzanka" (5254

Starszy
pan poszukuje współniczki życia, pobierającej 30 do 40 zł miesięcznie. Oferty filja Dziennika pod „HA." (5265

Kosińskiego
Budynie galaretki to szczyt wytworczości
żądać wszędzie BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2.
8139

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki
w wielkim wyborze poleca korzystnie (10237
ZB. WALIGÓRSKI
ulica Gdańska 12
tel. 12-23.
Przyjmujemy asygnaty kredyt.

Przeprowadziłem
się **ul. Gdańska 23**
Dr. med. Lucjan Piórek
lekarz specjalista w chorobach chirurgicznych i kobiecych. (10173

Napewno nie wszyscy jeszcze o tem wiedzą... (10270
że **WALIZKI** w różnych gatunkach
TEKI skórzane w wszelkich rozmiarach
TOREBKI damskie od zwykłych do najwykwintniejszych
PORTFELE portmonetki oraz wszelkie inne artykuły skórzane
Najkorzystniej kupisz tylko w f-mie
„Bobo" Bydgoszcz, Gdańska 19 (obok Kina Marysieńka)

Napoje szlachetne
Browaru Bydgoskiego tel. 1608
Jabłecznik naturalny napój z jabłek.
Matuś piwo leczniczo - słodowe.
Murzynek lemoniada cytrynowo-pomarańczowa.

Trykoty kąpielowe
Płaszcze kąpielowe
Piżamy plażowe
Kapy gumowe
poleca w wielkim wyborze
Pierwszy Specjalny Magazyn Wypraw 10204
J. Pilaczyński i Ska
Bydgoszcz
ul. Gdańska 14, tel. 3814 (Hotel pod Orłem.)

Parasole ogrodowe
bardzo tanie i dobre poleca (6196
Bydgoska Fabryka Parasoli
Weissig
ul. Gdańska 13.

Czytajcie
Dziennik Bydgoski!

P. T.
Podaję do łask. wiadomości, że **w sobotę dnia 30 maja 1936 r.** o godz. 6-tej po poł. po gruntownem odnowieniu lokalu, nastąpi
otwarcie Restauracji
»Do Sentka«
ul. Śniadeckich 32
Telefon 35-58
Kuchnia pierwszorzędna pod kierownictwem fachowca z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych lokalach.
Napoje dobrze pielęgnowane. **Ceny niskie.**
O życzliwe poparcie prosi
z wysokiem poważaniem
10164) **Konrad Sentkowski**

Stary znajomy w nowej szacie!
Praktyczne butelki kieszonkowe szczególnie w czasie **podróży i wędrówek.**
„Amol"
orzeźwia i usuwa zmęczenie.
Do nabycia (8683 **w aptekach i drogerjach.**

„TORNEDO"
ROWERY NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI
10239

Angielskiego niemieckiego, francuskiego, polskiego, nauczą szybko metodą Berlitza b. prof. Załachowska 20 Stycznia 22. (5301

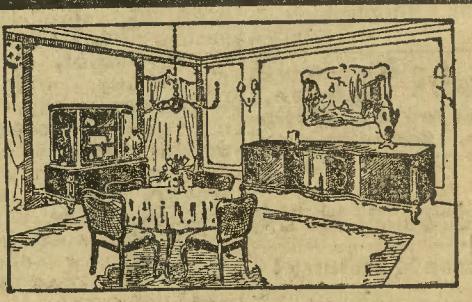
MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki
E. Bronikowski i Syn
Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linji Wilczak) (6036

Już czas
odł. 10 zł na ćwiartkę z kolektury
K. Rzanny
Bydgoszcz, Gdańska 25
tel. 33-32. (10371

Węgiel górnośląski
Cement portlandzki
Gips
Wapno palone
Trzcinę
Papę dachową
Smołę górnośląską
oraz wszelkie materjały budowlane dostarcza punktualnie (4442
Józef Andrzejewski
ul. Nowodworska 4
Telef. 1290.

Niniejszem honoszę uprzejmie, że prowadzona przezemnie od roku 1913 filja pod firmą
Warszawska Drogerja i Perfumerja
ulica Mostowa 5
przechodzi z dniem **1 czerwca r. b.** *na własność mojego syna Witolda Dziękując moim Szanownym Odbiorcom ze łaskawie okazywaną mi życzliwość i poparcie, proszę przelac takową i na mojego syna Witolda.*
Bolesław Kiedrowski.

Nawiązując do powyższego ogłoszenia i mam zaszczyt donieść, że z dniem **1 czerwca r. b.** *przejmuję na własność filję mojego ojca przy* **ul. Mostowej 5** *i takową pod firmą*
Warszawska Drogerja i Perfumerja
nadal prowadzić będę.
Oprócz bogato zaopatrzonego składu towarów drogeryjnych artykułów toaletowych i kosmetycznych dołączam jeszcze dział fotograficzny jak aparaty, przybory fotograficzne, ciemnice i t. d.
Zaufanie i życzliwość okazywaną mojemu ojcu proszę przelać i łaskawie na mnie a usilnem staraniem mojem będzie, wielkim wyborem towarów, uprzejmą obsługą i cenami konkurencyjnemi pozyskać sobie stałych i wiernych odbiorców.
10277) **Witold Kiedrowski.**

Repertuar kin bydgoskich:
KRISTAL: „Jedna z tysiąca" z Martą Eggerth, i nadprogram.
ADRIA: „Cały Paryż śpiewa", premjera i nadprogram.
APOLLO: „Na zgliszczach szczęścia" i nadprogram.
MARYSIENKA: „Czarownica" i nadprogram.
REWJA: „Wilhelm Tell" z Conradem Veidtem. Na scenie nowa rewja p.t.: „Bania świąteczna". Dziś w sobotę Week-end.
BAŁTYK: „Pat i Patachon jako jazzbandziści" i polski film „Śluby ułańskie" oraz nadprogram.

„GALWA" części do rowerów
wł. A. Kukuk
Bydgoszcz, Sienkiewicza 39
10276) Telefon 24-78
Specjalność: **Kierownice, widełki i podpórki**

Mydło Warszawskie do prania
MARKI **„VENUS"** żądajcie wszędzie
M. Piszczkowski — Warszawa
9668) Przedst.: K. Petersilge — Bydgoszcz.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim"!

HUMOR ZAGRANICZNY.

Fredziu! Ja się nie utrzymam, podtrzymaj mnie także drugą ręką.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.